

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 10–12 (352/354) | październik–grudzień 2019 r. | cena 13 zł (w tym 8% VAT) | nakład 7000 egz.

## Kto mistrzem jest? **Polska**

Reprezentacja Polski open: Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz oraz Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński w wielkim stylu wygrała w chińskim Wuhan drużynowe mistrzostwa świata. W finale rozegranego po raz 44. Bermuda Bowl polscy brydżyści pewnie wygrali z Holendrami.



↑  
**Krzysztof Buras**



↑  
**Bartosz Chmurski**



↑  
**Jacek Kalita**



↑  
**Grzegorz Narkiewicz**



↑  
**Michał Nowosadzki**



↑  
**Piotr Tuczyński**

INDEKS 378097  
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

Tak było w Wuhan – dzień po dniu **>8**  
Mistrzowie świata pół żartem, pół serio **>18**  
Kwestionariusz Krzysztofa Burasa **>60**

# Reprezentanci Polski w brydżu sportowym u Andrzeja Dudy

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP



Prezydent Andrzej Duda otrzymał pamiątkową koszulkę

Prezydent Andrzej Duda gościł w Pałacu Prezydenckim reprezentantów Polski w brydżu sportowym oraz władze Polskiego Związku Brydża Sportowego. W 2019 roku reprezentacja męska w składzie: Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński wygrała Mistrzostwa Świata w chińskim Wuhan. Z kolei rok wcześniej w belgijskiej Ostendzie drużyna kobieca w składzie: Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Anna Sarniak – Danuta Kazmucha, Cathy Bałdysz – Sophia Bałdysz zdobyła pierw-

szy w historii polskiego brydża sportowego tytuł Mistrzyń Europy. Zaangażowanie kobiet i ich coraz lepsze wyniki w środowisku brydża sportowego są fenomenem ostatnich lat. W trakcie spotkania Prezydentowi została zademonstrowana sportowa rozgrywka brydżowa oraz przekazano pamiątkową koszulkę z podpisami zawodników.

W spotkaniu wzięli udział także prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego Witold Stachnik wraz z wiceprezesami Igozem Chalupcem i Marcinem Wasłowiczem, wiceprezes zarządu PZBS poseł Tomasz Latos, dyrektor biura PZBS Beata Ma-

dej oraz selekcjonerzy reprezentacji Marek Pietraszek, Marek Wójcicki oraz Mirosław Cichocki.

Brydż jest grą karcianą, która opiera się na rachunku prawdopodobieństwa, rozwiązywaniu problemów i współdziałaniu z partnerem. Ćwiczy cierpliwość i konsekwencję. Nauka gry w brydża w wieku szkolnym sprzyja osiąganiu lepszych wyników w nauce. Ze względu na rozwijanie tzw. miękkich kompetencji gra jest także stosowana w trakcie szkoleń dla przedsiębiorców.

**Tekst za: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)**

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP



Fot. Jakub Szymczuk/KPRP



Na profesjonalnych stołach z zastawami brydżyci rozegrali pokazowe rozdania



SPOTKANIE MINISTRA WITOLDA BAŃKI Z MISTRZAMI ŚWIATA Z WUHAN

16 października w Ministerstwie Sportu i Turystyki odbyło się spotkanie mistrzów świata z Wuhan z ministrem Witoldem Bańką. Minister wręczył zawodnikom listy gratulacyjne i drobne upominki. Okazało się, że brydż nie jest ministrowi obcy – rodzice Witolda Bańki od wielu lat amatorsko grają w naszą grę.

Fot. Rafał Białej, MŚiT



MISTRZOWIE ŚWIATA I KIEROWNICTWO FIRMY BUDIMEX NA UROCZYSTEJ KOLACJI

Fot. Lena Leszczyńska



Świeżo upieczeni mistrzowie świata z Wuhan spotkali się w Warszawie na uroczystej kolacji z kierownictwem firmy Budimex – głównego sponsora polskiego brydża. Wreszcie udało się spotkać z samym Dyrektorem Generalnym i Prezesem Zarządu Dariuszem Blocherem, który wręczył reprezentacji gigantyczną butlę

szampana, identyczną jak te, którymi obdarowuje się zwycięzców Formuły 1. Z kolei prezes Budimexu odebrał przy tej okazji przyznaną wcześniej złotą odznakę Zasłużonego dla PZBS. Natomiast srebrną odznakę wręczono Przewodniczącemu Rady Nadzorczej Markowi Michałowskiemu. W czasie spotkania pojawił się temat

rychłych rozmów o kolejnym przedłużeniu umowy sponsorskiej. Strona brydżowa delikatnie akcentowała, że doprawdy niewielu jest w Polsce sponsorów mogących się pochwalić wspieraniem mistrzów świata. Na ile ten argument wpłynie na wynik rozmów – zobaczymy. Trudno jednak nie być w tej kwestii optymistą... *LL, jap*



Michał Klukowski został uznany Osobowością Roku 2019 przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych (IBPA). 23-letni polski arcymistrz mający już na koncie cztery tytuły drużynowego mistrza świata (Bermuda Bowl, otwarte

MŚ [dwukrotnie] oraz transnational) został uhonorowany tym prestiżowym wyróżnieniem w trakcie gali zorganizowanej we wrześniu w Chinach. Na zdjęciu Michał Klukowski (trzeci z lewej) i inni tegoroczni laureaci (od lewej): Michael Whibley (Nowa

Zelandia) – zdobywca nagrody za najlepszą rozgrywkę roku, Peter Boyd (USA) – licytacja roku, Steve Robinson (USA) – licytacja roku, Kevin Rosenberg (USA) – nagrodzony w kategorii juniorów, Pablo Raveenna (Argentyna) – obrona roku.

## Od Prezesa

*Nie ma dnia, bym nie słyszała: Ale po co ci to? Najważniejsze: ja to kocham. Zawsze kochałam. To moja siła napędowa.*

Justyna Kowalczyk

**N**ie ma w życiu prostych decyzji. Jednak to, co powiedziała nasza mistrzyni Justyna Kowalczyk, jest mi bardzo bliskie. Ja naprawdę to kocham.

Mając na uwadze odpowiedzialność, którą brałem na siebie, zostając prezesem, uznałem, że należy doprowadzić do końca podjęte przedsięwzięcia, a także zrealizować to, co jest na razie w fazie koncepcji i pomysłów. Cały czas wierzę, że warto.

Dlatego podczas inauguracji mistrzostw Polski na impy w Krakowie ogłosiłem swoją oficjalną decyzję o ponownym kandydowaniu na stanowisko Prezesa Zarządu PZBS w przyszłorocznych wyborach.

Dlaczego w Krakowie i dlaczego podczas tych mistrzostw, chyba nie muszę tłumaczyć. Tu w 2013 roku po ośmioletniej przerwie reaktywowaliśmy razem z Janem Blajdą mistrzostwa na impy, wtedy pod patronatem Marszałka Senatu RP. Tu w 2015 roku ogłosiłem swój start w wyborach na prezesa. Nie mogło być innej daty i innego miejsca. Oczywiście formalne statutowe wymogi zgłoszenia zostaną dopełnione w odpowiednim czasie.

Swoją decyzję poprzedziłem rozmowami z przyjaciółmi i rodziną. Podczas rozgrywania turniejów spotykałem się również z opinią wielu osób, że powinienem ponownie kandydować.

Nie bez znaczenia jest poczucie odpowiedzialności za zmiany, które bez wątpienia można uznać za pozytywne. Nie chciałbym, aby po czterech niełatwych latach, w cza-

się których udało się m.in. uregulować finanse związku, dokonać wielu oszczędności w funkcjonowaniu biura i związku, działać jawnie i transparentnie, uruchomić program Sport Wszystkich Dzieci w szkołach podstawowych, zwiększać rokrocznie liczbę członków związku – oddawać stery związku ponownie ludziom, dla których sprawy te nie były nigdy priorytetowe.

Na koniec – last but not least – wielkie gratulacje dla naszych Mistrzów Świata! To olbrzymi sportowy sukces i cieszy fakt, że ten złoty medal spowodował wiele szumu medialnego. Zaistnieliśmy również na salo-  
nach – naszych zawodników przyjął Prezydent RP, a także Minister Sportu. Wydaje mi się, że to pierwsze takie wizyty w historii naszej dyscypliny. Tak trzymać!

**Witold Stachnik**



## JAK ROZEGRASZ?

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 7 3 2		♠ D W 4
♥ A D 8 7	N	♥ 5 2
♦ K 6	W	♦ A D 10 5 4 2
♣ K 7 4 3	S	♣ A 2

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
1 ♣	2 ♦ <sup>1</sup>	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> co najmniej 5-5 na starszych; <sup>2</sup> stoper pik

N wyszedł ♠6 (wist odmienny, zrzutki odwrotne) i ♠W wziął lewę (od gracza S ♠8). Gdy zagrałeś ♦K, wszyscy dołożyli do koloru. Zastanów się nad dalszą rozgrywką.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 9 7 3		♠ K 6 5
♥ A K D 10 9	N	♥ 4 3
♦ A W 9 4	W	♦ D 5 3
♣ 4	S	♣ W 10 6 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣ <sup>1</sup>
2 ♥	pas...		

<sup>1</sup> precision

N zawistował ♣K (wist odmienny, zrzutki odwrotne), S dołożył ♣9, więc N odegrał piki. Zagrane ♠W przepuściłeś, na kolejnego wstawiłeś ♠K, którego S zabił asem i odegrał ♠D. Zagrane ♣A przebiłeś ♥9 i wzięłeś lewę (od gracza N karo). Odegrałeś trzy górne kery i obaj obrońcy dołożyli do koloru. Wiesz już prawie wszystko o rozdaniu, pora podjąć zwycięską decyzję.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ —		♠ D 8 7
♥ A D W 6 5	N	♥ K 10 4 3
♦ A W 10 4 2	W	♦ D 6 3
♣ A K 8	S	♣ W 7 3

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
1 ♣	1 ♠	ktr. <sup>1</sup>	4 ♠
6 ♥	pas...		

<sup>1</sup> kontra sputnik, 4 kery, 7+ PC

Wist ♠K, S dołożył ♠6 (zrzutki odwrotne). Przebiłeś i zagrałeś ♥A, a S dodał pika. Zagrałeś kiera do ♥10 w stole i wyszedłeś ♦D na impas, od S ♦K i twój

♦A wziął lewę (N dołożył do koloru). Czy to już koniec twoich zmartwień?

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 7 6 3 2		
♥ A D W 2		
♦ K W		
♣ A W		
♠ A K 8 4	N	
♥ 10 6	W	
♦ 8 6	S	
♣ D 9 8 7 4		

W	N	E	S
—	—	—	3 ♦
pas	5 ♦	pas...	

Zawistowałeś ♠A (wist odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♠10, a S ♠W. Jak zamierzasz się bronić?

### Problem 2

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ W 6 5 2		
♥ A K		
♦ 10 8 5		
♣ D 7 6 5		
♠ A 8 7 4	N	
♥ 7 2	W	
♦ A K 9 7	S	
♣ K 9 3		

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>	1 ♥
pas	1 BA	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

<sup>1</sup> zwykle negat, 0-6 PC

Zawistowałeś ♦K, prosząc partnera o ilościówkę (wist odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♦2, a rozgrywający ♦3. Zastanów się nad dalszą obroną.

### Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 10 5		
♥ K W 9 7 5		
♦ D W 4		
♣ K 5		
♠ A 8 7 6 2	N	♠ 4
♥ 6 2	W	♥ 10 4 3
♦ 10 9 8 3	S	♦ A K 7 6
♣ 9 8		♣ W 10 7 4 3
♠ D W 9 3		
♥ A D 8		
♦ 5 2		
♣ A D 6 2		

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
—	—	—	1 BA
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥
pas	3 BA	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> transfer

Wist ♦9 (odmienny), ze stołu ♦W. E wziął lewę ♦K i zagrał ♠4 do asa partnera. Niestety W ponownie odegrał karo, licząc na trzy lewy w tym kolorze. Kto zawiął?

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W.

W	N	E	S
1 ♠	4 ♦	5 ♠	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką?

♠K W 9 7 6 ♥K 10 5 4 ♦— ♣A 9 8 7

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ W 2		♠ 10 3
♥ A D 8 7 6	N	♥ K 10
♦ A W 8 7	W	♦ K 10 4
♣ D 8	S	♣ A K 7 6 5 2

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

## PIERWSZY WIST

Mecz; WE po partii, rozdawał E. Twoja karta (W):

♠ 5 4 3 2 ♥ 10 7 6 4 ♦ 9 8 4 ♣ W 9

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
—	—	pas	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

**Rozwiązania problemów na str. 56**

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydza.



### 12 Drużynowe MŚ w Wuhan

Złego dnia zawsze można przegrać. To był dobry dzień

Michał Nowosadzki o półfinale i finale Bermuda Bowl



### 18 Drużynowe MŚ w Wuhan

Mistrzowie świata pół żartem, pół serio

Ankieta



### 60 Kwestionariusz arcymistrza

Życie potrafi pisać bardzo różne scenariusze

Krzysztof Buras

8	Tak to przeżywaliliśmy: dzień po dniu	Piotr Kołuda o DMS
20	Wyjątkowo szybko wyłoniony tryumfator	Grand Prix Warszawy
22	W Bolesławcu ciągle chce im się chcieć	Trzydniówka Bolesławiecka
24	W Wilnie jak zwykle, czyli znakomicie	Vilnius Cup 2019
26	Przyjazny Stargard, gościnny Tarnów	Turniej łączony GPPP
28	Klasyczny hat-trick Rafała Marksa	Krakowska Jesień Brydżowa
30	Kto gra dużo, wygrać (kiedyś) musi	Mistrzostwa Polski par kobiet
31	Potencjał, który wreszcie eksplodował	Otwarte MŚ juniorów
40	Brydż 60+, czyli robię swoje	Rozmowa z Markiem Małysą
47	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
51	Otwarcia na wysokości dwóch	System Humpty-Dumpty
54	Jakość atutów	Licytacja dla ambitnych
62	Człowiek, który chodził własną drogą	Tak grał... Leslie Dodds
67	Mistrzowie iluzji w akcji	Oldies but goldies
81	Manewr idioty, czyli niższa sztuka brydżowa	Brydż dookoła świata
83	Sushi w Toronto	Brydż za pieniądze

*Wesołych Świąt  
i brydżowego Nowego Roku!*







## Kto mistrzem jest? Polska!



Mistrzowska ekipa na podium w Wuhan. Od lewej: Bartosz Chmurski, Michał Nowosadzki, Jacek Kalita, Piotr Tuczyński, Grzegorz Narkiewicz, Krzysztof Buras, Marek Pietraszek (niegrający kapitan), Marek Wójcicki (coach)

Reprezentacja Polski open: Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz oraz Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński w wielkim stylu wygrała w chińskim Wuhan drużynowe mistrzostwa świata. W finale rozegranego po raz 44. Bermuda Bowl Polacy wygrali z Holendrami, we wcześniejszej fazie play off odprawili Chińczyków i faworyzowanych Amerykanów. W pozostałych turniejach mistrzowskich polskie ekipy nie odniosły w Chinach sukcesów. O DMŚ w Wuhan piszą na kolejnych stronach *Świata Brydża*: Piotr Kołuda – niegrający kapitan reprezentacji mikstowej oraz Michał Nowosadzki – on i jego partner Jacek Kalita są pierwszymi polskimi podwójnymi mistrzami Bermuda Bowl (cztery lata temu sięgnęli po tytuł w Indiach).





Piotr Kołuda

## Tak to przeżywaliśmy: dzień po dniu



### Round robin open, kobiet, seniorów i mikstów oraz ćwierćfinał open

**W**uhan – stolica prowincji Hubei, szósta co do wielkości, czter nastomilionowa, aglomeracja w środkowych Chinach. Miasto z ponad 200 wieżowcami o wysokości przekraczającej 150 metrów, leżące nad Jangcy, trzecią co do długości rzeką świata. We wrześniu, przez bite dwa tygodnie, Wuhan był stolicą światowego brydża – gościł uczestników 44. Drużynowych Mistrzostw Świata.

Na starcie stawiło się 96 zespołów, podzielonych po równo na cztery mistrzowskie kategorie: Bermuda Bowl (open, 44. edycja), Venice Cup (kobiety, 22.), d'Orsi Trophy (seniorzy, 10.) oraz – organizowaną po raz pierwszy w historii – rywalizację mikstów (którą już w trakcie imprezy, zgodnie z konwencją geograficzną, nazwano Wuhan Cup). W drugim tygodniu mistrzostw równoległe rozegrano otwartą dla wszystkich chętnych 12. edycję mistrzostw świata teamów ponadnarodowych (transnational).

Polska – niekwestionowana znacząca siła w światowym brydżu – jako jedna z ośmiu federacji miała prawo wystawić drużyny we wszystkich czterech kategoriach. (Pierwotnie miało zabraknąć w Chinach polskiej reprezentacji open, ale po wycofaniu się ekipy Monako Polacy jako pierwsi rezerwowi zyskali prawo gry w Bermuda Bowl). I oczywiście wszystkie polskie zespoły zaliczały się do grona faworytów, jeśli nie do medalu, to przynajmniej do gry w ośmiodrużynowym play off.

Dla przypomnienia – składy polskich ekip w poszczególnych kategoriach:

♦ **Bermuda Bowl:** Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Piotr Tuczyński, npc Marek Pietraszek

♦ **Venice Cup:** Cathy Bałdysz, Sophia Bałdysz, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Justyna Żmuda, npc Mirosław Cichocki

♦ **d'Orsi Trophy:** Piotr Bizoń, Michał



Fot. Sabina i Igor Grzejdziałowicze

Każdy ma swój ciężar do udźwignięcia, nie tylko brydżyci... Pomnik na ulicy Wuhan

Kwiecień, Victor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Włodzimierz Starkowski, Marek Szymanowski, npc Włodzimierz Wala

♦ **Miksty:** Igor Grzejdziak, Sabina Grzejdziak, Rafał Marks, Dominika Ogłoblin, Jakub Wojcieszek, Marta Wójcik, npc Piotr Kołuda

Nad całością, jako coach i nadkapitan, od samego początku i niestrudzenie do samego końca, czuwał – doskonale spisując się w tej roli – Marek Wójcicki.

Wszystkie nasze reprezentacje pojawiły się na miejscu cztery dni przed rozpoczęciem zawodów, mieliśmy więc czas na spokojną aklimatyzację (sześć godzin różnicy czasu, około 20 stopni różnicy temperatury), rozpoznanie terenu i przygotowanie się do startującej w niedzielę, 15 września rano, rywalizacji.

Relację z mistrzostw przedstawiam tak, jak przeżywaliśmy te zawody, dzień po dniu, z wybranymi udanymi rozdaniemiaszych reprezentantów.

#### DZIEŃ PIERWSZY

Na rozpoczęcie mistrzostw od razu dwa prestiżowe pojedynki: Polska – Chiny w Bermuda Bowl oraz, transmitowany na BBO, Polska – Holandia w turnieju pań. Oba nieznacznie przegrywamy, ale szybko odbijamy sobie straty punktowe w kolejnych meczach tego dnia. Miksty natomiast przegrywają taryfą z Egiptem. Jeszcze wtedy tego nie wiemy, ale straty VP z tego meczu okażą się kluczowe na finiszu round robin, czyli fazy każdy z każdym. W jednym z rozdań tego spotkania przed ciekawym problemem wistowym został postawiony Kuba Wojcieszek z taką oto kartą (S):





# 44. Drużynowe Mistrzostwa Świata Wuhan 2019

♠K 6 5 ♥8 5 4 2 ♦A 4 3 2 ♣6 3

Przeciwnicy doszli do 5♣ po licytacji 1♠ – 2♣ – 3♣ – 3BA – 5♣.

Wybraliście już, czy w karo, czy w kiera? Oto ręce przeciwników:

♠ D W 8 3 2	N W E S	♠ A 4
♥ A 6		♥ D W 10 9
♦ 9		♦ K D 6
♣ A D 10 5 4		♣ K 9 8 2

Jeżeli wylosowaliście kiera, zarobiliście 11 impów. Jeżeli, tak jak Kuba, próbowaliście ściągnąć dwa kara, zanim wylecą na kiery, to tylko trzy, bo na drugim stole dwanaście lew na 3BA.

## DZIEŃ DRUGI

Udany dzień dla dziewczyn: wbijają się na trzecie miejsce, wygrywając między innymi ważny mecz na Angielki. Poza punktami istotne jest to, że zespół z Wysp to jedna z opcji na pierwszego rywala w ćwierćfinale, zatem przewaga psychiczna w razie czego jest już po naszej stronie. (Rzeczywistość dopisała potem do tej teorii swoją własną wersję...).

W Bermuda Bowl nasi panowie trenują obecność na BBO przed play offami, grając przy otwartej kurtynie wszystkie trzy mecze, po kolei na Argentynę, USA 1 oraz Szwecję.

Tak walczyli Michał Nowosadzki z Jakiem Kalitą:

Rozdanie 21/VI; NS po partii, rozdawał N

♠ D		♠ W 9 8 6 5 4 3
♥ K 10 8 6 3 2		♥ 9 5
♦ A K D W 10		♦ –
♣ 10		♣ A D 4 3
♠ A 10 7	N W E S	
♥ A 7 4		
♦ 9 3 2		
♣ K W 7 5		
♠ K 2		
♥ D W		
♦ 8 7 6 5 4		
♣ 9 8 6 2		

W	N	E	S
Kalita	Hult	Nowosadzki	Ekenberg
–	1♥	3♠	pas
4♠	5♦	ktr. (!)	pas
5♠ (!)	pas	pas	ktr.
pas...			

Oczywiście swoje, a na drugim stole Szwed z kartą Michała po 5♦ Bartka Chmurskiego nie wpadł na pomysł uruchomienia partnera kontrą i oddaliśmy 100, bo zawodnikom Trzech Koron należały się tylko trzy asy. Zasłużone 11 impów.

## DZIEŃ TRZECI

Team open łapie zadyszkę, na szczęście w trzecim meczu panowie dokładają komplet punktów w meczu z Australią, ponownie transmitowanym na BBO. Dziewczyny umacniają się na drugim miejscu, masakrując 52:1 najbardziej egzotyczną drużynę całych zawodów – Trynidad i Tobago. Miksty odrabiają straty, systematycznie zbliżając się do strefy awansu. A w internecie po raz pierwszy na mistrzostwach prezentują się nasi seniorzy – w starciu z nieobliczalnym zespołem Chinese Taipei, czyli Tajwanem. Przed ostatnim rozdaniem przegrywamy 12 impami, ale grająca w pokoju otwartym para Kwiecień – Starkowski pokazuje, że gra się do końca.

Rozdanie 16/IX; WE po partii, rozdawał W

♠ 7		♠ A 3 2
♥ A K 10 5 4 3		♥ D W 9 2
♦ A 8 5 4 3		♦ 9 6
♣ 4		♣ 10 7 6 5
♠ K D 4	N W E S	
♥ 8 6		
♦ W 10		
♣ D W 9 8 3 2		
♠ W 10 9 8 6 5		
♥ 7		
♦ K D 7 2		
♣ A K		

W	N	E	S
P. Huang	Starkowski	Shih	Kwiecień
pas	1♥	pas	1♠
2♣	2♦	3♣	ktr.
pas	4♥	pas	6♦
pas...			

Wist w uzgodnione trefle i szybkie 13 lew za 940 punktów. Dla kontrastu licytacja z drugiego stołu:

W	N	E	S
Szymanowski	Chii Lin	Bizoń	Chung
pas	1♥	pas	1♠
pas	2♦	pas	3♣
ktr.	3♥	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

Pozostaje tylko żałować, że na wiście nie było singla karo, bo wtedy kara za nieudolną licytację byłaby kompletna. Ale i tak 11 impów dla naszych starszych panów i remis z meczu.

## DZIEŃ CZWARTY

Team open kontynuuje marsz w górę i wraca do pierwszej dziesiątki. W mikstach pierwszy raz występujemy na BBO, prze-

grywamy niewysoko na groźny team duński. Seniorzy w okolicy 15. miejsca, a w Venice Cup dziewczyny na chwilę wskazują na najwyższy stopień podium, wyprzedzając zadowolone tam wcześniej Chinki.

W internecie mieliśmy przyjemność oglądać takie oto rozdanie naszych mistrzów:

Rozdanie 29/XII; obie po partii, rozdawał N

♠ K 7 4 3 2		♠ D W 9
♥ 8 7		♥ A D 10 6 4
♦ A 6 5 4		♦ –
♣ A 4		♣ D W 10 9 5
♠ A	N W E S	
♥ K W 9 2		
♦ K D 9 8 2		
♣ K 7 3		
♠ 10 8 6 5		
♥ 5 3		
♦ W 10 7 3		
♣ 8 6 2		

W	N	E	S
Dufurat		Żmuda	
–	1♠	2♠	pas
2 BA	pas	3♣	pas
3♠ <sup>1</sup>	pas	3 BA <sup>2</sup>	pas
4 BA <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>	pas
5♦ <sup>5</sup>	ktr.	rctr. <sup>6</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> silne uzgodnienie koloru kierowego; <sup>2</sup> dowolny renons; <sup>3</sup> blackwood (z milczenia przeciwniczek Kasia wywnioskowała, że nie jest to renons pik); <sup>4</sup> jeden as; <sup>5</sup> o damę atu; <sup>6</sup> jest dama, bez bocznych króli

Co prawda w tym rozdaniu zysku nie było, bo Szwedki na drugim stole również tego szlemika zaliczywały, ale był to strzał trochę w ciemno, w przeciwieństwie do w pełni świadomej drogi Kasi z Justyną.

## DZIEŃ PIĄTY

Zaczynamy drugą połowę round robin. Reprezentacja kobiet po kolejnych trzech meczach nadal na drugim miejscu, seniorzy awansują tylko o dwie lokaty na miejsce piętnaste i światło w tunelu zaczyna im świecić coraz słabiej. Miksty po udanym dniu są w pierwszej dziesiątce, a team open plasuje się na miejscu szóstym, do czego walenie przyczynił się wysoko wygrany 43:5, transmitowany na BBO, mecz z innymi faworytami do medalu, Norwegami.

## DZIEŃ SZÓSTY

Ciężkie mecze na trzy zespoły północnoamerykańskie wyrzucają team mikstowy poza pierwszą dziesiątkę z dystansem prawie 20 VP do awansu do play off. Część strat odrabia za to team seniorów i awan-



suje na miejsce jedenaste – do lokaty dającej awans traci już tylko 10 VP. W Bermuda Bowl panowie nie spuszczaają z tonu, utrzymują się na miejscu piątym, pokonując m.in. w prestiżowym pojedynku team Albionu. W równie prestiżowym meczu, pokazywanym w vugraphie i na BBO, dziewczyny mierzą się z silnym teamem USA 1.

W akcji Cathy i Zosia Bałdysz:

**Rozdanie 30/XVI; obie przed partią, rozdawał E**

♠ K W 8 7  
♥ 8  
♦ K 8 4 2  
♣ W 7 5 2

♠ 10 4 3  
♥ D 10 9 7 3  
♦ 9 3  
♣ 9 4 3

N  
W E  
S

♠ A D 5 2  
♥ 6 5  
♦ A D W 6  
♣ K 10 6

♠ 9 6  
♥ A K W 4 2  
♦ 10 7 5  
♣ A D 8

W	N	E	S
C. Bałdysz	Stansby	S. Bałdysz	S. Shi
–	–	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
pas	ltr.	pas...	

Ostra, aczkolwiek mieszcząca się w granicach dopuszczalności kontra wznawiająca zawodniczki **N** postawiła przed ciężkim wyborem jej partnerkę. Kiery miała co prawda najlepsze na boisku, ale z licytacji wiedziała, że nie będą one najlepiej położone dla obrony. Wist nastąpił naturalny – ♠9 w kolor sugerowany kontrą. Jak zabierzemy się do rozgrywki?

Zosia, po chwili analizy, rozegrała ten kontrakt w punkt. Najpierw kier do dziewiątki, wylapaną singlowa ♥8 z prawej. W drugiej lewie impas karo, a gdy się udał, kluczowe w rozdaniu ściągnięcie ♠A zabierające obrońcy **S** bezpieczne odejście, po czym ponowne zagranie kiera. **S** po wzięciu tej lewy musiała zagrać w karo, więc Zosia wyrzuciła ze stołu przegrywającego pika i mając już skompletowane sześć lew: trzy kara, dwa piki i kiera, przebiła w stole karo małym kierem i oddała się w ręce przeciwniczek, czekając na pewną lewę kierową na ♥D-10. Elegancko wytempowana rozgrywka warta +470 i osiem impów.

Cały mecz panie wygrywają 59:19, utrzymując zarówno drugie miejsce, jak i minimalną stratę do prowadzących w tabeli Chinek.

## DZIEŃ SIÓDMY

Przedostatni dzień mistrzostw i praktycznie ostatnie mecze, by jeszcze wbić się do strefy awansu, a nazajutrz walczyć już tylko o utrzymanie awansującej lokaty – to plan dla seniorów i mikstów; natomiast teamy open i kobiet walczą o jak najlepsze miejsce i prawo wyboru w ćwierćfinałach słabszych przeciwników.

Plany planami, a w rzeczywistości ta sobota ułożyła się zupełnie inaczej. Dziewczyny po dwóch przegranych meczach spadają na miejsce czwarte i tracą szansę na wygranie eliminacji, mikstom i seniorom nie udaje się wbić do ósemki – wiadomo już, że nazajutrz dwa ostatnie mecze rund robin muszą zagrać na minimum 100% możliwości, a na dodatek liczyć na sprzyjające inne wyniki. Za to team open utrzymuje stan posiadania, walcząc m.in. z utytułowanym zespołem Włoch, zdeterminowanym dodatkowo walką o znalezienie się w ósemce. Oto, jaką szkołę brydża zaprezentowali Włochom Grzesiek Narkiewicz z Krzyśkiem Burasem:

**Rozdanie 28/XX; NS po partii, rozdawał W**

♠ 6 2  
♥ K D W 10  
♦ W 9 8  
♣ A W 3 2

♠ 8 7  
♥ A 5 3  
♦ K D 7 5 4 3  
♣ K 4

N  
W E  
S

♠ 9 4  
♥ 8 7 4 2  
♦ A 10 6 2  
♣ 10 9 8

♠ A K D W 10 5 3  
♥ 9 6  
♦ –  
♣ D 7 6 5

W	N	E	S
Sementa	Buras	Bocchi	Narkiewicz
1 ♦	pas	2 BA	4 ♠
5 ♦	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Siedzący na drugim stole na **NS** włoscy galacticos Duboin i Versace zadowolili się pięcioma pikami, pomimo że po identycznym początku licytacji z kartą **N** zamiast 5♠ padło nieco pozytywniej brzmiące 5♥. W rezultacie – 13 impów z ziemi włoskiej do Polski.

## DZIEŃ ÓSMY

Ostatni dzień round robin, gramy tylko dwa mecze zamiast trzech, a potem wolny wieczór na nabranie sił przed ćwierćfinałami. Dwie nasze reprezentacje liczące

jeszcze na cud grają dobrze i swoje mecze wygrywają, ale rozmiary zwycięstw oraz wyniki innych spotkań nam nie sprzyjają i w efekcie zarówno miksty, jak i seniorzy kończą swój udział w mistrzostwach świata na miejscu jedenastym. Seniorom zabrakło do ósemki niecałe 10 VP, natomiast mikstom nieco ponad 11 VP.

Team open kończy fazę każdy z każdym na miejscu szóstym, natomiast dziewczyny wysoko wygrywają oba swoje mecze, w tym jeden na liderki z Chin, i wracają na koniec eliminacji na miejsce drugie.

W taki oto sposób poradziła sobie z przeciwniczkami Kasia Dufurat:

**Rozdanie 13/XXIII; obie po partii, rozdawał N**

♠ K 10 8 7 4 3  
♥ 10  
♦ K 9  
♣ K D W 10

♠ –  
♥ W 7 6  
♦ 10 8 7  
♣ 8 7 6 5 4 3 2

N  
W E  
S

♠ A W 6 5 2  
♥ A K 9 3  
♦ A W 6  
♣ 9

♠ D 9  
♥ D 8 5 4 2  
♦ D 5 4 3 2  
♣ A

W	N	E	S
Zuo	Dufurat	N. Wang	Żmuda
–	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 ♠	ltr.	pas...

Nieco pochopna kontra zawodniczki **E**. Gdyby wyciągnęła zielony kartonik, to za chwilę zapewne mogłaby podwoić kontrakt poziom wyższy. Wist ♥A, a następnie narzucające się z widoku dziadka łączenie atutów – as i malutkie. Kasia przejęła damę z dziadka w ręce królem, policzyła, że jej najwyższe piki są najstarsze, i oddała lewę na ♠W. Dla nas kibiców – mistrzów analizy na cztery ręce – było oczywiste, że ze stołu do pika trzeba usunąć ♣A, odblokowując kolor w rękę, i swoje. Przy stole Kasia pokazała swój kunszt, zagrała jak trzeba i Polki zapisały 12 impów zysku, bo na drugim stole tylko osiem lew na 2♠, oczywiście bez kontry.

Wieczorem wybór przeciwników w play off. Reprezentacja kobiet jednogłośnie wybiera team Anglii, pokonany wcześniej w round robin. A w Bermuda Bowl, ku naszemu zaskoczeniu, Polacy zostali wybrani przez gospodarzy, reprezentację Chin. To wybór bardzo dla nas korzystny, bio-





rać pod uwagę fakt, że dwie z naszych trzech par to regularni uczestnicy rozgrywek chińskiej ligi i tamtejszych turniejów. Michał z Jackiem i Grzesiek z Krzyśkiem swoich ćwierćfinałowych przeciwników znają lepiej niż niejedną parę z Polski.

Inna rzecz, że być może tym samym – dobrą znajomością wybranych rywali – kierowali się Chińczycy...

## DZIEŃ DZIEWIĄTY

Wkraczamy w decydującą fazę mistrzostw, oba nasze występujące w ćwierćfinałach zespoły grają na BBO. Natomiast miksty i seniorzy w niezmienionych składach rozpoczynają grę w mistrzostwach świata w formule transnational – teamów ponadnarodowych. Tu gra się na dochodzenie, codziennie pięć dziesięciordaniowych meczów. Po trzech dniach 32 zespoły awansują do play off. Na starcie jest 119 teamów, z czego ponad połowa to zespoły w składzie z przynajmniej jednym reprezentantem gospodarzy.

Życząc mikstom i seniorom jak najlepszych wyników, całą uwagę poświęcamy na kibicowanie naszym ćwierćfinalistom. Już na samym początku pierwszego (z sześciu) szesnastordaniowego segmentu doskonałym wyczuciem popisują się Jacek Kalita i Michał Nowosadzki:

Rozdanie 5/I; NS po partii, rozdawał E

♠ A 8 7 6 3 2			
♥ 8 7			
♦ W			
♣ 10 9 6 2			
♠ W 10 9 5 4		♠ K D	
♥ D 9 6 3		♥ A K 5	
♦ 9 6 2		♦ K D 7	
♣ 4		♣ K D W 7 3	
	♠ –		
	♥ W 10 4 2		
	♦ A 10 8 5 4 3		
	♣ A 8 5		

W	N	E	S
Gang Chen	Nowosadzki	Zhuang	Kalita
–	–	1 ♣ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>
pas	pas (!)	pas	

<sup>1</sup> 16+ precision; <sup>2</sup> dwukolorówka kolory czarne albo czerwone

Michał, patrząc na swoją kartę, wiedział, które kolory ma jego partner. A że były one takie same jak kolor naszych założeń w tym rozdaniu, postanowił spasować, słusznie szacując, że 1♣ z kontrą, nawet z nadróbkami, będzie mniej kosztowne niż

wycieczka po misfitach. Chińczyk siedzący na E nie mógł być chyba bardziej zadowolony z przebiegu licytacji. Widok dziadka, a następnie wisty naszej pary – ♦A, karo przebite, ♠A, pik przebity, jeszcze raz karo i jeszcze raz pik – były dla niego w tej sytuacji niezwykle ciężkimi ciosami. Ostatecznie bez jednej, +100 dla nas, a że taki układ kart obrońców w rozdaniu umożliwił wygranę 3BA, to z drugiego stołu nadszedł taki właśnie zapis od Burasa z Narkiewiczem – i 11 impów dla nas. Rozdanie pojawiło się w biuletynie mistrzostw opatrzone zabawnym i ironicznym tytułem *Are you satisfied?* (Zadowolony?).

Po pierwszych trzech segmentach ćwierćfinału Bermuda Bowl, nasz team open prowadzi zatem z Chinami 10 impami. Gorzej wiedzie się dziewczynom, w meczu z Anglią przeciwniczki niespodziewanie stawiają duży opór i mimo naszej wcale nie takiej złej gry przegrywamy aż 45 impami. Nie z takich opresji nasze mistrzyni jednak potrafiły wyjść, dlatego z wielkimi nadziejami czekamy na drugą połowę meczów 1/4 finału.

## DZIEŃ DZIESIĄTY

Tak jak się spodziewaliśmy, w ćwierćfinale Venice Cup nasza reprezentacja podejmuje walkę z Angielkami. Ania Sarniak z Danutą Kazmucha dolicytowują się do całkiem niezłego szlemika w bez atuu po otwarciu silnym 2BA z ręki W:

Rozdanie 20/IV; obie po partii, rozdawał W

♠ 10 9 4			
♥ 9 2			
♦ 7 6 5 3			
♣ W 10 6 4			
♠ K 8 6 3		♠ D 2	
♥ K 5		♥ A D 10 6 4	
♦ A K D W		♦ 8 2	
♣ K D 2		♣ A 8 5 3	
	♠ A W 7 5		
	♥ W 8 7 3		
	♦ 10 9 4		
	♣ 9 7		

Podział któregokolwiek z dwóch kluczowych kolorów daje od razu 12 lew, ale nawet i bez tego ciągle pozostaje sporo szans. Obserwując to rozdanie, liczyliśmy, że zawodniczka N wyjdzie z sekwensu pikowego, a wtedy Ania może wygrać w następujący sposób: nie wstawiając oczywiście ze stołu damy w pierwszej lewie, a następnie zgrzywając kara oraz trefle i wpuszczając obrończynię S singlowym już wów-



Anna Sarniak i Mirosław Cichocki

czas ♠A na wyjście spod ♥W. Niestety nie dane było Ani wykazać się taką rozgrywką, gdyż wist nastąpił w małe karo i teraz już taka rozgrywka jak po wiście pikowym nie była realna. Oddała pika, potem pociągnęła w dobrej kolejności swoje lewy, zostawiając otwarte wszystkie szanse przymusowe, ale niestety kładąca lewa się przeciwniczkom należała. Na drugim stole bezpieczny kontrakt 4♥ i strata 13 impów zamiast potencjalnie takiego samego zysku.

To rozdanie nie załamało naszych ambitnych zawodniczek i mimo wyraźnie niesprzyjającego nam tego dnia szczęścia udało się zredukować straty do zaledwie 19 impów na półmetku ostatniego segmentu. Niestety na dalszą pogoń nie starczyło już sił i ostatecznie Polki przegrały 165:217. Pomimo to całemu teamowi należą się wielkie słowa uznania za walkę do końca i za grę o wiele lepszą, niż wskazywałyby na to końcowy wynik. Jak to często w brydżu bywa, trafiliśmy na przeciwnika, któremu szczęście sprzyjało o wiele bardziej niż nam. Patrząc na siłę gry naszego teamu, można było być przekonany, że wkrótce dziewczyny za porażkę w mistrzostwach się odegrają. (Co też się stało dwa tygodnie później, gdy Polki wygrały, także w Chinach, prestiżowe zawody Pucharu Świata z udziałem ośmiu czołowych zespołów świata, w tym wszystkich trzech z podium Venice Cup).

A co w Bermuda Bowl? Nasi panowie utrzymali prowadzenie uzyskane po pierwszym segmencie, a następnie rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść w składce numer 5, demolując w niej Chińczyków 60:12. Kolejny raz Jacek z Michałem dowiedli, że grając przeciwko nim, należy bardzo uważać na to, z czym się wchodzi do licytacji:



Rozdanie 9/V; WE po partii, rozdawał N

♠ K 9 6 4 ♥ A 8 ♦ A W 9 2 ♣ A 8 5	<table style="border: 1px solid black; width: 60px; margin: 0 auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	W	E	S	♠ A D W 8 7 ♥ 10 2 ♦ D 10 7 4 3 ♣ 3 ♠ 10 3 ♥ K D 6 3 ♦ K 6 ♣ K W 10 4 2
N						
W						
E						
S						

W	N	E	S
Z. Shi	Nowosadzki	Ju	Kalita
–	1 BA	2 ♦ <sup>1</sup>	ktr.
rktr.	pas	2 ♠	pas
pas	ktr. <sup>2</sup>	pas...	

<sup>1</sup> monokolor kiery/piki; <sup>2</sup> z przyjemnością

Wist dwa razy w kiery, po czym Michał zagrał małego pika, a rozgrywający wstał damę i zagrał w karo. Utrzymała się ♦9 obrońcy **N**. Teraz znowu mały pik – tym razem wziął walet, i ponownie małe karo. Jacek wziął na ♦K i zagrał ♣W – dama, as od Michała i znowu pik, zmuszający gracza **E** do zabicia asem. Taka perfekcyjna obrona doprowadziła do wpadki bez czterech – rozgrywający nie dosyć, że nie wziął pięciu lew pikowych, to na dodatek nie był w stanie wyrobić sobie żadnej lewy bokiem. Kosztowało to 1100, a na drugim stole po otwarciu silnym treflem i ośmiu okrążeniach licytacji para chińska stanęła w szlemiku treflowym. Przy takich rozkładach nie było szans na jego realizację, ostatecznie Chińczyk wpadł bez dwóch i w sumie wyszło 15 impów dla nas.

Przed ostatnim segmentem mieliśmy przewagę 64 impów, ale Chińczycy słyną z waleczności, więc szykowaliśmy się na emocje do końca. Sprawa wyjaśniła się już w rozdaniu drugim: para chińska wylicytowała szlema bez króla i dziesiątki atu w kolorze rozłożonym W 9 8 x x x – A D x. Wygrywa zagranie waletem na podwójny impas, jednak gdy widzimy na ekranach komputera, że pojawia się mała karta, to możemy już przybijać sobie piątki, ciesząc się z półfinału dla Polski.

W turnieju MŚ transnational do fazy play off z Polaków udało się przedostać jedynie teamowi Polish Seniors. W meczu 1/32 finału nasi seniorzy ulegli jednak jednemu z licznych teamów reprezentujących gospodarzy i w ten sposób na finiszu mistrzostw z wszystkich naszych reprezentacji w walce pozostaje team open. Ale półfinał i finał Bermuda Bowl to już inna opowieść. ♦

Michał Nowosadzki

## Złego dnia zawsze można przegrać.

### Półfinał i finał Bermuda Bowl



Michał Nowosadzki i Jacek Kalita

**W** ćwierćfinale udało się uporać z Chińczykami. Swoją drogą ich wybór nieco nas zaskoczył. Połowa ich drużyny to Jacka i moi koledzy z teamu Jinshuo. Mieliśmy nawet teorię, że to nasz Boss im kazał, żeby ktoś z klubu na pewno znalazł się w półfinale, ale sam twierdził, że zdecydowanie im to odradzał. Fakt, że mieli do wyboru jeszcze Holandię i Włochy. Nic miłego. Jak się potem okazało, lepiej było brać Włochów (nie byli w najlepszej formie, a dodatkowo Madala złapał jakąś paskudną bakterię jeszcze u siebie w Argentynie i prosto

z samolotu pojechał do szpitala; potem się nieco podkurował i coś nawet grał, ale szalu nie było), lecz kto wie, jak to by się wszystko potoczyło.

Nas w każdym razie czekał półfinał na USA 1, czyli team Nickell. Przeciwnicy znakomici, ale z dobrych wieści – nigdy nie przegrałem na nich istotnego meczu, a kilka potyczek było. Oni to Meckstroth z Rodwellem, których nikomu przedstawiać chyba nie trzeba, Levin – Weinstein, czyli również para światowej klasy, oraz Katz – Nickell. Ten ostatni jest sponsorem, ale grającym całkiem przyzwoicie.





## To był dobry dzień

Wszystkie mecze play off składają się z sześciu segmentów po 16 rozdań. Również finał. Ostatnio finał miał jeszcze segmentów osiem. Skracamy, skracamy, skracamy. Za ileś lat być może mecze będą czterorozdaniowe, a potem będzie rzut monetą. Ale dość marudzenia, wracamy na boisko. Pierwsze dwie składki gramy z Bartkiem i Tuczem. Oni na sponsora, my po jednej na obie pary zawodowców. Idzie nieźle. Obie części wygrywamy ok. 20 imiami. Parę fragmentów z tych zmagani.

Zysk notujemy już w pierwszym rozdaniu półfinału:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ K 6 4 3		
♥ K D 4		
♦ D 7 2		
♣ K W 2		
♠ 10 7 5	N	♠ W 9 8 2
♥ A	W	♥ W 9 8 6 2
♦ 8 5 4 3	E	♦ K 10 9
♣ A D 10 8 7	S	♣ 6
		♠ A D
		♥ 10 7 5 3
		♦ A W 6
		♣ 9 5 4 3

U nas Rodwell (N) nie decyduje się otworzyć 1BA, mimo że grają 14-16, i w konsekwencji grają częściówkę. Boją się, to dobrze. Taki żarcik. Należy uczciwie przyznać, że zarówno wygląd jego ręki, jak i jakość końcówki bezatutowej nie budzą entuzjazmu. Nasi chłopcy na drugim stole nie mają jednak takich rozterek i notują szybko 400.

Kolejne 7 punktów zdobywamy w rozdaniu 8:

Rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 8 3		
♥ W		
♦ 7 4 3		
♣ A K 9 7 6		
♠ 9 7 6 4 2	N	♠ A 10 5
♥ 8 7 5	W	♥ K D 10 9 3
♦ W 6 5	E	♦ K D 10
♣ 8 5	S	♣ W 4
		♠ D
		♥ A 6 4 2
		♦ A 9 8 2
		♣ D 10 3 2

U nas jest prosto: 1♦ – 1♥ – 1BA. Tak niska zapowiedź z ręką S jest po części spowodowana systemem. M-R grają precyzyjnie (ale 2♣ obiecuje sześć sztuk) i 1♦ z ręką zrównoważoną jest w sile 11(10)-13. Bez atutu wygrywają z nadrobką. Na drugim stole nasi grają 5♣, które obkłada wist karowy, ale Nickell decyduje się na wyjście z dłuższego mariasza i swoje.

Dużo więcej w tym segmencie się nie dzieje.

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ A D W 5		
♥ A 9 2		
♦ D W 9 7 2		
♣ 4		
♠ 10 3	N	♠ K 7
♥ K D	W	♥ 10 8 7 5 4
♦ A K 8 5	E	♦ 10 3
♣ K W 7 6 5	S	♣ A 10 3 2
		♠ 9 8 6 4 2
		♥ W 6 3
		♦ 6 4
		♣ D 9 8

	W	N	E	S
	Kalita	Weinstein	Nowosadzki	Levin
	–	1♦	pas	pas
	ktr.	pas	2♥	pas
	2 BA	pas	3♣	pas
	3♦	pas	3 BA	pas...

Kolejna taka sobie końcówka. Weinstein wychodzi w ♦W – pierwszy wist odwrotny. Jacek bierze i gra dwa razy kiera. Teraz N gra ♠A i pika. Jakie są składy? Wygląda, że N ma cztery piki, pięć kar i pewnie trzy kiry. Z sześcioma pikami S na pewno nie spasaowałyby na karo, z 5-4 na starych być może też nie. Poza tym z drugim ♥A mniej chętnie się puszcza. Zgodnie z tą analizą Jacek impasuje trefla u Levina i bierze dziewięć lew. Na drugim stole częściówka treflowa, więc zyskujemy kolejne 6 impów.

W rozdaniu nr 22 możemy mówić o dużym szczęściu. U nas grają dobre 4♥ na siedmiu atutach, a nasi na drugim stole firmówkę, która z grubsza wymaga D-W sec w karach przy ośmiu sztukach. Ta szansa zachodzi. Wraca w następnym rozdaniu, gdzie z kolei nasi licytują górne 5♣, a u nas

3BA na kierach D x x do x. Tu z kolei A-K jest przed damą.

Pierwszą dwucyfrowkę w meczu notujemy w rozdaniu nr 26:

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

♠ A 10 8 6 2		
♥ 10 6 5		
♦ 10		
♣ A W 10 4		
♠ 4	N	♠ K D W
♥ A K 4	W	♥ 8 7
♦ D 6 3 2	E	♦ A K W 4
♣ K D 8 7 2	S	♣ 9 6 5 3
		♠ 9 7 5 3
		♥ D W 9 3 2
		♦ 9 8 7 5
		♣ –

Nas nikt nie niepokoi, więc spokojnie gramy 3BA i piszemy 600. Na drugim stole nasi ochoczo szarżują do 4♠. To jest nawet oplatana obrona za 500, ale przeciwnicy w konsekwencji tracą przyczepność i lądują w szlemiku karowym bez dwóch.

Rozdanie 29; obie po partii, rozdawał N

♠ W 9 6 2		
♥ A 6 4		
♦ D W 2		
♣ K 10 2		
♠ K D	N	♠ A
♥ D	W	♥ W 10 9 8 7 3 2
♦ 10 5 4 3	E	♦ A 9 7
♣ D W 9 6 5 3	S	♣ A 8
		♠ 10 8 7 5 4 3
		♥ K 5
		♦ K 8 6
		♣ 7 4

Kolejny gruby zysk to wypuszczone 4♥. Po nieskomplikowanej licytacji Levin (S) wychodzi w pika. Biorę i gram kiera. Teraz po 10 minutach namysłu gra w trefla, dając mi impas i dojskie. Karo na pika i swoje. Na drugim stole Piotr również wychodzi w trefla, ale na pierwszym wiście. Bartek oczywiście nie kładzie króla, więc rozgrywający nie ma cennego dojskiego do stołu i bez jednej.

Kolejne segmenty obie drużyny grają już w dwie pary. Parę rozdań z trzeciej składki.



Fot.: PZBS



Grzegorz Narkiewicz

### Rozdanie 34; NS po partii, rozdawał E

♠ D 8 6		♠ W 5 4
♥ W 4 3 2		♥ K 10
♦ 10 9 7 5		♦ K 8 3
♣ D W		♣ A 10 7 6 4
	♠ A 10 3 2	
	♥ 9 8	
	♦ A D 4 2	
	♣ K 9 5	

W	N	E	S
Weinstein	Nowosadzki	Levin	Kalita
–	–	1 ♣	pas
1 ♥	pas	1 BA	ltr.
pas...			

Trochę mi wstyd przytaczać to rozdanie, gdyż puściliśmy (głównie ja) lewę, ale za to ze cztery razy. Jednak w końcówce wystąpił ciekawy motyw. Wist w ♥9 (jakościowy), małe, małe ♥10. Trefl do waleta i ♦10 w koło. Jacek wziął na damę i zagrał kiera. Teraz wystarczyło wyrobić sobie kolor, a potem puścić karo i bez dwóch. Zabiłem jednak asem i zagrałem trefla – puszczonego do króla i trefl. Rozgrywający ściągnął forty – ze stołu dwa kara i pik – i zagrał ♦K. Powstała końcówka:

♠ D x		♠ W x x
♥ W x		♥ –
♦ –		♦ 8
♣ –		♣ –

Teraz pik spod asa i ♥D. Niejednoczesny przymus podwójny ustawiony przez obrońców. Pięknie. Szkoda tylko, że do trefli wyrzuciłem obie blotki kier...

W kolejnym rozdaniu poszło nam lepiej.

### Rozdanie 35; WE po partii, rozdawał S

♠ K D 6 3		♠ 10 8 7 4 2
♥ D 4		♥ 10 9 3
♦ A 9 2		♦ W 7 4
♣ W 10 4 2		♣ 9 5
♠ A W 9 5		♠ –
♥ A W 8 5		♥ K 7 6 2
♦ D 5 3		♦ K 10 8 6
♣ K D		♣ A 8 7 6 3

Otworzyli bez atu, dali transfer, superprzyjęcie i w konsekwencji grali 3♠, które Jacek ożywił kontrą. Nie miałem większych problemów z ukarnieniem. Przebiłem kiera i 800. Na drugim stole wygrali 3BA, ale i tak zyskujemy tu 9 punktów.

Jeszcze jeden zysk notujemy w takim rozdaniu:

### Rozdanie 40; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9 8 5		♠ K 6 3
♥ K D 9		♥ W 10 8 6 2
♦ A D 9 6 4		♦ K 5
♣ K 10		♣ A 8 5
♠ D 10 4		♠ A W 7 2
♥ 7 3		♥ A 5 4
♦ W		♦ 10 8 7 3 2
♣ D W 9 7 4 3 2		♣ 6

Po otwarciu 3♣ partnera Levin próbuje atakująco-obronnych 3BA. Jacek nie idzie po asach, tylko w najdłuższe. ♣K nie spada, więc za chwilę przyjmujemy 250. Na drugim stole po tym samym otwarciu Rodwell z moją kartą daje kontrę wywoław-

czą. W konsekwencji grają 4♠, również bez sukcesu. Ten segment kończy się praktycznie remisem, więc po pierwszym dniu mamy przyzwoitą zaliczkę [96:59 – red.].

Czwarty segment to świetna i bardzo celna gra naszych przeciwników, którzy punktowali nas od początku, by po przedostatnim rozdaniu wyjść na pierwsze w tym meczu prowadzenie – jednym punktem. Oto parę przykładów.

### Rozdanie 49; obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 9 7 5 2		♠ 10 6
♥ D 9 2		♥ K 10 8 6 5
♦ 5		♦ 10 3
♣ 10 7 6		♣ A 8 5 3
♠ D W 8		♠ 4 3
♥ A		♥ W 7 4 3
♦ A K W 9 7 6 4		♦ D 8 2
♣ W 9		♣ K D 4 2

Rodwell z W rozgrywał 3BA po moim otwarciu multi. Wyszędłem jakościowo w ♠2. Wziął, zagrał ♦A, asem trefl do stołu i impas karo. 10 lew. Na drugim stole nasz zawodnik zagrał kara z góry i niestety musiał leżeć.

### Rozdanie 55; obie po partii, rozdawał S

♠ W 8 6 5		♠ A 10 7 2
♥ A 10 2		♥ D W 7
♦ K D W 10 5 2		♦ 3
♣ –		♣ D 10 9 7 6
♠ K D 3		♠ 9 4
♥ K 9 8		♥ 6 5 4 3
♦ A 9 6 4		♦ 8 7
♣ W 4 2		♣ A K 8 5 3

W	N	E	S
Rodwell	Nowosadzki	Meckstroth	Kalita
–	–	–	pas
1 ♦	2 ♦	ltr.	pas...

Karo to 2+, więc 2♦ gramy naturalne. Nie byłem w wielkiej depresji, gdy zbiegło, zwłaszcza że przeciwnik długo myślał przed ukarnieniem, ale widok dziadka mnie nie zachwyił. Wyszli w kiera, a W po dojeździe zagrał starannie ♦9 i musiałem leżeć za 500. Na drugim stole wzniesli się aż do 3♦, ale zupełnie nie było jak tego skontrolować i tylko 300. Tracimy 5 punktów.





# 44. Drużynowe Mistrzostwa Świata Wuhan 2019

## Rozdanie 63; NS po partii, rozdawał S

♠ K W 7 4 2		
♥ A 10		
♦ K 10 8 6 5		
♣ D		
♠ A D 10		♠ 5 3
♥ 9 8 7 5 3 2	N	♥ D 4
♦ D 3	W	♦ A 9
♣ A 3	S	♣ K W 9 8 7 6 4
		♥ 9 8 6
		♥ K W 6
		♦ W 7 4 2
		♣ 10 5 2

U nas po otwarciu kierem i moim wejściu michaelsem dochodzą do 3BA. ♣D leci, więc kontrakt jest bezproblemowy. Nasi grają częściówkę treflową, więc kolejne minus 7.

Na szczęście na prowadzeniu Amerykanie nie utrzymują się długo. W ostatnim rozdaniu segmentu wreszcie zdobywamy jakieś punkty i to aż 12, bo do tej pory wynik składki był 0:38.

## Rozdanie 64; WE po partii, rozdawał W

♠ D 2		
♥ 6 5 4		
♦ W 5 4 2		
♣ W 10 9 5		
♠ A K 8 5		♠ W 10 6
♥ A D 9	N	♥ 8 3
♦ 10 6 3	W	♦ A 9 8 7
♣ 6 3 2	S	♣ A K 7 4
		♠ 9 7 4 3
		♥ K W 10 7 2
		♦ K D
		♣ D 8

Na obu stołach grane jest 3BA. Jacek miał okazję zameldować się kierami, więc wychodzę w ten kolor. Rozgrywający postanawia przedzierać się przez trefle i ostatecznie musi leżeć. Na drugim stole przeciwnik nie miał jak zgłosić kierów, więc wist poszedł w ♣W. Potem się długo grało przez wszystkie kolory, a ostatecznie N zaskwiercał w przymusie karowo-treflowym i 600.

W piątej składce role się odwracają i to my ich sukcesywnie lejemy. Przy okazji – nie mamy już z kim porównywać naszych zapisów, gdyż drugi półfinał się skończył. Holendrzy do tego stopnia zdemolowali Norwegów, że dali sobie spokój. Notujemy trzy grubasy. Raz znajdujemy obronę popartyjnej końcówki za 300, a że jeszcze puszczają lewę na pierwszym wiście, to jest wszystkiego 100 i +11.

Drugi raz: Levin ma kartę:

♠K D W x x x ♥A ♦K 10 8 x ♣W x

Obie po. Jego partner otwiera słabe dwa na kierach, ja wchodzę 3♦. Postanawia spróbować szczęścia i zaliczyć 3♠, które jest nieforsujące. Fakt, że dobrego dnia można myśleć o końcówce. Dziadek jednak nie najlepszy, wisty dobre i musi leżeć za 200. Na drugim stole nasi pozwalają grać 3♦ – też za 200, więc +9.

Wreszcie u nas grają 4♥, które nie ma żadnych szans, a nasi 3BA, które obkładał tylko wizjonerski pierwszy wist, a że taki nie padł, to kolejne +12. Wynik tego segmentu to 45:18, więc przed ostatnią szesnastką mamy 38 punktów przewagi. Zapisik jest, ale ci goście już nie z takich tarapatów wychodzili zwycięsko, zatem trzeba do końca utrzymać koncentrację.

## Rozdanie 82; NS po partii, rozdawał E

♠ D 6 4 2		
♥ A W 3		
♦ A D W 9		
♣ 10 7		
♠ 3		♠ A K W 10 9 7 5
♥ D 10 7 5	N	♥ 6
♦ 10 7 5 3	W	♦ K 8 2
♣ A W 6 4	S	♣ 5 3
		♠ 8
		♥ K 9 8 4 2
		♦ 6 4
		♣ K D 9 8 2

U nas przeciwnicy nie licytują i gram spokojne 2♠. Po wiście karowym mogę praktycznie rzucić karty i wpisać 110. Tymczasem na drugim stole Grześ po pikie wchodzi michaelsem. Bardzo ostro, ale spodziewał się, że na naszym stole nastąpi to samo. Krzyś zarządza końcówkę w kier i trudno się dziwić Levinowi, że licytuje 4♠. Nie jest to jednak dziadek marzenie. Gubi gdzieś jeszcze lewę i leży za 500. 12 dla nas. Nasi kibice mogli się wyluzować już na kilka rozdań przed końcem. Cztery rozdania od końca dokładamy jeszcze 12 impów. U nas przegrywają 3BA, a na drugim stole przeciwnik jest trochę zbyt aktywny w licytacji, dostaje kontrę i 500. Gdzieś tam chyba jakaś lewa została puszczone, ale nie ma to najmniejszego znaczenia, gdyż wiadomo już, że awansowaliśmy do finału mistrzostw świata.



Holendrzy są co prawda pozbawieni swojej teoretycznie najlepszej pary, czyli Brin-



Krzysztof Buras

ka z Drijverem, ale nadal stanowią bardzo groźną drużynę. Pierwszego segmentu na Holandię nie gramy. Zaczęło się ostro, bo po dwóch rozdaniach przegrywamy 12:14. Potem przeciwnicy notują jeszcze jedną czternastkę i po szesnastu rozdaniach przegrywamy 19:37. Rozdań jednak nie oglądałem, więc nie wiem, co się konkretnie działo. Do drugiej składki siadamy na de Wijsa z Mullerem. Są takie pary, na które zawsze gra się dobrze i przyjemnie i poważnie się je ogrywa. Bywają też przypadki odwrotne. Zawsze jak po grudzie. Holendrzy to zdecydowanie drugi przypadek. Zawsze nas strasznie lali. To chyba dosyć dobry moment, żeby odwrócić ten trend. Zaczynamy nieźle:

## Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ K 7 4 2		
♥ 9		
♦ K 5 2		
♣ A W 7 5 3		
♠ W 5		♠ A 10 8 3
♥ A W 5 3	N	♥ K D
♦ W 9	W	♦ 7 6 4
♣ 10 8 6 2	S	♣ K D 9 4
		♠ D 9 6
		♥ 10 8 7 6 4 2
		♦ A 10 8 3
		♣ –



W	N	E	S
Kalita	de Wijs	Nowosadzki	Muller
–	–	1 BA	pas
2 ♣	ktr.	rkr.	pas...

Zdecydowałem się na bardzo ostrą akcję. Co prawda gramy tak, że rekontra jest *srednio karna*, a z prawdziwym młotem pasujemy (co w większości przypadków oznacza po prostu brak stopera trefla, ale od czasu do czasu właśnie świetną kartę do gry w trefle; partner daje rekontrę, jeśli jest zadowolony z ewentualnego 2♣ z re), lecz mimo wszystko powinienem mieć z lewą więcej. Mogło skończyć się różnie, ale tym razem trafiłem na dobrą kartę u partnera i skończyło się dobrze. +560, a na drugim stole 120, więc wygrywamy 10 punktów. W tym segmencie mamy jeszcze jedno dobre rozdanie, ale niestety też trzy słabe. Coś tam zyskujemy na drobniicy, ale ostateczny wynik to 32:37 [51:74 po dwóch składkach].

W trzecim segmencie z ciekawszych rzeczy najpierw nie dogrywają nam płaskiej, popartyjnej końcówki. Co prawda puszcza dwunastą lewą, ale i tak zyskujemy 9 impów. Później przychodzi rozdanie:

Rozdanie 45; obie po partii, rozdawał N

♠ K 9 6			
♥ A 2			
♦ 8 6 3			
♣ D 10 8 5 2			
♠ 10 3 2		♠ W 7 5	
♥ D W 10 8 6		♥ 9 4 3	
♦ K W 5		♦ 10 7 4 2	
♣ K W		♣ A 9 7	
	♠ A D 8 4		
	♥ K 7 5		
	♦ A D 9		
	♣ 6 4 3		

Grane jest 3BA z ręki S po prostej licytacji. Wist w ♥D przepuszczony i znowu kier. Pikiem do ręki i trefl. De Wijs po dojrzałej analizie kładzie waleta, więc jego partner bierze, gra kiera i bez jednej. Kwit, gdyż na drugim stole Buras wykonuje takie samo zagranie. Proste? Na papierze może tak, ale w meczu o trzecie miejsce w kontrolce pojawia się dwa razy 630.

Na koniec tego segmentu dostajemy jeszcze prezent, gdy na drugim stole Holender praktycznie w widne przegrywa skontrowaną końcówkę pikową. Duży obrót. Na półmetku wynik to 91:90 dla przeciwników. W przypadku remisu oni są górą,

gdyż byli wyżej w round robin, więc potrzebujemy dwóch impów.

W czwartej składce zdobywamy ich nieco więcej. Gdy kurz opada, na tablicy widnieje 58:8 dla Polski.

Zdobywanie impów zaczynamy w rozdaniu drugim.

Rozdanie 50; NS po partii, rozdawał E

♠ K D 8 4 3			
♥ A 5 2			
♦ K W 5			
♣ A K			
♠ A W 10 9 5		♠ 2	
♥ D 10 9 7		♥ W 6 4	
♦ 10 8 7 3		♦ A 9 4	
♣ –		♣ D 10 7 6 3 2	
	♠ 7 6		
	♥ K 8 3		
	♦ D 6 2		
	♣ W 9 8 5 4		

W	N	E	S
Verhees	Nowosadzki	van Prooijen	Kalita
–	–	3 ♣	pas
3 ♠	3 BA	rkr.	pas...

3♠ było nieforsujące. Dzięki systemowi i decyzji, by zaliczyć, przeciwnicy częściowo uciekają spod topora. 3♣ z kontrą kosztowałyby pod 1100. A tak nie ma ich jak uciąć i decyduję się na 3BA. Wist pikowy do ♠9 i króla. Skąd wziąć dziewiątą lewą? Na razie gram ♦K. E bije i gra trefla, a jego partner wyrzuca kiera. Do kolejnego trefla pozbywa się kara, co już wypuszcza. Teraz karem do stołu i pik – gdyby zabił asem, to bym musiał jeszcze trafić, kto bierze trzeciego kiera i ściągnąć lub nie ♠D. Kładzie jednak ♠10, więc ściągam czerwone topy i mogę spytać, który z nich ma ochotę na trzeciego kiera. Swoje, a nasi obłożyli (nie było otwarcia 3♣), więc 12 dla nas.

Trzy rozdania później van Prooijen otwiera 4♥ z: ♠10 x ♥A D W 9 8 7 x x ♦x ♣K x i nie dogrywają przywoitego szlemika. Grzesiek otwiera prostym i tego szlemika grają, i wygrywają. +11. Kolejne dziesięć zyskujemy w rozdaniu, gdzie mimo dziewięciu kierów i ośmiu pików gramy trzy bez atu, na które jest z góry dziewięć lew, a na końcówkę w stary trzeba oddać trzy piki i asa. Powiedzmy, że była to znakomita ocena karty i tej wersji będziemy się trzymać.

Jeszcze kilka mniejszych zysków i na 32 rozdania przed końcem jest dobrze [148:99]. Z tyłu głowy mamy jednak sytu-

ację sprzed czterech lat, gdy w podobnej sytuacji w przedostatniej szesnastce udało nam się przegrać prawie 70 impów. Tym razem wolelibyśmy uniknąć tego typu emocji.

Pierwszy cios w piątym segmencie dostajemy już w trzecim rozdaniu.

Rozdanie 67; WE po partii, rozdawał S

♠ 10 8 5			
♥ K 10 7			
♦ K 9 8 5			
♣ K 8 5			
♠ 9 7		♠ A K D 4 3	
♥ A 8 6 5		♥ W 3 2	
♦ D 6		♦ A 3	
♣ A 7 4 3 2		♣ W 10 9	
	♠ W 6 2		
	♥ D 9 4		
	♦ W 10 7 4 2		
	♣ D 6		

W	N	E	S
de Wijs	Nowosadzki	Muller	Kalita
–	–	–	pas
pas	1 ♦	1 ♠	3 ♦
ktr.	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas...		

Mimo 25 PC na linii żadna końcówka nie wygląda zbyt dobrze. Holendrzy dochodzą do 4♥, trochę sprowokowani moim trzeciorecznym otwarciem. Kontrakt jest fatalny i nawet nie idzie, ale nie jestem na tyle mądry, żeby wyjść w trefla i za chwilę piszę nam 620. Na drugim stole 140, więc -10.

Drugą dużą stratę notujemy, gdy gramy gorszą, ale też sensowną końcówkę. Z grubsza miała 70%. Nawet mogłem wygrać, gdybym wszystko trafił, ale nie trafiam, atuty 4-1 i bez dwóch. Wiele więcej na szczęście się w tej składce nie dzieje i przed ostatnią mamy jeszcze 32 impy zapasu.

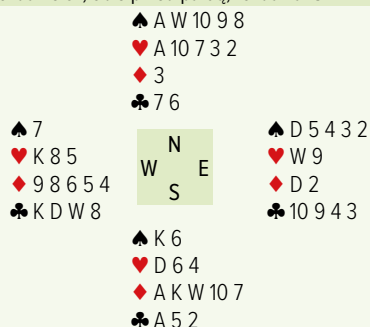
Na koniec my gramy na van Prooijena z Verheesem, Grześ z Krzysiem na de Wijsa z Mullerem. Nastroje mamy różne. U nas to wygląda tak sobie. W pierwszym rozdaniu grają 4♠ na siedmiu atutach, gdzie mają bokiem dziesięć kar bez asa. Nie mamy jednak jak wziąć przebitki i kontrakt jest górny. Później jakiejś wielkiej tragedii nie ma, ale mamy kilka potencjalnych, mniejszych bądź większych, strat. Złego dnia możemy przegrać. Nasi mają jednak nastroje odmienne. W pierwszych czternastu rozdaniach biorą trzynaście zapisów i raczej są wyluzowani. W rzeczywistości mecz praktycznie kończy się w rozdaniu 91.





# 44. Drużynowe Mistrzostwa Świata Wuhan 2019

Rozdanie 91; obie przed partią, rozdawał S



Gram końcówkę kierową i biorę 12 lew. Goniący Holendrzy licytują szlemika. Trzeba przyznać, że nie jest to dobry kontrakt, ale można wygrać. Wist w trefla Simon bije asem. ♦A, ♦K – wyrzucony trefl. Teraz decyduje się zagrać kiera do ♥10 i musi leżeć. 22 w obrocie, a wynik końcowy brzmiał 174:153 dla nas. Czy jednak wszystkie inne rezultaty powtórzyłyby się, gdyby wygrał? Tego już się nie dowiemy. Tak czy owak: to był nasz dobry dzień.

Na pożegnanie z mistrzostwami komputer postanowił zaszaleć. Może przedstawię rozdanie z pozycji Andrieja Gromowa, który grał finał mikstów.

Założenia korzystne, z prawej karo, z lewej kier, partnerka zgłosiła dwukolorówkę na czarnych (nie pamiętam, jaką odzywką), z lewej 3♥. Gromow miał taką oto kartę: ♠W 9 x x ♥10 x x ♦x x ♣10 9 8 x. Zarządził 4♠ i za chwilę przeżył nerwowo ślinę, gdyż nastąpił blackwood i szlemik. Na szczęście dziadek w postaci: ♠A K D 10 x ♥A ♦x ♣A K D W x x pomógł nieco ukoić nerwy.

My tymczasem mogliśmy cieszyć się ze zdobycia mistrzostwa świata. Holandia przedtem wygrała tę imprezę dwa razy, więc tym wynikiem zrównaliśmy się z nimi. Jedyńm ich zawodnikiem, który grał w obu zwycięskich drużynach, jest Bauke Muller, do którego od kilku lat można zwracać się Sir Bauke, co jest ściśle związane z tym faktem. Trochę żal, że nie daliśmy im wygrać trzeci raz, bo może zrobiliby go diukiem albo chociaż markizem, ale sami z Jackiem też nie możemy się doczekać (oczywiście robię sobie żarty). Gwoli kronikarskiego obowiązku dodam, że po wyrównanym meczu o trzecie miejsce Norwegia wygrała z USA. Myślę, że w tych składach można uznać to za pewną niespodziankę, ale tak to już jest. ♦

## WYNIKI

### KATEGORIA OPEN

♦ **Mecze reprezentacji Polski w fazie round robin (w nawiasie miejsce zajmowane po danym meczu):**

1. Polska – Chiny	3,74 :16,26 (20.)
2. Polska – Indie	13,52:6,48 (15.)
3. Polska – Gwadelupa	20:0 (6.)
4. Polska – Argentyna	9,69:8,31 (10.)
5. Polska – USA 1	4,81:15,19 (15.)
6. Polska – Szwecja	4,81: 15,19 (15.)
7. Polska – Singapur	9,39:10,61 (14.)
8. Polska – Holandia	6,96:13,04 (16.)
9. Polska – Australia	19,61:0,39 (12.)
10. Polska – USA 2	13,52:6,48 (11.)
11. Polska – Hong Kong	17,45:2,55 (10.)
12. Polska – Chile	13,28:6,72 (10.)
13. Polska – Norwegia	17,85:2,15 (9.)
14. Polska – Bangladesz	19,25:0,75 (6.)
15. Polska – Indonezja	17,31:2,69 (6.)
16. Polska – Anglia	11,76:8,24 (5.)
17. Polska – Maroko	16,09:3,91 (5.)
18. Polska – Nowa Zelandia	4,44:15,56 (5.)
19. Polska – Rosja	15:5 (6.)
20. Polska – Włochy	12:55:7,45 (7.)
21. Polska – Izrael	3,74:16,26 (6.)
22. Polska – Egipt	17,31:2,69 (6.)
23. Polska – Kanada	18,55:1,45 (6.)

♦ **Czołowa ósemka awansująca po round robin do fazy play off:**

1. USA 1, 2. Chiny, 3. Szwecja, 4. Norwegia, 5. Holandia, **6. Polska**, 7. Anglia, 8. Włochy.

♦ **Klasyfikacja Butlera w fazie round robin:**

1. Meckstroth – Rodwell (USA 1) 1,00 (287 rozdań), 2. Versace – Duboin (Włochy) 0,86 (96), 3. Nystrom –Upmark (Szwecja) 0,79 (240) (...)  
5. Kalita – Nowosadzki 0,74 (320), 21. Buras – Narkiewicz 0,37 (288), 33. Chmurski – Tuczyński 0,18 (128).

♦ **Ćwierćfinał:**

- Polska – Chiny 215:141 (35:51, 35:25, 23:7, 28:22, 60:12, 34:24), USA 1 – Anglia 195:162, Norwegia – Włochy 239:202, Holandia – Szwecja 207:173

♦ **Półfinał:**

- Polska – USA 1186:134 (20:3, 44:22, 32:34, 12:38, 45:18, 33:19), Holandia – Norwegia 220:77

♦ **O trzecie miejsce:**

- Norwegia – USA 149:140

♦ **O pierwsze miejsce:**

- Polska – Holandia 174:153 (19:37, 32:37, 39:17, 58:8, 11:28, 15:26)

♦ **Medaliści:**

- 1. Polska:** Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Piotr Tuczyński, npc: Marek Pietraszek, coach: Marek Wójcicki  
**2. Holandia:** Bob Drijver, Bauke Muller, Bart Nab, Ricco van Prooijen, Simon de Wijs, Louk Verhees  
**3. Norwegia:** Terja Aa, Boye Brogeland, Nils Kare Kvangraven, Espen Lindqvist, Allan Livgard, Ulf Haakon Tundal

### INNE WYNIKI

♦ **Venice Cup (kobiety)**

Reprezentacja Polski zajęła drugie miejsce (za Chinami) w fazie round robin. W ćwierćfinale Polski uległy Angielkom. Polska – Anglia 165:217 (24:27, 21:48, 26:41, 22:44, 44:20, 28:37)

**Kolejność na podium:**

1. Szwecja, 2. Chiny, 3. Anglia

♦ **d’Orsi Trophy (seniorzy)**

Reprezentacja Polski zajęła w fazie round robin 11. miejsce i nie awansowała do ćwierćfinału.

**Kolejność na podium:**

1. Dania, 2. Anglia, 3. Indie

♦ **Miksty**

Reprezentacja Polski zajęła w fazie round robin 11. miejsce i nie awansowała do ćwierćfinału.

**Kolejność na podium:**

1. Rosja, 2. USA 1, 3. Rumunia

♦ **Transnational (teamy ponadnarodowe)**

W 15-rundowych eliminacjach wystartowało 118 teamów. Do fazy pucharowej awansowały 32 – wśród nich cztery polskie lub z Polakami w składzie: Polmany (3. miejsce w RR; Wojciech Gawel, Rafał Jagniewski), Bridgescanner (4.; Konrad Araszkiwicz, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Zatorski), Swiss Team (6.; Piotr Gawryś, Michał Klukowski, Krzysztof Martens) oraz Poland Seniors (29.; skład taki jak w d’Orsi Trophy). Do 1/8 finału awansowały z tego grona teamy Polmany i Poland Seniors, a do ćwierćfinału – jedynie ekipa seniorów. W walce o półfinał Poland Seniors ulegli chińskiemu teamowi Zhejiangqiantang, późniejszym brązowym medalistom. W finale zagrały dwa teamy chińskie: Shanghai Cheng wygrał z San Chen Fund.



# Mistrzowie świata pół żartem, pół serio

## KRZYSZTOF BURAS

- ◆ **Wiek:** 39.
- ◆ **Wiek odczuwalny:** 20 tak na oko.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Warszawa.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Polska, a gdzie konkretnie, to się zobaczy.



- ◆ **Zawód wyuczony:** Nidoszły prawnik.
- ◆ **Zawód wymarzony:** Restaurator.
- ◆ **Zawód wykonywany:** Brydżysta.
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** World Life Master.

**wy tytuł brydżowy:** Kto by to pamiętał (ale fajny skrót – MTB...).

- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** Dawno nie sprawdzałem.
- ◆ **Planowane miejsce w rankingu:** Patrz wyżej.
- ◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** Wy-cieczka szkolna w podstawówce.
- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Jest taki jeden, cały czas próbuje.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Ciężko wskazać jedną osobę.
- ◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Wpustka, ale ta, po której przeciwnik nie pokazuje dobrej ręki.
- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Kolarstwo.
- ◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Nie mam jednego, paru nie rozumiem, ale to inna sprawa.
- ◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** Wiele czynników, które zagrały w jednym momencie, trochę szczęścia i jakoś tak wyszło...
- ◆ **Co będą robił na brydżowej emeryturze:** To zależy od tego, kiedy to nastąpi.
- ◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** Myślę, że priorytetem powinno być wprowadzenie brydża do szkół. Wiadomo – czym skorupka za młodu nasiąknie...

## BARTOSZ CHMURSKI

- ◆ **Wiek:** 47.

- ◆ **Wiek odczuwalny:** 37.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Łomianki.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Gdzieś w Bieszczadach.



- ◆ **Zawód wyuczony:** Ekonomista.
- ◆ **Zawód wymarzony:** Krytyk kulinarny.
- ◆ **Zawód wykonywany:** Księgowy.
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** World Life Master.

- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** 76.
- ◆ **Planowane miejsce w rankingu:** 6.
- ◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** Kóteczka z rodzicami.
- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Nie było nikogo takiego.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Zia Mahmood.
- ◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Manewr diabelski.
- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Snooker.
- ◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Podnoszenie ciężarów.
- ◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** Indywidualne umiejętności w połączeniu z bojowym nastawieniem do każdego meczu i przekonaniem o własnej wyższości nad przeciwnikiem.
- ◆ **Co będą porabiał na brydżowej emeryturze:** Wyprawy rowerowe i spacerunki po bieszczadzkich szlakach.
- ◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** Zacząć od najmłodszych i stworzyć dla nich odpowiednie warunki do uprawiania brydża sportowego w szkołach.

## JACEK KALITA

- ◆ **Wiek:** 37.
- ◆ **Wiek odczuwalny:** 25.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Warszawa.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Na razie nie planuję przeprowadzki, ale muszę powiedzieć, że Floryda

w ziemie to przyjemne miejsce:).

- ◆ **Zawód wyuczony:** Prawniki, ekonomista.
- ◆ **Zawód wymarzony:** Historyk ze specjalnością: II wojna światowa.
- ◆ **Zawód wykonywany:** Brydżysta.
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** WGM.
- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** 2.



- ◆ **Planowane miejsce w rankingu:** Chyba naturalnym odruchem jest chęć poprawienia go.
- ◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** Dawno, dawno temu.
- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Chyba kiedyś rodzice, ale już się z tym pogodzili.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Dwa Michały – jeden duży, drugi mały:), a z zagranicy Meckwelle.
- ◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Impas.
- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Ping-pong, narty, piłka nożna.
- ◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Ciężko coś znaleźć, powiedzmy: curling.
- ◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** Superatmosfera w teamie, co było głównie zasługą Bartka i Piotra, no i parę lat doświadczenia, co sprawiło, że dobrze rozłożyliśmy siły.
- ◆ **Co będą porabiał na brydżowej emeryturze:** Grał w piłkę z wnukami:).
- ◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** Uczyc jak najwięcej młodzieży, część zostanie na zawsze, a część kiedyś wróci.

## GRZEGORZ NARKIEWICZ

- ◆ **Wiek:** 43.
- ◆ **Wiek odczuwalny:** 20.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Cały świat.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Dom rodzinny.
- ◆ **Zawód wyuczony:** Nauczyciel.





## 44. Drużynowe Mistrzostwa Świata Wuhan 2019



- ◆ **Zawód wymarzony:** Motorniczy.
- ◆ **Zawód wykonywany:** Zawodowy brydżysta.
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** WGM.

- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** 36.
- ◆ **Planowane miejsce w rankingu:** Bez znaczenia.
- ◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** W domu kultury w rodzinnym Bielsku.
- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Nikt.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Tuczas.
- ◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Impas.
- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Snooker.
- ◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Baseball.
- ◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** Wyjątkowy hotel.
- ◆ **Co będę porabiał na brydżowej emeryturze:** Umierał.
- ◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** Potrzebne są dobre brydżowe zajęcia w szkołach i dobry sponsor.

### MICHAŁ NOWOSADZKI

- ◆ **Wiek:** 36.
- ◆ **Wiek odczuwalny:** 76 lub 16, zależy od dnia.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Gdańsk.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Raczej to samo, ewentualnie Włochy (nie te warszawskie).
- ◆ **Zawód wyuczony:** Zarządczyni i marketingowiec.



- ◆ **Zawód wymarzony:** Operator wyrzutni kurczaków. To takie urządzenie do testowania odporności szyb samolotowych. Wystrzeliwuje z ogromną

prędkością mrożone kurczaki. Dawno temu widziałem o tym program i stwierdziłem, że to chciałbym robić. Podejrzewam, że obecnie tego typu testy może się

już przeprowadzać inaczej, ale mnie to nie przeszkadza.

Kiedyś przez krótki czas chciałem też zostać leśnikiem, ale szybko mi minęło.

- ◆ **Zawód wykonywany:** Brydżysta.
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** WGM (popularna warszawska rejestracja).
- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** Piąte. Przez parę godzin byłem nawet czwarty, ale machloje, panie, wszędzie machloje.
- ◆ **Planowane miejsce w rankingu:** Miejsce wyżej od J.K. A tak szczerze, to rankingi interesują mnie tylko w tym aspekcie, że są jakąś pochodną osiągniętych wyników.

◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** W domu. Miałem pięć lat. Przyglądałem się, jak grają i pewnego dnia postanowiłem sam usiąść. Ponoć najgorzej było, gdy miałem lat 7-8. Przy wizycie u dziadków od progu wrzeszczałem: – Gjać w bidzia!

- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Kolejni partnerzy.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Maksencjusz Truskawka. Taki francuski junior. Tylko i wyłącznie dlatego, że tak się nazywa (oczywiście w tłumaczeniu na polski). W naszych dyskusjach brydżowych często pan Truskawka i pan Poziomka są synonimami słabutkich graczy (bardzo przepraszam, jeśli ktoś o tym nazwisku to przeczyta i poczuje się urażony – są wzięte czysto losowo). Gdy zobaczyłem to nazwisko w połączeniu z imieniem Maksencjusz, wpadłem w czysty zachwyt.

◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Impas. W różnych odmianach. Najlepiej botswański. Polega na zagranium damy ze stołu przy układzie A D do x x. Zabójczo skuteczny.

- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Curling.
- ◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Kiedyś myślałem, że nie ma nic nudniejszego niż mecz baseballa. Dopóki nie zobaczyłem meczu krykieta.

◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** To oczywiście zasługa mojej żony. Nie mam pojęcia dlaczego, ale kazała mi tak napisać. W sumie ciężko dyskutować z faktami – odkąd się ożeniłem, wygrywam wszystkie (na razie trzy) istotniejsze turnieje.

◆ **Co będę robił na brydżowej emeryturze:** Łowił. Nie wiem jeszcze co lub kogo, ale łowił. Zresztą jakiej emeryturze? Będę jak Benek (Garozzo) grał do 90. Wszystkie rozdania.

◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** Sprowadzić z milion (albo dwa) Chińczyków. Nauczyć brydża i kazać grać. I będą grali.

### PIOTR TUCZYŃSKI

- ◆ **Wiek:** 30.
- ◆ **Wiek odczuwalny:** 21.
- ◆ **Miejsce zamieszkania:** Wrocław.
- ◆ **Planowane miejsce zamieszkania na starość:** Sława.
- ◆ **Zawód wyuczony:** Brak.



- ◆ **Zawód wymarzony:** Brak.
- ◆ **Zawód wykonywany:** Brak.)
- ◆ **Międzynarodowy tytuł brydżowy:** World Life Master.
- ◆ **Aktualne miejsce w rankingu światowym:** Nie wiem.)

◆ **Planowane miejsce w rankingu:** Brak planów. Rankingi brydżowe nie mają większego sensu.

◆ **Pierwsza styczność z brydżem:** Kółko brydżowe w gimnazjum w Poznaniu. Pozdrawiam Jana Sibilskiego, który zaraził mnie brydżem!

- ◆ **Kto chciał mi wybić brydża z głowy:** Niestety nikt.
- ◆ **Ulubiony brydżysta:** Kacper Wilczak, niestety gra już coraz rzadziej.
- ◆ **Ulubiony manewr brydżowy:** Impas.
- ◆ **Ulubiony sport poza brydżem:** Kabaddi.

◆ **Najbardziej nielubiany sport:** Kolarstwo.

◆ **Co spowodowało, że start w Bermuda Bowl zakończył się triumfem reprezentacji Polski (pomijamy odpowiedzi typu: To, że pokonaliśmy wszystkich rywali):** Z mojego punktu widzenia obecność w drużynie Jacka Kality. Jest on gwarantem moich brydżowych sukcesów.)

◆ **Co będę porabiał na brydżowej emeryturze:** Chodził po górach.

◆ **Jak rozhuścić brydża sportowego w Polsce:** To pytanie trzeba by zadać mądrzejszym.

Radostaw Szczepański

# Wyjątkowo szybko wyłoniony tryumfator



## 47. Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego

**T**egoroczny warszawski kongres został przeniesiony do nowego miejsca – hali sportowej przy ulicy Staffa.

Nie sposób nie docenić zaangażowania organizatorów, aby lokalizacja zyskała aprobatę społeczności brydżowej i sądzę, że – przy umiarkowanym poziomie empatii – można bardzo pozytywnie ocenić miejsce i warunki do gry. Oczywiście upał dawał się we znaki uczestnikom, ale już w trakcie trwania imprezy były zapewnienia, iż w przyszłym roku sytuacja ma się zdecydowanie poprawić.

Świetna lokalizacja (pięć minut spacerkiem od metra, w okolicy lokale gastronomiczne i sklepy), odpowiednia dużo miejsca do gry – czego więcej trzeba?

Na początek relacji – tzw. problem pierwszej lewy. A była to lewa na wagę 80% rozdania z turnieju z cyklu GPPP (z udziałem 349 par):

Po licytacji...

W	N	E	S
	Szczepański		Arutiunianc
–	–	1 ♦	pas
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	3 BA	pas...	

... stałeś się rozgrywającym z taką oto ręką (N) i stołem:

♠ A K  
 ♥ W 2  
 ♦ A 5  
 ♣ K W 10 7 5 4 3

N		E	
W	S	W	S
♠ W 10 4 2		♥ D 10 9 8 4	
		♦ K 2	
		♣ 8 6	

E zawistował ♦ 7.

Jeśli już podjąłeś decyzję, jak rozgrywać, na końcu tego artykułu dowiesz się, czy to dobra decyzja...

W tegorocznym warszawskim kongresie zaistniała niezwykła sytuacja: już na jeden dzień przed zakończeniem imprezy znany był jej tryumfator w klasyfikacji kongreso-



Tomasz Winciorek

Fot. Krzysztof Siwek



wej. Nie pytałem nawet Tomka Winciorka (bo o nim mowa), jaka była recepta na końcowy sukces, bo znając go, wiem, że usłyszałbym prostą odpowiedź: *Jacek* (Ciechomski) oraz *nieświrowanie*. Niby wszyscy wiemy o korzyściach płynących z tego ostatniego – ale... wiemy też, jak trudno się powstrzymać i licytować tylko to, co się ma w karcie:).

Poprosiłem Tomka o jakiś materiał do relacji. Odpowiedział: – Myślę, że podam dwa rozdania, które mają sens edukacyjny. Jedno zreferowaliśmy dobrze, a drugie źle.

Oto pierwsze z nich :

**Impy; obie przed partią, rozdawał N**

♠ W 3		
♥ A D 4		
♦ W 9 3		
♣ 7 6 5 3 2		
♠ K 10 7 5 2	N	♠ A D 9 6 4
♥ K W 5 2	W	♥ –
♦ A 8 7	E	♦ K 10 6 5
♣ A	S	♣ K D 8 4
		♠ 8
		♥ 10 9 8 7 6 3
		♦ D 4 2
		♣ W 10 9

W	N	E	S
Ciechomski	Winciorek		
–	pas	1 ♠	pas
2 ♣	pas	3 ♣	pas
3 ♠	pas	5 ♥ <sup>1</sup>	pas
7 ♠	pas...		

<sup>1</sup> blackwood wyłączeniowy

Prosto zgrabnie i do celu – po trzy odzywki z każdej strony, a efekt : +11.

I drugie rozdanie:

**Maksy; WE po partii, rozdawał S**

♠ A 4		
♥ D W 10 3		
♦ A K D 8 3 2		
♣ 2		
♠ D 8	N	♠ 9 3
♥ K 9 7 4 2	W	♥ A 8 6 5
♦ 4	E	♦ 10 9 7
♣ J 8 5 4 3	S	♣ D 9 7 5
		♠ K W 10 7 6 5 2
		♥ –
		♦ W 6 5
		♣ A K 10

Tylko dwie pary (Grzegorz Rewer – Grzegorz Cieślak oraz Jarosław Cieślak – Marek Czerepak) na 174, które miały ręce **NS** w tym rozdaniu, zdołały ustalić (i wygrać) optymalny kontrakt 7♦.

U naszych bohaterów licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
	Ciechomski		Winciorek
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	5 ♥ <sup>1</sup>
pas	6 ♣ <sup>2</sup>	pas	6 ♠
pas...			

<sup>1</sup> blackwood wyłączeniowy; <sup>2</sup> dwa asy bez kierowego i brak damy atut

Oddajmy głos Tomkowi: – Jacek odpowiedział na moje pytanie o asy prawidłowo. Ja, mając praktycznie pewność, że w pikach jest dokładnie drugi as, zdecydowałem, iż kontrakt 6♠ jest bankowy i da co najmniej 70% [w rzeczy samej – było 76,61]. Po rozdaniu Jacek przyznał że nie powinien odpowiadać, tylko zaliczyć 7♦, bo nie mogłem mieć ręki, z którą to można przegrać szlema...

Własne impresje z kongresu ograniczę do dwóch rozdań.

Miłe złego początku. Siadamy otóż z Mariuszem do głównego turnieju GPPP i zaczynamy boje rozdaniem pt. *Czy dobrze się rozumiemy po multi opozycji:*

**Maksy; obie po partii, rozdawał S**

♠ 10 8 6 4		
♥ 4		
♦ W 10		
♣ D W 8 6 5 3		
♠ D W 7	N	♠ A 9 5 3
♥ D W 9 3	W	♥ A 6
♦ A D 9 7 2	E	♦ K 4 3
♣ 4	S	♣ K 10 7 2
		♠ K 2
		♥ K 10 8 7 5 2
		♦ 8 6 5
		♣ A 9

Nam się powiodło:

W	N	E	S
Arutiunianc		Szczepański	
–	–	–	2 ♦
ktr.	2 ♥	ktr.	pas...

Mała niedokładność rozgrywającego i 1100 zasila nasze konto = 98,52%

Brydżowe przysłowia mają to do siebie, że często się sprawdzają. Niestety dla nas idealnie się sprawdziło powiedzenie: *Cygan zapłakał rzewnymi łzami, jak wygrał pierwsze rozdanie...* I potem przez cały turniej toczyliśmy ambitną walkę, aby znaleźć się w górnej połówce największego polskiego turnieju par.

Wracamy do problemowego rozdania z początku relacji.

Zasadniczo decyzja sprowadza się do trafienia podziału w treflach (zakładamy, że ♣D jest w impasie): albo 2-2, i wtedy bijemy od razu w stole i impasujemy, albo 3-1, i wtedy bijemy w rękę, po czym gramy małego trefla na singlowego asa.

Całe rozdanie wyglądało następująco :

**Maksy; obie przed partią, rozdawał E**

♠ A K		
♥ W 2		
♦ A 5		
♣ K W 10 7 5 4 3		
♠ D 9 8 3	N	♠ 7 6 5
♥ 7 3	W	♥ A K 6 5
♦ W 9 4 3	E	♦ D 10 8 7 6
♣ D 9 2	S	♣ A
		♠ W 10 4 2
		♥ D 10 9 8 4
		♦ K 2
		♣ 8 6

Ja zagrałem na podział trefli 2-2 i dzięki temu zapisałem sobie zasłużone 12,5% zamiast 93,5 za 10 lew.

Chwała dwóm parom (Przemysław Zawada – Wojciech Strzemecki oraz Małgorzata Turska-Marcinowska – Adam Marcinowski), które potrafiły zabić pierwsze karo w rękę i zagrać w drugiej lewie małego trefla.

I właśnie **Przemysław Zawada z Wojciechem Strzemeckim** wygrali główny turniej par warszawskiego kongresu. Wyprzedzili pary: **Marek Barylewski – Tomasz Osiński** i **Jacek Ciechomski – Tomasz Winciorek**.

Natomiast po tryumf w turnieju z cyklu Grand Prix Polski Teamów sięgnęła łotewsko-polska ekipa **Alf** w składzie: **Jelena Alfejeva, Karlis Rubins, Apolinary Kowalski, Jerzy Russyan**, po finałowym zwycięstwie na teamem **Bridgescanner (Andrzej Arłowicz, Erikas Vainikonis, Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, Krzysztof Kotorowicz, Konrad Araszkiwicz)**. Trzecie miejsce przypadło ekipie **Abnegat (Jan Mazurkiewicz, Joanna Przytycka, Marek Różański, Piotr Zieliński)**.

Jerzy Russyan, pytany o ciekawe rozdania z finałowego meczu, odpowiedział krótko: – Nie było takich. W każdym razie ja sobie żadnego takiego nie przypominam.

♦ **Więcej wyników – w Kalendarium PZBS str. 96**



Lech Warężak

# W Bolesławcu ciągle chce im się chcieć



## 28. Trzydniówka Bolesławecka

**N**o i kolejna, 28. (ale zarazem i 11.) Trzydniówka Bolesławecka odeszła do historii. Ta podwójna numeracja bierze się stąd, iż przez kilkanaście lat impreza miała charakter regionalny, a jedenaście lat temu Bolesławiec otrzymał prawo organizowania turnieju w ramach Grand Prix Polski, do tego doszły mistrzostwa Polski teamów systemem Pattona i w ten sposób Trzydniówka stała się ważnym elementem kalendarza PZBS i mamy już jedenaście „kubkowych” turniejów za sobą. A dla niewtajemniczonych – „kubkowych”, bo każdy uczestnik turnieju z cyklu GPPP otrzymuje unikalny kubek ceramiki bolesławeckiej. Jeśli do tego dodać znakomitą organizację, profesjonalne sędziowanie, sympatyczną atmosferę, odpowiednią pulę nagród, to i nic dziwnego, że pomimo niezbyt centralnego położenia do Bolesławca zjeżdża we wrześniu krajowa czołówka brydżowa.

Sponsorem generalnym imprezy jest PZU S.A., inni sponsorzy to: Zakład Naczyn Kamionkowych Manufaktura, Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej, Firma Agro-Tak Zagrodno Bronisław Tabisz oraz Jacek Kozłowski s.j. Na szczególne podkreślenie zasługuje wsparcie okazywane imprezie przez władze samorządowe – Powiat i Gminę Miejską Bolesławiec – dzięki czemu impreza może wyglądać tak, jak wygląda.

Cała Trzydniówka, jak sama nazwa wskazuje, trwała dni cztery, bowiem już w czwartek odbył się turniej charytatywny przy udziale 20 par. Dochód w wysokości 2900 zł przeznaczono na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Z kronikarskiego obowiązku wspomnę, że turniej ten wygrali **Przemysław Zawada** z **Piotrem Nawrockim**.

Należy też wspomnieć o jeszcze jednej imprezie towarzyszącej, a mianowicie turnieju z cyklu Mistrzostw Dolnego Śląska Młodzieży Szkolnej – wystartowały 22 pary, a wygrali **Piotr Lis** i **Krzysztof Żurawicki**.



Fot. Starostwo Powiatowe w Bolesławcu

Widok na salę gry w Bolesławcu

A na całość zasadniczej Trzydniówki składały się cztery turnieje par (w tym główny – z cyklu GPPP) i mistrzostwa Polski pattonem. Pierwszy turniej – im. Antoniego Ochota – z udziałem 79 par wygrali **Władysław Tomasiak** i **Ryszard Smejda** (63,27%), w drugim (112 par) zwyciężyli **Mirosław Sady** i **Jarosław Posuszny** (66,50), a w trzecim – im. Waldemara Siudy (135 par) najlepsi byli **Tomasz Kiełbasa** i **Mariusz Bartkowski** z imponującym wynikiem 68,23.

Turniej główny z cyklu GPPP wygrali **Kamil Nowak** z **Jakubem Zawadą** (61,74%), drugie miejsce zajęli **Piotr Kulesza** i **Vasil Valchev** (61,70) przed **Pawłem Kowalczewskim** z **Dominikiem Filipowiczem** (61,66).

W mistrzostwach Polski teamów systemem Pattona wystartowało 40 ekip, co jak na polskie warunki jest liczbą przyzwoitą. Tutaj trafnym przepowiadaczem okazał się Przemek Zawada, mianowicie na moje pytanie o skład, w jakim grają, odpowiedział: – Zwycięskim. I faktycznie, team Zawada w składzie **Przemysław Zawada**, **Wojciech Strzemecki**, **Piotr Nawrocki**, **Piotr Wiankowski**, **Jakub Zawada** i **Kamil Nowak** został mistrzem Polski na rok 2019. Drugie miejsce zdobył team Chodacki: **Maksymilian Chodacki**, **Arkadiusz Majcher**, **Piotr Marcinowski** i **Matteusz Sobczak**. Miejsce trzecie wywalczył team Sakowicz: **Tomasz Bartnicki**, **Tade-**

**usz Garbacik**, **Rafał Gardziejewski**, **Zofia Miechowicz**, **Ryszard Sakowicz** i **Marek Urbański**.

Grało się tradycyjnie, eliminacje dziewięć rund po cztery rozdania, do półfinału (sześć meczów po pięć rozdań) przechodziło 16 teamów z połową dorobku z eliminacji. W finale, do którego awansowało sześć zespołów też z połową dorobku, rozgrywano mecze 6-rozdaniowe każdy z każdym. Na sam koniec dwa pierwsze zespoły grały o pierwsze miejsce, dwa następne o brąz, a dwa pozostałe o miejsce piąte.

Eliminacje zwycięsko przeszedł team Chodacki, który został też zwycięzcą półfinału. Finałowa rywalizacja była popisem Zawady. Ten team objął prowadzenie po drugiej finałowej rundzie i nie oddał go do końca, gdyż mecz o miejsce pierwsze przeciwko Chodackiemu zakończył się remisem, który rzecz jasna dał ostateczny triumf teamowi Zawada. I w ten sposób Przemek zrealizował swoją przepowiednię. A teraz kilka migawek z boiska.

### Czy można mieć zaufanie do takich sędziów?

Turniej charytatywny. Pod sam koniec, gdy atmosfera jest nieco swobodniejsza, do naszego stolika przyszła para złożona z dwóch renomowanych sędziów, do kompetencji których zawsze miałem pełne zaufanie. No ale czy słusznie, oszczędźcie sami.

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

	♠ K W 10 9 6 3 2	
	♥ 5 2	
	♦ 2	
	♣ A W 5	
♠ D 5		♠ 8
♥ W 10 3		♥ K 8 4
♦ D 9 7 5 3		♦ K W 10 6 4
♣ 10 9 4		♣ K 8 7 6
	♠ A 7 4	
	♥ A D 9 7 6	
	♦ A 8	
	♣ D 3 2	

Idzie tutaj szlem pikowy, którego nawiasem mówiąc, nikt nie zagrał. Nikt nie zagrał nawet szlemika, którego nie tak łatwo się chyba licytuje. No i jeden z sędziów, ten z pozycji **N**, po pasie **W** otworzył licytację odzywką 4♠, co obieгло. Po skasowaniu należnych 13 lew rozgrywający skomentował: – Z kim ja gram, partner po partii licytuje 4♠, a ten mając trzy asy i siedem dam, pasuje.

A jeśli dodam, że drugi z sędziów nawet zareagował na owe siedem dam, to jakoś mam pewne wątpliwości co do kompetencji obu, bo jako żywo tych siedmiu dam zdaje się nie ma nawet w całej talii.

Syndrom tykwy

Na początek wprowadzenie. W Afryce na pewien gatunek małp poluje się, wykorzystując owoc tykwy. Do jego wnętrza wkłada się banana, małpa łapiąc tego banana nie może teraz wyjąć łapy z zaciśniętą piąstką i z tym bananem. Teraz na widok zbliżającego się myśliwego w jej serduszkach rozgrywa się walka pomiędzy chęcią posiadania banana a ucieczką przed niebezpieczeństwem. Na ogół wygrywa pazerność, co kończy się dla małpy smutno. No dobra, a co ma wspólnego tykwa z brydżem? Otóż popatrzcie na rozdanie poniższe, turniej GPPP.

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

	♠ 6	
	♥ K D W 10 8	
	♦ 7 6 3	
	♣ A K 8 7	
♠ K D 9		♠ A 10 4 3 2
♥ 7 6 4		♥ A 5 2
♦ A K W 10 9 8 2		♦ 5
♣ –		♣ 9 4 3 2
	♠ W 8 7 5	
	♥ 9 3	
	♦ D 4	
	♣ D W 10 6 5	

Przeważnie grano tu końcówkę pikową z ręki **E**. Wist treflowy utrudniał rozgrywkę, ale kontrakt dalej się wygrywa, tyle że trzeba nad rozgrywką popracować. A zobaczcie, co się dzieje po mało agresywnym wiście kierowym, który padał nie tak znowu rzadko. Rozgrywający po dwukrotnym zagranu kara, na widok spadającej damy, zaciśka piąstkę na bananie, bo pojawia się szansa wzięcia wszystkich lew. No i chęć posiadania zwycięża, zagrywa przeto ♠K, ♠9 do asa i powrót do stołu ♠D, niestety, ręka nie dała się już z tykwy wyciągnąć i trzeba było polec. Ze ten syndrom zadziałał, widać po wynikach: prawie wszyscy rozgrywający końcówkę przegrywali ją. Za 3♠ lew 10 dostawało się ponad 72%, a za ten sam kontrakt lew dziewięć jeszcze ponad 60.

Jak zamienić dobry wynik na jeszcze lepszy

Na początek truizm: w każdym rozdaniu chodzi o uzyskanie jak najlepszego wyniku. Czasem jest i tak, że ten dobry wynik daje się zamienić na jeszcze lepszy, a prowadzą do tego trzy drogi. Pierwsza z nich to wyłączna zasługa przeciwnika. Oto przykład; turniej teamów, pierwszy mecz finałowy.

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

	♠ A D 10 9 8 6	
	♥ 9	
	♦ 9 6 4	
	♣ D 8 6	
♠ 4		♠ 7 5
♥ D 6 5 3		♥ A W 10 8 7 4
♦ A K 7 3		♦ 10
♣ A 9 4 2		♣ K W 10 3
	♠ K W 3 2	
	♥ K 2	
	♦ D W 8 5 2	
	♣ 7 5	

Gramy tutaj 5♠ z kontrą, co jak widać najlepszym wynikiem nie będzie, no ale przeciwnik zdefraudował jedną lewkę i minus 500 jest już wynikiem dobrym. A jak uzyskać jeszcze lepszy? Ano w pokoju zamkniętym naszym partnerom przeciwnik kontruje idące 5♥ i już.

Tutaj ciekawostka: we wszystkich trzech meczach finałowych w pokoju otwartym pary **NS** broniły pikami na wysokości pięciu, natomiast w pokoju zamkniętym przy grze utrzymywała się strona **WE**, grając w kiery i biorąc lew 11. Czyżby w pokoju zamkniętym były prądy dodające testosteronu za-

wodnikom siedzącym na linii **NS**, a w pokoju otwartym odwrotnie, tym na **WE**?

Drugi sposób to efekt współpracy rozgrywającego i obrony. Rozdanie pochodzi z tego samego meczu.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

	♠ 6 4	
	♥ A K D W 7 5 2	
	♦ –	
	♣ D 9 3 2	
♠ D 10 5		♠ K 9 8 7 2
♥ 6 4		♥ 9
♦ K D W 9 7 2		♦ A 10 5 3
♣ K 5		♣ W 7 4
	♠ A W 3	
	♥ 10 8 3	
	♦ 8 6 4	
	♣ A 10 8 6	

Para **WE** przeciwko końcówce kierowej zaliczyła obronnie 4♠ skontrolowane przez gracza **S**. Już ten kontrakt jest dobry, bo płaci się 300 pod warunkiem trafienia dwóch palcówek i właściwym ataku, no ale ten niekoniecznie musi nastąpić. Tak też i było. Zawodnik **S** oddał wist w kiera, co już redukowało lewy obrońców o jedną, gdybyż zawistował jeszcze ♥10, dałoby się choć trochę z rozdania uratować. Niestety, wist nastąpił książkowy – ♥8 i teraz **N** po wzięciu kierem mógł jeszcze kontrakt obłóżyć, wistując treflem i licząc na odwrót karowy (pewnie tak by się stało). Niestety **N** zaciągnął teraz następnego kiera, rozgrywający przebił w rękę i zagrał małego pika – i znowu **S** mógł coś zrobić, niestety przepuścił, a rozgrywający wstawił celnie ♠10 i kiedy ta się utrzymała, zagrał pika do króla. **S** wziął i postawił rozgrywającego przed następną palcówką, grając trefla. **E** rozwiązał zagadkę bezbłędnie i swoja gra. Rozdanie kosztowne i zrobiło cały bilans meczu.

No i trzeci sposób na uzyskanie dobrego wyniku – samodzielna już działalność zawodnika. Turniej GPPP.

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

	♠ K 3	
	♥ A 8 4 3	
	♦ A W	
	♣ K D 6 4 2	
♠ D 9 7 6 5 4		♠ W 8 2
♥ W 7		♥ 10 9 2
♦ D 9 8 7 5		♦ K 10 2
♣ –		♣ W 9 5 3
	♠ A 10	
	♥ K D 6 5	
	♦ 6 4 3	
	♣ A 10 8 7	

W	N	E	S
Jankowska	Sobczyk	Radomska	Wareżak
–	–	–	1 ♣
2 ♠	ktr. <sup>1</sup>	pas	3 ♥
pas	4 BA <sup>2</sup>	pas	5 ♦ <sup>3</sup>
pas	5 ♠ <sup>4</sup>	pas	6 ♣ <sup>5</sup>
pas	6 BA <sup>6</sup>	pas...	

<sup>1</sup> cztery kiery; <sup>2</sup> pytanie o asy; <sup>3</sup> 0-3 wartości; <sup>4</sup> czy masz damę atu; <sup>5</sup> owszem, mam; <sup>6</sup> po przeliczeniu na palcach może to jest to

Po wiście w pika i zagranie trefla z ręki wzięcie pięciu lew treflowych nie stanowiło żadnego problemu. Za szlemika kierowego piątek płacił 84,59%, ale za tego tu wylicytowanego 97,31.

## Strzeżcie się młodych

Rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E

♠ A W 6			
♥ A K D 8 2			
♦ K W 9 5			
♣ K			
♠ K 8 3 2		♠ D 10 9 7 5	
♥ W 7		♥ 9 6	
♦ 10 4 3 2		♦ A 8 7	
♣ D 8 5		♣ W 10 7	
	♠ 4		
	♥ 10 5 4 3		
	♦ D 6		
	♣ A 9 6 4 3 2		

Rozdanie z turniej GPPP. Jak widać, idzie tutaj na **NS** szlemik kierowy. Niewiele par do niego dochodziło, bo za szlemika dostawało się ponad 87%, a za końcówkę lew 12 niecałe 38%. Fajnie, ale spróbujcie dojść do tego szlemika (a nawet w ogóle do kontraktu kierowego) po tym, jak po dwóch pasach zawodnik na **W** otworzy wam licytację odzywką 1♥. No i co można zrobić? Łądujemy w 3BA i jesteśmy skazani na niemal absolutne zero.

Powyższą akcję przeprowadziła na linii **WE** młoda para z KBS Miłkowice Maciej Betliński – Sebastian Zimorski. Dodam, że chłopcy nagrali w turnieju ponad 57%, zajmując miejsce 18. Gratulacje.

Kończąc, zapraszam w swoim, ale też i organizatorów imieniu na 29. Trzydniówkę Bolesławiecką, tym bardziej że ekipie z Bolesławca nadal się chce – w tym roku wzbogacili pulę nagród w turnieju „kubkowym” o pięć bonów 200-złotowych na ceramikę bolesławiecką za wygranie poszczególnych sesji. Ciekawe, co wymyślą w roku przyszłym...

[lech.warezak@bryzdolnoslaski.pl](mailto:lech.warezak@bryzdolnoslaski.pl)

♦ Na str. 76 przedstawiamy jeszcze jedno rozdanie z Bolesławca.

Piotr Zatorski

# W Wilnie było tak jak zwykle,

## Vilnius Cup 2019

Można powiedzieć, że brydżyci zostali przyzwyczajeni do dobrej organizacji brydżowych zawodów w Wilnie. W tym roku prócz zniżek dla członków PZBS i znakomych warunków gry mogliśmy liczyć dodatkowo na transport z lotniska na salę gry dla przybywających na ostatnią chwilę, a w niedzielę został podstawiony bus z hotelu do polskiej ambasady w Wilnie – dla tych wszystkich, którzy nie chcieli, by gra w brydża przeszkodziła im we wzięciu udziału w wyborach parlamentarnych.

Standardowo w sobotni wieczór odbył się bankiet dla wszystkich uczestników Vilnius Cup w wileńskim kasynie (czy nie byłoby pięknie, gdyby na każdym festiwalu/kongresie odbywała się podobna impreza integracyjna?). Tyle tytułem wstępu.

W rywalizacji z cyklu Grand Prix Polski Teamów, na którą składały się piątkowe eliminacje i niedzielny finał, wygrała polska drużyna **Olczyk** w składzie: **Dominik Filipowicz, Piotr Nawrocki, Paweł Niedzielski, Jerzy Olczyk, Marcin Osmański** i **Piotr Wiankowski**. Kolejne miejsca na podium zajęły zespoły **Serbia** oraz **Matushko**.

Eliminacje teamów; obie po partii, rozdawał E

♠ A K 2			
♥ W 4 3			
♦ A K 4			
♣ K 9 5 2			
♠ 6 5 4 3		♠ W 10 9 8 7	
♥ D 10 6		♥ K 5	
♦ 10 9 2		♦ W 8 7 6	
♣ D 10 8		♣ A 4	
	♠ D		
	♥ A 9 8 7 2		
	♦ D 5 3		
	♣ W 7 6 3		

W	N	E	S
Zwiedzina	Zatorski	Postowałow	Pachtmann
–	–	pas	pas
pas	1 ♣ <sup>1</sup>	1 ♠	ktr.
pas	2 BA	pas	3 ♦ <sup>2</sup>
pas	3 ♥ <sup>3</sup>	pas	3 BA
pas	4 ♥...		

<sup>1</sup> 2+♣; <sup>2</sup> transfer na ♥; <sup>3</sup> wymuszone

Praktycznie książkowe rozdanie na eliminację kolorów i wpust. Po wiście w ♠W bie-



rzemy damą, gramy ♦D i karo do ręki. Następnie zagrywamy ♠A, wyrzucając karo, na wypadek gdyby **E** posiadał dubla karo i rękę typu ♠W 10 x x x ♥H x ♦x x ♣A 10 x x. Dalej ściągamy ♠K i ♦K, pozbywając się trefli, po czym...

♠ –			
♥ W 4 3			
♦ –			
♣ K 9 5 2			
♠ 6		♠ 10 9	
♥ D 10 6		♥ K 5	
♦ –		♦ W	
♣ D 10 8		♣ A 4	
	♠ –		
	♥ A 9 8 7 2		
	♦ –		
	♣ W 7		

... gramy ♥A i ♥. **E** musi wziąć i zagrać w trefla lub pod podwójny renons.

Finał teamów; obie przed partią, rozdawał N

♠ A 2			
♥ A K 10 7 5 4			
♦ 10 8 4			
♣ 4 2			
♠ 6 3		♠ D W 8 7 5 4	
♥ 9		♥ D W 8 2	
♦ D W 9 3		♦ A 7	
♣ D W 10 9 7 5		♣ 8	
	♠ K 10 9		
	♥ 6 3		
	♦ K 6 5 2		
	♣ A K 6 3		

W	N	E	S
Jankauskas	Zatorski	Kalita	Pachtmann
–	1 ♥	1 ♠	ktr.
2 ♣...	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			





# czyli znakomicie

Wist ♣8.

Na podstawie licytacji i widoku dziadka wygląda na to, że mamy do oddania około dwóch kar (jeśli as stoi) i kiera, jeśli atuty się dzielą przyzwoicie. Możemy także śmiało powiedzieć, że trefla są 6-1, bo inaczej Jankauskas tak śmiało trefli by nie licytował, w szczególności po kontrze wywoławczej na 1♠. Trefla bijemy w stole i gramy kiera na impas. **E** bierze i, nie mając drugiego trefla, odwraca w wysokiego atuta. Bierzemy, pociągamy drugą figurę kiera i gramy karo. **E** jest bezradny. Jeśli przepuści, to za chwilę ustawi się na wpuście pikowym, więc bierze karo, ściąga atuta (**W** do trzech atutów dokłada karo i dwa trefle) i odchodzi w karo, które bijemy królem w stole. Obrońca **W** znajduje się tym samym w mało przyjemnej sytuacji:

♠ A 2			
♥ 7 5			
♦ 10			
♣ 4			
♠ 6 3		♠ D W 8 7 5 4	
♥ –		♥ –	
♦ D		♦ –	
♣ D W 10		♣ –	
	N		
	W	E	
	S		
			♠ K 10 9
			♥ –
			♦ 6
			♣ K 6

Teraz gramy trzykrotnie pika (**W** wyrzuca ♣), po czym ostatni atut, na którego ze stołu wyrzucamy karo, kończy wojnę w rozdaniu.

Sobotni turniej z cyklu Grand Prix Polski Par wygrał ukraiński duet: **Wołodmyr Dragan – Wołodmyr Porchun**, drugie miejsce zdobyła para z Białorusi: **Andriej Arłowicz – Aleksandr Karbanowicz**, a na trzecim miejscu finiszowali Polacy: **Marek Urbański – Tadeusz Garbaciak**

W kończącym Vilnius Cup turnieju dla zaproszonych teamów (było ich 18) mało gościnni okazali się gospodarze: Wygrała ekipa **Bridgescanner – Andriej Arłowicz, Andrzej Knap, Ron Pachtmann, Artur Wasik, Erikas Vainikonis, Piotr Zatorski** – przed polsko-litewskim teamem **Vytas**, dowodzo-

nym przez **Vytautas Vainikonis**. Z tego turnieju chciałbym przytoczyć dwie dobre rozgrywki **Wojtka Olańskiego** (team **Vytas**):

WE po partii, rozdawał W			
		♠ K 8 6	
		♥ K 8 7 5	
		♦ 7 6 4 3	
		♣ 9 8	
♠ A 10 5			♠ D W 9 4
♥ A W 6			♥ D 4 3
♦ K D W 8 2			♦ –
♣ K 2			♣ A D W 6 5 4
	N		
	W	E	
	S		
			♠ 7 3 2
			♥ 10 9 2
			♦ A 10 9 5
			♣ 10 7 3

	W	N	E	S
	Olański	Bakhshi	V. Vainikonis	Padon
	1 ♣	pas	2 ♣	pas
	2 BA	pas	3 ♠	pas
	4 BA	pas	6 ♣	pas...

**Bakhshi**, aby obłóżyć kontrakt, musi wyjść w atuta, lecz nie chcąc wydłubać czegoś u partnera, decyduje się na pasywne wyjście w karo. Rozgrywający wyrzuca kiera ze stołu, a **Padon** świetnie łapie się ostatniej szansy, wkładając ♦9 (gdyby zabił asem, rozgrywający miałyby w ręku cztery forty karowe). Na **Wojtka** to za mało. **Karo** przebite w stole i ♠D – **N** bierze i gra ♣9. **Olański** bije królem w ręku, przebija karo, sprawdza, czy się dzielą atuty, a po odatutowaniu dochodzi do ręki i przebijając karo, wyrabia sobie 12. lewę w tym kolorze (3 piki + 1 kier + 2 kara + 6 trefli).

Druga rozgrywka **Olańskiego** pochodzi z tego samego meczu.

Obie po partii, rozdawał W			
		♠ K D 9	
		♥ K 9 7 5 4 3	
		♦ 9 5 4	
		♣ D	
♠ 10 8 6 2			♠ A 4 3
♥ –			♥ A D W 8 2
♦ K D W 7			♦ A 3
♣ 9 7 5 3 2			♣ A 10 4
	N		
	W	E	
	S		
			♠ W 7 5
			♥ 10 6
			♦ 10 8 6 2
			♣ K W 8 6

	W	N	E	
	S Olański	Bakhshi	V. Vainikonis	Padon
	pas	pas	1 ♣	pas
	1 ♦	1 ♥	ktr.	pas
	2 ♠	pas	4 ♠	pas...

Poprzeczka wisi naprawdę wysoko. **Bakhshi** wistuje już z przyzwyczajenia w karo. Rozgrywający bije w stole i zagrywa ♠3 do ♠9 u obrońcy **N**, a ten odwraca w ♣D. **Olański** bije w stole, ściąga ♠A i gra trzykrotnie karo, wyrzucając po drodze dwa trefle ze stołu. **N** przebija figurą ostatnie karo i gra w kiera. Teraz impas w stole i dochodzi do sytuacji:

		♠ –	
		♥ K 9 7 5 4	
		♦ –	
		♣ –	
♠ 10 8			♠ 4
♥ –			♥ A W 8 2
♦ –			♦ –
♣ 9 7 5			♣ –
	N		
	W	E	
	S		
			♠ W
			♥ 10
			♦ –
			♣ K W 8

Zgrywamy ♥A ze stołu, przebijamy kiera w ręku, trefla w stole i kradniemy najważniejszą lewę, przebijając kiera w ręku.

Do zobaczenia za rok w Wilnie!

♦ Korzystając z okazji, chciałbym poinformować, że 14 grudnia otwieramy z małżonką Klub Brydzowy w Gdańsku. Spełniamy nasze marzenia, tworząc – taką mamy nadzieję – *dom* dla brydżystów, pełen kultury i życzliwości. Prócz brydża będzie można zagrać w inne gry umysłowe i skorzystać z naszej gastronomii. Więcej na temat klubu – w następnym numerze *ŚB*, a tymczasem zapraszamy na nasz fanpage: [www.facebook.com/klubbrydzowy](http://www.facebook.com/klubbrydzowy). ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

Adolf Bocheński

## Stargard przyjazny i coraz piękniejszy



### 29. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej

Już po raz 29. brydżyści zjechali do Stargardu na Memoriał Janiny Wielkoszewskiej. Zawody były świetnie zorganizowane. W dużej hali nikt nikomu nie siedział na plecach i w karty nie zaglądał. Maciek Czajkowski zadbał o dobre sędziowanie. Pokój ze śniadaniem kosztował 120 zł. Jedzenie było niezłe. Są hotele, w których nas lubią. Nikt nam tu nie groził sankcjami finansowymi, jeżeli nie opuścimy pokoju w terminie. Organizatorzy obiecują specjalne atrakcje z okazji przyszłorocznego, trzydziestego memoriału. Jeżeli w ramach trzydniowego mitingu zostanie rozegrany dwudniowy Grand Prix Teamów, z pewnością jeszcze więcej brydżystów odwiedzi coraz piękniejszy Stargard.

Z Tomkiem Gotardem spotkaliśmy się już w czwartek o 16. Z Bieniewa, gdzie mieszkam, do Stargardu jest 430 km, Tomek miał dwa razy dalej. Mieliśmy omówić system. Nie do końca nam się udało. Zagraliśmy w sumie 136 rozdań i było jedno duże nieporozumienie, ale o tym potem.

W pierwszym turnieju im. Mariana Skwirczyńskiego graliśmy niezłe, ale bez fartu. A w brydżu jak w interesach – są decyzje dobre i trafione. Często złe są trafione, a dobre nietrafione.

Po południu graliśmy Cavendisha zaliczanego już do punktacji długofalowej. W rozdaniu 19 S otwiera 2♦ Wilkosza, Tomek – kontra, N – pas i staję przed problemem, co zaliczyć z takimi kartami:

♠KDW76 ♥D5 ♦KW84 ♣96

4♠ czy 3BA? Kontra partnera powinna być z kierami, po otwarciach dwukolorowych lepiej grać bez atu – ergo, zaliczywałem 3BA i po wiście w najdłuższy kolor (♦10) było dziewięć lew. Przeciwnicy nie grali zbyt starannie i za 630 dostaliśmy 11,89 impa. Kawiarnia przegrywała 4♠.

Dalej gramy ze zmiennym szczęściem i zajmujemy siódme miejsce (na 59 par).

W sobotę GPPP zaczynamy słabo. Pierwsza quinta – 48,21%. Gramy anemicznie. W takim oto rozdaniu...

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ W 9 3		♠ D 10 6 4
♥ 9 5 3 2		♥ K D
♦ A 7 3 2		♦ W 9 6 5
♣ 4 3		♣ 10 7 6
♠ A 8 7 5 2	N	
♥ A 7 4	W	E
♦ 8 4	W	S
♣ A D 8		
		♠ K
		♥ W 10 8 6
		♦ K D 10
		♣ K W 9 5 2

... Tomek (W) otworzył 1♠, ja 2♠ i tutti contenti – 39%. Proszę osądzić, kto powinien ruszyć.

Dalej były bardziej wyraziste rozdania.

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ 10 5		♠ D 9 7 6 2
♥ A W 10 9 3		♥ K 5 4
♦ 7 6 5 4		♦ A W 2
♣ 10 9		♣ 6 4
♠ A 8	N	
♥ 8	W	E
♦ D 10 8	W	S
♣ A D W 8 5 3 2		
		♠ K W 4 3
		♥ D 7 6 2
		♦ K 9 3
		♣ K 7

W	N	E	S
Tomek		ja	
–	pas	pas	1♣
2♣	2♥	pas	pas
3♣	pas	pas	3♥
pas	pas	?	

Teraz wygrywało 3BA, kontra lub ostatecznie 4♣, a po moim pasie uzyskaliśmy 16%.

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ 10 6 2		♠ D W 8
♥ A K 10 7 3		♥ W 8 6 2
♦ A 7		♦ 9 2
♣ K 5 4		♣ D 9 7 2
♠ A 5 4 3	N	
♥ D	W	E
♦ K W 5 4 3	W	S
♣ A 10 6		
		♠ K 9 7
		♥ 9 5 4
		♦ D 10 8 6
		♣ W 8 3

W	N	E	S
Tomek		ja	
–	1♥	pas	pas
ktr.	pas	1BA	pas
pas	ktr.	pas	2♥
3♦	pas...		

Bez dwóch i 10%. Tomek mógł spasować – 2♥ bez jednej dawało nam 62% – lub skontrolować za 88%.

No, ale gra była jeszcze nieskończona. Druga quinta bardzo dobra i mamy już 60,63%. Ciekawe było takie rozdanie:

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ A K D 7		♠ 10 9 6 5 2
♥ A D 2		♥ 10 6 5 4
♦ A 8 6		♦ 10 4
♣ K 5 3		♣ W 10
♠ W 8 3	N	
♥ 8 3	W	E
♦ K D 9 7 3 2	W	S
♣ D 2		
		♠ 4
		♥ K W 9 7
		♦ W 5
		♣ A 9 8 7 6 4

Zagraliśmy dobrego szlemika treflowego (61,54%). Niestety szło 7BA (podział trefli) i kawiarnia grywała szlemiki w bez atu. I tu złe decyzje były decyzjami trafionymi.

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ 8 6 3		♠ A K D 10 7
♥ D 5 2		♥ 9 8
♦ 9 7 6 4		♦ A D 8
♣ D W 4		♣ 10 7 3
♠ 9	N	
♥ A K 10 7	W	E
♦ K 10 5 2	W	S
♣ A K 9 8		
		♠ W 5 4 2
		♥ W 6 4 3
		♦ W 3
		♣ 6 5 2

W	N	E	S
Tomek		ja	
–	–	–	pas
1♣	pas	1♠	pas
2BA	pas	3♣ <sup>1</sup>	pas
3♦ <sup>2</sup>	pas	6BA	pas...

<sup>1</sup> relay; <sup>2</sup> brak młodszej piątki

W tym rozdaniu zdobywamy 79,45%.

TARNÓW: WIELKIE BRAWA ZA ŚWIETNĄ ORGANIZACJĘ

Do końca turnieju nie schodzimy poniżej 59% i zajmujemy drugie miejsce z wynikiem 60,55%. Wygrała para **Arkadiusz Jaranowski – Łukasz Frąckowiak**, za nami: **Anna Maduzia z Marcinem Dobrowolskim**.

Po turnieju GPPP jesteśmy w długiej fali zaraz za Jarkiem Cieślakiem i Dominikiem Filipowiczem. Nazajutrz wstają skoro świt i idę na mszę świętą. Trafiam do wspaniałego XV-wiecznego kościoła św. Józefa. Potem zaczynamy teamy. Naszymi partnerami są Sławek Henclik i Wacek Wejknis.

Zaczynamy od 14. miejsca na 18 teamów. *Ale Nil desperandum* (nie należy rozpaczać, nie tracić nadziei) – to zawołanie rodowe Bocheńskich. Drugi mecz wysoko wygrywamy za sprawą złej, ale trafionej licytacji. Odwrotkę oczywiście omówiliśmy: trzy słabe sekwencje: 3♥ – słaba piątka, 3♠ – słaba czwórka i 3BA – słaba szóstka. Reszta naturalnie. Przyszło rozdanie:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ 8  
♥ A 8 6 4  
♦ 9 6 3  
♣ 10 9 7 4 3

♠ K 7 4 2  
♥ 10 7 5  
♦ K W 8 7 4  
♣ 2

N  
W E  
S

♠ A 5 3  
♥ K D 9  
♦ A 2  
♣ A K D 8 6

♠ D W 10 9 6  
♥ W 3 2  
♦ D 10 5  
♣ W 5

W	N	E	S
Tomek	ja		
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♠	pas	2 ♦	pas
3 ♦	pas	6 BA	pas...

Zrozumiałem 3♦ jako dobrą kartę z pięcioma karami i górą pasa. Było inaczej... Szybko wzięłem 12 lew. Procentowe szanse wygrania były jednocyfrowe.

Do ostatniego meczu na pierwszym stole usiedliśmy na team w składzie: **Piotrek Walczak – Marek Witek i Tadek Kaczanowski – Rysiek Pałasz**. Do zwycięstwa musieliśmy wziąć +10 impów. Wygraliśmy 8 impami i zajęliśmy znowu drugie miejsce. W punktacji długofalowej zwyciężyliśmy. Dzięki niższemu WK, niezbyt sprawiedliwie, przyznano mi pierwsze miejsce.

Na koniec podkreślę, że naprawdę warto jeździć do Stargardu, i to nie tylko na brydża. Do zobaczenia za rok!

Wielkie brydżowe święto w Tarnowie. W 13. Tarnowskim Mityngu Brydżowym główny turniej *Mauzoleum Bema* (już 34.) po raz pierwszy zaliczono do Grand Prix Polski Par, jako łączony ze Stargardem. Turniej ten jest też Memoriałem Renaty Wajdowicz. Otworzył go prezydent Tarnowa Roman Ciepela w towarzystwie prezesa PZBS Witolda Stachnika.

W turnieju GPPP zagrało 98 par. Kolejność na podium: **1. Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada, 2. Ryszard Woliński – Józef Tokarz, 3. Michał Błach – Krzysztof Kotorowicz**. W klasyfikacji łącznej (Tarnów + Stargard) wygrali tryumfatorzy ze Stargardu: **Arkadiusz Jaranowski – Łukasz Frąckowiak**.

Wojciech Strzemecki opisał kilka rozdań:

Rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ 8 7  
♥ K 6 4  
♦ K 7 6 2  
♣ K W 9 4

♠ K D 9 4  
♥ A 10 7 5  
♦ A 3  
♣ A 7 2

N  
W E  
S

♠ 10 5  
♥ D W 3 2  
♦ D W 10 8 4  
♣ 8 6

♠ A W 6 3 2  
♥ 9 8  
♦ 9 5  
♣ D 10 5 3

Otworzyłem 1♣ – uznałem, że karta jest za silna na 1BA. Doszliśmy do 4♥, które obkładał tylko wist treflowy. Obrońcy poszli jednak w obronę (po nieporozumieniu licytacyjnym):

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♥	1 ♠
2 ♠	2 BA	pas	3 ♠
4 ♥	pas	pas	4 ♠
ktr.	pas...		

S był przekonany, że 2 BA jest z fitem pik. Bez trzech, +500 i ponad 92% dla nas.

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ K 9 7  
♥ W 8 7 2  
♦ K 7 4 2  
♣ W 2

♠ 10 8 4 3  
♥ 9 5 4  
♦ W 10 5  
♣ D 10 7

N  
W E  
S

♠ D W 5 2  
♥ A 10 3  
♦ 9 8  
♣ A K 9 3

♠ A 6  
♥ K D 6  
♦ A D 6 3  
♣ 8 6 5 4

W tym rozdaniu ostrą akcją popisał się mój partner. Po otwarciu przeciwnika 1BA i zaliczowaniu staymana przez drugiego dał kontrę (wistową). W związku z tym nie mieliśmy problemów z odebraniem swoich lew na kontrakt 2BA. 120 dla NS dało nam ponad 83%.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ D 10 7 6 5  
♥ W 10 9 8 7  
♦ 2  
♣ D 10

♠ K W 9 3  
♥ A K 3  
♦ A W  
♣ A 8 6 3

N  
W E  
S

♠ 4  
♥ 5 2  
♦ K D 10 7 6 5 4 3  
♣ K 9

♠ A 8 2  
♥ D 6 4  
♦ 9 8  
♣ W 7 5 4 2

To było ostatnie rozdanie turnieju i wynik nie był jeszcze przesądzony. Po moim otwarciu 1♣ Przemek zaliczył 3♦ jako 9-11 na karach. Zaliczywałem 4BA: Partnerze, jaki masz inwit? Potrzebowałem jakiejś nadwyżki. Przemek docenił osiem kar i zaliczył 6BA. 12 lew było z góry. 88,54%.

Serdecznie dziękuję organizatorom za świetne przygotowanie tarnowskiej imprezy. Darmowy bufet (kawa, herbata, napoje i słodycze) – to praktycznie nie zdarza się na tego typu zawodach. Mogę z całą pewnością uznać, że był to jeden z niewielu tak dobrze zorganizowanych kongresów brydżowych w Polsce.

**Wojciech Strzemecki**

- ♦ Patronat Prezydenta Miasta Tarnowa Romana Ciepeli
- ♦ Patronat Wojewody Małopolskiego Piotra Ćwieka
- ♦ Patronat Starosty Powiatu Tarnowskiego Romana Łucarza
- ♦ Sponsorzy: Mbank, MPEC Tarnów, Badum, Mpetrol, Rada Osiedla Starówka, Skobud Tarnobrzeg, Frukt, Akcent Studio, Rolpek, Alu-prim, Browar Trzech Kumpli, Coca-Cola, Gestor, Apartamenty Wałowa, Szlachetny Smak, Wakacyjny Świat, Talent, Korex, Doraton, Kancelaria Podatkowa Reising, Kawiarnia Szkoła Języków Obcych Hybryda
- ♦ Specjalne podziękowania dla Katarzyny Wołak, Urszuli Pyskaty, Doroty Czyż, Moniki Sautaux.



# Klasyczny hat-trick Rafała Marksa



## Krakowska Jesień Brydżowa – 3. Memoriał Jana Blajdy

**J**eśli ktoś wie, co znaczy skompletować Wielkiego Szlema w tenisie, czy wygrać wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni, albo zdobyć pięć bramek z Wolfsburgiem w dziewięć minut, to z pewnością będzie też wiedział, że – zachowując oczywiście wszelkie proporcje – w tym duchu należy ocenić dokonania Rafała Marksa przy brydżowym stole w 2019 roku. W maju wygrał z Pawłem Szymaszczykiem mistrzostwa Polski par na maksy. W sierpniu – również z Pawłem oraz Piotrem Kołodą i Piotrem Ilczukiem – mistrzostwa kraju teamów. A na koniec, w listopadzie – z Jakubem Wojcieszkiem – mistrzostwa Polski par na impy. **Klasyczny brydżowy hat-trick!**

Mistrzostwa Polski par na impy, od kilku lat rozgrywane tradycyjnie w Krakowie, zgromadziły na starcie rekordową liczbę 145 par. Tylu śmiałków nie rywalizowało o medale nawet wtedy, gdy raz jeden jedyny OTP Wawelski Smok, kończący Krakowską Jesień Brydżową, był zaliczany do cyklu Grand Prix Polski Par (wtedy, notabene, padł poprzedni rekord – 129 duetów). Jak niemal co roku formuła rozgrywek została nieznacznie zmodyfikowana, ale finałnie, po łącznie 145 rozdaniach, nie ulega żadnej wątpliwości, że tytuł mistrzowski trafił we właściwe ręce. **Rafał Marks** i **Jakub Wojcieszek** prowadzili w finale niemal od samego początku, w pewnym momencie osiągając znaczącą już przewagę, która pod koniec wyścigu nieco się zmniejszyła, aby na koniec jednak dać i tak aż 40 VP różnicy nad srebrnymi medalistami – **Thomase** **Gotardem** i **Florianem Alterem** (ubiegłorocznymi zwycięzcami OTP Wawelski Smok), oraz 5 kolejnych VP nad najlepszymi krakowskimi graczami – **Aleksandrem Zdybelem** i **Andrzejem Trygarem**, którzy ostatnim rozdaniem prześcignęli **Jacka Ciechomskiego** i **Tomasza Winciorka**, zapewniając sobie brązowe krążki.

Ze tytułu był zasłużony i zdobyty nie *tylko* *with a little help from my friends*, niech zaświadczy kilka rozdań z dużej puli napraw-



Medaliści mistrzostw Polski na impy

dę interesujących! A to, że były interesujące, w dużej mierze było zasługą późniejszych zwycięzców.

Ciekawy przypadek trafił się już w jednym z pierwszych rozdań. Mistrzowie woleli nie przyznawać się do swojej licytacji, która skończyła się na 3BA z ręki **W** i wysterowała wist pikowy, a po nim...

**Finał; rozdanie 4, obie po partii, rozdawał W**

♠ 9 8		
♥ K 8 5 3 2		
♦ 10 5 4 2		
♣ K 10		
♠ A K D 6		♠ 7 4 3
♥ 4		♥ D 10 7
♦ D W 7		♦ K 9 6
♣ D 8 6 4 2		♣ A W 9 3
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10 5 2		
♥ A W 9 6		
♦ A 8 3		
♣ 7 5		

Pierwsza lewa pikowa pobita w rękę asem, trefle leżą jak należy, a po ich ściągnięciu **S** znalazł się w przymusie trójkolorowym. Musiał utrzymać ♦A, nie mógł odrzucić się od pika, więc usunął kiera. To zagranie z kolei uniemożliwiło odebranie pięciu lew kierowych po dojściu ♦A w kolejnej lewie! Niesamowite rozdanie, dokładnie takie, które dowodzi twierdzeniu, że szczęście sprzyja lepszym!

Graliście kiedyś częściówkę z kontrą (dającą końcówkę) z nadróbką i mieliście minus? Jedna z finałowych par – (już) tak!

Mistrzowie ominęli rafę, bo wzięli dwie nadróbki i... 2 impy zysku! Popatrzcie na to, hmm, specyficzne (?) rozdanie.

**Finał; rozdanie 13, obie po partii, rozd. N**

		♠ D 7 6 5 4
		♥ 6
		♦ A K 10 8 6
		♣ 10 3
♠ W 10 9 8 3		♠ A K 2
♥ 8 4 2		♥ K D 10 7
♦ D 9 5		♦ W
♣ 9 2		♣ A K W 7 4
	N	
	W	E
	S	
		♠ –
		♥ A W 9 5 3
		♦ 7 4 3 2
		♣ D 8 6 5

Rafał (**N**) otworzył dwukolorowe 2♠, **E** skontrował, a Kuba (**S**) przez 2BA zapytał o drugi kolor. Po pasie **W** Rafał wskazał kara, a **E** ponownie skontrował. Cóż, trzeba przyznać, że **W** nie miał specjalnego wyboru, pasując na powtórny kontrę partnera. Pozostawało mu ufać, że **E** jest napaakowany, a ręce rozgrywającego i dziadka będą pasować do siebie tak sobie. Niestety, pasowały bardzo! Po wiście ♣A, zmienionym na atutowy, Rafał – grając na obustronne przebitki – skompletował 11 lew (bo **E**, któremu skończyły się piki, nie miał też atutów)! 3♦ z kontrą rozgrywano aż na sześciu z ośmiu stołów finału. Na jednym z nich rozgrywający wziął tylko jedną nadróbkę i zanotował wspomniane 4 impy straty...

W kolejnym z prezentowanych rozdań mistrzowie spisali się najpierw w licytacji, a potem jeszcze w rozgrywce, by zadać kłam twierdzeniu, że tylko ten, co słabo licytuje, musi dobrze rozgrywać...

**Finał; rozdanie 35, NS po partii, rozd. N**

♠ A W 10 4		♠ 6 3 2
♥ A D 4		♥ 10 8 7
♦ W 10 9 8		♦ A K 7 5 3 2
♣ 8 6		♣ 7
♠ K D 9 5	N	♠ 8 7
♥ 9 6	W	♥ K W 5 3 2
♦ D 6 4	E	♦ -
♣ A W 9 5	S	♣ K D 10 4 3 2

Kuba (N) rozpoczął 1♣, E skoczył w 3♦, po którym Rafał (S) idealnie sprzedał kartę poprzez 4♣ (leaping Michaels), wskazującą pięciokart treflowy i pięciokart w jednym ze starszych kolorów. Teraz Kuba zaliczył bliższe 4♥, które stało się kontraktem ostatecznym.

Wist ♦A przebit w stole, kolejno zagrano ♣K Dominik Filipowicz (W) zabił asem i odszedł małym karem (od E – ♦K), które Kuba przebił w stole. Zagrana teraz ♣D przebił E i ponownie wyszedł w karo. Po zabiciu w stole atutem Wojcieszek zagrał w pika – Filipowicz podłożył figurę, z ręki ♠A. Wreszcie mały kier do ♥W w stole i zagranie w pika zwińczyło dzieło. Cokolwiek zdecydowałyby się zrobić obrońca – 10 lew było już gwarantowane. Zysk wyniósł 12 impów, bo końcówkę kierową zagrano tylko na jednym jeszcze stole, przegrywając bez dwóch.

Marks z Wojcieszkiem, choć eksplozję formy i skuteczności przeżywali w finale, już wcześniej dali się we znaki rywalom. Choćby w dwóch szlemikowych rozdaniach półfinałowych, w których notowali zyski rzędu 11 impów.

**Półfinał; rozdanie 6, WE po partii, rozd. E**

♠ W 7 4		♠ K 6
♥ D W 10 8 3		♥ A K 7 5
♦ A 8 2		♦ D 10 7 5 3
♣ A D		♣ 9 5
♠ D 8	N	♠ A 10 9 5 3 2
♥ 9 6 4 2	W	♥ -
♦ W 9 6	E	♦ K 4
♣ W 7 6 3	S	♣ K 10 8 4 2

W	N	E	S
	Marks		Wojcieszek
-	-	1♦	1♠
pas	2♣	pas	3♣
pas	3♦	pas	4♥
pas	5♣	pas	5♦
pas	6♠	pas...	

2♣ – drury, 3♣ – naturalne, nadwyżkowe. Wyszło w miarę zgrabnie, jak ocenił Marks, bo choć wszystkie odzywki były dość automatyczne, szlemika zagrała jeszcze tylko jedna para.

I kolejne rozdanie, które dało okazały zysk:

**Półfinał; rozdanie 8, obie przed partią, rozd. W**

♠ 3		♠ A K D W 10 8 5
♥ K D W 9 7 3		♥ 8 5
♦ A 2		♦ 8 4 3
♣ A W 9 8		♣ D
♠ 7 4	N	♠ 9 6 2
♥ 10 6 2	W	♥ A 4
♦ 7 6	E	♦ K D W 10 9 5
♣ K 10 6 5 4 3	S	♣ 7 2

W	N	E	S
	Marks		Wojcieszek
pas	1♥	3♠	ktr.
pas	4♠	pas	5♦
pas	5♥	pas	6♥
pas...			

Kontra na 3♠ oznaczała dowolny GF. Kuba wyobraził sobie, że na licytację 4♠ musi być singiel pik i dwa asy bokiem, i pięknie zakończył szlemikiem.

Na deser jedno rozdanie, za to jakie (!), w wykonaniu pary niemieckiej, która niemal do samego końca deptała po piętach późniejszym mistrzom, ostatecznie kończąc na drugim stopniu podium. W akcji Thomas Gotard:

**Półfinał; rozdanie 32, NS po partii, rozdawał E**

♠ W		♠ D 10 6 3 2
♥ 5 3		♥ A 9 8 6
♦ W		♦ 9 7
♣ D W 10 8 7 6 4 3 2		♣ K 9
♠ A K 7 4	N	♠ 9 8 5
♥ K D W 4	W	♥ 10 7 2
♦ 10 8 3	E	♦ A K D 6 5 4 2
♣ A 5	S	♣ -

Po pasie E Tomek (S) otworzył 1♦, W aplikował kontrę, a siedzący na N Florian

Alter przepasował. Po takim początku WE doszli do końcówki pikowej granej z ręki E. WE mają jedenaście górnych lew, chyba że... No, właśnie! Gotard zawistował ♦2! Teraz już partner, który niespodziewanie zgarnął lewę na ♦W, nie mógł się pomylić – przebitka trefl, przebitka karo, przebitka trefl i bez jednej! Nie muszą dodawać, że na żadnym stole rozdanie nie zakończyło się podobnym skutkiem?! Choć – gwoździ kronikarskiej sprawiedliwości – na stole, gdzie bronili Wojtek Olański z Vytasem Vainikonisem, też padł (według protokołów) wist ♦2. Tyle że akcja nie znalazła podobnego finału jak na stole, przy którym grali Niemcy.

Oprócz mistrzostw Polski par na impy w Krakowie rozegrano jubileuszową, 50. edycję OTP Wawelski Smok. I tu na starcie odnotowano rekordową frekwencję 142 par, której nie powstydziliby się sporo „giepeksów”. Turniej kończył się obserwacją wyników na innych stołach, bo każdy zapis mógł zmienić kolejność na podium. Ostatecznie zwyciężyli: **Witold Turant** i **Waldemar Skóra** przed Jerzym Skwarciem i Markiem Białym (różnicą 0,09%).

Dzień wcześniej 73 duety rywalizowały w turnieju pocieszenia, równoległe do półfinałowej rozgrywki MP. Z wynikiem przeszło 70% triumfowali Erikas Vainikonis i Andrej Arłowicz.

Gdy przed rokiem relacjonowałem Krakowską Jesień Brydżową, cieszyłem się, że była rekordowa pod względem frekwencji, ale tegoroczna edycja zostawiła tę poprzednią daleko w tyle. Biorąc pod uwagę, że w ostatnich latach mierzymy się z – wolno, ale jednak – obniżającą się liczbą par w turniejach ogólnopolskich, wyniki uzyskane podczas mistrzostw Polski par na impy oraz OTP Wawelski Smok muszą budować. Oby udało się kontynuować ten trend za rok!

W imieniu organizatorów oraz ekipy sędziowskiej dziękuję wszystkim zawodnikom i zawodniczkom, którzy przyjechali się pobawić brydżem w Krakowie, a jednocześnie upamiętnić śp. Jana Blajdę, którego memoriałem była Krakowska Jesień Brydżowa już po raz trzeci...

♦ **Więcej wyników**  
– w **Kalendarium PZBS str. 96.**

Iwona Czajka

# Kto gra dużo, wygrać (kiedyś) musi



## Mistrzostwa Polski par kobiet

**W** tym roku 20 par odważyło się 19-20 października w Warszawie przystąpić do walki o tytuł mistrzyni Polski. Wśród nich i ja w parze z Anią Sarniak. Losy zwycięstwa ważyły się do ostatniego rozdania.

Do walki motywowała dodatkowo informacja o nagrodzie dla zwycięzczyń – w postaci wyjazdu na mistrzostwa Europy par kobiet w czerwcu przyszłego roku na Maderę.

Co ciekawe, oprócz ekipy sędziowskiej, w sali gry na Polinezyjskiej pojawiali się liczni kibice, podtrzymujący na duchu i zagzewający zawodniczki do walki.

Ostatecznie złoty medal zdobyły **Iwona Czajka i Anna Sarniak**, srebrny – znakomicie grające juniorki **Dominika Ocylok i Joanna Kokot**, a brąz **Marta Janeczek i Anna Nosalska**.

Moja partnerka ustaliła od razu taktykę – w sobotę spokojnie, bez napinania się, a w niedzielę pełna mobilizacja. Pozwoliło to na dystans do wyniku po pierwszym dniu (10. miejsce nie napawało optymizmem) i skupienie z odrobiną agresji drugiego dnia zawodów.

Pierwszego dnia rozegrano 57 rozdań (19 rund po trzy każdy z każdym), natomiast drugiego dnia barometr – siedem rund po cztery rozdania. Po trzech rundach barometru wyszliśmy na prowadzenie i udało się je, z lekkim wahnięciem, utrzymać do końca.

Już pierwsze rozegrane w sobotę rozdanie nie było banalne.

Rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ 8 4  
♥ A 9 7 6  
♦ W  
♣ K D 10 6 5 2

♠ A 10  
♥ K D W 10  
♦ A K D 9 8 5  
♣ 3

N  
W S E

♠ K W 9 5 2  
♥ 4 2  
♦ 7 6 3 2  
♣ A 8

♠ D 7 6 3  
♥ 8 5 3  
♦ 10 4  
♣ W 9 7 4



Anna Sarniak i Iwona Czajka

W	N	E	S
Sarniak	Kokot	Czajka	Ocylok
–	pas	pas	pas
1 ♣ <sup>1</sup>	2 ♣	2 ♠	3 ♣
3 ♦	pas	4 ♣ <sup>2</sup>	pas
4 ♥ <sup>3</sup>	pas	4 ♠ <sup>4</sup>	pas
4 BA <sup>5</sup>	pas	5 ♣ <sup>6</sup>	pas
6 ♦	pas...		

<sup>1</sup> gramy otwarciem 1♦ do podacola, ale moja partnerka słusznie oceniła, że ma za dużo lew na 1♦; <sup>2</sup> cuebid – doceniłam fit i asa; <sup>3,4</sup> cuebidy; <sup>5</sup> blackwood; <sup>6</sup> jedna lub cztery z pięciu wartości

N z niewiadomych powodów spasowała i po kolejnych dwóch pasach Ania otworzyła 1♣. Teraz przeciwniczki odnalazły trefle, ale było już za późno.

Z wygraniami kontraktu nie było żadnego problemu. Na dziesięć par tylko dwie zagrały szlemika i 17 pkt z 18 zasililo nasze konto.

A to ciekawe rozdanie już z barometru:

Rozd. 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ 9  
♥ W 10 7 4  
♦ K 10 5 4  
♣ D 6 4 3

♠ A D W  
♥ K D 9 6 2  
♦ 7 2  
♣ A 10 5

N  
W S E

♠ K 10 8 7 5 4 2  
♥ –  
♦ D W 3  
♣ 9 8 7

♠ 6 3  
♥ A 8 5 3  
♦ A 9 8 6  
♣ K W 2

W	N	E	S
Pietrzyk	Czajka	Kazmucha	Sarniak
–	–	–	1 ♣
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 BA	pas	4 ♠	pas...

Ania zawistowała ♣2 spod K-W, wzięłam damą i odwróciłam w karo – z mojej pozycji wyglądało, że więcej trefli nie weźmiemy, a być może uda się zmusić przeciwniczkę do przebicia kara w stole, co w wypadku możliwej czwartej ♠10 u mojej partnerki dawało szansę na obkładkę. Ania wzięła karo asem i ku mojemu zdziwieniu odeszła ♣K – jedyny wist, i potem powtórka, pozwalający kontrakt obłożyć.

Bez jednej, 50 dla NS i 15 pkt z 16 na naszym koncie. Tylko na dwóch stołach kontrakt 4♠ został obłożony.

A oto ostatnie rozdanie turnieju:

Rozd. 28; NS po partii, rozdawał W

♠ D W 4  
♥ K 9 8 6  
♦ 8 5  
♣ 8 6 5 3

♠ 9 2  
♥ W 10 2  
♦ 10 7 4 3  
♣ A 9 7 2

N  
W S E

♠ K 7  
♥ 4 3  
♦ A K W 9 2  
♣ K D 10 4

♠ A 10 8 6 5 3  
♥ A D 7 5  
♦ D 6  
♣ W



W	N	E	S
Sarniak	Janeczek	Czajka	Nosalska
pas	pas	1 ♦	1 ♠
3 ♦	3 ♠	4 ♣	4 ♠
5 ♣	pas	5 ♦	5 ♠
pas...			

3♦ było blokujące, zatem oceniałam, że ♠K nie jest dobrą wartością i za chwilę przeciwniczki będą grały końcówkę pikową, a my będziemy bezradne. Postanowiłam pokazać drugi kolor, co okazało się skuteczne. Moja partnerka doceniła podwójne fity, licytując po 4♠ – 5♣, które przeniosłam w 5♦. Spodziewałam się kontry, ale Ania Nosalska zalicytowała 5♠, co zakończyło licytację. Zdjęcie trzech pierwszych lew nie stanowiło problemu – 100 dla WE i 14 pkt z 16.

Od stołu wstawałam z mieszanymi uczuciami, wiedziałam, że jesteśmy w czołówce i ostatecznie rozdanie jest znakomite dla nas. Ale... wcześniej nie obyło się bez potknięć. Zdaje się, że nasz stolik kończył jako jeden z ostatnich. Po chwili usłyszałam radosne „Wygrałyśmy!”. Nie od razu uwierzyłam. A potem tży radości – nie sądziłam, że takie emocje wywoła u mnie ta wiadomość.

Chcę podkreślić, że Ania Sarniak kobiecie mistrzostwa Polski wygrała po raz piąty! Wielkie brawa!

Gratuluję medali Dominice Ocylok i Joannie Kokot oraz Marcie Janeczek i Annie Nosalskiej.

Mam nadzieję, że za rok, na 40. jubileuszowych mistrzostwach zagra co najmniej 40 par kobiet.

A na koniec przesłanie dla wszystkich brydżystek: Kto gra dużo, wygrać (kiedyś) musi. ♦

## JESZCZE JEDEN MEDAL W STAMBULE

W zamieszczonym w poprzednim numerze *SB* materiale o polskich sukcesach w otwartych mistrzostwach Europy w Stambule zabrakło – z winy redakcji – informacji o brązowym medalu zdobytym w konkurencji teamów seniorów przez team Szenberg. Brązowi medaliści grali w Turcji w składzie: **Wit Klapper, Jerzy Michałek, Mirosław Miłaszewski, Stefan Szenberg, Wojciech Uszyński**.

Gratulujemy medalu i przepraszamy za niedopatrzenie.

*Redakcja*

Marek Markowski

# Potencjał, który wreszcie eksplodował



## Otwarte mistrzostwa świata juniorów w Opatiji

Fot. WBF



Dużynowi mistrzowie świata i ich trener Marek Markowski

**P**o powrocie z lipcowych drużynowych mistrzostw Europy w Norwegii odczuwałem jako niegrający kapitan spory niedosyt spowodowany brakiem medalu w kategorii U-20. Myślę, że reprezentacja miała podobne wrażenia. Wszyscy uważaliśmy, że – biorąc pod uwagę potencjał drużyny – zdobycie medalu było właściwie naszym obowiązkiem. [Skończyło się na czwartym miejscu – red.]

Z dużym optymizmem i ciekawościąjechałem w drugiej połowie sierpnia jako kapitan z reprezentacją U-20 na kolejną imprezę mistrzowską. Były to 6. Otwarte Mistrzostwa Świata Młodzieży, które zorganizowano w chorwackiej Opatiji. Zaledwie rok wcześniej była tam inna impreza brydża młodzieżowego, a my mogliśmy wtedy z bliska oglądać szaleństwo związane ze zdobyciem przez drużynę *Vatrenich* [tak nazywana jest przez Chorwatów ich narodowa reprezentacja piłkarska] srebrnego medalu w mundialu w Rosji. To coś, co trudno będzie zapomnieć.

Imprezy brydżowe w Chorwacji są zawsze bardzo dobrze przygotowane. Byłem

w wielu krajach, na wielu ceremoniach otwarcia, ale nigdy nie brał w nich udziału premier. Gdy prowadząca ceremonię poprosiła o zabranie głosu właśnie premiera, sądziłem, że się pomyliła lub ja przesyłałem. Tymczasem po chwili naprawdę pojawił się na scenie Andrej Plenković. Wtedy dotarło do mnie, że rośli mężczyźni w garniturach lustrujący nas wcześniej podczas wejścia na salę niekoniecznie są miłośnikami brydża. Czyżby następną brydżową imprezę w Chorwacji miała otwierać sama pani prezydent Kolinda Grabar-Kitarović?



Gdyby przyznawano tytuły księcia polskiego brydża na dany miesiąc, to w sierpniu 2019 byłby nim z pewnością **Tomasz Kiełbasa**. W ciągu kilkunastu dni został mistrzem Polski w konkurencji teamów BAM, a następnie dorzucił do tego dwa tytuły mistrza świata młodzieży (w parach i w teamach). Pozostali zawodnicy również spisali się doskonale: **Kacper Kopka, Krzysztof Cichy i Jakub Bazyluk** – złoto w teamach, Kacper do tego jeszcze złoto w pa-

rach, a Krzysztof – złoto w indywidualu. Nigdy jeszcze nie było tak, że komplet złotych medali trafił w ręce jednego kraju. A przecież nie wolno zapomnieć o srebrnym medalu **Patryka Patreuhy** w turnieju indywidualnym. Potencjał polskiej ekipy U-20 eksplodował w Chorwacji.

Oto ciekawy szlem w wykonaniu pary Bazylik – Cichy.

**Maksy; obie przed partią, rozdawał W**

♠ A 9 5		♠ 8 7 6 2
♥ K D 5		♥ A W 8 7 6
♦ A D 10 4 2	W	♦ K 9 3
♣ A 5	N E S	♣ W

W	N	E	S
Jakub		Krzysztof	
1 ♣	pas	1 ♥	pas
2 ♦	pas	2 BA	pas
3 ♦	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	5 ♦	pas
7 ♦ (!)	pas...		

Po odwrotce wiemy, że partner ma pięć kierów i jest słaby. Ale po 4♣ (krótkość na uzgodnionych kierach) i docenieniu ♦K przez Krzysztofa – Jakub miał wyliczone trzynaście lew (sześć karowych z przebitką, pięć kierowych i dwa asy). Znakomite połączenia techniki i wyobraźni.

Kara podzieliły się 3-2 i 100% z rozdania.

Kolejne rozdanie ze strefy szlemowej, tym razem w finale teamów:

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ A D 8 3		♠ W 10 9 7
♥ 10 5		♥ D 8 2
♦ A 9 4		♦ 7 6 5
♣ A K W 3		♣ D 9 2

♠ K 5 4 2		♠ 6
♥ 7 6 3		♥ A K W 9 4
♦ D W 8 2	W	♦ K 10 3
♣ 8 5	N E S	♣ 10 7 6 4

W	N	E	S
	Tomek		Jakub
–	–	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 BA <sup>2</sup>
pas	3 ♣ <sup>3</sup>	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	5 ♣
pas	6 ♣	pas...	

<sup>1</sup> czwarty kolor; <sup>2</sup> dół z zatrzymaniem; <sup>3</sup> uzgodnienie

Wist ♦D, trefle dwa razy górą, kiery trzy razy i pokaz karty. I 12 punktów przybliżających drużynę do złota.

Z tego samego finału:

**NS po partii, rozdawał N**

♠ K D 9 7 6 2		♠ 3
♥ A 10		♥ K D W
♦ D 10 9		♦ A W 8 6 4 3 2
♣ 9 3		♣ 8 5

♠ W 5		♠ A 10 8 4
♥ 4 2		♥ 9 8 7 6 5 3
♦ K 7 5	W	♦ –
♣ K D 10 7 6 4	N E S	♣ A W 2

W	N	E	S
	Krzysztof		Kacper
–	1 ♠	4 ♦	4 ♠
5 ♦	pas	pas	6 ♠
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Kacper już w pierwszym okrażeniu licytacji znalazł się w niewygodnej sytuacji, ale akurat znał przeciwników i wiedział, że nie lubią pasować. Uznał, że na razie 4♠, a w kolejnym okrażeniu będzie wiedział więcej. Tak też się stało – skoro partner nie skontrolował 5♦, postanowił zaliczyć 6♠, mając świadomość, że może być wist kładący. Ale przeciwnik miał na wście dobrze ulokowanego ♥K i Krzysztof łatwo szlemika zrealizował. To już było 17 impów dla naszych.

Trudno nie zauważyć, że w strefie szlemowej nasi chłopcy grali dobrze i szczęśliwie.

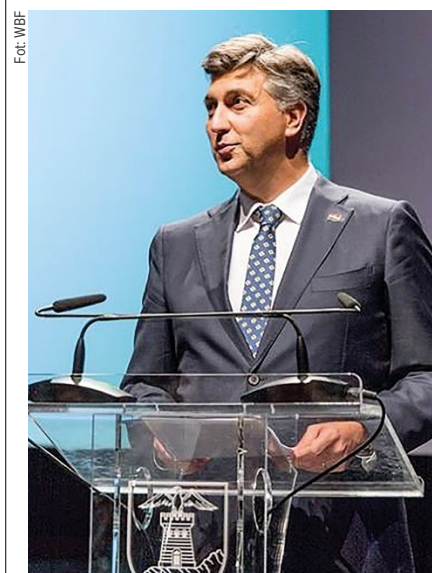


Mateusz Sobczak

Na ceremonii zamknięcia siedzieliśmy w świetnych humorach. Co chwila ktoś z naszych wychodził po medal, a oprócz poszczególnych konkurencji była też punktacja łączna, tzw. triathlon. W U-20 podium triathlonu – czemu trudno się dziwić – było w całości biało-czerwone. W U-25 na drugim jego stopniu stanął **Mateusz Sobczak**, zwycięzca indywidualu w tej kategorii.

Po raz kolejny przekonałem się, że nasza pozornie statyczna dyscyplina potrafi budzić fenomenalne emocje. Na ceremonii zamknięcia nazwiska nagrodzonych wyczytywała Silvia Valentini. Wśród nagrodzonych sporo było Chińczyków. Czytanie ich nazwisk – co zrozumiałe – sprawiało Silvii trudność. Gdy dość niepewnie wypowiedziała nazwisko zdobywcy brązowego medalu w triathlonie U-16, po dłuższej chwili pojawił się na scenie mocno spięty Chińczyk w bordowym garniturku. Nieśmiało podszedł do prowadzącej imprezę i jeszcze bardziej nieśmiało zajął w trzymane przez nią kartki papieru. Na tym jego nieśmiałość się skończyła... Wykonał w ciągu kilkudziesięciu sekund taniec dzięki radości, przy czym elementom choreograficznym towarzyszyły elementy wokalne, o ile można w ten sposób nazwać okrzyki, które przy okazji wydawał, zanim wpadł w objęcia stojącego już na podium Kacpra Kufłowskiego. A przecież to tylko dokładanie kart...

Publiczność nagrodziła młodego tancerza owacją. ♦



Premier Chorwacji Andrej Plenković



Marcin Kufłowski

# Drudzy we wszechświecie, wygrał Mars...

## Otwarte mistrzostwa świata młodzików w Opatiji

**W** poprzednim numerze *Świata Brydża* deklarowałem, że młodzicy w tym roku nie spoczęli jeszcze na laurach i na mistrzostwa świata do Opatiji nie pojedziemy na wycieczkę, ale na... żniwa! Po rzeczonych mistrzostwach wprawdzie pozostaje lekki niedosyt, ale i tak jest pięknie: brązowy medal **Kacpra Kufłowskiego** i **Franciszka Kurlita** w parach, srebrny – **Łucji i Konrada Ciborowskich**, **Łukasza Kasperczyka** i **Michała Stasika** oraz Kacpra z Frankiem – w teamach. Do tego złoto Kacpra i srebro Michała w sumowanym po raz pierwszy triathlonie brydżowym (pary + teamy + indywidual). To coś na kształt długiej fali, ale nie pytajcie, jak były liczone wyniki. To *Maurizio wie* tylko. Maurizio Di Sacco, gdyby ktoś nie wiedział.

W parach zaczęło się dwudniowymi eliminacjami, które zakończyły się pewnym zwycięstwem Kacpra i Franka. Od początku byli w ścisłej czołówce, a w ostatnich sesjach jako jedyni byli w stanie wytrzymać tempo, w jakim jechał peleton, by na ostatnim podejździe odskoczyć i z miną niewskazującą na zmęczenie minąć linię mety daleko przed pozostałymi uczestnikami wyścigu. Jak się miało okazać, warto było wygrać ten etap, bo wywalczona na mecie bonifikata (carry over) pozwoliła nazajutrz sięgnąć po medal, choć biorąc pod uwagę okoliczności – wydaje się to nieprawdopodobne, bo: (po pierwsze) zobaczcie, jakie wyniki w finale starczyły do sięgnięcia po brąz: 52,08% (11. miejsce w sesji), 53,75% (9. w sesji) i 50,78% (12. w sesji). Wynik końcowy – 54,91%! Po drugie: na sześć rozdań przed końcem strata Kacpra i Franka do trzeciego stopnia podium wydawała się niemożliwa do odrobienia, bo wynosiła blisko cztery punkty procentowe! Młodzi jednak w porę się ogarnęli, mocniej nacisnęli na pedały, nie przegrywając żadnego z pozostałych rozdań, za to z Greków, którzy prowadzili niemal od startu, zbyt wcześniej decydując się na ucieczkę, zdecydowanie uszło powietrze i po ostatnim rozdaniu zamienili się miejscami z polską parą.



Trener Marcin Kufłowski i jego ekipa

O pechu mogą mówić Łukasz Kasperczyk i Michał Stasik, którzy przez cały finał plasowali się w ścisłej czołówce, balansując najczęściej między trzecim a szóstym miejscem, na którym ostatecznie ukończyli zmagania. W ich przypadku też decydowało ostatnie słabsze rozdanie, bo do kolegów klubowych z CKiS Skawina stracili ledwie 0,8%. Wystarczyło zmienić wynik jednego z nieudanych rozdań lub dzień wcześniej wyżej finiszować w eliminacjach i zdobyć wyższe c/o...

W finale zameldowały się również dwie młodsze pary z KBS Miłkowice – Aleks Bukat z Pawłem Świątkowskim i Maciej Bęliński z Sebastianem Zimorskim. Obie zajęły miejsca w połowie drugiej dziesiątki, ale i te wyniki należy odnotować na plus – jednocześnie potwierdzają one wysokie już umiejętności i także aspiracje podopiecznych Mirosławy Stachury. Zdecydowaną niespodzianką in minus z kolei był brak kwalifikacji do finału Łucji i Konrada Ciborowskich.

Do Chorwacji jednak jechaliśmy z podstawowym celem – zdobyć medal w teamach, najlepiej złoty. Zetrzeć płamę z wcześniejszych drużynowych mistrzostw Europy. Cel minimum zrealizowaliśmy, do maksimum zabrakło niewiele, tak naprawdę chyba przede wszystkim szczęścia. No i o ile myśleliśmy, że rywalizujemy w mistrzostwach świata, okazało się, że grali również kos-

mici. O ile na Saturn w półfinale starczyło umiejętności, sił i szczęścia, o tyle z Marsjanami (z Chin, SX Mars konkretnie) – już nie. Zwłaszcza szczęścia. Dość powiedzieć, że w jednej z finałowych sesji Chińczycy zyskali 30 impów, grając w trzech rozdaniach 5♦ zamiast alternatywnego 3BA, i za każdym razem tylko zbieg okoliczności sprawiał, że tak było korzystniej. A w kolejnej sesji w aż czterech rozdaniach Chińczycy nie znaleźli fitu 4-4 lub 6-2 w kolorach starszych, grając... 3 BA! Ani razu nie przyniosło im to straty... Gdzie tu sprawiedliwość?!

Przykład? Proszę bardzo, chyba najdobitniejszy:

Finał, obie po partii, rozdawał W			
		♠ W	
		♥ A 10 9	
		♦ A K W 7 3 2	
		♣ K D W	
♠ A 6 4			♠ D 10 7 5 3 2
♥ K D W 7			♥ 5 4 2
♦ 10 6 5			♦ D 9
♣ 8 4 2			♣ 10 3
		♠ K 9 8	
		♥ 8 6 3	
		♦ 8 4	
		♣ A 9 7 6 5	

Kacper z Frankiem w **PO** zagrali firmówkę, która była na impasie karo (ale też mógł choćby paść wist pikowy). Generalnie trudno się nie zgodzić, że 3BA jest zdecydowanie lepszym kontraktem niż 5♦.

Tymczasem w **PZ** Chińczycy, grając przeciwko Michałowi z Łukaszem, stanęli w 5♦. Impas ♦D nie stoi, 3BA po wiście kierowym wygrać się raczej nie da (chyba że podejrzeliśmy spadającą ♦D u E). Za to 5♦, właśnie dzięki ♦D za impasem, nie da się przegrać! A wszystko przez konfigurację w treflach. Wykorzystując ♣A jako doświadczenie do potencjalnego impasu, zablokowalibyśmy boczny kolor ze źródłem lew. Czyli – chcąc nie chcąc – trzeba zagrać na spadającą damę. Prawda, że złośliwy rozkład?

Teraz już rozdania udane, podkreślające, że naprawdę mieliśmy tam porządnych graczy w drużynie! O wybór najciekawszych poprosił Kacpra i Franka, którzy najdłu-



zej zostawali przy stole. Zaczynamy od do-  
syc niezwykłego rozkładu, który przytrafił  
się w końcowych rundach eliminacji:

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A D 9 6 4		
♥ D 2		
♦ W 10 8 2		
♣ A 3		
♠ 10 5 3 2		♠ K 8 7
♥ 3		♥ W 9 7 5
♦ D 9 6 5 4		♦ A K
♣ 10 6 2		♣ K 9 8 5
	N	
	W	E
	S	
♠ W		
♥ A K 10 8 6 4		
♦ 7 3		
♣ D W 7 4		

Rywałem była jedna z chińskich drużyn.  
Licytowano:

W	N	E	S
Chińczyk	Kufłowski	Chińczyk	Kurlit
–	–	1♣	1♥
pas	1♠	pas	2♥
pas	4♥	pas...	

Po wiście ♦5 E od razu znalazł się na  
wpuście! Odciągnął drugą lewą karową  
i – wydaje się, że dość rozsądnie – na kartę  
odejścia wybrał kiera (wszak partner mógł  
mieć choćby ♥10 lub nawet ♥8, a rozgry-  
wający mogli się pomylić). Na margine-  
sie, po odwiście kierowym nadal trzeba  
było zagrać uważnie, czyli przez piki, im-  
pasując (choć wiadomo, że bez szans na  
powodzenie) pika, którego następnie trze-  
ba było wyrobić przebitką (dochodząc do  
stołu ♥D, a potem – ♣A celem odebra-  
nia lew). Gwoli ścisłości, były też inne dro-  
gi prowadzące do sukcesu, jak chociażby  
ściągnięcie atutów i zagranie ♣A i błotki  
trefl (E musi puścić, by dać sobie szansę).  
Następnie po odegraniu atutów do końca E  
będzie w przymusie wpustkowym. Jednak  
w trzykartowej końcówce będziemy musieli  
odgadnąć jego układ (czy został mu  
singlowy ♣K – wpust treflem, czy singlo-  
wy ♠K – zagranie ♠A z góry). Do sukcesu  
prowadziło też wyrobienie pików dwiema  
przebitkami (dojścia: ♠A i ♥D), ale to za-  
granie wygrywało tylko przy trzecim królu  
u E, a to, które wykonano przy stole, także  
przy konfiguracji ♠10 x x u W!

Wygranie 4♥ przyniosło aż 10 impów zy-  
sku, bo choć na drugim stole Chińczyk roz-  
grywał szczebel niżej, pogubił się w roz-  
grywce i wziął tylko osiem lew.

Również w obronie nie brakowało schlud-  
ności. W takim oto rozdaniu położyli Chiń-

czyków na końcówkę pikową bez trzech za  
300. Na drugim stole – swoje i 14 impów  
zysku!

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 10 3 2		
♥ A 10 4 2		
♦ D 4		
♣ D W 9		
♠ 9 8 7		♠ 5 4
♥ –		♥ W 9 8 7 6 5 3
♦ W 10 7 6 5 2		♦ K 8
♣ K 10 7 2		♣ A 5
	N	
	W	E
	S	
♠ A D W 6		
♥ K D		
♦ A 9 3		
♣ 8 6 4 3		

Wistował Franek (E) i wyciągnął ♣A. Kac-  
per, mimo posiadania ♣K zrzucił ♣10, su-  
gerując zmianę wistu na kierowy. Franek  
posłusznie prośbę zrealizował (jak wy-  
jaśniał, było to tym bardziej oczywiste, że  
w licytacji N po drodze sprzedał cztery kie-  
ry), teraz Kacper – po wzięciu przebitki –  
ściągnął ♣K, dał przebitkę treflową part-  
nerowi, ten odwdzieczył się kolejnym za-  
graniem w kiery, a ♦W dokończył dzieła.  
Że nie było kwitu w rozdaniu, można zrozu-  
mieć, ale jak wypuszczono kontrakt na dru-  
gim stole – nie dociekamy.

A teraz o tym, jak łatwo można zmani-  
pulować rozdanie wysokością dokładanej  
karty. Na obu stołach grano 5♣:

NS po partii, rozdawał E

♠ A K 9 8 2		
♥ 9 8 6 4		
♦ W 9 6		
♣ 2		
♠ 5 4 3		♠ 7
♥ D W		♥ A 7 3
♦ 10 5		♦ A 8 7 2
♣ A D 9 8 7 3		♣ W 10 6 5 4
	N	
	W	E
	S	
♠ D W 10 6		
♥ K 10 5 2		
♦ K D 4 3		
♣ K		

Łucja i Konrad nie zblądziła w obronie, po  
zagranu ♠A zmieniając celnie atak na ka-  
rowy (po lawintalowej zrzutce ♠6). Na dru-  
gim też padł wist pikowy, ale Franek, któ-  
ry rozgrywał, do pierwszej lewy dołożył  
z ręki ♠5, dzięki czemu najniższa w rękę  
obrońcy S ♠6 mogła zostać zinterpretowa-  
na jako lawintal na kiery. A odwrót kiero-  
wy pozwalał wyrobić lewę i w konsekwen-  
cji zrzucić przegrywające karo z ręki.

O tym, że dokładana karta w celu zmy-  
lenia przeciwnika, może przynieść skutek

odwrotny do zamierzonego, przekonali się  
nasi półfinałowi rywale. W rolach głównych  
Łucja i Konrad Ciborowski.

WE po partii, rozdawał W

♠ K 10 5 3		
♥ 5		
♦ 10 6 5		
♣ A D 10 7 2		
♠ D W 2		♠ A 8
♥ A 8 7 4		♥ K D W 10 6 3 2
♦ A 4 3		♦ K D
♣ K 8 5		♣ W 9
	N	
	W	E
	S	
♠ 9 7 6 4		
♥ 9		
♦ W 9 8 7 2		
♣ 6 4 3		

W	N	E	S
Chińczyk	Łucja	Chińczyk	Konrad
1♣	pas	1♥	pas
2♥	pas	4 BA	pas
5♥	pas	6♥	pas...

Konrad zawistował w ♣3 (najniższą  
z trzech), chcąc ewentualnie zaciemnić  
obraz rozdania rozgrywającemu. Rozumo-  
wał, że z pikami Łucja czasem mogłaby  
wejść, z treflami nie miała jak. Poza tym tre-  
fli miał mniej. Łucja wzięła na ♣D i stanęła  
przed problemem, czy ściągać ♣A, zwię-  
szcza że licytacja zawodnika W (oraz widok  
dziadka) mocno sugerowała, że może mieć  
singla. Tyle tylko, że to oznaczałoby dość  
nietypowy (zwłaszcza przeciwko szlemiko-  
wi) atak spod czwartego waleta. Z pomo-  
cą przyszedł rozgrywający, który chcąc ko-  
niecznie odwieść Łucję od ściągnięcia kła-  
dącej lewy, zrzucił ♣W. To by oznaczało, że  
wist był spod czwartej ♣9. To już się nie  
mieściło w głowie i ♣A dokończył dzieła.

Koniec rywalizacji młodzików to turniej  
indywidualny. W tej kategorii wiekowej  
grubo ponad połowę uczestników stano-  
wili – a jakże – Chińczycy. Nie dziwi, że  
ciężko było się przebić przez ich zasięki.  
Dość powiedzieć, że do finału awansowa-  
ło ledwie trzech nie-Chińczyków! (Ta trójka  
to oczywiście Polacy). Wszyscy zostali skla-  
syfikowani w czołowej ósemce: 5. Kacper  
Kufłowski, 6. Konrad Ciborowski, 8. Maciej  
Betliński. Finał B indywidualna dla wszy-  
stkich kategorii łącznie wygrał Franciszek  
Kurlit z wynikiem 68,67%.

Za rok będziemy jeszcze silniejsi. Kacper,  
Franek, Łucja, Maciek, Sebastian, Aleks  
– to wszystko wciąż młodzicy! Byłe tyl-  
ko z tego gwiazdozbioru udało się złożyć  
TEAM! ♦



Co ma teraz zrobić biedny **S**, gdy **E** zagra ♣A? Zrzuci kiera – rozgrywający doda ze stołu pika i wyjdzie z ręki ♥W; dołoży ♠W/♠10 – kier z dziadka i dwunastą lewę weźmie ♠9 w ręce **E**. Stare porzekadło brydżowe mówi, że w takiej sytuacji można jedynie zjeść karty.

Niektórzy spośród graczy **S** zdecydowali się na dwukolorową kontrę po otwarciu 1BA. Nie jest to odzywka z mojej bajki przede wszystkim dlatego, że nie lubię wchodzić na wysokości dwóch kolorem (pokazują przeciwieństwo trefle), w którym przeciwnicy mogą mi wziąć wszystkie lewy. I prawie tak było w tym rozdaniu! Na 2♣ z kontrą, pomimo tego, że partner wyklądał w dziadku trzecią ♣D, obrońcy ściągnęli najpierw cztery lewy atutowe, a potem brali jeszcze pięć. Bez czterech i 800 dla **WE**. Nie wszystkich jednak przeciwnicy potraktowali aż tak surowo i w protokole pojawiło się aż dziesięć zapisów za wpadki niższe, a to już dawało bardzo wiele punktów parze **NS**. Nie jest to jednak żaden dowód na to, że z kartą **S** należy wchodzić do licytacji.

## ◆ Październik:

### Znowu się kłania transfer Trybuły



Tuż po powrocie z rozgrywanego w Chinach Bermuda Bowl selekcjoner mistrzów świata **Marek Pietraszek** zasiadł do brydżowego stołu i wystąpił w październikowej eliminacji KMP. Po dwóch tygodniach spędzonych w towarzystwie najlepszych graczy globu zaprezentował istic mistrzowską formę i, wraz z partnerem **Wojciechem Paszko**, wygrał turniej na 718 par. Zwycięzcy wystąpili w ośrodku PK/118 (Rzeszów) – 17 duetów, WK 9,18 na parę. Paszko i Pietraszek uzyskali 68,47%.

Wynik w rozdaniu, na temat którego napiszę teraz kilka zdań, zależała wyłącznie od licytacji. Partner otwiera 1BA, a my mamy:

♠9 6 4 ♥W 8 6 4 ♦K 10 5 ♣A D 10

Stayman czy 3BA? Odpowiadający podzielili się na dwie prawie równe grupy, a rozkład kart w rozdaniu wyglądał tak:

### Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K 10 7 2			
♥ A 10 2			
♦ 8 3			
♣ W 9 2			
♠ W 5		♠ 9 6 4	
♥ K D 7 5		♥ W 8 6 4	
♦ A D 9 6		♦ K 10 5	
♣ K 6 5		♣ A D 10	
	W N	E	
	W S	E	
♠ D 8 3			
♥ 9 3			
♦ W 7 4 2			
♣ 8 7 4 3			

Za minus 100 (3BA bez dwóch) para **WE** otrzymywała 15,73%, a plus 420 za realizowanie końcówki kierowej dawało aż 78,51%.

Można oczywiście powiedzieć, że *los jak i wicher*, ale są pewne przesłanki ku temu, by nie skakać od razu w 3BA, ale zapytać partnera o starszą czwórkę. Pierwszą jest to, że coraz częściej otwieramy 1BA ze starszą piątką, więc możemy mieć na linii aż dziewięć kierów. Niby to jeszcze niczego nie przesądza, ale wtedy szansa na to, że jakiś kolor trzymamy bardzo słabo lub wcale, poważnie wzrasta. Kolejny powód jest taki, że na licytację 1BA – 3BA w składzie 4333 ze starszą czwórką odpowiadający powinien być nieco silniejszy (12-15 PC). Wtedy bowiem prawdopodobieństwo tego, że 3BA przegramy, jest naprawdę niewielkie, a grając w bez atu, asekurowujemy się przed złym podziałem atutów, o ile oczywiście mamy uzgodniony kolor starszy.

Poza tym możemy, przy pomocy opisywanego niedawno w tym miejscu transferu Trybuły, sprawdzić, czy partner ma układ 4333 ze starszą czwórką w naszym kolorze. W naszym rozdaniu licytacja przy użyciu tej konwencji wyglądałaby tak:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1BA	pas	2♣	pas
2♥	pas	3♦	pas
4♥	pas...		

3♦ to forsujące uzgodnienie kierów. Odzywka dwuwariantowa – próba szlemikowa lub sprawdzenie, czy partner nie ma, tak jak i **E**, składu 3-4-3-3, bo wtedy lepiej będzie zagrać 3BA. Odpowiedzi otwierającego są bardzo proste:

3♥ = niezła ręka w składzie różnym od 3-4-3-3.

3BA = skład 3-4-3-3, siła dowolna.

Cuebid = ekstremalnie silna karta, układ różny od 3-4-3-3.

4♥ = minimum i skład inny niż 3-4-3-3. I właśnie tę odzywkę wybiera **W** w naszym rozdaniu.

## ◆ Listopad:

### Jedno rozdanie, mnóstwo scenariuszy



Późno, bo dopiero 18 listopada, przy udziale siedmiuset pięćdziesięciu dwóch par, rozegrano przedostatni turniej tegorocznej edycji Korespondencyjnych Mistrzostw Polski. Wygrało go małżeństwo **Busse** z Poznania. Nie jest to oczywiście pierwszy sukces **Grażyny** i **Piotra**. Od lat są oni bowiem w czołówce polskich par mikstowych, a i wtedy, gdy występują z innymi partnerami, przeciwnicy powinni się ich bardzo obawiać. Poza tym Grażyna, w drużynie kobiet, wielokrotnie reprezentowała Polskę w zawodach międzynarodowych. W październikowym KMP Busse – Busse uzyskali 67,09%. Nie jest to z pewnością wynik rekordowy, ale zważywszy, że w poznańskim ośrodku WP/247 (Poznań, hotel IOR) wystąpiły aż 42 duety, a średnie WK to 10,8 na parę, rezultat ten budzi duży respekt.

Już przed turniejem (rozkłady kart otrzymuję nieco wcześniej) bardzo zaciekało mnie, jakimi drogami podążać będą myśli graczy w poniższym rozdaniu:

### Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ 10			
♥ D			
♦ W 7 4			
♣ A D 10 8 6 5 4 2			
♠ W 8 6 4 2		♠ A K 9	
♥ A W		♥ K 9 8 6 3 2	
♦ A K 10 8		♦ D 2	
♣ K 3		♣ 9 7	
	W N	E	
	W S	E	
♠ D 7 5 3			
♥ 10 7 5 4			
♦ 9 6 5 3			
♣ W			

Słabe piki, 16 PC i zatrzymania we wszystkich kolorach – połączenie tych trzech faktów sprawiło, że spora grupa zawodników **W** rozpoczynała licytację odzywką 1BA. Przeciwno takiemu otwarciu są jednak dwa



poważne argumenty. Po pierwsze układ 5-4, a po drugie to, że partner jest przed pasem, więc może być bardzo silny i, decydując się na 1BA, nigdy już nie przekażemy mu całej prawdy o naszej karcie.

Najgorszy dla pary **WE** scenariusz wyglądał tak, a wygenerowało go najprawdopodobniej otwarcie 1BA:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	3 ♣	3 ♥	pas
3 BA	pas...		

**N** wychodził w trefla, rozgrywający brał lewą królem, sprawdzał, czy nie spada druga ♠D, a potem impasował ♥D u obrońcy **S**. Bez czterech i 400 dla **NS**. Takich wyników było jednak zaledwie kilka, gdyż zdecydowana większość grała w kolor.

Czterdzieści par wylicytowało końcówkę kierową z ręki **E** i w dwudziestu trzech przypadkach kontrakt ten został przegrany. Wyglądało to zapewne tak, że obrońcy odbierali dwie lewy treflowe i wychodzili w pika. **E** brał to asem i wykonywał bardzo naturalne zagranie, czyli impasował kiera waletem. Bez jednej, 100 dla **NS** i 11,16% dla pary **WE**.

Jeśli wierzyć zapisom w protokole rozdania, dwudziestu siedmiu parom udało się zagrać w kiery z ręki **W**. Dochodzi-

ło do tego tylko wtedy, gdy rozpoczynano licytację odzywką 1BA, potem **N** skakał w 3♣, a para **WE** stosowała w tej sytuacji transfery. To naprawdę bardzo przydatne rozwiązanie licytacyjne, a jego konstrukcja jest dość prosta. Po otwarciu partnera 1BA i skoku RHO w 3♣ poszczególne odzywki odpowiadającego mają następujące znaczenie:

3♦ = transfer na kiery, inwit lub lepiej.

3♥ = to samo, ale z pikami.

3♠ = kara (!) i forsing do końcówki.

4♣ = dwukolorówka na starszych.

4♦/♥ = duży Teksas. W związku z tym zgłoszenie transferu na wysokości trzech i, po jego przyjęciu, podniesienie koloru do wysokości czterech jest inwitem szlemikowym.

Teraz, uzbrojony w tę konwencję łowca szlemików zaliczytuje tak:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	3 ♣	3 ♦	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

3♦ = transfer na kiery.

3♥ = słaba karta, nie przyjmując zaproszenia do końcówki.

4♥ = nie szkodzi, licytując transfer, chciałem porozmawiać o szlemiku.

Pozostali wybiorą duży Teksas:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	3 ♣	4 ♦	pas
4 ♥	pas...		

4♥ z ręki **W** wygrywa się niemalże automatycznie, bo **N** po prostu nie ma w co zawistować. Po 3♣ znikła lewa atutowa, a po każdym innym rozgrywający wyrzuca trefle na kara.

Naprawdę trudno znaleźć rozdanie, w którym stosowanie transferów daje wynik gorszy niż licytacja ortodoksyjna.

W przedmiotowym rozdaniu KMP najczęściej jednak **W** decydował się na otwarcie 1♠ i wtedy grana była końcówka w ten kolor. Kontrakt 4♠ wylicytowano ponad 250 razy, a rozgrywający brali dziesięć, jedenaście, a nawet dwanaście lew. 620 było warte zaledwie 40,06%, 650 to już 69,88%, a 680 przekładało się na 84,44%. Pełne 100% uzyskała para, która wygrała szlemika pikowego z... nadróbką (?).

Przeciwnicy pary Grażyna Busse – Piotr Busse postanowili w tym rozdaniu sprawdzić, czy przyszli zwycięzcy turnieju wyjdą przeciwko kontraktowi 4♣ z kontrą w atu, bo wtedy leży się tylko za 500 (18,45% dla **WE**). Nie wyszli i za +800 otrzymali 90,78%.

I właśnie takich wyników życzę Czytelnikom w nowym, 2020 roku! ♦

REKLAMA

**Brydzowe Wczasy Pobytowe**

**Dwór Mościbrody 17-25.04.2020**

**Rezerwacje do 15.01.2020**

[www.wczasybrydzowe.pl](http://www.wczasybrydzowe.pl)

## KOŃ POCIĄGOWY

Krzysztof Martens

# Nauka myślenia\*: Ustaw promocję atutową



Obie po partii, rozdawał S

♠ W 10 2				♠ A K 9 7 6 5
♥ W 8				♥ A D
♦ K D W 6 5				♦ 9 3
♣ A K 3				♣ 8 4 2

	N		
W		E	
	S		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♦	2 ♠	pas
pas	ktr.	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist: ♠8. Do ♠K i ♠A wszyscy dokładają. Zagranego po raz trzeci pika rozgrywający przebija ♥9, przechodzi do stołu figury trefli i gra ♥W. Twój plan?

### Rozwiązanie:

Rozkład punktów: 15 (dziadek) + 13 (my) + 11-12 (rozgrywający) = 39-40 mówi wszystko.

Jeżeli wskażemy asem, nie mamy skutecznego zagrania. Odejdzie w kolor młodszy lub atu byłoby poddaniem się, kontynuacja pików nie mogłaby być



skuteczna z powodu ósemki atu w stole. Jednak jeżeli pobijemy waleta damą, rozgrywający weźmie na króla i będzie dalej grał w atu – dojdziemy do ręki asem. Jeżeli teraz zagramy w pika, do obłożenia wystarczy u partnera tak niepozorna karta jak ♥7!

Cóż, problemy brydżowe są czasem jak bajki dla dzieci, gdzie właściwe zachowanie jest zawsze nagradzane!

Obie po partii, rozdawał S

♠ W 10 2				♠ A K 9 7 6 5
♥ W 8				♥ A D
♦ K D W 6 5				♦ 9 3
♣ A K 3				♣ 8 4 2

	N		
W		E	
	S		

♠ 8 4				♠ D 3
♥ 7 4 3				♥ K 10 9 6 5 2
♦ 10 8 4 2				♦ A 7
♣ 9 7 6 5				♣ D W 10

♦ Książka Krzysztofa Martensa *Koń pociągowy. Szkoła wist* (współautorka: May Sakr) została wydana po polsku przez Marka Wójcickiego. Jest do nabycia na stronie: [www.bridge.com](http://www.bridge.com).

♦ W *Koniu pociągowym* obrońcy stosują zrzutki naturalne, zarówno ilościowe, jak i jakościowe.

\* Tytuł pierwszego rozdziału książki.

Władysław Izdebski

# Ta odzywka cię zaskoczyła



Mecz; obie strony po partii, rozdawał W. Z ręką...

W: ♠K 5 4 ♥AD 7 5 4 ♦AK 6 2 ♣3

... licytując Wspólnym Językiem, otworzyłeś 1♥, partner odpowiedział 2♣ i dalej zgodnie z poleceniami partnera opisałeś układ swej ręki.

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♦	2 BA
3 ♠	4 ♠
?	

2♣ – naturalne lub bezatutowe, forsuje do końcówki z wyjątkiem powtórzenia trefli.

2BA – forsujące, wyklucza pełny fit kierowy (wtedy 2♥). Obiecuje stopery w kolorach nie licytowanych, tj. w pikach i treflach.

3♠ – dokończenie opisu, czyli układ 3-5-

4-1, niestety nie precyzuje siły.

4♠ – ta odzywka cię zaskoczyła. Partner nie może mieć pięciu pików – rozpoczęłyby od 1♠. Nie ma ręki zrównoważonej z czterema pikami – rozpoczęłyby także od 1♠. Tak więc ma pięć trefli i cztery piki i mimo tego chce grać na siedmiu atutach. Wniosek: Partner na pewno ma silną czwórkę pik, raczej słaby pięciokart treflowy i uważa, że łatwiej wygra 4♠ niż 3BA.

Czy licytujesz dalej?

– Masz wyraźnie nadwyżkową kartę. Mogłeś mieć tylko 11–12 PC, a masz bogate w kontrole pełne maksimum otwarcia. Z tak wyjątkową kartą należy zrobić krok do przodu. Nie wiem, czy najlepszą, ale na pewno najbardziej przejrzystą dla partnera jest zapowiedź 5♠.

Twoje zaproszenie do szlemika partner ochoczo przyjął. Oto obie ręce:

♠ K 5 4				♠ A D W 6
♥ A D 7 5 4				♥ K 3
♦ A K 6 2				♦ 8 7
♣ 3				♣ A 10 6 5 4

	N		
W		E	
	S		

Kontrakt 6♠. S zawistował ♠2, ze stołu ♠K, N dołożył ♠9. Jak należy rozegrać?

### Rozwiązanie

Twój partner nie tylko dobrze licytuje, ale także dobrze rozgrywa. W drugiej lewie zagrał kiera wkoło i wygrał mimo podziału pików i kierów 4-2 (szansa wygranej ok. 70%)!

Ręka S:

♠8 7 3 2 ♥W 8 ♦D 5 3 ♣DW 9 7

S kontynuował atak pikowy, rozgrywający przebił trefla, cofnął się do ręki ♥K, odebrał atuty i dotarł do wyrobionych kierów karem. ♦



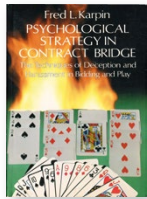


## Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (3)

W czasach PRL-u książki Freda Karpina stanowiły przedmiot westchnień naszych ekspertów brydżowych. Takie pozycje jak *Bridge Strategy at Trick One*, *The Art of Card Reading at Bridge* czy *The Finesse* były właściwie nieosiągalne. Każda z nich kosztowała kilkanaście dolarów, co często – w przeliczeniu na złotówki – przekraczało wysokość ówczesnej miesięcznej pensji. Ponadto w czasach PRL-u jedyną namiastką twardej waluty były bony Pewexu, zupełnie nieużyteczne za granicą.

Pomarzyć było można, kupić absolutnie nie!

Dziś książki Karpina można poczytać w sieci. Oczywiście ja wolę wersje papierowe, one mają swój niepowtarzalny urok. Najbardziej rozchwytywaną książką amerykańskiego eksperta jest grube dzieło o psychologii w brydżu: *Psychological Strategy in Contract Bridge*, oczywiście obecne w księgozbiore Wojtka Siwca. Autor na ponad trzystu (!) stronach zgromadził najszlachetniejsze przykłady odzywek i zagrań psychologicznych od początków brydża aż do lat sześćdziesiątych. Imponująca kolekcja! Dla was wybrałem rozdanie, w którym w roli zwierzyny wystąpiło dwóch wielkich graczy i *psychologów*: Alvin Roth oraz Tobias Stone.



Tobias Stone patrzył na swoją kartę i oczom nie wierzył: miał nieliczną opozycję w obydwu kolorach rozgrywającego. Skontrował zatem zalicytowaną przez Williama Rosena końcówkę kierową, wietrząc nieźle żniwa. Wyszedł w  $\spadesuit D$ , a gdy ta wzięła lewę, puścił w bój  $\spadesuit W$ . Rosen pobrał lewę  $\spadesuit A$ , zagrał  $\heartsuit A$  oraz blotkę kier. Stone wskoczył  $\heartsuit K$  i ponowił karo. Czym krótszy, tym pokorniejszy – jak mawiają brydżysty. Ale rozgrywający nic sobie nie robił z poczynań obrony.

Po prostu ściągnął pozostałe kiery, sprowadzając rzecz do gry do bez atutu. Wystarczyła chwila nieuwagi Alwina Rotha i kontrakt został wypuszczony. Roth, zwiedziony licytacją Rosena, do kierów wyrzucił bowiem dwie blotki trefli. Zatrzymał forty karowe, licząc na wielką wypłatę. A jakże, wypłata była. Tyle że to jego portfel znacznie się odchudził!



Kolejna pozycja z biblioteki Wojtka jest prawdziwą perełką! Mowa o *1-2-3 Official System of Contract Bridge* Sidneya Lenza z 1931 roku (wydawnictwo Simon and Schuster).

Książeczka formatu A6 (105x148) wygląda atrakcyjnie. Ta z księgozbioru Wojtka jest w bardzo dobrym stanie. Gdy ją otworzymy, zobaczymy na obrzeżach stron półokrągłe wcięcia z napisami, które wprost prowadzą do określonych tematów. Jeden ruch i już czytamy wybrane zagadnienie. Tego czytania nie jest co prawda zbyt wiele, książeczka liczy raptem 18 (!) kartek. Na tylnej okładce widnieją nazwiska trzynastu wybitnych ekspertów, którzy poparli system.

Jak pewnie pamiętacie, Ely Culbertson miał własny system i parł do konfrontacji. Lenz opierał się, bo nie miał nic do wygrania. Koledzy wypychali go przed szereg, ponieważ był jedynym, który mógł skutecznie przeciwstawić się Culbertsonowi. W 1931 roku zmarł najlepszy gracz auction bridge'a Wilbur White-

head, a drugi wielki autorytet, Milton Work, po prostu fizycznie nie dałby rady rozegrać długiego meczu. Padło więc na Lenza...

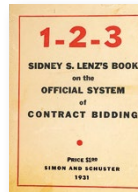
Sidney Lenz, przeciwnik Culbertsona z meczu stulecia, postrzegany jest przez większość brydżystów jako ten konserwatywa, który nie chciał zmieniać brydża. Nic bardziej błędnego! Lenz był postacią nietuzinkową i ma swoje stałe miejsce w historii naszej pięknej gry.

Sidney urodził się w bogatej rodzinie, ukończył studia i wziął się za wielki biznes. Szybko dorobił się fortuny, a w wieku 45 (!) lat przeszedł na emeryturę. Już jako szczęśliwy emeryt, znając sześć języków i mając pełny portfel, wyruszył w podróż dookoła świata. W samych Indiach spędził rok, tak zafascynowała go kultura tego kraju. Po powrocie do Ameryki wiódł bardzo aktywny tryb życia. Za co się nie zabrał, tam był mistrzem. W golfa, tenisa i ping-ponga grywał z profesjonalistami jak równy z równym. W szachy pykał partyjki z José Capablancą. Był ponadto świetnym iluzjonistą. Sam wielki mistrz Houdini dziękował niebiosom, że Lenz nie został profesjonalistą! Sidney z kartami mógł zrobić właściwie wszystko. Dlatego też unikał gry na pieniądze, aby nie być posądzonym o oszustwo. Sidney umiał bowiem wytasować dowolny rozkład!

Gra w karty stała się jego kolejną wielką pasją. W wista zaledwie po roku gry zdobył puchar Hamiltona, najważniejsze trofeum w Ameryce. Potem odnosił sukcesy w auction. Był także jednym z największych autorytetów nowej gry: contract bridge'a.

W 1931 roku w trakcie meczu stulecia gracze nie tasowali kart przy stoliku. Tę czynność wykonywali – pod czujnym okiem sędziego meczu Alfreda Gruenthera – kadeci z West Point. Po każdym rozdaniu zmieniano karty. Wówczas grano sprzętem marnej jakości. Dopiero po paru latach wprowadzono na rynek amerykański świetne karty. Oczywiście stał za tym Culbertson. Może kiedyś o tym napiszę, bo to kolejna fascynująca historia...

Włodzimierz Krysztofczyk



Turniej teamów 1954; obie po partii, rozdawał S

$\spadesuit$ 9 8 6		$\spadesuit$ K 7 3
$\heartsuit$ D 10 8 7		$\heartsuit$ -
$\diamondsuit$ 7 3 2		$\diamondsuit$ K 9 8 6 5
$\clubsuit$ D 9 2		$\clubsuit$ W 8 7 5 4
$\spadesuit$ D 10 5 4 2	N	
$\heartsuit$ K W 3 2	W	E
$\diamondsuit$ D W 4	S	
$\clubsuit$ 10		
	$\spadesuit$ A W	
	$\heartsuit$ A 9 6 5 4	
	$\diamondsuit$ A 10	
	$\clubsuit$ A K 6 3	

W	N	E	S
Tobias Stone	Lew Mathe	Alvin Roth	William Rosen
-	-	-	1 $\heartsuit$
pas	2 $\heartsuit$	pas	2 $\spadesuit$ (!)
pas	3 $\heartsuit$	pas	4 $\heartsuit$
ltr.	pas...		



ROZMOWA Z MARKIEM MAŁYSA

## Brydź 60+, czyli robię swoje

– Gdyby serio potraktować podstawową misję PZBS, jaką jest popularyzacja brydża, to zapewne ośrodków 60+ byłoby dużo więcej niż teraz. Ale to pewnie gdybanie – mówi w rozmowie ze Światem Brydża Marek Małysa, wiceprezes PZBS, twórca programu Brydź 60+.

– Zastanawiałeś się w młodości, co będziesz robić w wieku 60 plus?

– Szczerze mówiąc, chyba nie, w każdym razie nie przypominam sobie. Zawsze było tyle spraw, tyle się działo, dzień bieżący najbardziej absorbował.

Ale to, co robię teraz, po sześćdziesiątce, daje mi dużo radości i satysfakcji.

– A kojarzysz moment, kiedy pierwszy raz miałeś w ręce trzynaście kart i wiedziałeś już mniej więcej, co z tym fantem zrobić?

– Miałem może dziesięć lat, gdy babcia posadziła mnie do stołu jako czwartego. Nic nie kumałem, ale po tej „grze” rozkładałem sobie karty na stole i kombinowałem. I na kolejnych brydżach u babci już poczułem smaczek. Potem grałem tak pół serio na studiach w Toruniu. A do PZBS wstąpiłem równo 50 lat temu

– Jesteś mistrzem międzynarodowym. Myślisz, że gdybyś przed laty postawił mocniej na brydża w wyczynowym wymiarze, to miałbyś szansę na konkretną karierę w sensie wysokiego wyczynu?

– Owszem, miałem lata temu dylemat, co wybrać: rodzinę czy brydża na serio. Wiesz, co wybrałem – świadomie i z przekonaniem. Zapewne dlatego nie mam wyższego współczynnika. To, co wybrałem, sprawdziło się, a jak wiesz: WK nie gra...

– Jak wpadłeś na pomysł programu Brydź 60+?

– W pewnym sensie przez przypadek. Będąc na jakimś nationalsie w USA, pogadałem z ludźmi z Alzheimer's Association. Im chodziło o kasę z Longest Day [co roku 21 czerwca amerykańscy brydżyści zbierają datki na leczenie Alzheimera – red.]. Spytałem wujka Googla, czy jest coś w relacji brydż – Alzheimer, i wyskoczyły wyniki badań prof. Marion Diamond o czterokrotnie mniejszej zapadalności na tę chorobę wśród grających w porównaniu z niegrającymi. To była inspiracja. Potem już pozo-



Marek Małysa

stawo tylko załatwić kasę, sprzęt, książki – i powoli ośrodków przybywało. Teraz mamy ich w Polsce ponad trzysta.

Idea przyjęła się w EBL [Europejska Liga Brydża], początkowo na seminarium dla działaczy, a potem już pojechało. Również WBF [federacja światowa] szybko chwyciła temat, tak że teraz prezentuję ten pomysł i nasze badania naukowe na seminariach poszczególnych stref. Byłem już w Kolumbii, RPA i ostatnio w Singapurze. W przyszłym roku wybieram się do Peru.

Gianarrigo Rona [prezydent WBF], doceniając wagę problemów, którymi się zajmuję, poprosił, bym stworzył komisję Brydż i Nauka przy federacji. Stworzyłem i teraz jej przewodniczę. Poważne badania już

trwają. Pierwsze wyniki powinny być w połowie przyszłego roku.

– W Polsce konkretnie rozhuśtałeś projekt Brydź 60+. Oczywiście było łatwo, lekko i przyjemnie?

– Oczywiście nie było.

– Ale ostatecznie dopiąłeś swego.

– No, na razie to tak z grubsza dopiąłem. Sporo rzeczy zapewne można zrobić lepiej. Ale i tak efekt na dziś jest lepszy niż ktokolwiek oczekiwał.

– OK, do tego wrócimy. Ale generalnie przebiłeś się w kraju z tym pomysłem. Jak ci się to udało?

– Trzeba było po prostu intensywnie wydeptywać ścieżki. I przekonywać, że sprawa naprawdę jest warta uwagi. I wresz-

cie trafiłem na przychylnych ludzi w PZU i Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Aczkolwiek na naszym brydżowym podwórku wcale nie idzie łatwo.

**– Przykłady proszę.**

– Proszę bardzo. Dwa razy wręczałem osobiście prezesom wojewódzkich związków listy adresów, pod które mogą wysłać swoich instruktorów i trenerów, a ja dam sprzęt i im zapłacę. Efekt? Na serio zrobiło coś dobrego w tej sprawie troje z nich. Kilku coś tam, a znakomita większość nic. Apelowaliśmy do instruktorów na łamach *Brydża* i ten kanał jakoś działa. A jak policyłem, trzy procent z nas, członków PZBS, to działacze z wyboru. To jest 180 osób wybranych do pełnienia różnych funkcji. A żeby zostać wybranym, trzeba na to wyrazić zgodę. To nie łapanka. Więc skoro się zostało wybranym...

Gdyby serio potraktować podstawową misję PZBS, jaką jest popularyzacja brydża, to zapewne ośrodków 60+ byłoby dużo więcej niż teraz. Ale to pewnie gdybanie.

**– A co idzie w twoim programie Brydż 60+ tak jak trzeba?**

– Trudno się tak chwalić...

**– Ależ pochwal się, śmiało!**

– Na pewno ważne jest to, że każdy grosz przechodzi przez księgowość i subkonta wymagane przez donatorów i jest przez nich skrupulatnie rozliczany. Ośrodków stale przybywa (jak wspominałem – na dziś niemal trzysta), więc rośnie także liczba ludzi, którzy nauczyli się brydża. Faktem jest jednak, że tylko nieznaczna ich część wstępuje do PZBS – i to mnie martwi. Ciągłe za mało mamy im do zaoferowania. Lecz niewątpliwie to, że liczba członków PZBS ostatnio nie spada, to w głównej mierze efekt 60+.

**– Przysłowie mówi, że trudno być prorokiem we własnym kraju. Zgadza się?**

– Trochę już na to pytanie odpowiedziałem. Owszem, moja praca bardziej jest zauważana w EBL i WBF niż w kraju. Ja jednak i tak robię swoje i będę robił, póki sił starczy. I zapału, który zamierzam utrzymać dzięki m.in. wsparciu wspaniałych i życzliwych ludzi oraz rodziny.

Zrobiłem z toruńskim UMK [Uniwersytet Mikołaja Kopernika] dwie, pierwsze w historii brydża, konferencje naukowe. Obie międzynarodowe. Zainteresowanie krajo-

we było minimalne – prezes Witek Stachnik i może jeszcze dwie, trzy osoby. A reszta to goście ze świata. No ale w brydża tam nie graliśmy, więc to rozumieli. W grudniu trzecią konferencję robi Tihana Brkljačić w Zagrzebiu.

No i ruszyły poważne badania na temat tego, jak gra w brydża przeciwdziała demencji, w tym chorobie Alzheimera.

**– Przypomnijmy na wszelki wypadek: dlaczego osoby starsze i schorowane powinny grać w brydża?**

– Dlatego, że:

♦ Nasza gra buduje tzw. rezerwę poznawczą w mózgu, czyli łeb lepiej i dłużej pracuje, a demencja się opóźnia lub wcale nie nadejdzie.

♦ Tworzone przy okazji kontakty towarzyskie dają szansę osobom starszym, często samotnym, uniknąć izolacji społecznej. Owa izolacja jest większym czynnikiem ryzyka śmierci niż choroby tego wieku, a nawet nałogi.

♦ Wreszcie – gra w brydża prawdopodobnie wzmacnia nasz system odpornościowy, bo zwiększa wytwarzanie limfocytów, które ganiają po organizmie i niszczą wirusy. To będziemy w przyszłym roku badać na dużej populacji. Będziemy, tzn. badać będą uczeni z UMK, a sfinansuje te badania fundacja Bridge to the People. Zgadnij, kto kołuje kasę do tej fundacji na badania?

**– Marek Małyśa?**

– No, całkiem bystry z ciebie gość!

**– Wytlumacz jasno i wyraźnie: co mają zrobić osoby, które przeczytały tę rozmowę i chciałyby się włączyć do programu. Także takie osoby, które mieszkają gdzieś w małej miejscowości, w której nie ma żadnego zorganizowanego życia brydżowego.**

– Po prostu je zorganizować samemu. Brydż 60+ pomoże sprzętowo, oczywiście gratis. Salę gmina da, jeśli dobrze pogadają. Są też szkoły z lokalami do wykorzystania. Jak będzie trzeba, to doślę podręczniki. Potem to samo się rozrasta. Na stronie PZBS jest zakładka Klub. Tam doczytacie, jak to sformalizować. To nie jest trudne, a jaka jest radocha, gdy się uda. A udać się musi!!

Z konkretnymi problemami można pisać mailem do mnie (marek.malysa@pzbs.pl). Odpisuję natychmiast.

**– Nie wszyscy wierzą w anioły. Ty podobno takiego spotkałeś. Nazywa się Małgosia Maruszkin. Ma skrzydła?**

– Ja nie wierzę, ja spotkałem raczej Orła, bo tak bym nazwał Małgosię. Ona robi rzeczy niesamowite w Warszawie i okolicach, wyręczając WZBS. Jest w tym niezastąpiona. Kipiący kocioł pomysłów znakomitych.

Ale anioł też się trafił. To Ewa Maksymiuk prowadząca zajęcia nauki brydża dla chorych na alzheimera. I to z jakim skutkiem! Nie uwierzycie, ale oni grają! Tam też, w Centrum Alzheimera w Warszawie, Ewa zyskała ksywkę Anioł. Poszukuję kolejnych Orłów i Aniołów.

**– Załóżmy: znalazłeś na spacerze czarodziejską brydżową różdżkę, która zamieni twoje marzenia w rzeczywistość. Trzy brydżowe marzenia. Co wybierasz?**

– Pierwsze to potwierdzenie w badaniach tego, czego potwierdzenia szukam. Brydż zyskałby ogromny argument promocyjny, być może otwierający drzwi do ważnych gabinetów, mediów, szkół i uczelni.

Drugie – by na naszych turniejach była taka atmosfera jak w Anglii czy Holandii. Cicho, przyjaźnie i fair. Wtedy pewnie bym częściej grywał w kraju.

A trzecie to zagrać raz jeszcze długi mecz w Vanderbilcie czy Spingoldzie na super-team, mając za partnera tym razem gracza, a nie tylko przyjaciela z Ameryki

**– Załóżmy: brydż nie istnieje. Co robisz w wolnym czasie?**

– Słucham muzyki i czytam książki. Mam ogromną kolekcję oper na DVD i nadzieję, że kiedyś się uda tego wszystkiego posłuchać. A w wolnych chwilach, skoro nie ma brydża, to go wymyślłam i...

**– ... i jedziemy dalej?**

– Oczywiście jedziemy!

*Rozmawiał: Paweł Jarząbek*

**DR MAREK MAŁYŚA**

Absolwent matematyki na UMK, wieloletni nauczyciel akademicki na Politechnice Gdańskiej, gdzie teraz na emeryturze uczy brydża.

Wiceprezes PZBS. Przewodniczący Komisji Brydż i Nauka WBF, członek Komisji Seniorów EBL oraz WBF.

Szef Rady Fundacji „Bridge to the People”.

Marcin Kufłowski

## (Wcale nie!) przypadkowy Gol



### Brydżowa Kadra CzeKa

Fot. GolBrodnica



Brodniccy miłośnicy brydża i goście ze Skawiny

**Z**ycie lubi płać figle. Nie inaczej było w przypadku małżeństwa Elżbiety i Bogumiła Kupczyków, którzy z początkiem lata 2018 zobaczyli na stronie internetowej Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego ogłoszenie o planowanym na sierpień kursie instruktorskim – oni, pasjonaci brydża, ale bez spektakularnych oczekiwań względem własnej gry, a przy okazji nauczyciele w Szkole Podstawowej nr 2 w Brodnicy (Bogumił – dyrektor tejże placówki) bez specjalnych wakacyjnych planów. Od słowa do słowa zrodził się pomysł „wczasów brydżowych” w ramach kursu instruktorskiego w Tatrach. Co było potem? Sprawy potoczyły się bardzo szybko!

Kurs instruktorski zachwylił małżonków z Brodnicy, a w szczególności obowiązek gry z młodzieżą, która uczestniczyła w Brydżowym Ogólnopolskim Obozie Brydżowym (BOOM), do którego podjęte było szkolenie dla przyszłych trenerów brydża. Co wieczór mierzyli się z młodzieżą, a jako że nawet na wakacjach nauczy-

ci nie przestają być nauczycielami, podpytywali młodych adeptów o różne sprawy, w szczególności o to, jak zaczęli grać i co im się w tym brydżu podoba. Najbardziej urzekły ich 9-latkowie (wówczas) dziewczynki z Mazowsza, Martynka i Wiktoria. Ela w pewnym momencie powiedziała do męża: „Bogus, a czym się nasze dzieci różnią od tych tutaj?”. Wtedy zostało postanowione, że w Brodnicy też będzie się grać w brydża. Nawet nie tyle grać, bo się już grało, ale szkolić dzieci.

We wrześniu ruszył pierwszy kurs. Mimo że lista tych, które były objęte pilotażowym programem Sport Wszystkich Dzieci, była już zamknięta, Kupczykowie nie zrazili się i postanowili próbować na własną rękę. Chwyciło, mieli mnóstwo chętnych, w tym wnuka – Michała, który jeszcze w tej opowieści się pojawi. W międzyczasie Adrian Bakalarz zadzwonił z informacją, że jeden z ośrodków, który miał realizować kurs – wycofał się. A w Brodnicy Kupczykowie nie tylko byli gotowi do działania; oni już przecież działali!

Na początku powoli, trochę nie wiedząc, jak mierzyć się z nowym dla siebie wyzwaniem. Ale napędzało ich, że widzieli w dzieciach entuzjazm. – To był dla nich zupełnie nowy rodzaj rozrywki. Nigdy wcześniej z czymś podobnym nie mieli kontaktu, więc bardzo ich to ciekawiło od początku – mówi Elżbieta Kupczyk o reakcji dzieci na zajęcia z kartami. I tak jak dzieci nie bały się pytać ich o wszelkie tajniki brydża, tak Ela i Bogus nie bali się radzić innych, co powinni robić i jak. Z czasem uznali, że – zgodnie z przekazywaną im na kursie wiedzą, ale i zgodnie z tym, co widzieli w Stasikówce na obozie młodzieżowym – trzeba tę młodzież wywieźć poza granice Brodnicy. I Kujawsko-Pomorskiego, gdzie od wielu, wielu lat nie działa się nic. Tak trafili na swój pierwszy brydżowy wyjazd – zgrupowanie dedykowane dzieciom w wieku maksymalnie 12 lat, które odbywało się w Starachowicach obok finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Tam 12-osobowa grupa Zielonych Ludków, jak ich ochrzciłem w nawiązaniu do ich stro-



jów i barw klubowych UKS Gol Brodnica, nabrała swych pierwszych poważniejszych brydżowych szlifów. Już wtedy przepowiedziałem, że szybko przyjdą pierwsze sukcesy, a przede wszystkim – jedna biała plama na młodzieżowej brydżowej mapie Polski zostanie wymazana.

Dzieci z Brodnicy, ale i ich nauczyciele, widząc, jak brydż zaczyna ich wciągać, zaczęły szukać kolejnych okazji do spotkań z tą grą. I innymi, na których impasy i atutowanie działało podobnie. Kilkunastoosobowa grupa w sierpniu wyjechała na 10-dniowe zgrupowanie do Stasikówki i w ten sposób historia Kupczyków po roku zatoczyła koło. W tym miejscu nie mogę sobie odmówić przyjemności przytoczenia pewnej anegdoty z gry z jedną przesympatycznych brodniczankę, 9-letnią Oliwią. Otóż w turnieju na impy przyszło mi grać 3BA w pełnym ataku na... 15 PC. Rzecz potoczyła się następująco: z absolutnym minimum, ale jednak, otworzyłem 1♣. Po lewej – skok w 2♦. Teraz 3♦ od mojej partnerki. Wprawdzie uznałem, że to na pewno nie jest pytanie o zatrzymanie, raczej kolor na kolor (2♦ miało być naturalne), ale pas nie wchodził w grę, więc jedyne, co przyszło mi na myśl, to 3BA. Obeszło. Jakież było moje zdziwienie, gdy na stole dostrzegłem bodaj 3 oczka, a do tego tylko dwa kara. Nieśmiało zapytałem Oliwii, co oznaczała jej licytacja, naprawdę nie potrafiąc wymyślić nic rozsądnego. „Negat. Tylko nie miałam jak zalicytować kar na niższej wysokości”. Jako że turniej był w gronie mniej zaawansowanych, a założenia korzystne, przegrana bez trzech za 150 przyniosła nam około 3 impów zysku. Taki jest urok brydża początkujących!



Najmłodsze brydżowe pokolenie...

We wrześniu napakowani wiedzą brydżyci Gola pojechali na mistrzostwa Polski młodzików do Starachowic, gdzie zaczęła się ich przygoda z brydżem poza granicami Brodnicy. I tu historia ponownie zatoczyła koło. Ale w jaki sposób! Medale wywalczyli już w otwierającym zawody turnieju miksowym w kategorii do lat 12: Julia Antczak i Michał Kupczyk (srebro) oraz Martyna Dorszewska i Franciszek Krajewski (brąz). Ten ostatni to w ogóle niezły gagatek; w brydża nauczył się grać niespełna dwa tygodnie przed obozem w Stasikówce; tam był z Michałem na podium niemal wszystkich turniejów dla początkujących. Ale miksowe medale to nie koniec Goli dla Brodnicy! W teamach w kategorii U-10 Gol wywalczył brąz. Ale najlepsze zostało na koniec: w parach chłopców Kupczyk i Krajewski pewnie sięgnęli po złote medale U-12, podobnie jak Oliwia Wróblewska i Marta Piątkowska – w parach dziewcząt U-10.

W klasyfikacji szkół SP 2 w Brodnicy okazała się najlepsze w kraju. W klasyfikacji

klubowej Gol był drugi do lat 12, a w wojewódzkiej – tego jeszcze nie grali nigdy w historii brydża młodzieżowego – Kujawsko-Pomorskie zajęło trzecie miejsce! Czy może więc dziwić, że młodymi brydżystami z Brodnicy zainteresowały się lokalne media, a dzieciaki opowiadały to w jednej, to w drugiej telewizji o swoich sukcesach i – co ważniejsze – planach brydżowych! Że ścisłał im ręce burmistrz!

Gdy odwiedziłem Brodnicę w ostatni weekend października, na spotkanie ze mną przyszło kilkunastu rodziców, przeszło dwudziestu młodych adeptów brydża, z którymi przyjemnością było... przegrać parę rozdań (!), nauczyć ich czegoś nowego, ale przede wszystkim znowu przybić sobie piątki i patrzeć, jak wiele radości daje im brydż! Dziękuję!

I tak sobie myślę na koniec, że skoro tyle razy nas już los połączył, to na pewno jeszcze nie raz połączy! Pamiętajcie! Brydżowa Kadra Czekaj, młodzi brydżyci z Brodnicy! (Ale i z wielu innych miast, miasteczek i jeszcze mniejszych miejscowości).

## Osiemnastka Adriana w Szczyrku

Aż trudno w to uwierzyć, ale Młodzieżowy Festiwal Brydżowy, początkowo rozgrywany w Bielsku-Białej, a od kilku lat – w Szczyrku, właśnie osiągnął dorosłość. Od 8 do 11 listopada młodzież z całego kraju rywalizowała w nim po raz 18. Dziś pewnie też mało kto pamięta, że Adrian Bakalarz, bo to jego dziecko –

organizując pierwszą edycję, sam nie był pełnoletni!

Tegoroczne zawody w Beskidzie Śląskim miały po raz kolejny zupełnie nową formułę. Grano – po raz pierwszy w historii – tylko i wyłącznie drużynowo. (Nie licząc jedyne akcentu spajającego tę edycję z poprzednimi, czyli kończącego festiwal Tur-

nieju Przyjaciół Brydża). Młodzicy (14 drużyn) rywalizowali w drużynowych mistrzostwach Polski, juniorzy i juniorzy młodszy (12) – w otwartych mistrzostwach Śląska Juniorów.

W turnieju młodzików od początku rywalizacja przybrała formę wyścigu pomiędzy dwiema drużynami naszpikowa-



nymi reprezentantami kraju – CKiS Skawina i KBS Miłkowice. Dość powiedzieć, że po 12 z 13 rund oba zespoły straciły łącznie (!) około 25 VP, rzecz jasna nie przegrywając żadnego meczu. W decydującej rundzie zespół z Dolnego Śląska (Maciej Bettiński, Aleks Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski) rozstrzygnął zawody zdecydowanie na swoje korzyść, wysoko ogrywając reprezentantów Małopolski (Jakub Gawron, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Jakub Marekwica). Na trzecim miejscu – z wyraźną stratą – zawody ukończyli młodzi brydżyści z MBKB Białystok (Patryk Klim, Tomasz Okurowski, Aleksander Skiepmo, Wiktor Skiepmo). Pierwsi za podium byli reprezentanci Czech, a jeden szczebel dalej CKiS II Skawina, zespół o sumie wieku... 40 lat (Kacper Kisielewski, Ignacy Kotewicz, Jan Trojak, Antoni Wójtowicz)!

W rozgrywkach juniorów klasą dla samych siebie był warszawsko-małopolski team Bączek w składzie: Jakub Bazyluk, Krystian Bączek, Błażej Krawczyk, Marcin Szymański. O ile w eliminacjach dali się o kilka VP wyprzedzić zespołowi Sucharda, o tyle w półfinale i finale nie mieli litości dla przeciwników, gromiąc ich odpowiednio różnicą: 95 impów (w 32 rozdaniach) i 124 impów (w 40 z zaplanowanych 48 rozdań), jeden z 8-rozdaniowych segmentów wygrywając... 68:0. Drugie miejsce w zawodach zajęła ekipa Ocylok: Joanna Kokot, Dominika Ocylok, Maciej Racewicz, Oskar Tokarczuk. Na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy WOT-u: Michał Kaleta, Wojciech Okuniewski, Ryszard Rosikiewicz, Adam Szuszkiewicz.

A oto wybrane ciekawe rozdania ze Szczyrku.

## Tak grali starsi...

O tym, jak bezlitośni byli w finale dla swoich rywali zawodnicy zwycięskiego zespołu, może zaświadczyć to rozdanie. I komentarz kończący rozgrywkę.

Final; rozdanie 28, NS po partii, rozdawał W

♠ A 9 6		♠ 7 4 3 2
♥ 5 4		♥ K W 10
♦ A K D 10		♦ 9 6
♣ D 8 5 4		♣ A K 6 2
♠ K D W	N	♠ 10 8 5
♥ A D 3	W	♥ 9 8 7 6 2
♦ 8 7 3 2	E	♦ W 5 4
♣ 10 9 7	S	♣ W 3

Tak relacjonuje Kuba Bazyluk: – Po otwarciu 1♣ nastąpiło wejście 1BA z pozycji N, a w konsekwencji podjętej akcji ratunkowej NS utrzymali się w kontrakcie 2♥ z kontrą. Wist nastąpił ♣A, po czym nastąpiła zmiana ataku na pika. Rozgrywający wziął, wyszedł w trefla, którego E wziął ♣K i kontynuował piki, a W – po wzięciu dwóch lew – odepchnął się karem. Rozgrywający wziął, ściągnął ♣D i kontynuował (nieoptymalnie) karami, po czym dopiero zagrał w atut, deklarując, że atuty musi oddać. – Tak, wszystkie – zgodziliśmy się jako obrońcy.

Rzeczywiście po tej rozgrywce wszystkie pozostałe lewy należały się obronie na obustronne przebitki. Za obłożenie bez czterech i zapis 1100, odnotowali 12 impów zysku. Wprawdzie na drugim stole grano ten sam kontrakt, ale dorobek obrony ograniczył się do siedmiu lew.

## ... a tak młodszy

Jako że w turnieju drużynowym nie działa się wiele ciekawego, a wyścig – jak wspominałem – zdominowały dwie drużyny, rozdanie na potwierdzenie tego, jak duża była ich przewaga, pochodzi z... Turnieju Przyjaciół Brydża, w którym prócz młodzieży uczestniczyli gracze z Bielska-Białej i Śląska.

Turniej rozgrywany barometrem padł łupem pary: Aleks Bukat (12 lat) i Franciszek Kurlit (14). Z niewielką pomocą Kacpra Kufłowskiego (14), który w ostatnich czterech rozdaniach zastąpił Aleksa (miał opuścić zawody z uwagi na odjeżdżający w rodzinne strony transport). I właśnie w ostat-

nim rozdaniu, decydującym o końcowym zwycięstwie, młodzi dali popis licytacji i rozgrywki.

TPB; rozdanie 30, obie przed partią, rozdawał E

♠ D 8 3		♠ K W 7
♥ K D 7 4 3		♥ A 6
♦ 6 5 3		♦ A K 9 7 2
♣ K 2		♣ D W 6
♠ A 10 9 5 2	N	♠ 6 4
♥ –	W	♥ W 10 9 8 5 2
♦ W 8 4	E	♦ D 10
♣ A 10 9 8 4	S	♣ 7 5 3

W	N	E	S
Kurlit	Stworzewicz	Kufłowski	Buksa
–	–	1♣	pas
1♠	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3♠	pas	4♠	pas
5♥	pas	6♣	pas
6♠	pas...		

Kacper ukrył kara, a następnie sprzedał silne bez atut. Dalej poszło naturalnie, a po 5♥ – blackwoodzie wyłączeniowym, na którego Kacper odpowiedział dwoma wartościami bez damy atut (♥A się marnował), Franek wrzucił 6♠ i młodym przyszło grać szlemika pikowego, który – jak się okazało – wcale nie był z góry.

♣K był poza impasem, a ♠D trzeba było trafić. I tutaj Franek wykazał się dużą obecnością przy stole, bo wist ♥K (w koloru renonsu) poprzedzony był długim namysłem. Jak tłumaczył Franek, zawodnik N nie myślałby nad wistem, gdyby miał bezpieczne wyjście w atut, zwłaszcza że z licytacji (odpowiedź na blackwooda – bez damy atut) mógłby (mając same blotki) wysnuć wniosek, że rozgrywający ma ♠D. Opierając się na tej przesłance, zaimpasował damę u obrońcy N i chwilę potem wpisywał do pierniczka 95,38%.

W Szczyrku, jak to u Adriana, stoły ugięły się od nagród – nikt nie wyjechał z pustymi rękoma, a nie mam tutaj na myśli tylko koszułek, które każdy uczestnik od lat dostaje w prezencie. Choć tym razem liczba zawodników, opiekunów i festiwalowych gości przekraczała 140 osób, to Adrian liczy, że nie dalej niż w ciągu dwóch lat wrócą najlepsze czasy, gdy w brydża grywało na Podbeskidziu i 200 młodych zapaleńców.

Marcin Kufłowski

# Worki medali dla Skawiny, nowe ośrodki na horyzoncie!



## Mistrzostwa Polski młodzików

**M**istrzostwa Polski młodzików, rozegrane po raz dziewiąty, po raz kolejny okazały się imprezą do bólu przewidywalną i znowu po medale sięgali faworyci. Jeśli liczyć niespodzianki, to za jedyną można byłoby uznać porażkę CKiS Skawina (wicemistrzów świata z wakacji; piszemy o tym w innym miejscu) z KBS Czarne Miłkowice. Ale w tej drugiej drużynie też przecież w 3/4 grali aktualni mistrzowie świata bądź Europy! W pozostałych turniejach rozegranych w Starachowicach mistrzostw dominacja CKiS Skawina nad resztą stawki była dość spora, co choćby potwierdza skład podium w turnieju par open, na którym komplet miejsc zajęli zawodnicy tego klubu.

O wiele ciekawsze rzeczy działy się w turniejach rangi U-12, z wydzielonymi dodatkowymi klasyfikacjami w kategorii U-10. Już sam fakt, że jako chyba pierwsi na świecie poszliśmy tą drogą, że zorganizowaliśmy krajowe mistrzostwa dla najmłodszych, jest godny odnotowania. Jak dobry był to ruch, niech świadczy radość najmłodszych medalistów i mnogość relacji w lokalnych mediach, które chętnie relacjonowały sukcesy brydżowych dzieciaków z Brodnicy, Feliksowa, Pruszcz Gdańskiego, Miłkowiec czy Skawiny. A to właśnie reprezentanci tych miejscowości najobficiej skorzystały z puli medali dla nich przygotowanej, a także suto zastawionego stołu z nagrodami (blisko sto gier planszowych plus paczki dla wszystkich zawodników z kategorii U-10, a tych było aż 37!). Tylko czekać, aż takie nazwiska jak Franciszek Krajewski i Michał Kupczyk (UKS Gol Brodnica) czy siostry Milena i Martyna Smoleń (Akademia Umysłu Primus Pruszcz) spośród zawodników U-12, albo bracia Dominik i Mateusz Wrzesińscy (Piaś Feliksów) czy Kacper Kisielewski i Antoni Wójtowicz (CKiS Skawina) – założą reprezentacyjne koszulki!

A teraz biegiem na boiska, by sprawdzić, jak na swoje trofea pracowali najlep-

si. O tym, że aby zostać mistrzem Polski w kategorii młodzików, nie trzeba żadnych fajerwerków, a wystarczy wyłącznie techniczna przyzwoitość i trochę szczęścia – niech świadczy poniższe rozdanie.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 9 8		♠ A 10 7 4
♥ A 6		♥ K 9 8 7 5 2
♦ D 10 8 6 2	N	♦ A W 4
♣ 5 3	W	♣ –
	E	
	S	
		♠ 5 3 2
		♥ 10 4
		♦ 3
		♣ A D W 10 8 4 2

Minimalksem jest kontrakt 7♠ na linii WE. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, by realnie można byłoby go wylicytować. Okazuje się, że do wzięcia absolutnego topa w rozdaniu wystarczyło skasować komplet lew na końcówkę. Oczywiście – pikową. Po maksa w tym rozdaniu sięgnęli zwycięzcy par open Łukasz Kasperczyk i Michał Stasik. Wist ♦5 puszczonej do damy, ♠K, a następnie ♠W na impas, po czym wyrobienie kierów skończyło dzieło.

Piszę *oczywiście*, bo 4♠ grano na ledwie dwóch (!) stołach. Mniej więcej połowę kontraktów stanowiły końcówki kierowe, a sporą część – częściówki treflowe na linii NS. Również pełnego maksa za to rozdanie zaliczyła inna z reprezentacyjnych par Maciej Betliński i Sebastian Zimor-

ski, którym po wiście ♦A nie zdjęto kolejnych czterech lew i jako jedyni zapisali wynik (110 za 3♣ swoje) na linię NS.

WE po partii, rozdawał N

		♠ 9 6 3
		♥ 10
		♦ A K 9 8 7 6 5
		♣ 10 9
♠ D 8 7 2	N	♠ K W 5 4
♥ 4 3	W	♥ K 9 8 7 6 5
♦ W 4 3	E	♦ –
♣ 8 5 4 2	S	♣ D W 3
		♠ A 10
		♥ A D W 2
		♦ D 10 2
		♣ A K 7 6

W akcji późniejszy zwycięzca turnieju teamów Maciej Betliński i Sebastian Zimorski, którzy sprawnie doliczyli się do szelmika karowego, dającego 13 impów zysku w wysoko wygranym meczu półfinałowym. Po otwarciu 3♦ Maćka Sebastian sprawdził, że partner ma dwa asy (♦A K), co już wystarczyło do wyliczenia 12 lew (przy założeniu, że blok 3♦ był z siedmiokartu). Z rozgrywką nie było problemu – po wiście kierowym po prostu Maciek przepuścił do ♥10 w ręce. Ta wzięła lewę, ale nawet gdyby tak nie było, przegrywające piki można byłoby zrzucić na wyrobione w stole kier.

Serdeczne gratulacje i słowa uznania dla medalistów i wszystkich uczestników mistrzostw! A także dla opiekunów, którzy tak licznie przywieźli najmłodszych – to znak, że program Sport Wszystkich Dzieci działa! No i gorące oklaski dla Małgorzaty Golec, która jako organizator spisała się więcej niż na medal. Takiego entuzjazmu i poweru, jaki ma w sobie Gosia, życzyłbym każdemu! ♦



**Skawina**  
miasto sercu miłe



Na tegorocznym kongresie w Sławie wyróżniali się wiekiem zawodników (9–11 lat) oraz klubowymi koszulkami (sfinansowanymi przez MZBS Karkonosze). O Klubie Logicznym z Piechowic koło Jeleniej Góry pisze jego twórca i prezes Lech Rębisz.

**Parę zdań o mnie.** W brydża nauczyłem się grać w szkole podstawowej od starszych kolegów. W szkole średniej i na studiach grywaliśmy często w brydża towarzyskiego, bazując na nauce czerpanej z czasopisma *Brydż*. Podczas służby wojskowej w SPR (po studiach, na których uzyskałem tytuł magistra astronomii) zetknąłem się z brydżem sportowym. W tejże podchorążówce zimą 1982 r. organizowaliśmy turnieje brydża sportowego. Po podjęciu pracy w 1983 r., jako nauczyciel matematyki i fizyki z astronomią, uczyłem grać w brydża towarzyskiego wielu moich uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Wałbrzychu – podczas wycieczek i obozów naszego Klubu Turystyczno-Krajoznawczego. W tym okresie poznałem Kasię, obecnie moją żonę. Nauczyłem ją grać w brydża i od tamtego czasu najczęściej gramy w parze i wspólnie propagujemy tę ciekawą grę pośród naszych znajomych – starszych i młodszych.

Po przeprowadzce w 1993 r. do Jeleniej Góry (dokładniej do Sobieszowa) i podjęciu pracy w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Piechowicach zetknęliśmy się na poważniej z brydżem sportowym poprzez klub Koneser prowadzony w Sobieszowie przez mistrza krajowego Mieczysława Podreckiego. Po przejściu na emeryturę w 2007 r. i założeniu (nieformalnego) Klubu Logicznego mogłem poświęcić więcej czasu sportom umysłowym. Poznaliśmy wówczas Adriana Bakalarza, który w 2015 r. wydał nam certyfikaty Szkoleniowców PZBS i zachęcił do zrobienia kursu instruktora brydża sportowego. Takie też uprawnienia uzyskaliśmy po letnim kursie w Stasikówce w 2017 r. Nie jesteśmy wybitnymi brydżystami

Fot. Archiwum KL Piechowice



Klub Logiczny z Piechowic

(WK = 1,5-2,0), ale potrafimy zachęcić do gry w brydża i szachy dzieci oraz dać im podstawy do uprawiania tych gier sportowo.

**Historia Klubu Logicznego.** W ZSE-M w Piechowicach wprowadzałem brydża i szachy na lekcje matematyki, w ramach 10 godzin do dyspozycji nauczyciela. Niestety spotkało się to z oporem niektórych konserwatywnych rodziców (jak można grać w karty na lekcjach?!). Zatem w 1995 r. dyrektor zaproponował mi, w zamian za rezygnację z tych eksperymentów, poprowadzenie kółka brydżowo-szachowego. Wówczas zaczęliśmy organizować szkolne i lokalne turnieje brydżowe i szachowe. Młodzież bardziej zainteresowana brydżem zaczęła grać pod moją i Kasię opieką także w ponadregionalnych turniejach. Początkowo zaopiekował się nami pan Stanisław Gołębiowski organizując nas członkowsko w AZS Politechnika Wrocław – za tę opiekę serdecznie dziękujemy.

Po uzyskaniu odpowiedniego doświadczenia (i różnych perypetiach...) nasza ekipa usamodzielniała się, przyjmując ostatecznie w 2016 r. formę Klubu Logicznego zajmującego się brydżem i szachami. Licencję klubu brydża sportowego mieliśmy już w 2009 r. (odnowiona w 2017), jesteśmy zrzeszeni w MZBS Karkonosze.

Klub liczy średnio od kilku do kilkunastu członków dorosłych oraz podobną grupę młodzieżowo-dziecięcą. Dorośli tworzą drużynę grającą w lidze okręgowej (którą wygraliśmy w sezonie 2015/16). Młodzi uczestniczą systematycznie w Mistrzostwach Dolnego Śląska Młodzieży Szkolnej, biorą udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików, Mistrzostwach Polski Młodzików i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Do naszych wychowanków należy Adam Szuszkiewicz, który dwukrotnie wygrał długofalową rywalizację w MDMS, oraz Elżbieta i Joanna Gołdyn – wszyscy oni kandydują do gry w kadrze juniorskiej. Z nami zaczynał też Aleks Bukat, wybitnie grający młodzik. Także kilku innych naszych młodzików osiągało znaczące wyniki w turniejach dla nich przeznaczonych.

**Aktualne działania Klubu.** Tak jak w przeszłości koncentrujemy się na wprowadzaniu dzieci i młodzieży – początkowo w świat szachów, poprzez specyficzne, analityczne nauczanie gry w szachy uproszczone. Taką naukę prowadzimy już w przedszkolach, kontynuując ją później w szkołach podstawowych. Dzieci bardziej zainteresowane sportami umysłowymi wprowadzamy w świat brydża sportowego w Piechowickim Ośrodku Kultury.



## Pierwsza lewa (14) – tym razem obrońców

### Jaka zrzutka?

W poprzednim odcinku zajmowaliśmy się sygnałem marka-demarka. Kolejny ważny sygnał obrońców to ilościówka. Zgodnie z tematem cyklu zajmiemy się tylko pierwszą lewą.

### A. Figura dziadka bierze lewę

1. Mecze; obie po partii, rozdawał S

♠ D W 3 ♥ D W 10 9 ♦ 9 7 5 4 ♣ K 9			
N W     E S		♠ 8 7 5 4 ♥ 7 6 4 ♦ 8 3 2 ♣ A 10 2	
W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

Wist ♠6, ze stołu dama, a ty dołożyłeś... – ♠4 (ilościówka). W drugiej lewie rozgrywający zagrał ♥D na impas. Twój partner wziął lewę na króla i wiedząc o czterech pikach w twoim ręku, będzie kontynuował zwycięski atak pikowy.

Ręka rozgrywającego:

S: ♠A 2 ♥A 8 3 ♦A D W 6 ♣D 8 6 3

Jeśli jednak dziadek wyłożyłby np. takie karty...

N: ♠D 3 ♥D W 10 9 ♦9 7 5 4 ♣K W 4

... to czy do ♠D powinieneś dołożyć ilościówkę, czy ♠8 (demarkę) – sygnalizując brak waleta?

Przy takim rozkładzie pików...

♠ K 10 7 6	♠ D 3	♠ W 8 5 4
	♠ A 9 2	

... ważna jest informacja o ♠W. Zaś przy takim...

♠ A W 7 6 2	♠ D i 3	♠ 10 8 5 4
	♠ K 9	

... ilościówka.

Pary, które stosują potwierdzenie wist, mogą dokładać ilościówkę, a następnie – gdy mają ♠W – sygnał potwierdzenia wist. Koniecznie porozmawiaj o tym z partnerem.

2. Mecze; NS po partii, rozdawał S

♠ W 10 3 ♥ D 10 3 ♦ D W 10 8 ♣ A 6 3			
♠ D 7 6 5 4 ♥ K 5 2 ♦ K 3 ♣ 9 8 7		N W     E S	

S otworzył 1BA, a N zgłosił 3BA. Zawistowałeś ♠5, ze stołu walet, partner dokłada ♠2, a rozgrywający króla. Po przejściu do stołu ♣A S zagrał ♦D na impas. Jak planujesz obronę?

Zabicie w pierwszej lewie ♠W królem sugeruje posiadanie przez rozgrywającego dubletona w postaci asa i króla. Ale jeżeli tak jest, to partner powinien mieć piki: 9-8-2 i dołożyć w pierwszej lewie dziewiątkę (ilościówka). Tak więc dwójka twojego partnera ujawniła podstęp rozgrywającego, który chce cię sprowokować do kontynuowania pików. Przyczyna takiego postępowania może być tylko jedna. Rozgrywający boi się zmiany ataku. Oto ręka S:

♠A K 9 ♥9 4 ♦A 9 6 4 ♣K D 5 4

3. Kto pierwszy

♠ K D 10 5 4	♠ A 7 2	♠ 9 3
	♠ W 8 6	

Atak ♠K. Jeżeli rozgrywający dołoży ze stołu blostkę, dołoż dziewiątkę (demarka). Gdyby jednak król został zabity asem, to możesz dołożyć trójkę, o ile przewidujesz, że dojdiesz do lewy przed partnerem i grając ♠9, ujawnisz rozkład tego koloru.

B. Rozgrywający odlicytował układ dwukolorowy

4. Mecze; NS po partii, rozdawał S

♠ W 6 4 ♥ 9 ♦ A K D 10 9 7 ♣ 5 4 3			
♠ K D 9 7 ♥ K 6 5 ♦ W 2 ♣ W 9 7 6		N W     E S	
♠ A 10 8 5 2 ♥ 4 3 2 ♦ 8 6 5 ♣ D 2		♠ 3 ♥ A D W 10 8 2 ♦ 4 3 ♣ A K 10 8	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♦	pas	3 ♣
pas	3 ♦	pas	4 ♥
pas...			

Wist ♠K.

Gdy rozgrywający w sposób jednoznaczny odlicytował układ dwukolorowy (minimum 5-4), preferujemy zrzutki ilościowe.

Do zagranej króla E powinien dołożyć ósemkę (karta środkowa), informując o nieparzystej liczbie pików. W wyjdzie w karo i po wzięciu lewy na ♥K powtórz atak karowy, uniemożliwiając wykorzystanie longera.

Zasada ta nie obowiązuje, gdy drugi kolor mógł być zalicytowany w celu pokaza-

nia lokalizacji honorów, np. gdy wcześniej został już uzgodniony inny kolor...

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♠	pas
3 ♦			

3♦ to inwit do końcówki, niekiedy licytowany z trójki, nawet z drugiej figury (D-x, D-W sec), w poszukiwaniu uzupełnienia.

## Sygnał ilościowy należy preferować przy kontraktach na wysokości pięciu i wyżej

Przy tak wysokich kontraktach rozgrywający zwykle przeciąga swój longer i z racji wysokości rozgrywanego kontraktu dochodzi do końcówek, w których często czujemy się zduszeni i musimy pozbyć się jednego z dwóch zatrzymań. Aby wiedzieć, które z nich zachować, konieczna jest zwykle dokładna informacja o układzie ręki rozgrywającego.

### 5. Meczu; obie po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠ D 10 9 3 ♥ W 9 8 ♦ A K 7 6 4 ♣ A	♠ A W 2 ♥ A K 5 2 ♦ W 9 5 ♣ D 9 7	♠ K 7 5 4 ♥ D 7 6 4 ♦ 10 8 3 2 ♣ 2	♠ 8 6 ♥ 10 3 ♦ D ♣ K W 10 8 6 5 4 3

W	N	E	S
–	1 BA	pas	5 ♣
pas...			

Partner zawistował ♦K. Jaką kartę dokładasz?

Nie powinieneś mieć wątpliwości, że należy dołożyć ilościówkę – ♦2.

Czy zwróciłeś uwagę, że partner z konfiguracji A-K zagrał królem (w wiście odmiennym wistujemy asem)? Jest to prawidłowy wist, gdyż na kontrakty szlemikowe oraz wylicytowane w sposób nieinformacyjny (skocznie) często decydujemy się na atak z pustego asa. Wprawdzie królem zawistujemy także z konfiguracji K-D(-x), ale przy grach szlemikowych ta dwuznaczność nie jest zbyt kłopotliwa.

**D. Zasada preferencji ilościówki obowiązuje także po wysokich otwarciach blokujących**

### 6. Meczu; WE po partii, rozdawał S

W	N	E	S
♠ 9 3 ♥ K W 9 ♦ A 10 8 7 3 ♣ 9 7 6	♠ A 5 4 ♥ D 8 7 ♦ W 9 2 ♣ A K D 10	♠ 2 ♥ A 4 3 2 ♦ K 6 5 4 ♣ W 5 4 3	♠ K D W 10 8 7 6 ♥ 10 6 5 ♦ D ♣ 8 2

S otworzył 4♠, które stało się kontraktem ostatecznym. W zdecydował się na wist ♦A. E oczywiście dokłada ♦4 (ilościówka) i W wykonuje zagranie okrążające – ♥W!

## Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze!

Proszę o pomoc. Oto rozdanie, moim zdaniem bardzo ciekawe, które jest dla mnie zbyt trudne do licytacji Wspólnym Językiem.

### Turniej; obie po partii, rozdawał W

W	N	E	S
♠ A W 8 2 ♥ A W 8 ♦ 7 ♣ A K W 7 2	♠ K D 7 ♥ 5 ♦ A W 6 5 ♣ 10 9 6 5 4		

Po otwarciu 1♣ zgłosiłem z ręką E 1♦, partner 1♠... i co teraz? Ja podniosłem do 2♠, partner do 4♠, które zakończyło licytację. Jak widać, prawidłowym kontraktem jest szlem treflowy.

**Zenek**

### Odpowiedź

W	E
1 ♣	1 ♦
1 ♠	?

1♦ – zasadniczo negat (0-6 PC), ale może to być także ręka w sile 7-11 PC nie nadająca się do odpowiedzi 1BA. Oto kilka przykładów takich rąk:

E<sub>1</sub>: ♠7 6 ♥6 5 ♦K W 7 6 3 2 ♣K 5 4

E<sub>2</sub>: ♠W 7 6 ♥6 ♦K D 6 3 2 ♣K W 5 4

E<sub>3</sub>: ♠7 ♥6 5 ♦K W 7 6 2 ♣K 10 5 4 3

Po rebidzie 1♠ z każdą z tych rąk należy zgłosić 2♦, które jedynie obiecuje longer 5+ i nic nie mówi o sile. Może to być bowiem np. ręka E<sub>4</sub>:

♠7 5 ♥6 5 ♦D 10 8 7 6 2 ♣5 4 3

W pierwszym czytaniu poprzestaje się na statystycznym założeniu, że otwierający ma bezatutowy wariant otwarcia (12-14 PC), a tym samym wskazanie siły przez odpowiadającego 1♦ nie jest na razie konieczne. Trzymając się tej zasady, należy uznać, że licytacja w omawianym rozdaniu mogłaby mieć początek:

W	E
1 ♣	1 ♦
1 ♠	2 ♣
?	

E nie powinien niepokoić się słabością koloru treflowego, gdyż otwierający w wariantcie przygotowawczym (12-14 PC) licytuje 1♥ zwykle już z trzema kierami. W ominął rebid 1♥, więc mamy niemal pewność zastania u partnera fitu treflowego. Ponieważ zasadniczym wariantem odpowiedzi 1♦ jest negat 0-6 PC w składzie dowolnym, dlatego otwierający, zgodnie z bilansem statystycznym, powinien założyć u partnera jedną lewą honorową (3-4 PC). Policzymy przy tym założeniu siłę autentycznej ręki W:

♠A W 8 2 ♥A W 8 ♦7 ♣A K W 7 2

18 PC + 2 pkt (singleton) + 3 pkt (dziewięty i dziesiąty atut) + 2 pkt (uroda karty) = 25 pkt.

Jeśli do tego dodamy 3-4 statystyczne punkty partnera, to mamy razem 28-29 pkt, czyli tyle, ile potrzeba na końcówkę 5♣. Nasze aspiracje dobrze zaprezentuje splinter – 3♦ (naturalne byłoby 2♦ – silny wariant otwarcia 1♣).

W	E
1 ♣	1 ♦
1 ♠	2 ♣
3 ♦	?

E wie, że w warunkach niepewności partner zastosował bilans statystyczny, czyli po negacie 1♦ założył u niego jedną lewą honorową. Rebid 3♦ na razie należy traktować jako inwit do końcówki 5♣. Przypuścimy, że ręka E wygląda tak:

E<sub>5</sub>: ♠7 ♥6 5 4 ♦D 10 6 5 ♣10 9 6 5 4

W kontekście splintera 3♦ ta ręka zupełnie nie spełnia oczekiwań partnera – brak statystycznej lewy, więc należy wycofać się z nią na 4♣. Popatrzmy na obie ręce:



♠ A W 8 2		♠ 7
♥ A W 8	W N E	♥ 6 5 4
♦ 7	S	♦ D 10 6 5
♣ A K W 7 2		♣ 10 9 6 5 4

Jest to ostatni kontrakt, który można wygrać. Przenieśmy ♦D 10 do kierów, a szlemik będzie impasowy.

Wracamy do naszego rozdania:

♠ A W 8 2		♠ K D 7
♥ A W 8	W N E	♥ 5
♦ 7	S	♦ A W 6 5
♣ A K W 7 2		♣ 10 9 6 5 4

W	E
1 ♣	1 ♦
1 ♠	2 ♣
3 ♦	4 ♥
4 BA	5 ♦
5 ♠	7 ♣
pas	

3♦ – splinter

4♥ – nienaturalny skok, a więc splinter (splinter na splinter – ewenement)

4BA – blackwood

5♦ – jeden as

5♠ – inwit wielkoszlemowy, w kontekście całej licytacji chodzi o wartości pikowe

7♣ – nasz mariasz pik, gdy wcześniej partner ujawnił cztery piki, to nadto wystarczający argument, by zgłosić szlema. Szlema zgłosiłby E także z ręką:

♠K 7 ♥5 ♦A 8 6 5 ♣10 9 6 5 4 3

## Co zalicytujesz?

**Założenia do wszystkich rozdań: mecz, obie przed partią. Licytujemy Wspólnym Językiem.**

1.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
?			

♠K W 7 ♥5 4 ♦A K D 10 2 ♣A W 2

**Kontra.** Twoja karta jest zbyt silna na 1BA. Ze sporym prawdopodobieństwem piki przyniosą dwie lewy, a tak silny pięciokart karowy – pięć. Kontra namawia do gry w kiery, więc partner, mając 4-4 w treflach i kierach, będzie preferował kiery. Po 2♥ zapowiesz 2BA, ale gdy usłyszysz od partnera 2♣, raczej powinieneś zgłosić 2♦.

2.

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♥	1 ♠
?			

♠10 8 3 ♥D 10 ♦8 7 5 ♣A D 10 9 4

**Kontra.** Do wyboru masz 2♣, nieco oszukańcze 2♥ oraz kontrę. Kontra jest wywoławcza, wskazuje trefle i tolerancję gry w kiery – taką kartę właśnie masz!

3.

W	N	E	S
1 ♦	ctr.	2 ♦	pas
?			

♠8 7 ♥K D 9 8 ♦A D 9 7 6 ♣7 6

**3♦.** To jedynie odzywka taktyczna, której zadaniem jest utrudnienie licytacji przeciwnikom. Z silną kartą zaliczywałbyś boczny kolor.

4.

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♠	2 ♥ <sup>1</sup>
?			

<sup>1</sup> w WJ nie forsuje

♠W 5 4 ♥D W 9 7 ♦D 10 7 6 ♣D 6

**Pas.** Przy grze własnej niskie figury w kolorach przeciwników na niewiele się zdadzą, ale na pewno zapracują w defensywie. Ewentualne 2♠ mogłoby sprowokować partnera do wspinaczki na wyższy poziom.

5.

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♠	ctr. <sup>1</sup>
?			

<sup>1</sup> kontra sputnik, cztery kiery

♠K 6 ♥A 9 5 ♦A 8 7 2 ♣10 8 4 3

**Rekontra.** Rekontra wskazuje co najmniej 10 PC z dublem w kolorze partnera (tu w pikach). Z pełnym fitem zaliczywałbyś 2♦.

6.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
2 ♣	pas	2 BA	pas
?			

♠A 10 2 ♥A K 5 ♦– ♣K W 10 7 6 5 4

**4♦.** Autosplinter. Wprowadź 2BA obiecuje stopera w karach i tylko inwituje koń-

cówkę, to – gdy w karach partnera niezbyt wiele się marnuje – szlemik jest prawdopodobny. Ponieważ mogłeś zaliczyć 3♦, więc 4♦ powinno wskazywać renons. Niezwykłą kartę licytuj niezwykle!

7.

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♠	pas
?			

a) ♠10 3 ♥A 10 5 2 ♦10 5 3 ♣A W 3 2

b) ♠10 3 ♥A 10 5 ♦D 10 5 3 ♣A D 3 2

c) ♠W 3 ♥A D 10 5 ♦10 5 3 ♣A W 9 2

d) ♠10 3 ♥K D 10 9 5 ♦A 5 3 ♣A 9 2

**Ad. a) 1BA.** 8-11 PC, zasadniczo ze stoperem w karach, ale każda inna zapowiedź byłaby gorsza. Partner, uwzględniając ten fakt i chcąc podnieść BA, powinien sprawdzić odzywką 2♦, czy na pewno mamy stopera. Sytuacja podobna np. do sekwencji...

W	N	E	S
1 ♣	1 ♠	ctr.	pas
?			

... w której rebid 1BA nie obiecuje stopera w pikach, a jedynie wskazuje na zrównoważoną rękę bez czterech kierów.

**Ad. b) 2BA.** 12-13 PC, tym razem zatrzymanie w karach jest obowiązkowe.

**Ad. c) 2♦.** Wyklucza fit pikowy (wtedy 2♣ – drury), siła co najmniej 12 PC, sugeruje brak stopera karo, choć go nie wyklucza. 2♥ partnera podniesiemy do 3♥, a na 2♠ – spasujemy.

**Ad. d) 2♥.** Nie forsuje. Kiedyś forsowało, ale praktyka wykazała, że w licytacji obrońców potrzeba forsującej odpowiedzi własnym kolorem na wejście partnera jest niezwykle rzadka. Z bardzo silną ręką na longerze własnym należy najpierw zaliczyć kolor przeciwnika (tu 2♦), a własny kolor w następnym okrążeniu.

## Ocena karty (12)

### Antycypacja

Istotną umiejętnością brydżysty jest przewidywanie licytacji, często jedną lub dwie odzywki naprzód.

1. Mecz; obie przed partią

S otworzył 1♥. Twoja karta (W):

♠AK1064 ♥– ♦AD865 ♣A65

Silna ręka, ale jeśli zaczniesz od kontry, przeciwnicy blokując kierami, mogą uniemożliwić wskazanie obu kolorów. Licytuj 2♥ (dwukolorówka, piki i młodszy) – najpierw układ, potem siła.

	♠D9875		
	♥5		
	♦10874		
	♣W72		
♠AK1064		N	♠2
♥–		W	♥KD943
♦AD965		E	♦32
♣A65		S	♣109843
	♠W3		
	♥AW108762		
	♦KW		
	♣KD		

W	N	E	S
–	–	–	1♥
2♥	pas	3♣	3♥
ktr.	pas...		

Bez czterech, za 800.

To misfitowe rozdanie wyciągnąłem z brydżowego pawlacza. Mój partner – Jan Nadaj skontrował 3♥, wskazując wyraźne nadwyżki. Na drugim stole, po identycznym początku, S także wybrał się do 3♥, ale W zamiast kontry zgłosił 4♦, które przegrał bez dwóch.

Przy układowej ręce dobrze jest rozpoznać natychmiast jej opis.

## 2. Mecz; obie przed partią

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

Twoja karta (W):

♠K1052 ♥– ♦AW3 ♣AKW742

Licytuj 2♣. Przeciwnicy mogą rywalizować kierami, więc natychmiast wkomponuj swój longer w obraz rozdania, o resztę zadbasz później.

## 3. Mecz; NS po partii, rozdawał S

	♠W853		
	♥753		
	♦W103		
	♣K102		
♠AK10762		N	♠D94
♥DW962		W	♥108
♦2		E	♦A9765
♣7		S	♣964
	♠–		
	♥AK4		
	♦KD84		
	♣ADW853		

Kolejne rozdanie sprzed wielu lat, w którym jeden z graczy kiepsko namalował obraz swej karty.

Licytacja w pełni naturalna.

Stół pierwszy:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	pas	pas	ktr.
2♥	pas	2♠	ktr.
4♠	ktr.	pas...	

Stół drugi:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	pas	pas	ktr.
2♥	pas	2♠	3♦
4♠	5♣	pas...	

Na drugim stole S pokazał siłę i układ, zaś N, doceniając swe wartości w kolorach partnera, zgłosił 5♣. W zawistował w singla karo, ale mimo przebitki rozgrywający łatwo wygrał kontrakt.

Na pierwszym stole N nie przypuszczał, że ręka partnera jest aż tak układowa, więc skontrował i zawistował w trefla. Rozgrywający przebił drugiego i zagrał kiera. S kontynuował trefle. W przebił i oddał drugą lewą kierową, a S konsekwentnie zagrał trefla, tym razem już pod podwójny rens. Rozgrywający przebił w rękę błotką pik i N był bezradny. W rzeczywistości wyrzucił karo, ale nic to mu nie pomogło – kontrakt został zrealizowany.

## 4. Mecz; obie przed partią

W	N	E	S
–	1♦	ktr.	?

Twoja karta (S):

♠53 ♥KD983 ♦K1085 ♣D10

Masz dosyć siły, by zrekontrować, ale to działanie byłoby krótkowzroczne. Wróci do ciebie 1♠ lub co gorsze 2♠ przeciwników, a nie będziesz miał przestrzeni, aby pokazać swoje walory – kolor kierowy i fit karo. Licytuj 1♥, z zamiarem ujawnienia później fitu karowego na poziomie trzech.

## 5. Mecz; obie po partii

W	N	E	S
1♦	?		

Twoja karta (N):

♠5 ♥AD108 ♦AK95 ♣DW104

Pasuj. Przewidujesz odpowiedź 1♠ gracza E. Jeśli otwierający zgłosi rebid 1BA, 2♦, 2♠ lub nawet 2♣, wtedy dasz kontry.

Niektórzy gracze wybraliby bezpośrednie wejście 1♥. Jest to do przyjęcia, ale raczej przed partią. Wejścia z czwórki powinny być wyjątkiem, gdyż często prowadzą do pułapek bez wyjścia.

## 6. Mecz; NS po partii

W	N	E	S
1♥	1♠	2♠ <sup>1</sup>	3♠
?			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem kierowym

Twoja karta (W):

♠5 ♥AK1083 ♦AD954 ♣W4

Licytuj 4♦, by ułatwić partnerowi decyzję, gdy padnie nieuniknione 4♠.

## 7. Mecz; obie strony przed partią

W	N	E	S
1♠	3♦	4♠	?

Twoja karta (S):

♠A65 ♥97543 ♦K954 ♣4

5♦ będzie dobre, ale można przygotowywać się do obrony przed 5♠. Licytuj 5♣ z nadzieją, że naprowadzi to partnera na wist treflowy. Jeśli weźmiesz na ♠A, a N ma ♦A, przebijesz trefla.

## 8. Mecz; obie strony przed partią

W	N	E	S
1♥	ktr.	rktr.	?

Twoja karta (S):

♠65 ♥97 ♦98754 ♣KW97

Obaj macie krótkie kiery. Jeśli jesteś realistą, możesz się spodziewać, że będziecie wistować przeciwko 4♥. Licytuj 2♣, które dobrze steruje pierwszy wist. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Stanisław Rumiński

# System Humpty-Dumpty. Otwarcia na wysokości dwóch



Obserwując przez ostatnie 55 lat tendencje rozwoju teorii brydżowych, trudno nie zauważyć wyraźnych zmian w systemach. Gdy Ely Culbertson w latach 30. tworzył podwaliny teorii brydża, był zainteresowany wyłącznie sposobem przekazywania informacji pomiędzy partnerami.

Następny wielki teoretyk Charles Goren największą wagę przywiązywał do bilansu połączonych rąk i swoją książkę nazwał *Contract Bridge – Licytacja na punkty*. Działania destrukcyjne traktowane były po macoszemu. Jedynie otwarcia na wysokości trzech (zasada 2, 3 Culbertsona) utrudniały grę przeciwnikom. Dodatkowo były one jednak obciążone wieloma wymaganiami, co obniżało częstotliwość ich występowania.

Z drugiej strony każde otwarcie licytacji wymagało 13 lub ładnych 12 PC. Dopiero w latach 50. słabe otwarcia na wysokości dwóch zostały wprowadzone do podstawowego systemu używanego na świecie – Standard American.

W latach 60. bezpasowcy (**System Słabych Otwarc**) zajęli bardzo radykalne stanowisko. Postawili tezę, że działanie destrukcyjne jest równie ważne jak konstruktywne. Oczywiście, aby prowadzić licytację destruktywną, musimy obniżyć dolną granicę otwarć, i tak powstały systemy słabych otwarć – SSO, a silny pas to tylko jego konsekwencja.

Nie było już miejsca przy stole dla dżentelmenów z cygarem spokojnie oczekujących dobrej karty i tego, że w licytacji nikt nie będzie im przeszkadzał. Według tamtejszych standardów otwarć w pełnym 32-rozdaniowym meczu, grając przeciwko SSO otwieralibyśmy średnio tylko 5 razy, a przeciwnicy 27.

Konserwatywne władze brydżowe wprowadziły restrykcyjne ograniczenia systemowe uniemożliwiające grę nietypowymi systemami na praktycznie wszystkich turniejach. Wprowadzono także zmiany w zapisie brydżowym (progresja za wpad-

ki), aby powstrzymać dalszy rozwój licytacji destruktywnej. Ograniczenia te nie zahamowały jednak stałej tendencji do zmian strategii licytacji. Z roku na rok wprowadzano nowe sekwencje blokujące i obniżano dolną granicę otwarć zarówno na wysokości jednego, jak i dwóch. Cel był jeden – maksymalne utrudnienie licytacji przeciwnikom.

Przyjrzyjmy się, jak realizują to aktualni mistrzowie – ilustruje to rozdanie nr 4 z półfinału mistrzostw świata 2019.

Mamy następującą kartę (obie strony po partii):

♠9 8 ♥K W 9 7 4 2 ♦W ♣9 8 7 5

Co licytujesz po pasie przeciwnika z prawej?

Uważam, że co najmniej połowie czytelników nie przyjdzie do głowy powiedzenie niczego innego niż pas. Tymczasem na dziesięciu stołach z półfinałów MŚ transmitowanych na BBO dziewięciokrotnie otworzono licytację odzywką 2♥ lub 2♦ multi! Taki jest dzisiejszy brydż.

W pełni solidaryzuję się z agresywną licytacją defensywną i staram się to zrealizować w systemie H-D. Dolna granica otwarć na wysokości dwóch zależy głównie od założeń, ale także od temperamentu gracza. Decydujący jest status strony przeciwnej. Jeżeli przeciwnicy są po partii, możemy pozwolić sobie na słabsze otwarcie, gdyż istnieje możliwość dużego zysku. (Tak właśnie było w powyższym rozdaniu – założenia obie po partii).

Przy omawianiu systemu przyjąłem założenia obie strony po partii.

W systemie H-D otwarcia na wysokości dwóch są podzielone na dwie grupy.

**I. Otwarcia 2♥, 2♠, 2BA** – oznaczają ręce dwukolorowe (min. 5-5) w sile 5-9 PC:

2♥ = 5+♥ i 5+♠ lub ♣

2♠ = 5+♠ i 5+♣ lub ♦

2BA = 5+♦ i 5+♥ lub ♣

Otwarcia te są bardzo podobne do otwarć stosowanych w polskich systemach,

a ja nie mam nic nowego do dodania, pozostawiam dalsze sekwencje czytelnikowi.

## II. Otwarcia 2♣ i 2♦:

2♣ = 5-9 PC, 6+♥ bez 4♠ lub

15-17 PC, 5+♥ bez składu 5332

(wtedy 1BA)

2♦ = 5-9 PC, 6+♠ bez 4♥ lub

15-17 PC, 5+♠ bez składu 5332

(wtedy 1BA)

Konstrukcja ta realizuje dwa zasadnicze cele:

1. Eliminuje strefę 15-17 PC z otwarć 1♥/♠, co ułatwia znacznie licytację po tych otwarciach; szczególnie w systemach otwarć do 21-22 PC strefa ta stwarza ogromne problemy
2. Pozwala precyzyjnie prowadzić konstruktywną licytację w przypadku otwarcia ze strefy 5-9 PC. Otwarcia blokujące ograniczają przestrzeń licytacji zarówno przeciwnikom, jak i partnerowi.

W poniższych opisach wprowadzam skróty: BDK (Bardzo Dobry Kolor) – kolor z jedną przegrywającą.

DK (Dobry Kolor) – kolor z dwoma starszymi honorami i wysokimi błotkami.

**Schemat odpowiedzi po 2♣ i 2♦** – możemy w uproszczeniu przedstawić w sposób następujący:

1. Z ręką bez fitu lub z fitem w kolorze partnera:  
0-6 PC – następny kolor (negat 2♦/♥)
2. Z ręką bez fitu:  
7-9 PC – dwa w kolor partnera  
10+PC (H-D) – następny kolor (GF do ręki silnej)
3. Odzywki zarezerwowane na rękę z fitem:  
7-9 PC – po 2♣ – 3♦, a po 2♦ – 3♥ (inwit do ręki silnej)  
10-14 PC – kolor partnera na wysokości 3 (do pasa z ręką słabą lub GF do silnej)  
15+PC – pojedynczy transfer na swój kolor:  
2♣ – 2BA/3♣ (transfer na ♣/♦)



## 2♦ – 2BA/3♣/3♦ (transfer na ♣/♦/♥)

Jest to tylko uproszczony schemat odpowiedzi, od którego są poniższe dwa wyjątki, gdy odpowiadający ma krótkość ♥/♠:

1. Z ręką 10-14 PC, 6+♣/♦ DK licytujemy transfer i pasujemy, gdy partner go przyjmie.

Partner nie przyjmuje transferu, gdy ma 15-17 PC lub gdy ma 5-9 PC i fit (dwie nadwyżki).

2. Po otwarciu 2♣, mając 6♠+DK, licytujemy 2♠ z 10-14 PC lub 3♠ z 15-17 PC.

**Licytacja po otwarciu 2♣** (5-9 PC, 6+♥ bez 4♠ lub 15-17 PC, 5+♥ bez 5332)

2♣ – ?

2♦ = 0-6 PC z lub bez fitu ♥  
lub 10+PC bez fitu kier (GF do silnej)

2♥ = 7-9 PC bez fitu ♥

2♠ = 10-15 PC, 5+♠, krótkość ♥

2BA = 10+ PC, 6+♣ BDK, krótkość ♥  
lub 14+ PC, 4+♣ z fitem ♥

3♣ = 10+ PC, 6+♦ BDK, krótkość ♥  
lub 14+ PC, 4+♦ z fitem ♥

3♦ = 7-9 PC fitem ♥ (inwit do ręki silnej)

3♥ = 10-14 PC (do pasa z ręką słabą  
lub GF do silnej)

3♠ = 14-17 PC, 6+♠, krótkość ♥

**Licytacja po otwarciu 2♦** (5-9 PC, 6+♠ bez 4♥ lub 15-17 PC, 5+♠ bez 5332)

2♦ – ?

2♥ = 0-6 PC z lub bez fitu ♠  
lub 10+ PC bez fitu ♠ (GF do silnej)

2♠ = 7-9 PC bez fitu ♠

2BA = 10+ PC, 6+♣ BDK, krótkość ♠  
lub 14+PC, 4+♣ z fitem ♠

3♣ = 10+ PC, 6+♦ BDK, krótkość ♠  
lub 14+PC, 4+♦ z fitem ♠

3♦ = 10+ PC, 6+♥ BDK, krótkość ♠  
lub 14+ PC, 4+♥ z fitem ♠

3♥ = 7-9 PC z fitem ♠ (inwit do silnej)  
lub 15+ PC (GF z fitem ♠)

3♠ = 10-14 PC z fitem ♠

Spróbujmy wybrać pierwszą odpowiedź, gdy **partner otworzył 2♣**.

1. ♠xxx ♥x ♦x x x ♣A D W x x x

Właściwą odzywką jest 2♥ (7-9 PC, bez fitu), ale pesymista może powiedzieć 2♦ (0-6 PC). Błędem byłoby 2BA (w pierwszym znaczeniu 10+PC, 6+♣ BDK, krótkość ♥), bo mamy za słabą ręką – brak GF do silnej.

2. ♠A x x ♥x ♦x x x ♣A D W x x x

Licytujemy 2BA (10+ PC, 6+♣ BDK, krótkość ♥ lub 14+ PC, 4+♣ z fitem ♥) i po 3♣ partnera pasujemy.

3. ♠x x ♥K x x ♦A D x x ♣K x x x

Licytujemy 3♥ – GF do ręki silnej i do pasa do ręki słabej.

4. ♠x x ♥A x x ♦D W 10 x ♣W x x x

Typowa ręka do inwitu do ręki silnej – 3♦ (7-9 PC, fit ♥).

5. ♠x x ♥A x x ♦K W x x ♣A D x x

Dajemy transfer 2BA i po 3♣ mówimy 3♥ – inwit do ręki słabej z treflami.

6. ♠K D W 10 x ♥x ♦A D x x ♣D x x

Pomimo tylko 5♠ (ale BDK) licytujemy 2♠.

7. ♠K D W 10 x x ♥x ♦A D x ♣A x x

Licytujemy 3♠ – 15-17 PC, 6+♠ (DK), z krótkością ♥.

### Co dalej?

Najczęściej usłyszymy odpowiedź typu H-D, czyli następny kolor (2♣ – 2♦, 2♦ – 2♥), oznaczającą każdą ręką do 6 PC lub forsing do dogranej przy wersji silnej od 10 PC bez fitu. Z ręką słabą wracamy na swój kolor (2♣ – 2♦ – 2♥ lub 2♦ – 2♥ – 2♠) i dalej licytujemy naturalnie. Możemy zastosować tutaj dotychczas stosowane konwencje po otwarciach słabe dwa, np. pytanie o krótkość.

Druga podstawowa odpowiedź to 2♣ – 2♥ i 2♦ – 2♠. W tym przypadku ustosunkowujemy się z ręką silną do inwitu, przyjmując go lub nie. Mając 5-9 PC lub minimum (15) i dobry kolor, pasujemy. Przy słabym kolorze i min. wersji silnej (15 PC) licytujemy 2BA, a wszystkie inne odzywki są przyjęciem inwitu i forsingiem.

Po transferach 2♣ – 2BA/3♣ i 2♦ – 2BA/3♣/3♦ otwierający z siłą 5-9 PC licytuje kolor transferu, chyba że ma maks. siły i fit w naszym kolorze transferu – wtedy licytuje swój kolor na wysokości trzech.

Wyjątek: sekwencja 2♦ – 3♦ (10+ PC, 6+♥ BDK, krótkość ♠ lub 14+ PC, 4+♥ i fit ♠), gdzie mając dwie nadwyżki, licytuje się 4♥.

## Dalsza licytacja otwierającego

2♣ – 2♦

?

2♥ = słaba wersja (5-9 PC, 6+♥)

2♠ = 15-17 PC, 5+♥ i 4+♠

2BA = 15-17 PC, 5♥, 4♣/♦ lub 6♥322,  
honory w krótkich kolorach

3♣ = 15-17 PC, 5+♥ i 4+♠

3♦ = 15-17 PC, 5+♥ i 4♦

3♥ = 15-17 PC, 6+♥

2♦ – 2♥ (0-6 lub 10+ PC, bez fitu ♠)

?

2♠ = słaba wersja (5-9 PC, 6+♠)

2BA = 15-17 PC, 5♠4♣/♦22 lub

6♠322, honory w krótkich kolorach

3♣ = 15-17 PC, 5+♠ i 4+♣ lub 6♥322,

honory w krótkich kolorach

3♦ = 15-17 PC, 5+♠ i 4♦

3♥ = 15-17 PC, 5+♠ i 4♥

3♠ = 15-17 PC, 6+♠

2♣ – 2♥ (7-9 PC, bez fitu ♥)

?

pas = wersja słaba lub min. ręki silnej z dobrymi ♥

2BA = min. wersji silnej ze słabym kolorem atutowym

2♦ – 2♠ (7-9 PC, bez fitu ♠)

?

pas = wersja słaba lub

min. ręki silnej z dobrymi ♠

2BA = min. wersji silnej ze słabym kolorem atutowym

Pozostałe odzywki naturalne = maks. silnego otwarcia

Prześledźmy kilka przykładów:

1. ♠A x x x x x		♠x
♥x	N	♥A x x
♦K x x x	W	♦A D W x x x
♣x x	S	♣A x x

2♦

3♠

4♦

5♥

3♣

3BA

4BA

7♦

3♣ = 10+ PC, 6+♦ BDK, krótkość ♠ lub 14+ PC, 4+♦ i fit ♠

3♠ = maksimum siły ręki słabej, superfit

3BA = wydają się najlepszym kontraktem

4♦ = wskazuje 6♠ i 4♦

4BA = teraz najprostszym wydaje się blackwood

5♥ = dwa asy z pięciu  
7♦ = kontrakt ostateczny

Można sobie wyobrazić rozgrywkę: Po wście pikowym przebijamy blotkę pik i gramy ♦A – przy podziale 3-0 ściągamy kara i gramy na podział pików 3-3. Przy podziale kar 2-1 wchodzimy na stół ♦K i wyrabiamy piki – wystarczy podział 4-2. Po innych wistach podobnie, ale również trzeba zacząć od przebiccia pika.

2. ♠ D W x x x x ♥ x ♦ K x x ♣ x x x	N W S E	♠ A K x ♥ A x x x ♦ A D W x x ♣ x
2♦		3♣
3♦		4♣
4♦		4♥
5♠		6♠

3♣ = 10+ PC, 6+♦ BDK, krótkość ♠ lub 14+ PC, 4+♦ i fit ♠

3♦ = brak dwóch nadwyżek, słaba wersja

4♣ = krótkość ♣, aspiracje szlemikowe; jeżeli nie spasowaliśmy na 3♦, to mamy co najmniej trzykartowy fit ♠ i wskazujemy krótkość; gdybyśmy jej nie mieli, należy zalicytować 4♦

4♦ = cuebid ♦

4♥ = cuebid ♥

5♠ = karta za silna na 4♠, a z drugiej strony nie mamy innego cuebidu

6♠ = kontrakt ostateczny

Niektóre podstawowe sekwencje muszą zostać przedstawione bardziej szczegółowo:

2♣ 2♦	2♦ 2♥
2BA ?	2BA ?

Po dwuznaczej odpowiedzi 2♦/♥ (negat 0-6 PC albo inwit 10+ PC bez fitu w kolorze partnera) otwierający zasygnalizował kartę zbliżoną do układu zrównoważonego 5422, 6322 czy nawet z singlową figurą. Tak jak po otwarciu 1BA, również tutaj stosujemy transfery, czyli:

2♣ 2♦

2BA ?

3♣ = transfer na ♦

3♦ = transfer na ♥, fit ♥

3♥ = transfer na ♠

3♠ = transfer na ♣, forsing

2♦ 2♥

2BA ?

3♣ = transfer na ♦

3♦ = transfer na ♥

3♥ = transfer na ♠, fit ♠

3♠ = transfer na ♣, forsing

Transfery 3♣/♦/♥ H-D, czyli do 6 PC lub od 10 PC.

Po inwicie, czyli sekwencji 2♣/♦ – 2♥/♠ (7-9 PC) sytuacja jest zupełnie inna. Otwierający w pierwszej kolejności informuje o nieprzyjęciu inwitu poprzez pas lub 2BA (słaby kolor atutowy) lub przyjmuje inwit i licytuje naturalnie, forsując tym do dogranej.

Przykłady:

1. ♠ A D ♥ K x x x x ♦ K x ♣ D W x x	N W S E	♠ K W x x x ♥ A ♦ x x x ♣ A K x x
2♣		2♦
2BA		3♥
3♠		4♣
4♦		4♥
4♠		4BA
5♣		6♣

2♦ = 0-6 PC lub od 10 PC, bez fitu ♥

2BA = 15-17 PC, 5♥4♣/♦22 lub 6♥322, honory w kolorach krótkich, słabe kiery

3♥ = transfer na piki

3♠ = automatyczne

4♣ = próba szlemowa 5+♠ i 4+♣

4♦, 4♥, 4♠ = cuebidy

4BA = blackwood 102

5♣ = jeden as

6♣ = kontrakt ostateczny

2. ♠ K x x x x ♥ K x ♦ A D x x ♣ K x	N W S E	♠ A x ♥ x x x ♦ K W x x x ♣ x x
2♦		2♠
2BA		3♦
3BA		

2♠ = inwit do wersji silnej (7-9 PC, bez fitu)

2BA = min. wersji silnej ze słabym kolorem atutowym

3♦ = dobry kolor 6+, 7-9 PC

3BA = kontrakt ostateczny

Chciałbym przedstawić możliwości systemu H-D w kwestii ustawienia kontraktu

z właściwej reki, gdyż często o losach rozdziania decyduje pierwszy wist.

Najlepiej pokazać to na przykładzie.

♠ K D x x x ♥ A D x x ♦ A x ♣ x x	N W S E	♠ A x x x ♥ x x x ♦ D W 10 x ♣ x x
2♦		2♥
2BA		3♥
3♠		4♠

2♥ = zdecydowaliśmy się zalicytować

2♥ (0-6 PC lub 10+PC, bez fitu), aby przy wersji silnej otwarcia 2♦ grać końcówkę z ręki partnera

2BA = 15 PC, słaby kolor ♠

3♥ = transfer na ♠, fit min. trzykartowy

3♠ = przyjęcie transferu – automatyczne

4♠ = kontrakt ostateczny z dobrej ręki

Na zakończenie chciałbym podać bardzo ważną zasadę. Po otwarciu partnera 2♣/♦ z kartą forsującą do dogranej w dowolnym układzie z co najmniej trzykartowym fitem nie należy licytować 2♦/♥ (H-D) ani od razu końcówki (4♥/♠).

Odpowiedź 2♦/♥ spowoduje zagranie kontraktu z niewłaściwej (słabszej) ręki, a zalicytowanie od razu końcówki bardzo utrudni dalszą licytację partnerowi, gdy staniemy u niego wariant silny 15-17 PC.

Należy w tej sytuacji zalicytować transfer na kolor 4+-kartowy (a czasem nawet trzykartowy) i pamiętać, że każda dalsza licytacja uzgadnia kolor partnera. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird  
&  
Marc Smith



BRYDŻOWE TECHNIKI

PLANOWANIE  
ROZGRYWKI  
KONTRAKTÓW  
KOLOROWYCH

## LICYTACJA SZLEMOWA DLA AMBITNYCH (11)

Władysław Izdebski

# Jakość atutów

**J**ak wiemy, trzy podstawowe elementy warunkujące dobrego szlemika to:

- bilans na co najmniej 12 lew,
- brak dwóch szybkich lew przegrywających w kolorach bocznych,
- brak dwóch lew przegrywających w kolorze atutowym.

Dzisiaj skoncentrujemy się głównie na atutach. Pierwsze kroki w kierunku kolorowego szlemika rozpoczynają się od znalezienia koloru atutowego. Dopiero gdy go znajdziesz, możesz precyzyjnie opisywać swoją rękę tak co do siły, jak i układu.

Ponieważ cuebidy (licytowanie kontroli) są elementem charakterystycznym licytacji szlemikowej, literatura poświęca wiele miejsca temu tematowi.

Niestety, często odbywa to się kosztem bilansowania, a szczególnie jakości atutów.

### 1. Zasada bezpiecznego inwitu

Inwituj szlemika poniżej dogranej.

Oczywiście nie jest to zasada absolutna. Wspinaczka na poziom pięciu w starszy jest możliwa, ale powinna być wyjątkiem. Logika stojąca za tą regułą jest zawarta w punktacji: gdy wychodzi 5♥/♠ – nie przynosi to premii, zaś gdy je przegrasz – drogo kosztuje. Oczywiście wyjątek od zasady występuje, gdy licytując 4BA, inwitujesz szlemika bezatutowego. Robisz to, gdy masz bilans na 11 lew, więc czujesz się w pełni bezpiecznie.

### 2. Zasada kapitanatu

Kapitanat zależy od charakteru obu rąk i rozwoju licytacji. Rzadko jest stały, często dzielony z partnerem. Tylko kiedy opisziesz rękę całkowicie, partner przejmie rolę kapitana w sposób ostateczny. Temat ten omawialiśmy szczegółowo w *SB* 1-3/2018.

### 3. Przewiduj możliwość licytacji szlemikowej na początku licytacji i zaangażuj partnera w ostateczną decyzję.

W dzisiejszych systemach licytacji – opartych o zasadę: two-over-one forsuje do

dogranej – wymiana informacji odbywa się bez zbytecznych skoków, a tym samym niekiedy uzgodniony kolor szlemikowo już na poziomie dwóch.

### 4. Nie licytuj słabych kolorów.

Gdy na horyzoncie dostrzeżesz możliwości szlemikowe, unikaj licytacji słabych kolorów.

### 5. Cuebid atutowy

W	E
1♥	2♣
2♦	2♥
2BA	3♣
3♦	3♥

Będąc zaledwie na poziomie trzech, uzyskaliście ogromną porcję informacji: 2♥ – uzgodnienie kierów, zwykle aspiracje szlemikowe; 2BA – układ 2-5-4-2, co najmniej lekka nadwyżka (z minimum **W** mógł zgłosić 3BA); 3♣/♦ – cuebidy; 3♥ – cuebid atutowy.

### Jakie wartości wystarczają do cuebidu atutowego?

Dosyć powszechne jest mniemanie, że wymaga to dwóch starszych figur. Moim zdaniem cuebid atutowy powinniśmy licytować nie tylko z dwoma figurami starszymi, lecz także, a może przede wszystkim, z wartościami sekwenсовymi. Na przykład kolor ♥D W 10 x x czy fit ♥D W x zdecydowanie upoważniają do cuebidu atutowego.

Popatrzmy na kilka konfiguracji koloru atutowego:

	W	E
1)	♥K x x x x	♥D x x
2)	♥A x x x x	♥D x x
3)	♥W x x x x	♥K x x x
4)	♥W x x x x	♥A x x x
5)	♥A W 10 x x	♥D x x
6)	♥K W 10 x x	♥D x x

Wniosek: as jest zdecydowanie! lepszy od króla. Niestety w odpowiedziach na blackwooda nie rozróżniamy asa od króla atutowego.

	W	E
7)	♥K 10 x x x	♥D x x
8)	♥A 10 x x x	♥D x x
9)	♥K W 10 x x	♥D x x
10)	♥A 10 9 x x	♥D x x
11)	♥A 10 9 x x	♥W x x
11)	♥W 10 9 x x	♥A x x
12)	♥A W 10 9 x	♥x x x

Wniosek: Każdy niski honor, a zwłaszcza sekvens, zwiększają szansę na nieoddanie dwóch lew atutowych.

### Przykład 1

♠ A W 10 9 4	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ 6 5 3
N		E				
W		S				
♥ A 3 2		♥ K D W 6				
♦ 4 3	♦ A K 9					
♣ 7 6 5	♣ A K D					

### Przykład 2

♠ A K W 10 4	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ 7 6 5
N		E				
W		S				
♥ 8 3 2		♥ K D W 6				
♦ 4 3	♦ A K 9					
♣ 7 6 5	♣ A K D					

Kolorem uzgodnionym są piki. Wszystkie ręce zawierają silne atuty. W obu przypadkach na pytanie Blackwooda **W** odpowiada dwoma wartościami.

**Ręka W<sub>1</sub>**. Jeśli nie spotkamy dziwnych układów, szlemik będzie miał około 75% szans.

**Ręka W<sub>2</sub>**. Stracimy na pewno lewę na ♥A. Szlemik będzie zależał od udanego impasu ♠D – około 50%.

Wniosek: Konfiguracja A W 10 (x) jest szczególnie wartościowa.

### Przykład 3

♠ K W 5 4	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ A D 8 2
N		E				
W		S				
♥ A D 3 2		♥ 9 7 6 5				
♦ D W 8 7 3	♦ A K 9					
♣ –	♣ A 2					

**W** otwiera 1♦. **E**, z tak silną ręką, powinien darować sobie zgłoszenia tak słabego koloru kierowego. Gdy się skusi na 1♥, już nie znajdzie szlemika pikowego, który jest niemal stuprocentowy, zaś szanse realizacji szlemika kierowego wynoszą ok. 34%. Po wiście treflowym szlemik karowy ma nieco ponad 50% szans realizacji, zaś bezatutowy 50%. Jednak gdyby **E** miał kierki odrobinę silniejsze – ♥10 7 6 5, szanse realizacji 6♥ wzrosłyby do ok. 50%.

### Przykład 4

♠ A 8 3 2	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ W 10 6 5
N		E				
W		S				
♥ 9		♥ A W				
♦ A D 8 5 3	♦ K 10 7 6 4					
♣ K D 7	♣ A 2					



Oto autentyczna licytacja:

W	E
1♦	1♠
3♠	4BA
5♥	6♦
pas	

Szlemik karowy jest zdecydowanie lepszy od pikowego: Po odebraniu obrońcom atutów przebijamy kiera, na trzeciego trefla wyrzucamy pika i gramy asa i blokę pik. Wygramy zawsze przy podzielonych między obrońców figurach pikowych oraz mariszu sec (w sumie ponad 80%).

Mimo wszystko licytacja ta mi się nie podoba, gdyż przy układzie otwierającego 4-2-5-2 szlemik byłby kiepski. E powinien spytać o singla odzywką 3BA.

Celem prezentacji tego rozdania jest sformułowanie zasady:

**Zgłoszenie koloru partnera na poziomie sześciu nie jest inwitem wielkoszlemowym, a jedynie propozycją gry tego kontraktu, swego rodzaju – pick a slam. Wielkiego szlema inwitujemy przez 5BA.**

#### Przykład 5

♠ A 8 3 2		♠ K 7 6 5
♥ 9		♥ A 10 7
♦ A D 8 5 3		♦ K 10 7 6 4
♣ K D 7		♣ A

Tym razem wychodzi szlem karowy, a przy rozkładzie pików 4-1 przegramy pikowego szlemika.

#### Przykład 6

♠ W 5 3 2		♠ A 8 7 6
♥ 9 5		♥ A 10 7
♦ AKDW105		♦ 4 2
♣ A		♣ K D W 7

W	E
1♦	1♠
?	

Rebid 3♦ (zamiast 3♠) ma zdecydowane uzasadnienie. Szlemik bezatutowy (karowy) jest wykładany a pikowy – beznadziejny.

Powróćmy do pytania: Jakie wartości wystarczają do cuebidu atutowego?

Wszystko zależy od konkretnej sekwencji. Na przykład gdy po otwarciu 1♦ partner zgłosi forsujące zniesienie 2♠ (forsing do końcówki na solidnym longerze 6+), to fit ♠4 3 2 jest znakomity. W innym przypadku może być beznadziejny.



#### Kto zawinił?

Poniższe rozdanie zamieściłem w mojej pierwszej książce *Szkola licytacji* (1991), pochodzi z mistrzostw świata '57, z meczu dwóch brydżowych potęg: USA i Włoch.

♠ K D 5		♠ A 4
♥ D W 6 4 2		♥ 9 5 3
♦ K W 10		♦ 6 3
♣ W 10		♣ A K D 9 8 5

W	E	W	E
Leventritt	Goren	Belladonna	Avarelli
1♥	2♣	1♥	2♣
2♥	2♠	2♥	4♥
2BA	3♥	pas	
4♥	pas		

Na obu stołach wylicytowano niewychodzącą końcówkę 4♥ zamiast znakomitego kontraktu 3BA. O ile Avarelli nie podjął żadnych kroków dla osiągnięcia optymalnego kontraktu, to Goren o tym pomyślał, licytując 2♠ (naturalne, ale czasem tylko z wartości), a dopiero po 2BA zaproponował kontrakt kierowy odzywką 3♥. Leventritt wybrał jednak kontrakt kolorowy.

Wydaje się, że początkową fazę licytacji Amerykanów...

W	E
1♥	2♣
2♥	2♠
2BA	

... możemy uznać za poprawną. Lecz co dalej? Kto zawinił? Spróbuj sam odpowiedzieć na to pytanie, a potem zobacz, co na ten temat myśleli nasi czołowi brydżyci prawie trzydzieści lat temu.

**Cezary Balicki:** Po negatywnych 2♥ jedynym zadaniem pary powinno być wylicytowanie najlepszej końcówki. 2♠ było dobrym ku temu początkiem; znaturalizowało w pełni trefle, sprzedało wartości pikowe, a jednocześnie wniosło obawę o kolor karowy. Po oczywistym 2BA otwierającego E nie wykazał się konsekwencją, licytując 3♥. Znaczna część naszych par uważa 3♥ za licytację nadwyżkową, inwitującą szlemika. W konsekwencji tego ustalenia 3BA otwierającego traktowane jest jako nadwyżkowy opis ręki (negatem jest 4♥). Ja jestem temu przeciwny. Po 2BA proponuję zapowiedź 3♣. Jeśli partner zgłosi 3BA – spasuje, a 3♥ – podniosę do 4♥.

Podział winy: W – 50%, E – 50%.

**Piotr Tuszyński:** 3♥ uważam za bardzo złą licytację. Proponuję 3♣, ewentualnie praktyczne 3BA. Jednak po 3♥ W także powinien uprzeć się przy grze bez atu, przemawia za tym charakter posiadanej ręki.

Podział winy: W – 30%, E – 70%.

**Krzysztof Martens:** Solidaryzuję się z licytacją E, który zastosował się do koncepcji: „wszystkie drogi otwarte”. Całą winę przydzielam W, który po 3♥ powinien zgłosić 3BA.

Podział winy: W – 100%, E – 0%.

**Marek Szymanowski:** Licytację E uważam za poprawną, choć raz na jakiś czas zaliczywałbym z taką kartą praktyczne 3BA.

Podział winy: W – 75%, E – 25%.

**Marek Wójcicki:** Zamiast 3♥ proponuję 3♣, które lepiej sprzedaje kartę: stoper pik i dobre trefle. Być może W mógł zgłosić 3BA po 3♥, ale:

- 1) 3♥ wygląda raczej na zachętę szlemikową, więc 3BA nie jest do gry,
- 2) nawet jeżeli byłoby do gry, to sugerowałoby lepszą kartę, np.:

W: ♠K x x ♥D W x x x ♦A D W ♣x x

Podział winy: W – 0%, E – 100%.

**Jerzy Zaremba:** 3♥ jest błędem. E posiada rękę znakomitą do gry bez atu. Za właściwą uważam zapowiedź 3BA, wg zasady: „prosto do celu”.

Podział winy: W – 45%, E – 55%.

Ponieważ argumentacje naszych kolejnych ekspertów powtarzają się, spojrzmy tylko na ich ocenę winy.

**Jacek Romański:** W – 10%, E – 90%.

**Krzysztof Moszczyński:** W – 70%, E – 30%.

**Tadeusz Ralko:** W – 5%, E – 95%.

**Ryszard Kielczewski:** W – 70%, E – 30%.

#### Analiza

Pierwsze wrażenie nakazuje obwinić W, który po 3♥ – wydaje się to oczywiste – po-

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

winiem być zgłosić 3BA. Przemawia za tym duże zgrupowanie honorów karowych, a także ogólny charakter ręki – bezatutowy. Dlaczego więc Leventritt zgłosił 4♥? Na pewno inaczej wyobrażał rękę partnera, np. tak:

a)			
♠ K D 5		♠ A W 4	
♥ D W 6 4 2		♥ K 10 5	
♦ K W 10		♦ 6 3	
♣ W 10		♣ A K 8 3 2	
	W	N	E
		S	

Choć kontrakt 3BA nadal jest dobry, to nieco lepsze jest 4♥.

Popatrzmy na kilka hipotetycznych rąk **WE**:

b)			
♠ 8 5 2		♠ A W 4	
♥ A D W 6 4		♥ K 10 5	
♦ A D		♦ 6 3	
♣ 7 6 4		♣ A K 8 3 2	
	W	N	E
		S	

Teraz, przy dwóch zatrzymaniach karowych, 3BA jest pewnym kontraktem. 4♥ także posiada ogromne szanse realizacji, ale przy niekorzystnych układach można je przegrać.

Zgódźmy się, że 3♥ Gorena wyraźnie odbiegało od modelu i spowodowało Leventritt do licytacji 4♥. Czy Leventritt powinien być ulec tej prowokacji? Raczej nie. Lecz ze słabym zatrzymaniem karo, np. z ręką...

c)			
♠ K D 5		♠ A 4	
♥ D W 6 4 2		♥ K 10 5	
♦ A 9 8		♦ 6 3	
♣ W 10		♣ A K D 9 8 5	
	W	N	E
		S	

... na pewno zgłosiłby 4♥, a przecież 3BA jest nadal najlepszym kontraktem.

d)			
♠ K D 5		♠ A 4	
♥ D W 6 4 2		♥ 9 5 3	
♦ K W 10		♦ 6 3	
♣ W 10		♣ A K D 9 8 5	
	W	N	E
		S	

Czy 3BA, które gubi fit kierowy, jest dobrą licytacją?

Ręka **E** posiada siedem lew na grę bez atu (**W** wykluczył singletona), a partner zgłosił lewę karową i 12 PC. Trudno więc znaleźć u **W** kartę, przy której 3BA byłoby złym kontraktem. Moim zdaniem praktyczne 3BA jest zapowiedzią znacznie lepszą od 3♥. Dlaczego?

Przypuśćmy, że po początkowej sekwencji...

	W	E
	1♥	2♣
	2♥	2♠
	2BA	

... nakazujemy **E** dokonać natychmiastowego wyboru końcówki: 4♥ lub 3BA (inne akcje zabronione). Można przypuszczać, że teraz co najmniej 80% graczy **E** skłoni się ku 3BA. Z tego wynika, że **E** powinien dosyć zdecydowanie namawiać partnera do gry bez atu, a co najwyżej akceptować grę w kier. Propozycja gry w kier nie powinna więc wyjść od **E**. Stosując się do zasady: *wszystkie drogi otwarte*, **E** powinien zgłosić 3♣, oczekując reakcji partnera. Przy ręce **W**...

e)			
♠ D 8 5		♠ A 4	
♥ K D W 6 4		♥ 9 5 3	
♦ A 10 4		♦ 6 3	
♣ 6 3		♣ A K D 9 8 5	
	W	N	E
		S	

... licytacja będzie miała przebieg:

	W	E
	1♥	2♣
	2♥	2♠
	2BA	3♣
	3♥	4♥
	pas	

Nasze dotychczasowe rozważania koncentrowały się na wyborze końcówki: 3BA czy 4♥? A przecież **W** może posiadać rękę, z którą wychodzi nawet szlem:

f)			
♠ 8 5 2		♠ A 4	
♥ A K D 10 4		♥ 9 5 3	
♦ A 4		♦ 6 3	
♣ 10 4 3		♣ A K D 9 8 5	
	W	N	E
		S	

Jednak tak wymarzonej wartości **W** mieć nie powinien. Z tak piękną kartą po 2♠ uzgodniłby na pewno trefle. Jeżeli mimo wszystko ma taką rękę, to po 3♣ nic go już nie powstrzyma przed szlemikiem.

3♣ zostawia więc wszystkie drogi otwarte, nawet tę do szlemika.

Drogi Czytelniku

W tym momencie przerywam cykl, choć drzwi do zaawansowanej licytacji szlemowej w systemie „Dwa po jeden” ledwie otworzyłem.

Wiele pomocnych konwencji strefy szlemowej, jak: pick a slam, last train, cuebid zastępczy, kickback, niepoważne 3BA znajdziesz w książce *Nowe ścieżki licytacji*. System „Dwa po jeden” otworzył także bogate możliwości skoków obrazowych – to pole czeka na właściwe zagospodarowanie.

## JAK ROZEGRASZ?

### Rozwiązania problemów ze str. 5

#### Problem 1

Mecz: obie przed partią, rozdawał <b>W</b>			
♠ 7 3 2		♠ D W 4	
♥ A D 8 7		♥ 5 2	
♦ K 6		♦ A D 10 5 4 2	
♣ K 7 4 3		♣ A 2	
	W	N	E
		S	

Licytacja Wspólnym Językiem.

	W	N	E	S
	1♣	2♦ <sup>1</sup>	2♠ <sup>2</sup>	pas
	2BA	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> co najmniej 5-5 na starszych; <sup>2</sup> stoper pik

**N** wyszedł ♠6 (wist odmienny, zrzutki odwrotne) i ♠W wziął lewę (od gracza **S** ♠8). Gdy zagrałeś ♦K, wszyscy dołożyli do koloru. Zastanów się nad dalszą rozgrywką.

#### Rozwiązanie

Przy podziale kar 3-2 problem się kończy, więc zgodnie z metodą hipotezy załóż ich podział 1-4. Ponieważ **N** ujawnił w licytacji 10 kart w starszych, nie może mieć więcej niż dwa trefle. Odegraj więc ♣A K i odejdź pikiem.

Oto całe rozdanie:

	♠ A K 9 6 5		
	♥ K W 9 4 3		
	♦ 7		
	♣ 10 9		
♠ 7 3 2		♠ D W 4	
♥ A D 8 7		♥ 5 2	
♦ K 6		♦ A D 10 5 4 2	
♣ K 7 4 3		♣ A 2	
	♠ 10 8		
	♥ 10 6		
	♦ W 9 8 3		
	♣ D W 8 6 5		
	W	N	E
		S	

Jeśli **W** odbierze cztery lewy pikowe i odejdzie w kiera, będzie to twoja ósma lewa. Dziewiątą zdobędziesz po zagraniu ♥A, gdyż **S** znajdzie się w przymusie karowo-treflowym.

Nic nie pomoże obrońcy **W**, gdy odbierze np. tylko trzy piki i odejdzie w kiera, gdyż wtedy ustawisz gracza **S** na wpustce treflowej, wymuszając wist spod ♦W.

Rozgrywka stała się zupełnie prosta po uzyskaniu informacji o dwukolorówce 5-5 obrońcy **N**. Oprócz niewątpliwych zalet odzwyczajki dwukolorowe mają tę wadę, że bardzo ułatwiają rozgrywkę, gdy przy grze utrzymają się przeciwnicy.

## Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 9 7 3		♠ K 6 5
♥ A K D 10 9	N	♥ 4 3
♦ A W 9 4	W   E	♦ D 5 3
♣ 4	S	♣ W 10 6 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
–	–	–	2 ♣ <sup>1</sup>
2 ♥	pas...		

<sup>1</sup> precision

N zawistował ♣K (wist odmienny, zrzutki odwrotne), S dołożył ♣9, więc N podegrał piki. Zagranego ♠W przepuściłeś, na kolejnego wstawiłeś ♠K, którego S zabił asem i odegrał ♠D. Zagranego ♣A przebiłeś ♥9 i wzięłeś lewę (od gracza N karo). Odegrałeś trzy górne kiery i obaj obrońcy dołożyli do koloru. Wiesz już prawie wszystko o rozdaniu, pora podjąć zwycięską decyzję.

## Rozwiązanie

S ujawnił sześć trefli, trzy piki i trzy kiery. Najprawdopodobniej ma układ 3-3-1-6, ewentualnie 4-3-0-6. Jednak ten drugi układ jest nieprawdopodobny, gdyż wtedy do ♣K S dołożyłby najniższego trefla, sterując wist karowy.

Do wygranej potrzebne są jeszcze dwie lewy (oprócz ♦A i ♥10), a najprostszą szansą – na pierwszy rzut oka jedyną – wydaje się singlowy ♦K. Ale czy to jest możliwe? Wtedy S miałby 16 PC i mimo singlowego ♦K otworzyłby raczej 1♣. Oto pełny diagram rozdania:

	♠ W 10 8 4		♠ K 6 5
	♥ 8 5 2		♥ 4 3
	♦ K 10 8 7 6		♦ D 5 3
	♣ K		♣ W 10 6 3 2
♠ 9 7 3		♠ A D 2	
♥ A K D 10 9	N	♥ W 7 6	
♦ A W 9 4	W   E	♦ 2	
♣ 4	S	♣ A D 9 8 7 5	

Właściwym zagranieniem jest ♦4 do damy. N nie może wskoczyć królem, więc gdy weźmiesz lewę na ♦D, zagrasz ♣W, wyrzucając z ręki karo. S ma same trefle, więc musi zagrać trefla do twojej dziesiątki w dziadku. W ten sposób weźmiesz dwie potrzebne ci lewy: ♦D i ♣10.

Zauważ, że zagranie ♦A i kara nie prowadzi do sukcesu. N wskoczy ♦K i grając pika, wytrąci ostatniego atuta, uniemożliwiając wygraną.

PS. W tej drodze do sukcesu wsparł cię obrońca S, wychodząc ♣A. Gdyby zagrał blotką trefli, on zostałby zwycięzcą.

## Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ –		♠ D 8 7
♥ A D W 6 5	N	♥ K 10 4 3
♦ A W 10 4 2	W   E	♦ D 6 3
♣ A K 8	S	♣ W 7 3

Licytacja Wspólnym Językiem

W	N	E	S
1 ♣	1 ♠	ktr. <sup>1</sup>	4 ♠
6 ♥	pas...		

<sup>1</sup> kontra sputnik, 4 kiery, 7+ PC

Wist ♠K, S dołożył ♠6 (zrutki odwrotne). Przebiłeś i zagrałeś ♥A, a S dołożył pika. Zagrałeś kiera do dziesiątki w stole i wyszedłeś ♦D na impas, od S ♦K i twój ♦A wzięły lewę (N dołożył do koloru). Czy to już koniec twoich zmartwień?

## Rozwiązanie

Podział kar 3-2 pozwala wziąć łatwe 12 lew, więc powinieneś zastanowić się nad rozgrywką przy ich podziale 1-4. Oto pełny diagram:

	♠ A K 10 9 4		♠ D 8 7
	♥ 9 8 7 2		♥ K 10 4 3
	♦ 5		♦ D 6 3
	♣ D 6 5		♣ W 7 3
♠ –		♠ W 6 5 3 2	
♥ A D W 6 5	N	♥ –	
♦ A W 10 4 2	W   E	♦ K 9 8 7	
♣ A K 8	S	♣ 10 9 4 2	

Przy takim rozkładzie będziesz mógł zagrać na końcową wpustkę. Odegraj jeszcze jednego atuta i graj kara. Jeśli N przebijie, będzie zmuszony podarować ci lewę na ♠D lub ♣W. Chcąc uniknąć tego nieszczęścia, zapewne będzie pozbywał się pików. Dojdzie do końcówki:

	♠ A 10		♠ D 8
	♥ 9		♥ K
	♦ –		♦ –
	♣ D 6 5		♣ W 8 7
♠ –		♠ W	
♥ D	N	♥ –	
♦ 4 2	W   E	♦ 8	
♣ A K 9	S	♣ 10 9 4 3	

Teraz wyjdiesz w karo, by przebić je w stole. Każda zrzutka N pozwoli ci wygrać kontrakt. Jeśli zrzuci pika, wrócisz do ręki przebitką tego koloru, eliminując piki u lewego obrońcy. Teraz zagrasz fortę karową i N znajdzie się na wpustce.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

	♠ D 7 6 3 2		
	♥ A D W 2		
	♦ K W		
	♣ A W		
♠ A K 8 4		♠ N	
♥ 10 6	W   E	♥ S	
♦ 8 6	S	♦ D 9 8 7 4	

W	N	E	S
–	–	–	3 ♦
pas	5 ♦	pas...	

Zawistowałeś ♠A (wist odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♠10, a S ♠W. Jak zamierzasz się bronić?

## Rozwiązanie

Partner ma singla lub trzy piki. Po blokującym popartyjnym otwarciu spodziewasz się u gracza S siedmiu kar, tym samym znacznie więcej wolnych klatek na pozostałe piki jest u E. Tyle statystyka, a co mówi rozum?

Liczymy lewy rozgrywanego, przy założeniu u niego singletona pik: siedem kar, dwa kiery i ♣A – razem 10 lew. Jedenastą może dać przebitka treflowa, a więc układ rozgrywanego 1-2-7-3, co skłania do wistu atutowego. To bardzo pobieżna analiza, bowiem jeśli policzysz dojścia do dziadka, którymi dysponuje rozgrywający, to stwierdzisz, że wystarczą one do wyrobienia przebitkami lewy na ♠D. Wniosek: Kontynuuj atak pikowy!

Oto pełny diagram rozdania:

	♠ D 7 6 3 2		
	♥ A D W 2		
	♦ K W		
	♣ A W		
♠ A K 8 4		♠ 10	
♥ 10 6	N	♥ K 8 7 5 4 3	
♦ 8 6	W   E	♦ 4 3	
♣ D 9 8 7 4	S	♣ K 6 5 2	
	♠ W 9 5		
	♥ 9		
	♦ A D 10 9 7 5 2		
	♣ 10 3		



## Problem 2

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ W 6 5 2	
♥ A K	
♦ 10 8 5	
♣ D 7 6 5	
♠ A 8 7 4	N W E S
♥ 7 2	
♦ A K 9 7	
♣ K 9 3	

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>	1 ♥
pas	1 BA	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

<sup>1</sup> zwykle negat, 0-6 PC

Zawistowałeś ♦K, prosząc partnera o ilościówkę (wist odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♦2, a rozgrywający ♦3. Zastanów się nad dalszą obroną.

## Rozwiązanie

Wnioski:

1. **S** zainwitował końcówkę, a więc ma około 16 PC. Ponieważ w pierwszej lewie pojawiły się blotki, to w spodziewanych czterech karach partner ma figurę, prawdopodobnie ♦W.
2. Pozostałe 15 miltonów zapewne jest u rozgrywającego.
3. **S** ma więc na pewno mariasza pik i ♣A, a tym samym łatwo możesz doliczyć się u niego dziewięciu lew: sześciu kierowych, dwóch pikowych i ♣A.
4. Jeśli **S** ma układ 2-6-2-3, musi oddać pika i trefla, a tym samym przegrać kontrakt. Niebezpieczny jest natomiast układ 3-6-2-2, przy którym grozi ci przymus.

Oto całe rozdanie:

♠ W 6 5 2		
♥ A K		
♦ 10 8 5		
♣ D 7 6 5		
♠ A 10 9 4	N W E S	♠ 8 3
♥ 7 2		♥ 6 5 4
♦ A K 9 7		♦ W 6 4 2
♣ K 9 3		♣ 10 8 4 2
		♠ K D 7
		♥ D W 10 9 7 6
		♦ D 3
		♣ A W

Jeśli będziesz kontynuował atak karowy, **S** przebiję, odegra ♥A K i zagra pika do mariasza. Jeśli zabijesz asem, za chwilę znajdziesz się w przymusie pikowo-treflowym. Nie pomoże ci też

przepuszczenie pika, bowiem po przeciągnięciu kierów, w końcówce...

♠ W 6 5		
♥ –		
♦ –		
♣ D 7		
♠ A 10 9	N W E S	♠ D 7
♥ –		♥ 9
♦ –		♦ –
♣ K 9		♣ A W

nieistotne

... **S** zagra kiera i znowu nic cię nie uchroni przed przegraną.

Jedynym zagranie, które prowadzi do obłożenia kontraktu, jest zagranie w drugiej lewie blotki pik. **S** odegra ♥A K i nie mając bezpiecznego zejścia do ręki, musi wywiesić białą flagę.

Wist w drugiej lewie blotką pik także bez trudu pozwoli obłóżyć kontrakt przy układzie ręki **S** 2-6-2-3.

## Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 10 5		
♥ K W 9 7 5		
♦ D W 4		
♣ K 5		
♠ A 8 7 6 2	N W E S	♠ 4
♥ 6 2		♥ 10 4 3
♦ 10 9 8 3		♦ A K 7 6
♣ 9 8		♣ W 10 7 4 3
		♠ D W 9 3
		♥ A D 8
		♦ 5 2
		♣ A D 6 2

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥
pas	3 BA	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> transfer

Wist ♦9 (odmienny), ze stołu ♦W. **E** wzięty lewę ♦K i zagrał ♠4 do asa partnera. Niestety **W** ponownie podegrał karo, licząc na trzy lewy w tym kolorze.

Kto zawinił?

## Rozwiązanie

Dyskusja porozdaniowa:

**W**: – Czy nie mogłeś zabić pierwszej lewy ♦A, wtedy bym wiedział, że kontynuacja tego koloru nie ma sensu.

**E**: – W ten sposób ♦K umiejscowię u rozgrywającego, ale wtedy pomyślisz, że jedyną szansą obłożenia kontraktu jest u mnie ♥A i przebitka pikowa. A ponieważ nie odegrałem ♥A, więc w pikach mam dubla i przepuścisz pierwszego pika.

**W**: – To trzeba było odegrać karo w kolejności A-K, wtedy będę wiedział, że coś jest nie tak.

**E**: – Taka kolejność zagrań figur wskazuje A-K sec i będziesz szukał przebitki w tym kolorze.

**W**: – Wiem! Powinieneś odegrać normalnie ♦K, potem ♦A i wyjść w pika. Wtedy będę zmuszony zagrać do przebitki.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; **WE** po partii, rozdawał **W**.

W	N	E	S
1 ♠	4 ♦	5 ♠	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką?

♠K W 9 7 6 ♥K 10 5 4 ♦– ♣A 9 8 7

### Rozwiązanie

Partner posiada bilans na szlemika, ale brak mu zatrzymania w kolorze przeciwnika (tu w karach). Ty posiadasz zatrzymanie karowe pierwszej klasy, a do tego jest to renons, więc wszystkie twoje figury będą pracować. Z singlem karowym zgłosiłbyś szlemika, więc z renonsem kusi cię szlem. Miej na uwadze, że partner licytował pod presją, więc jego zapowiedź może być nieco hazardowa, dlatego 7♠ byłoby nieco agresywne. Jednak powinieneś przynajmniej zaprosić do wielkiego szlema. Bezmyślnym sposobem jest licytowanie 6♦, prawidłowym – 6♣. Przecież nie zaprosiłbyś partnera do szlema bez kontroli pierwszej klasy w karach. Oto ręka partnera...

♠A D 4 3 ♥A D W 7 6 ♦W 4 3 ♣K W

... i wielki szlem zostanie zgłoszony, bowiem otwierający, mając ♦A zamiast ♥K, raczej nie inwitowałby szlema. Jednak by pozbyć się tych obaw, **E** może zgłosić wycożujące 6♦ – pytanie sprawdzające, czy zatrzymaniem jest renons, czy as. Oczywiście zdecydowanie lepszą wartością jest renons!

## Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ W 2		♠ 10 3
♥ A D 8 7 6	N	♥ K 10
♦ A W 8 7	W E	♦ K 10 4
♣ D 8	S	♣ A K 7 6 5 2

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

## Rozwiązanie

Po początku...

W	E
1♥	2♣ <sup>1</sup>
2♦	?

<sup>1</sup> naturalne lub układ bezatutowy (nie wyklucza fitu w kolorze otwieracza)

... **E** jest zbyt silny, by powtórzyć trefle (3♣ nie forsuje). Ewentualne 2♥ jest forsujące, ale przyjęliśmy, że wymaga pełnego fitu (nie wszyscy eksperci są tego zdania), więc przy braku stopera w pikach narzucającą akcją jest 2♠ – czwarty kolor, który jednocześnie unaturalnia trefle.

W	E
1♥	2♣
2♦	2♠
?	

**W** nie posiada: stopera pikowego – nie może zgłosić 2BA, piątego kara – nie może zgłosić 3♦. Pozostają mu do wyboru: 3♥ ewentualnie 3♣.

## Zasada

W tego typu sytuacji 3♥ to rodzaj *nie-możliwej akcji* – nie obiecuje sześciokartu, a jedynie informuje o braku innej rozsądnej odzywki.

Co znaczy w tej sekwencji 3♣ otwierającego? – Ponieważ **E** wniósł obawy o kolor pikowy oraz zainteresowanie grą w trefle, więc **W** z układem 1-5-4-3 powinien zdecydowanie uzgodnić trefle odzywką 4♣. Natomiast 3♣ jedynie wnosi lekkie zainteresowanie grą w ten kolor, modelowo wskazuje minifit – drugą figurę. W tym rozdaniu 3♣ jest lepszą odzywką od 3♥, ponieważ nie tylko lepiej opisuje kartę, ale także pozostawia więcej przestrzeni na dalszą licytację.

W	E
1♥	2♣
2♦	2♠
3♣	3♥
4♥	pas

2♠ – czwarty kolor, unaturalnia trefle  
3♣ – minifit, druga figura

3♥ – propozycja gry w kiery, minifit (druga figura)

4♥ – akceptacja gry w kiery.

## PIERWSZY WIST

Mecz; **WE** po partii, rozdawał **E**. Twoja karta (**W**):

♠ 5 4 3 2 ♥ 10 7 6 4 ♦ 9 8 4 ♣ W 9

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
–	–	pas	1♦
pas	1♥	pas	1♠
pas	4♠	pas...	

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

## Rozwiązanie

Wnioski:

1. Z licytacji wynika, że partner ma singletona pik, a więc układową kartę, a mimo tego nie otworzył licytacji. Należy się spodziewać u niego co najwyżej dziesięciu, w porywach jedenastu miltonów. Tak więc kontrakt 4♠ ma bardzo solidny, wręcz nadwyżkowy bilans.

2. Podział kar jest korzystny dla rozgrywającego, więc łatwo je będzie wyrobić.

3. Drobna przeszkodą dla rozgrywającego może być podział atutów 4-1, ale tylko wtedy, gdy stworzysz zagrożenie przebitką.

4. Wszystkie wymienione powyżej wnioski przemawiają za agresywnym atakiem w ♣W! – z nadzieją na korzystny rozkład figur.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ K W 10 6		♠ 8
♥ K D 8 5		♥ A 9 3 2
♦ A 3		♦ K 10 5
♣ D 7 5		♣ K 10 4 3 2
♠ 5 4 3 2	N	
♥ 10 7 6 4	W E	
♦ 9 8 4	S	
♣ W 9		
♠ A D 9 7		
♥ W		
♦ D W 7 6 2		
♣ A 8 6		

Czy z ręką **E** otworzyłbyś 2♣ (precision) w niekorzystnych założeniach? – W naturalnym standardzie zachodnim otwarcie 1♣ jest u niektórych par dopuszczalne – możemy nisko uzgodnić trzy kolory. W nieko-

rzystnych założeniach otworzyć z poziomu dwóch z tak marnymi kolorami i podlimitową siłą – można się bać!

## Zapamiętaj

1. Jeśli licytacja wskazuje, że przeciwnicy mają solidny bilans na wzięcie zadeklarowanej liczby lew, a rozkłady są im sprzyjające – atakuj agresywnie.

2. Jeśli przeciwnicy dowlekli się do końcówki ostatnimi siłami, nie musisz być agresywny, bo najprawdopodobniej pozostawieni samym sobie nie zrealizują kontraktu. Musisz uważać, by nie dostarczył im brakującej lewy na wiście.



Zofia Mikołajczyk

## LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

Ten kto mówi, że Jassemu  
To jest Puszczykowska Mafia,  
Niechaj dozna anatemy  
I niech wyklinie go parafia.

Kto się przed bubrotką broni  
Bo nauczyć się nie może,  
Niech na Jutrznie co dzień dzwoni  
Kiedy ranne wstają zorze.

Gdy ktoś szlema lub szlemika  
Wrzuca, nie sprawdzisz tyzów,  
Niech go siostra Scholastyka  
Sklnie od łotrów i łobuzów.

Gdy ktoś, grając jak łachmyta,  
Pograży drużynę naszą,  
Tego siostra Felicjta  
Niech nakarmi postną kaszą.

Gdy ktoś myśli dwie minuty  
By z westchnieniem przepasować,  
Niech w intencji siostry Ruty  
Dwieście razy zmówi „Zdrowaś...”.

Jeśli ktoś stosuje cynki  
I bez tego nie gra prawie,  
Niech go siostry Kapucynki  
Dręczą we śnie i na jawie.

## Życie potrafi pisać bardzo różne scenariusze

Cechy brydżysty doskonałego? Cierpliwość, opanowanie, technika itd., itp. W zasadzie można by pisać bez końca – mówi w Kwestionariuszu Arcymistrza Krzysztof Buras, świeżo upieczony drużynowy mistrz świata z Wuhan.

**1. Co w sobie cenisz?**  
Spokój i opanowanie.

**2. Czego w sobie nie lubisz?**  
Lenistwa.

**3. Czego nauczył cię brydż?**  
Że życie potrafi pisać bardzo różne scenariusze.

**4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?**  
Cierpliwość, opanowanie, technika itd., itp. W zasadzie można by pisać bez końca...

**5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?**  
Ciężkie pytanie – bez końca to jakiś strasznie odległy horyzont czasowy.

**6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?**  
Zimnej krwi w niektórych momentach.

**7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?**  
Wcześniej spróbowałbym sił poza Polską.

**W życiu ważne jest traktowanie ludzi tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani.**

**8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?**  
Grać i czytać jak najwięcej, szczególnie na początku.

**9. Ulubiona książka brydżowa**  
*Pewnego razu.* [autor: Janusz Korwin-Mikke].

**10. Ulubiona książka w ogóle**  
*Mag.* [John Fowles].

**11. Ulubiona muzyka**  
Poezja śpiewana. Tekst zawsze na pierwszym miejscu – muzykalny nie jestem.

**12. Ulubiony film**  
*Ziemia obiecana.*

**13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?**  
Hobbistycznie pewnie w wiele różnych gier, ale bez jakiegoś konkretnego numeru 1.

**14. Co jest najważniejsze w brydżu?**  
Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie – jest wiele różnych elementów, które muszą zaistnieć.

**15. Co jest najważniejsze w życiu?**  
Rodzina, przyjaciele, traktowanie ludzi tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani.

### ◆ ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Długo nad tym myślałem i doszedłem do wniosku, że po prostu nie mam jednego ulubionego rozdania. Opiszę za to jedno z najzabawniejszych.

Rzecz dzieła się kilkanaście lat temu. Gramy z Grześkiem [Narkiewiczem – red.] w Stanach nasz pierwszy turniej z cyklu Mistrzostw Ameryki Północnej. Naszymi partnerami byli nieodżałowany Grant Baze (chyba najlepszy teammate, jakiego miałem) grający w parze z Michaeliem Whitmanem (naszym sponsorem) na zmianę ze Steve'em Beattym.

W walce o wejście do czołowej ósemki los nie był dla nas łaskawy i trafiliśmy na reprezentację Holandii open, grająca w teście bez sponsora. Przyszedł ostatni segment dość wyrównanego meczu, a w nim to rozdanie:

NS po partii, rozdawał N

	♠ K	
	♥ A D 10 9 x x x	
	♦ x x	
	♣ x x x	
♠ A 9 x x x		♠ –
♥ –		♥ W x x
♦ A x x		♦ K D W x x x
♣ A D x x x		♣ K W x x
	♠ D W 10 x x x x	
	♥ K x x	
	♦ x x	
	♣ x	

Na drugim stole nasi partnerzy zagrali pięć w młodszy, a u nas...

U nas przyjechał św. Mikołaj:

W	N	E	S
	Narkiewicz		Buras
–	3 ♥	pas	4 ♥
4 ♠ (???)	pas	pas	pas

Po niezbyt udanej rozgrywce 350 zasiliło nasze konto. M.in. to rozdanie zdecydowało o naszym awansie.

Trzeba mieć trochę szczęścia w tej grze...





## KRZYSZTOF BURAS

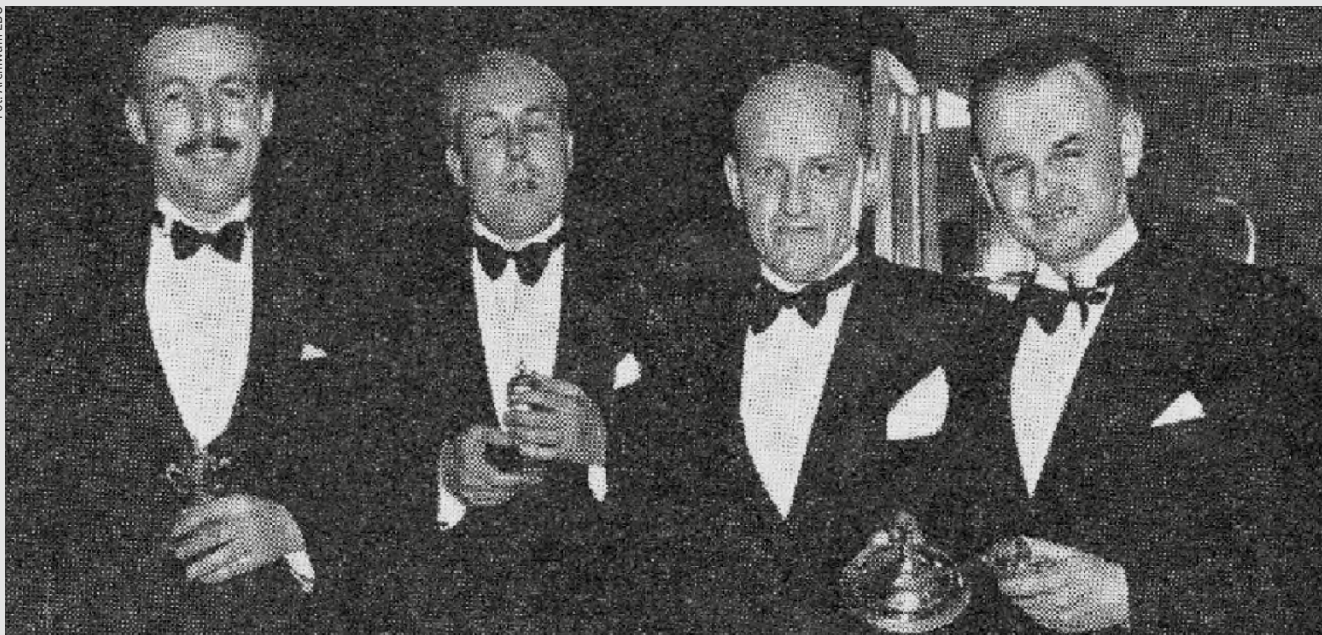
Urodzony w 1980 r. w Katowicach. Wychował się w Chorzowie, od 2006 r. mieszka w Warszawie. Żona Anna, dwóch synów: Daniel i Rafał.

Zawodowy brydżysta. World Grand Master. Najważniejsze osiągnięcia sportowe: drużynowy mistrz świata Bermuda Bowl Wuhan 2019, II miejsce w Igrzyskach Sportów Umysłowych Lille 2012, II miejsce w mistrzostwach świata teamów transnational Rio de Janeiro 2009, II miejsce w drużynowych mistrzostwach Europy Ostenda 2010, III miejsce w Bermuda Bowl Bali 2013, III miejsce w mistrzostwach Europy par Poznań 2013 (we wszystkich tych zawodach grał w parze z Grzegorzem Narkiewiczem).

Trzykrotny mistrz Europy juniorów (2000, 2004, 2005), akademicki mistrz świata 2004, wice-mistrz świata juniorów 2005, 2008 (do 28 lat), czterokrotny drużynowy mistrz Polski (2009-2012). Zwycięzca Cavendish Invitational Pairs 2014.







Zwycięzcy Gold Cup z 1938 r. Od lewej: Tottenham, Cotter, Dodds i Bach

się na stole  $\spadesuit A$  i natychmiast zagrał małego kiera. Podłożoną  $\heartsuit 10$  zabił waletem, a lewa ostatecznie padła łupem obrońcy **W**. Ten rzecz jasna zagrał w karo. Rozgrywający przebił i zagrał  $\heartsuit A$ . Uff, spadł król od prawego obrońcy! Obraz karty przeciwników nie przedstawiał już dla Doddsa żadnej tajemnicy. Gracz **E** na swoją licytację musiał mieć siedem kar. Aby wygrać kontrakt, Dodds założył, że posiada on dokładnie 2-2-7-2. Swoją plan gry zrealizował mistrzowsko.

Po ściągnięciu  $\heartsuit A$  zagrał pika do  $\spadesuit A$ , przebił karo  $\spadesuit K$  i wrócił do dziadka dziesiątką atutową, wykonując po drodze impas dziesiątki. Teraz zagrał  $\clubsuit 10$ ! Cóż miał zrobić obrońca?

Powiedzmy, że zabije asem i odejdzie w  $\clubsuit D$ . Jeśli partner przejmie ją królem, wyrobi rozgrywającemu trefle; jeśli puści, **E** będzie musiał wyjść w karo pod podwójny renons. W tym przypadku rozgrywający przebijie karo  $\spadesuit D$  w ręce i wyrzuci ze stołu trefla. Następnie zaimpasuje kiera siódmką, ściągnie ostatniego atuta i pokaże karty.

Prawdziwy majstersztyk techniczny!

Leslie Dodds uważany był za brydżowego dziwaka. On inaczej niż wszyscy rozgrywał, inaczej licytował. S.J. Simon, autor brydżowego bestsellera wszechczasów – *Why You Lose at Bridge* – opisał kiedyś takie oto rozdanie...

$\spadesuit$ 9 5 3 2		$\spadesuit$ A W 10 4
$\heartsuit$ A D 9 6 4		$\heartsuit$ 7 5
$\diamondsuit$ D 2		$\diamondsuit$ A K W 7 6 5
$\clubsuit$ 7 3		$\clubsuit$ 10

	W	N	E	S
Leslie Dodds				
	–	–	1 $\diamondsuit$	3 $\clubsuit$
	3 $\heartsuit$	4 $\clubsuit$	4 $\diamondsuit$	pas
	4 $\spadesuit$	pas...		

Po dynamicznej licytacji Dodds zaliczył i oczywiście wygrał końcówkę pikową. Twierdził po rozdaniu, że przy stoliku nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Jego partner *musiał* bowiem mieć cztery piki. Pokazał przecież co najmniej sześć kar i zapewne singletona treflowego. A że nie miał fitu kier, pozostawało miejsce na cztery karty w pikach. Nawet Simon, znany z oryginalnych licytacji, nie dowierzał słowom mistrza. Ale Dodds nigdy nie grał na remis, popatrzcie zresztą, z jaką kartą zaliczył forsujące 3 $\heartsuit$ !

W rozgrywce Leslie też poczynił sobie oryginalnie. Analizował licytację, wist, a następnie zakładał określony rozkład kart oraz figur. Dalej się nie patyczkował i grał według swojego pomysłu. Czasami jego rozgrywki bywały naprawdę oryginalne...

Każdy z nas, gdy przeciwnik trafi np. singlowego króla za impasem, odruchowo przykłada karty do orderów. Przeciwnik zajrzał mu w karty!

## Dama za uchem? Nie bierze!

Dodds nieraz wykonywał takie operacje i bynajmniej swój sukces nie zawdzięczał bystremu oku. Podstawą zagrania mistrza była zawsze precyzyjna analiza!

Wybrałem dla was dwa najbardziej spektakularne przykłady.

Brydż robowy; rozdawał S				
				$\spadesuit$ A K D 10 3
				$\heartsuit$ K 2
				$\diamondsuit$ D 5 3
				$\clubsuit$ A W 3

$\spadesuit$ 9 6 4 2		$\spadesuit$ W 8 5
$\heartsuit$ D 9 7 4		$\heartsuit$ 10 6 5 3
$\diamondsuit$ W 9 4		$\diamondsuit$ 10 8 2
$\clubsuit$ 10 5		$\clubsuit$ D 6 4

	W	N	E	S
				Leslie Dodds
	–	–	–	1 $\clubsuit$
	pas	2 $\spadesuit$	pas	3 $\diamondsuit$
	pas	4 BA <sup>1</sup>	pas	5 BA <sup>2</sup>
	pas	7 $\clubsuit$	pas...	

<sup>1</sup> licytacja według konwencji Culbertsona 4/5 BA: 4BA pokazuje trzy asy bądź dwa asy i króla w jednym z kolorów licytowanych; <sup>2</sup> mam resztę!

Obrońca wyszedł w  $\spadesuit 2$ . Podejrzane... Czemu nie w atucie? Na razie Dodds słusznie ocenił, że wist nastąpił z czwartej naj-



lepszey. Zabił więc pika w stole i pociągnął pozostałe topy w kolorze wistu. Do trzeciego pika **E** dołożył **A**W, jak na razie wszystko się zgadzało. Teraz Leslie zadysponował **A**10, a prawy obrońca odmówił przebicia. Nawet doktor Watson nabrałby podejrzeń, a co dopiero taki mistrz jak Dodds. Ten oczywiście zagrał **A**3 a dziadka i następnie **A**W. Dama za uchem nie wzięła lewy!

♠ 9	♠ K 10 8 5 4 3		♠ A W 7 2
♥ A K W 7 5 4	♥ 10 9 6 2		♥ D 8
♦ A D W 5 2	♦ K		♦ 10 3
♣ 5	♣ A 3		♣ D 10 6 4 2

	♠ D 6		
	♥ 3		
	♦ 9 8 7 6 4		
	♣ K W 9 8 7		

Dodds (**W**) otworzył **1♥**. Kolejny gracz zgłosił **1♠**, po czym, przy milczeniu przeciwników, Leslie doprowadził do szlemika kierowego. **N** zawistował w **A** i powtórzył kolor, zagrywając trójką. Rozgrywający przebił trefla w ręce. Widać, że kontrakt zależy od impasu karowego. Dodds postanowił jednakże wybać skład obrońców. Zagrał **♥A**, a następnie blokę, utrzymując się **♥D** w dziadku. Niespodziewanie obrońca **S** nie dołożył do koloru. W tym momencie Dodds znał już rozkład wszystkich 52 kart! Wiedział z pierwszego wistu, że **N** nie ma dwóch figur pikowych – gdyby je miał, niewątpliwie nie ściągałby **♣A**. Czyli jedna figura pikowa jest u prawego obrońcy. Ma on także honory treflowe. W sumie posiada parę punktów, a nie był w licytacji. Dlaczego? Nie ma fitu pik!

Z tych obliczeń jawi się skład obrońcy **S**: 2-1-5-5. Impas karowy nic nie daje, a więc Dodds – grając na jedyną szansę – zagrał w kolejnej lewie **♦A**. Gdy spadł król, reszta była kwestią techniki. Powiedzmy od razu: techniki mistrza! Patrzcie i podziwiajcie!

Rozgrywający zgrał kiery doprowadzając do sześciokartowej końcówki...

[www.szokolabrydza.pl](http://www.szokolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

	♠ K 10 8 5 4 3		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ –		

♠ 9	♠ A W
♥ 4	♥ –
♦ D W 5 2	♦ 10
♣ –	♣ D 10 6

	♠ –		
	♥ –		
	♦ 9 8 7 6		
	♣ K W		

... w której **S** musiał zostawić kara i trefle. Dodds zagrał więc pika do waleta w dziadku, biorąc dwunastą lewę. Gdyby **S** zachował – obok kar – **♣K** i **♠D**, rozgrywający zagrałby w karo do **♦10** i wyrobiłby trefle przebitką. **♠A** byłby dojściem do forty treflowej. Tak jak karty leżą, wist w drugiej lewie w pika zrywał komunikację i kładł kontrakt. Nie było to zagranie łatwe ani oczywiste.

## Najbardziej błyskotliwe zwycięstwo w historii Master Pairs

W 1948 i 1950 r. Dodds zdobył mistrzostwo Europy. Jego partnerem był Edward Rayne, poważny biznesmen odpowiedzialny za dostarczanie butów dla... brytyjskiej rodziny królewskiej. Biznes pochłaniał mu mnóstwo czasu i w rezultacie po ME 1950 Dodds został zmuszony do zmiany partnera. Tak powstała para Leslie Dodds – Kenneth *Konnie* Konstam. Tych dwóch niezwykłych graczy stworzyło świetny duet. Kariera Doddsa nabrała jeszcze większego rozpędu...

W 1955 r. Master Pairs – najpoważniejszy turniej w Anglii – zakończył się wielkim zwycięstwem Doddsa i Konstama. Wygrali wszystkie trzy sesje, osiągając niebotyczny wynik: 640 pkt przy średniej 525. Terence Reese, triumfator turnieju z 1954 r., stwierdził w trakcie ceremonii wręczania nagród, że było to najbardziej błyskotliwe zwycięstwo w historii tych zawodów.

Pokażę wam dwa rozdania z tego jakże udanego dla Doddsa turnieju.

Master Pairs 1955; NS po partii, rozd. W

	♠ W 5		
	♥ 8 7 3 2		
	♦ W 7 6		
	♣ A 10 9 4		

♠ K 10 6	♠ 9 7 3 2
♥ A D 10 9 6	♥ K W 5 4
♦ K	♦ D 5 3
♣ D 8 5 2	♣ W 7

	♠ A D 8 4		
	♥ –		
	♦ A 10 9 8 4 2		
	♣ K 6 3		

	W	N	E	S
	Kenneth Konstam		Leslie Dodds	
1♥		pas	2♥	3♦
3♥		4♦	pas	4♠
pas		5♦	pas...	

Dodds i Konstam ostro poczynali sobie w licytacji. W rezultacie zegrali napiętą końcówkę **5♦**. Dodds dostał wist w **♥A**. Przebił i natychmiast zagrał małego pika spod asa i damy. Oceniał bowiem, że **♠K** jest najpewniej u otwierającego. Tak też było, a obrońca, postawiony przed odwrotem pikowym, nie mógł nic zrobić. Wskoczył królem i po prostu powtórzył kiery. Dodds zabił kiera atutem, zgrał **♦A** (spadł wymarzony król!), przeszedł **♠W** do dziadka, zgrał



Mistrzowie świata 1955. Leslie Dodds drugi z prawej w górnym rzędzie

topy treflowe, utrzymując się w ręce, i na dobre piki wyrzucił blotki żółędne z dziadka. Po przebicium trefla oddał lewą atutową...

Przeciętny rozgrywający zagrałby z pewnością na impas pik, ale Dodds jak zwykle poszedł własną drogą. Była wprawdzie kręta i pełna wybojów, ale prowadziła do sukcesu.

W kolejnym rozdaniu Dodds i Konstam popisali się elegancką obroną w strefie zapisu częściowego. Jaką wartość ma ta sztuka w grze na maksy, nie muszę chyba nikomu tłumaczyć.

Master Pairs 1955; obie przed partią, rozd. W

♠ 7 4	♠ D 9	♠ K W 6 3 2
♥ W 10	♥ 7 4 3	♥ D 8 6 5
♦ A W 5 2	♦ K 10 7 4	♦ D 9
♣ A D 9 8 4	♣ K W 5 3	♣ 6 2

♠ A 10 8 5	N	♠ K W 6 3 2
♥ A K 9 2	W	♥ D 8 6 5
♦ 8 6 3	E	♦ D 9
♣ 10 7	S	♣ 6 2

W	N	E	S
Leslie Dodds	Kenneth Konstam		
1 ♣	pas	1 ♠	pas
2 ♣	pas	pas	2 ♥
pas...			

Dodds zawistował ♠7 do ♠9, waleta i asa. W kolejnych dwóch lewach rozgrywający pociągnął ♥A i ♥K. Następnie zagrał pika do damy w stole. Konstam wykonał pierwszy dobry ruch, puszczając pika. Na zagranego z dziadka kiera Konnie wskoczył ♥D i zagrał w trefla. Tym razem Dodds przepuścił, a rozgrywający wzięł na ♣W. Powstała końcówka:

♠ –	♠ –	♠ K 6 3
♥ –	♥ –	♥ 8
♦ A W 5 2	♦ K 10 7 4	♦ D 9
♣ A D 9	♣ K 5 3	♣ 2

♠ 10 8	N	♠ K 6 3
♥ 9	W	♥ 8
♦ 8 6 3	E	♦ D 9
♣ 10	S	♣ 2

S miał już pięć lew i walczył o następne trzy. W opisanej końcówce zadysponował trefla z dziadka do dziesiątki w ręce. Dodds utrzymał się ♣D i zagrał małe karo. Rozgrywający wskoczył królem, a Konstam

czujnie się odblokował, wyjaśniając partnerowi sytuację w karach. Rozgrywający był już bezradny – zagrał karo, a Dodds wzięł na ♦W, ściągnął ♦A i zagrał ♣A. Tego ostatniego rozgrywający przebił, ale była to jego ostatnia lewa. Konstam miał w końcówce dobrego atuta i ♠K.

To był jedyny zapis dla strony WE. Pozostali gracze grali i przegrywali częściówki w trefle, piki lub w bez atu. Pełny top na Doddsa i Konstama!

## Dziś takich dżentelmenów już nie ma

Wcześniej przytaczałem słowa Lederera, który uważał Doddsa za wybuchowego zawodnika. Pewnie myślicie o agresywnym zachowaniu mistrza przy stoliku. Nic bardziej mylnego! Leslie często zapalał lont w trakcie licytacji, rozgrywki czy wist. Przy stoliku zachowywał się jednak nienagannie, jak przystało na angielskiego dżentelmena.

Kiedyś (nie śmiem pisać: *Pewnego razu...*) w grze robrowej partnerką Doddsa była nieznaną mu pani. Przyszło ciekawe rozdanie.

Otwierający zgłosił 1♦, a Dodds otrzymał potężną kartę. Zgłosił 2♦, które w tamtych czasach oznaczało rękę zapewniającą dograną. Kolejny gracz podniósł kara do trzech, a partnerka Doddsa spasowała. Otwierający kontynuował zabawę, zgłaszając 3BA. Dodds nic sobie nie robił z podejrzanych akcji przeciwnika, zgłosił po prostu 4♦, żądając od partnerki pokazania najlepszego koloru. Dostał kontrę, ale partnerką dalej nic nie licytowała. Chwyć się więc ostatniej deski ratunku: zrekontrował!

– Nie mogłam nic zalicytować – rzekła jego partnerka, spasowawszy i wyłożywszy na stół trzynaście blotek.

Dodds wpadł za cztery tysiące, co z pewnością przełożyło się na zgrabną sumę funtów – Leslie nigdy nie grywał w tanich partiach! Po rozdaniu mistrz grzecznie przeprosił partnerkę, a całą winę wzięł na siebie.

Dziś takich dżentelmenów już nie ma...



Po mistrzostwach świata w 1955 r. Leslie Dodds był w szczytowej formie. Wygrał Master Pairs, a także triumfował dwukrot-

nie w najpoważniejszym brytyjskim turnieju teamów: Gold Cup. Potem wszystko się posypało. Zdrowie, które do tej pory mu dopisywało, zupełnie go opuściło. Nie pomogła operacja. Przykuty do wózka Leslie już nigdy nie wrócił do brydża. Nierówną walką z chorobą przegrał w maju 1975 r.

Odszedł stary wielki mistrz.

### LESLIE WILLIAM DODDS

Urodził się w 1903 r. W brydża nauczył się grać od rodziców. Miał świetną pamięć i niezwykle umiejętności matematyczne. Liczył jak maszyna. W przyszłości został przeto bardzo szybkim graczem.

W latach trzydziestych królował w londyńskim klubie Hamilton. Do reprezentacji Anglii trafił pod koniec lat 30. Po wojnie jako kupiec jeździł po całym świecie. Świetnie łączył interesy z grą przy zielonym stoliku. Czterokrotnie zdobył tytuł mistrza Europy. W 1950 roku zaczął grać z Kennethem Konstamem i z nim osiągnął swój największy sukces: zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach świata w 1955 roku.

Pierwszy wielki sukces w Anglii zapisał na swoim koncie w 1938 r., wygrywając Gold Cup. Potem jeszcze czterokrotnie wygrywał ten prestiżowy turniej teamów, ostatni raz w 1961 r. Dodds grał systemem CAB, do którego wprowadził liczne zmiany.

Boris Schapiro, przedstawiając w 1951 r. czołowych graczy w *Contract Bridge Journal*, napisał o nim: *Błyskotliwy rozgrywający i obrońca. Ja osobiście nie popieram jego metod licytacyjnych. Trudno się przeciw niemu gra, jedynie jego koncentracja przy brydżowym stoliku jest nie najlepsza.*

Na początku lat sześćdziesiątych po ciężkim udarze mózgu Leslie Dodds wycofał się z brydża. Resztę życia spędził przykuty do wózka inwalidzkiego. Do końca swoich dni miał niezwykle sprawny umysł, czasem pisywał jeszcze artykuły do *Bridge Magazine* i *Contract Bridge Journal*.

Zmarł w 1975 r. w Londynie.

## OPOWIEŚCI KLUBOWE

Włodzimierz Krysztofczyk

# Rozdania przychodziły piękne...



**W** latach trzydziestych w Nowym Jorku można było rznąć w karty praktycznie przez całą dobę. Graczy przyciągały kluby brydżowe, które wyrastały niczym grzyby po deszczu. Brydżyci spędzali w nich niekiedy całe dnie...

Swego czasu opisywałem przeciętny dzień amerykańskiego mistrza Johna Crawforda. John budził się w samo południe. Szybka poranna toaleta – John musiał wyglądać nienagannie – i pędem do klubu. Tam czekali już klienci i... pieniądze. Rummy gin, backgammon, pinochle, brydż robrowy, turnieje – do wyboru, do koloru. Niekiedy John wędrował po różnych klubach w poszukiwaniu większych atrakcji i oczywiście kasy. W ten sposób spędzało czas wielu nowojorkczyków. Najgorzej miały dzieci, których rodzice byli zapalonymi brydżystami...



– Chcę, żebyście byli dobrymi dziećmi. Wasza matka wraca dziś z turnieju brydżowego.  
– Tato, a jak ona wygląda?

Gra w brydża w czasach wielkiego kryzysu była jedną z największych i najtańszych atrakcji. Zapewniała miłe spędzenie wolnego czasu, a niekiedy udawało się nawet uciąć parę groszy. Łatwo nie było, bo

w klubach brydżowych grali wszyscy najlepsi gracze. Jak ktoś nie czuł się na siłach, by usiąść do stolika brydżowego, mógł pokibicować mistrzom. A rozdania przychodziły piękne...

**WE po partii, rozdawał E**

♠ 10 9 5 4	♠ A D 6	♠ K 8 3 2
♥ K 9 8 3	♥ D W 7	♥ 4
♦ 8 3	♦ D 5	♦ A K 10 4 2
♣ 9 4 2	♣ A K W 7 5	♣ D 10 8

♠ W 7	♠ W
♥ A 10 6 5 2	♥ 2
♦ W 9 7 6	♦ W 9
♣ 6 3	♣ 6 3

W	N	E	S
–	–	1♦	pas
pas	ktr.	pas	1♥
pas	2♣	pas	2♥
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

**Ely Culbertson**

**W** zawistował ♦8 w kolor partnera. **E** wziął lewą królem, pociągnął asa i zmienił wist na kiery. Culbertson dołożył małe z ręki, a **W** zabił kiera ♥K, po czym zmienił atak na pikowy.

Ely (na zdjęciu) musiał podjąć natychmiast decyzję. Po gruntownej analizie zabił pika asem! Był prawie pewien, że otwierając licytację ma pozostałe punkty. Ponadto partner otwierającego, bardzo agresywny gracz, nie wchodził do licytacji. To była kolejna przesłanka, która przemawiała za rezygnacją z impasu pikowego. Po zabicu pika asem rozgrywający zagrał ♥D. Gdyby kiery podzieliły się 3-2, Ely zagrałby trefle górą i próbowałby wyrobić kolor przebitką. Po ujawnieniu się niekorzystnego rozkładu czerwieni nie pozostało nic innego jak ściągnięcie wszystkich atutów. W sześciokartowej końcówce obrońca **E** znalazł się w przymusie kaskadowym!



♠ 9 5 4	♠ D	♠ K
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ 10 4
♣ 9 4 2	♣ A K W 7 5	♣ D 10 8

♠ W	N	E	♠ W
♥ 2	W	S	♥ 2
♦ W 9			♦ W 9
♣ 6 3			♣ 6 3

Ely zagrał ostatniego kiera, z dziadka wyrzucił pika, a **E** stanął przed nierozwiązywalnym problemem. W końcu rozstał się prawidłowo z ♠K, ale wówczas rozgrywający pociągnął pikowego waleta. **E** stanął w kolejnym przymusie...

Dumny z rozgrywki i licytacji Culbertson opisał rozdanie w swoim miesięczniku *The Bridge World*. Jak nas nie chwalać, sami musimy się pochwalić – ocenił sytuację Ely.

Tak piszę ten artykuł i widzę, że ani razu nie wymieniłem nazwiska Oswalda Jacoby'ego. To niedopuszczalny błąd i zapewne naczelny odesłałby artykuł do poprawki. Upredzając jego ruch, przytoczę ciekawy pojedynek dwóch gwiazd: Hala Simsa i oczywiście wspomnianego Jacoby'ego. W jednym z turniejów panowie ostro się skłócili. Padły inwektywy, gracze chwycili się nawet za klapy. Niestety nie doszło do bezpośredniego zwarcia. Wielki niedźwiedź Sims kontra Jacoby, który też nie był ułomkiem. Byłoby ciekawie!

Ja już widzę oczyma duszy ich piękny pojedynek. Oswald był dobrym tenisistą i zapewne waliłby z obydwu rąk forehandem i backhandem. Czasem z góry atakowałby smeczem. Jeśli Hal przetrwałby atak, jego optymalna taktyka polegałaby na zduszeniu przeciwnika, a gdy ten osłabnie, rozszarpaniu na strzępy. Tak postępują niedźwiedzie. W tej materii przeprowadziłem konsultacje z brydżystą zwanym *Białym Niedźwiedziem*, a on potwierdził słuszność mojego rozumowania.

Ostatecznie obydwaj wojownicy stanęli przed amerykańską komisją dyscyplinarną i – choć z oporami – pogodzili się. ♦





OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

# Mistrzowie iluzji w akcji

W dzisiejszym odcinku wystąpią wielcy mistrzowie iluzji. Zaczynamy chronologicznie od wielkiego Ely'ego...

Mistrzostwa świata w Budapeszcie 1937, eliminacje:

**Obie przed partią, rozdawał S**

♠ 4		
♥ 6 5		
♦ 7 5 4		
♣ K W 9 7 6 5 3		

♠ K D W 7 3		♠ 10 9 8 5
♥ K 10 7		♥ D W 9 4 2
♦ D 10 8		♦ A W 6 2
♣ 8 2		♣ -

	N	E
W		
	S	

♠ A 6 2
♥ A 8 3
♦ K 9 3
♣ A D 10 4

W	N	E	S
	Josephine		Ely
-	-	-	1 ♣
1 ♠	4 ♣	4 ♠	ktr.
pas	5 ♣	pas...	

Wist ♠K. Jak to można wygrać? Nawet jak ♦A jest dobrze położony, to i tak są trzy lewy do zwrotu. Ely, mimo singletona w stole, nie zabił pierwszego pika, tylko dołożył szóstkę. W zagrał w karo do asa partnera, a ten po wzięciu lewy odszedł w kiera. Culbertson zabił i ściągnął wszystkie atuty, zachowując w ręce ♠A 2. Obaj obrońcy, pewni, że to ich partner ma ♠A, pozbyli się pików i trzymali dwa kara i kiera. W ten sposób ♠2 wzięła ostatnią lewę.

A teraz następcą Culbertsona na tronie – Charles Goren:

**WE po partii, rozdawał S**

♠ D W 7 6 5 2		
♥ 5 2		
♦ K 8		
♣ W 6 5		

♠ 8		♠ 4
♥ K D 7 4		♥ 9 8 6
♦ 9 6 5		♦ A D 7 4 3
♣ 10 8 4 3 2		♣ A K D 7

	N	E
W		
	S	

♠ A K 10 9 3
♥ A W 10 3
♦ W 10 2
♣ 9

W	N	E	S
	Sobel		Goren
-	-	-	1 ♠
pas	2 ♠	ktr.	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Nie dziwny się licytacji – był to rok 1958. Wist – ♥K. Poza mariaszem kier wszystkie figury powinien mieć E. Do zwrotu są więc dwa kara, kier i trefl. Ale Goren się nie poddał. Zabił ♥A, ściągnął asa atu, i zagrał w ♥3 (!!). W dołożył ♥7, ale to nie wystarczyło. E musiał przejść i już nie można było podegrać ♦K. Goren przebił trefla, wyekspasował ♥D i na dobrego kiera wyrzucił karo.

Czasy późniejsze – lata 70. i 90. ubiegłego stulecia:

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ K W 3 2		
♥ 9 5 4 2		
♦ 10 8 7 6 5		
♣ -		

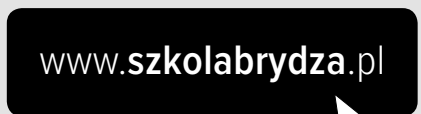
♠ 10 9		♠ 6 5
♥ A D W		♥ 10 8 7 6
♦ A D 4 3		♦ K W
♣ D 8 6 3		♣ 10 9 7 4 2

	N	E
W		
	S	

♠ A D 8 7 4
♥ K 3
♦ 9 2
♣ A K W 5

W	N	E	S
	Kantar		Eisenberg
1BA	pas	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wist ♠10. E ma maksimum 4 PC. Czy to może być ♥A? Nie – bo wtedy W musiałby mieć A-K-D w karach i zawistowałby w ten kolor. Czyli sytuacja beznadziejna – do zwrotu są dwa kiery i dwa kara. Ale nie



Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Billy Eisenberg

dla takiego iluzjonisty jak Billy Eisenberg. Zabił pika w ręku i w drugiej lewie zagrał ♣W – a gdy W dołożył blotkę, wyrzucił ze stołu kiera. Następne dwa kiery wyleciały ze stołu na ♣A i ♣K. Znów swoje.

♠ D 5 4		
♥ A W		
♦ A 7 5 4 3		
♣ W 5 2		

♠ 10 7 6 3 2		♠ K W 9 8
♥ D 10 9 8 2		♥ K 6 4 3
♦ 6		♦ 8 2
♣ 7 3		♣ A 10 9

	N	E
W		
	S	

♠ A
♥ 7 5
♦ K D W 10 9
♣ K D 8 6 4

Mistrzostwa świata par Sztokholm 1970. Eddie Kantar (S) gra szlemika w karo.

♥10, A, x, x. ♠D (!!), K, A, x. Dwa razy atu i ♣K. E zabił asem i próbował wziąć kładącą lewę na ♠W. Oczywiście E zbłądził – nie zadał sobie prostego pytania, dlaczego rozgrywający tak dziwnie gra. Ale to nie umniejsza w niczym piękna rozgrywki. Ile trzeba mieć wyobraźni, żeby znaleźć taką szansę. Chapeaux bas. ♦

Ryszard Kiełczewski

## 1989, czyli zdarzyło się 30 lat temu (4)



### Mistrzostwa Polski:

- ♦ **Pary mikst:** 1. Kuś – Zarzecki, 2. Zakrzewska – Ilnicki, Międzychodzka – A. Kowalski.
- ♦ **Teamy mikst:** 1. Kowalska – Mikołajczyk, Sendacka – Gardynik (Łódź/Warszawa), 2. Dołowa – Kulesza, Rumińska – Rumiński (Warszawa), 3. Chrenowska – Tuszyński, Kajzer – Kajzer (Gdańsk/Warszawa)
- ♦ **Pary open:** 1. Balicki – Żmudziński, 2. Oppenheim – Witek, Gołębiowski – Kupnicki
- ♦ **Teamy open:** 1. Cieślak, Frukacz, Krysztofczyk, Koproń, Pszczoła (Łódź/Lublin), 2. Biegajło, Choniawko, Jeleniewski, Kaczanowski, Pośrednik, Zembrzusi (Gorzów Wlkp.), 3. Makaruk, Niedzielski, Owczarek, Turant, Zadroga, Dumała (Łódź/Warszawa)
- ♦ **Pary kobiet:** 1. Harasimowicz – Hochecker, 2. Krogulska – Macieszcak, 3. Chrenowska – Nowak
- ♦ **Puchar Polski; finał:** Pogoń Szczecin (Klimacki, Pisarek, Razik, Stypuła, Swatler, Wójcik) – Wisła Kraków 25:3
- ♦ **MP juniorów, pary:** 1. Kołton – Macherzyński (Kraków), 2. Klimacki – Łata (Szczecin), 3. Reddig – Zomkowski (Olsztyn)
- ♦ **MP juniorów, teamy:** 1. Ciechomski, Głaz, Peptoński, Szlacheta (Warszawa), 2. Krzemiński, Łukaszewicz, Reddig, Zomkowski (Olsztyn), 3. Łaskiewicz, Michalik, Razik, Wójcik (Wrocław)

Fot. Archiwum Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego



Krzysztof Martens w latach 80.

Drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl rozegrano w australijskim Perth. Polska drużyna grała w składzie takim jak na DME w Turku: Klukowski – Moszczyński, Martens – Szymanowski, Balicki – Żmu-

dziński. W półfinale Polacy ulegli Brazylii 327:369. W meczu o brązowy medal po ciężkim boju wygrali z Australią 166:164. Do tego minimalnego zwycięstwa walnie przyczyniło się takie oto rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał W

	♠ D 9 2		
	♥ A 6 3		
	♦ 6 4 2		
	♣ 8 5 4 2		
♠ 10 7 6 3	N	E	♠ A 2
♥ K D W 8 7 4	W	S	♥ 10 2
♦ W			♦ A 5
♣ 10 3			♣ A K D W 9 7 6
			♠ K W 8 5
			♥ 9 5
			♦ K D 10 9 8 7 3
			♣ –

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Marston	Balicki	Burgess
1 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♣	4 ♦
4 ♥	pas	4 BA <sup>2</sup>	pas
5 ♦ <sup>3</sup>	pas	6 ♣	pas...

<sup>1</sup> SSO: 0-7 PC; <sup>2</sup> blackwood; <sup>3</sup> jeden as z pięciu przy uzgodnionych kierach

PZ: W	N	E	S
Klinger	Martens	Lilley	Szymanowski
pas	pas	1 ♣	3 ♦
3 ♥	pas	6 ♣	pas...

W oby pokojach pierwsze trzy lewy przebiegały identycznie – ♦K zabity asem, ♥10 przepuszczona, kier do waleta zabity asem. Teraz Marston poszedł łączyć atuty, więc Balicki mógł przebić karo i na kiera wyrzucił przegrywającego pika – swójka.

Znacznie lepiej spała się Martens, który po wzięciu na ♥A zagrał kiera. Rozgrywający nie mógł zaryzykować przepuszczenia, więc przebił stosownie i już nie można było zrobić użytku z bezcennej lewy kierowej. 14 impów dla Polski.

W finale Brazylija wyraźnie wygrała z USA 442:388.



W Grand Prix Warszawy zanotowano rekordowe frekwencje, które już pewnie nigdy się nie zdarzą:

- ♦ Główny turniej par – 532 pary.
- ♦ Turniej teamów – 178 teamów.
- ♦ Turniej indywidualny – 456 zawodników.

**12 września zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 55 lat  
jeden z najlepszych piłskich brydżystów**

## Robert Pogorzelski

Mistrz Międzynarodowy z pierwszym stopniem klasy sportowej Brydż był najważniejszą pasją Jego życia. Był bardzo wymagającym partnerem brydżowym, mocno emocjonował się rozgrywką. Był dobrym kolegą, potrafiącym jak mało kto celnie i inteligentnie komentować rozdanie. Wspaniale żartował. Chorobie nie poddał się nigdy. Grał do ostatnich chwil swego jakże krótkiego życia.

***Koleżanki i koledzy z Nadnoteckiego Związku Brydża Sportowego w Pile***

## ARCHIWUM MISTRZÓW BRYDŻOWEGO PIÓRA

Maurycy Rustecki

## Pościg



Wstając od stolika po rozegraniu ostatniej rundy pewnego turnieju ogólnopolskiego, dwaj znani arcymistrzowie zamiast tradycyjnego uścisku dłoni wyrazili wzajemne zaniepokojenie stanem zdrowia psychicznego partnera. Bezpośrednią przyczyną była licytacja w jednym z ostatnich, decydujących o zwycięstwie rozdań, która doprowadziła ich do ambitnego kontraktu.

♠ A D W 10	♠ 9 8 5 2		♠ 7 4
♥ K D W 6 3	♥ A 10 6		♥ 8 5
♦ 5	♦ 10 7 3		♦ K D 9 8
♣ K 8 5	♣ 10 4 2		♣ A D W 9 3
		N	
		W	E
		S	
	♠ K 6 3		
	♥ 9 7 4		
	♦ A W 6 4 2		
	♣ 7 4		

W	N	E	S
arcymistrz Krzyśko		arcymistrz Jaśko	
1 ♥	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	3 ♦	pas
4 ♣	pas	4 BA	pas
5 BA	pas	6 ♣	pas...

Rozkład nie był zbyt korzystny. W dodatku zapis 100 dla **NS** prezentował się jako tzw. samotny biały żagiel – pozostałe pary **WE** grały prymitywne 3BA. Zaraz po turnieju obaj arcymistrzowie odjechali w jednym kierunku różnymi samochodami, a każdy wioził w swoim polonezie grono wdzięcznych słuchaczy, uczestników tej samej imprezy. Tematem dyskusji, a raczej monologu, było rzecz jasna wspomniane rozdanie.

– Po mojej zapowiedzi 3♦, wskazującej drugi dobry kolor, każdy normalny człowiek z kartą **W** zaliczytuje 3BA, a już w ostateczności spasuje na 4BA – perorował arcymistrz Jaśko w pierwszym samochodzie.

Nieco odmienne poglądy prezentował arcymistrz Krzyśko kilka kilometrów z tyłu:

– Zaliczytowanie 3♦, które jest konwencyjnym czwartym kolorem i pytaniem o trzymanie, mogło się wykluczyć tylko w chorej wyobraźni. Co więcej, Jaśko nie potrafił

spasować na 5BA, które wygra, jeśli **S** nie trafi wistowi karowego.

– A jaki wist oddał **S** na kontrakt 6♣ – zainteresował się jeden ze słuchaczy, doskonała w porozdaniowej analizie.

– Wist nastąpił blotką pik, po czym Jaśko utrzymał się dziesiątką i natychmiast zagrał ♥K, ale **N** po wzięciu asem odwrócił w karo – wyjaśnił Krzyśko.

– Po wiście pikowym arcymistrz postanowił jeszcze przegrać ten kontrakt? – zdziwił się analityk. Wystarczyło po ściągnięciu ♣A i ♣D i powtórny impasie pik wyrzucić na ♠A jednego kiera, a na ♠D drugiego. A następnie zagrać ♥K i po przebiecieniu podłożonego asa czekały w stole cztery forty kierowe, do których dojście stanowił ♣K. W ten prosty sposób można było wziąć komplet lew!

W tym momencie arcymistrz Krzyśko raptownie przycisnął pedał gazu.

– Wypada jednak pożegnać się z Jaśkiem i podziękować mu za grę – wyjaśnił na użytek swych pasażerów.

Gdy już, po krótkim rajdowym pościgu\* i długim serdecznym pożegnaniu powrócił, do samochodu, oznajmił z satysfakcją:

– Życzyłem mu także dobrej nocy, ale nie sądzę, by arcymistrz Jaśko mógł dzisiaj spokojnie zasnąć.

\* Młodszym czytelnikom wyjaśniamy, że w opisywanych czasach nie znano telefonów komórkowych i arcymistrz Krzyśko nie mógł tak po prostu zadzwonić do partnera, by mu podziękować i się z nim pożegnać. Musiał ruszyć w pościg. **Red.**

♦ Maurycy Rustecki – arcymistrz, trener, dziennikarz. W rodzinnym Olsztynie postać owiana legendą. Zmarł w 1995 r. w wieku 47 lat.

♦ Tekst pochodzi z książki *As w impasie*.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

PIOTRA

WOWKONOWICZA

OKRUCHY SPRZED LAT



## ♦ KADRA JUNIORÓW

W 1970 r. powołano nas (z bratem) do kadry narodowej juniorów. 14 par grało o prawo reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy. PZBS przywiązywał dużą wagę do tych rozgrywek, kapitanem drużyny juniorów był Krzysztof Jędrzejowski (niedawny jeszcze junior), a obserwatorem sam Zbigniew Szurig. Wśród zawodników znaleźli się m.in.: Henio Wolny, Marek Borewicz, Jurek Zarembo, którzy parę lat później byli już dobrze znani na arenie międzynarodowej.

Czołówka tamtej kadry to pary: Jura – Kucharski, Swatler – Wolny, Lipka – Borewicz i Iglewski – Skalski. Nie wiem, czy nie pomyliłem kolejności, czas leci. Solidarnie siedem par przeszło na plusach (załapał się i ja), reszta na minusach. Pierwszą rezerwową parą byli 19-letni Krzyś Moszczyński ze Stasiem Rumińskim. Wkrótce Rumiński wypadł (tak jak i ja) z limitu wieku, a Moszczu szukał partnera dla siebie. Tak to doszedł do nas Piotrek Gawryś i w parze z Moszczem zdobyli wkrótce mistrzostwo Europy.

## ♦ PAS Z KONTRĄ

Wczesne lata 70. Silny pas jest jeszcze nowinką, ale staje się coraz bardziej znany. Gramy nim na turnieju o mistrzostwo Politechniki.

Otwieram licytację pas. Alertowane. Przeciwnik przepytuje mojego partnera i słyszy wyjaśnienia: 8-12 w składzie zrównoważonym albo od 13 na dowolnym. Zasepił się, bo miał kawał kości i nie bardzo wiedział, co z tym zrobić. Zapomniał już, jakie było otwarcie, pamiętał jedynie jego znaczenie. Troszkę pogubił się chyba, bo wyrzucił z siebie: Kontra! Panie sędzio! Zjawia się sędzia – Włodek Szczepniowski, znany z dużej kultury i poczucia humoru. Oznajmia: grany jest kontrakt pas z kontrą. Oczywiście żart, wszystko wróciło do normy, ale śmiech na sali słyhać był jeszcze długo.



Radosław Kiełbasiński

## Gratulacje i znaki zapytania



**N**a zakończonych w Wuhan mistrzostwach świata reprezentacja Polski open zdobyła złoty medal. Podziękowania i gratulacje dla zawodników: Krzysztofa Burasa, Bartosza Chmurskiego, Jacka Kality, Grzegorza Narkiewicza, Michała Nowosadzkiego i Piotra Tuczyńskiego, kapitana Marka Pietraszka oraz coacha Marka Wójcickiego. Jest to drugi złoty medal zdobyty przez naszą reprezentację w mistrzostwach świata Bermuda Bowl (BB). Pierwszy taki medal reprezentacja zdobyła cztery lata temu w Chennai, a w tamtym składzie grała również para Jacek Kalita – Piotr Nowosadzki. Brawo!

Sukces w Wuhan jest miłą niespodzianką, zważywszy że ostatnie dwa lata nie były udane dla reprezentacji open. Najpierw w roku 2017, wskutek dziwnego regulaminu i kuriozalnych decyzji, z rozgrywek kadrowych open wycofali się mistrzowie świata z Chennai, czyli: Gawryś – Klukowski i Jassem – Mazurkiewicz. Wskutek kolejnych niezrozumiałych decyzji nasz Związek został skompromitowany podczas Drużynowych Mistrzostw Europy (DME) w Ostendzie (2018), gdzie nasza reprezentacja grała tylko w dwie pary. Takiego bałaganu przy ustalaniu składu drużyny narodowej nie było w całej historii naszego Związku.

**K**ażde DME to jednocześnie eliminacja właśnie do Bermuda Bowl. Przez wiele lat sześć pierwszych reprezentacji z DME awansowało na BB. W roku 2018 rozszerzono liczbę krajów europejskich do ośmiu. Niestety nasza reprezentacja – przypominać: grała tylko w dwie pary – zajęła dziewiąte miejsce. Wydawało się, że nie będziemy uczestniczyć w tych prestiżowych mistrzostwach. Ale w połowie czerwca br. przyszła oficjalna wiadomość o rezygnacji z BB drużyny z Monako i WBF przysłało zaproszenie do udziału polskiej reprezentacji. Sytuacja wydawała się dość komfortowa, gdyż w roku 2019 odbyły się rozgrywki kadrowe open. Oficjalnie w celu wyłonienia reprezentacji na otwarte Mistrzostwa Europy w Turcji, ale w regulaminie rozgrywek zapisano, że zwycięzca ka-

dry stanowi reprezentację Polski na OME oraz inne rozgrywki, w których startuje oficjalna reprezentacja Polski. Zapis dobry, zważywszy że pierwsze pogłoski o możliwości rezygnacji Monako z BB pojawiły się już w styczniu 2019 r.

Ale widocznie Zarząd nie był zadowolony z reprezentacji, która wygrała rozgrywki kadrowe i 19 czerwca na stronie internetowej PZBS pojawił się komunikat, że reprezentację na BB wyłoni supermeczu pomiędzy teamem kapitana i zwycięzcami kadry. I to pod warunkiem, że kadrowicze zajmą w otwartych ME w Turcji co najmniej 32. miejsce. Tak też się stało i supermeczu został wyznaczony na 8-10 sierpnia w Sopocie. O tym terminie została oficjalnie powiadomiona Światowa Federacja Brydża (WBF), która wyraziła zgodę na podanie ostatecznego składu naszej reprezentacji w dniu 11 sierpnia.

**W** międzyczasie pojawił się w Zarządzie temat, czy w teamie kapitana może wystartować zawodnik, który rok wcześniej zachowywał się niesportowo na jednym z turniejów w Sławie. Wydział Dyscypliny przeprowadził dochodzenie i 29.05.2019 r. wydał uchwałę, w której orzekł czasową dyskwalifikację zawodnika na okres 6 miesięcy i podanie tego orzeczenia do publicznej wiadomości. Zawodnik się odwołał. Powołano Komisję, która zmieniła decyzję WD, skazując zawodnika tylko na upomnienie.

W celu ostatecznego wyjaśnienia tej kwestii, na posiedzeniu Zarządu 29 lipca kol. Marcin Pędziński postawił wniosek o głosowanie o niedopuszczeniu do gry – w teamie kapitana – owego zawodnika. Ponoć prezes Witold Stachnik – z nie do końca jasnych powodów – odmówił głosowania

nad takim wnioskiem i to było powodem rezygnacji kol. Pędzińskiego z dalszej działalności w Zarządzie. A wieczorem tego samego dnia pojawił się komunikat o rezygnacji z funkcji prezesa przez kol. Witolda Stachnika – choć z kolei powody tej rezygnacji zostały utrzymane w tajemnicy.

Sprawa wróciła na posiedzeniu Zarządu 4 sierpnia w Sopocie. Wtedy Zarząd zagłosował nad wnioskiem, czy ów zawodnik spełnia kryteria Karty Reprezentanta, a tym samym, czy może grać w teamie kadry i ewentualnie w reprezentacji. Tylko dwóch członków głosowało za tym, aby ów zawodnik mógł grać, trzech było przeciw, a trzech się wstrzymało. Co najbardziej zaskakuje, to fakt, że punkt o tym głosowaniu został utajniony i nie znalazł się w oficjalnym komunikacie nr 22 z posiedzenia Zarządu. Z kolei w tym samym komunikacie jest informacja, że nie ma możliwości rozegrania supermeczu w szybkim terminie, choć przecież termin ten został wyznaczony już w czerwcu – na 8-10 sierpnia.

**W**ieczorem 4 sierpnia kapitan reprezentacji open Marek Pietraszek przesłał formalny wniosek do Zarządu o powołanie reprezentacji Polski na BB. Choć zaznaczył, że ze sportowego punktu widzenia skład mógłby być inny, to jednak w związku z decyzją Zarządu, że jeden z zawodników nie spełnia wymogów zawartych w Karcie Reprezentanta i nie może grać, kapitan formalnie zaproponował reprezentację w składzie: Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Bartosz Chmurski – Piotr Tuczyński i Rafał Jagniewski – Wojciech Gawęł. Zarząd odrzucił wniosek kapitana i kolejno głosował nad składem zaproponowanym przez wiceprezesa Igora Chalupca – pełniącego wówczas obowiązki prezesa PZBS. Zarząd poparł ten wniosek i ostatecznie zawodnik, który – według decyzji Zarządu – nie spełniał kryteriów Karty Reprezentanta, jednak na mistrzostwa pojechał. Drużyna w tym składzie zagrała znakomicie i zdobyła złoty medal! I w końcu o to chodzi w sporcie, by drużyna zdobywała medale. Czyli jest sukces i nie

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

ma sprawy? Pozostaje jednak kilka kwestii: po co nam fikcyjna Karta Reprezentanta, fikcyjne regulaminy, fikcyjne supermecze, po co głosowania i formalne decyzje Zarządu, których potem sam Zarząd nie respektuje? Czy nie lepiej, po prostu, otwarcie powiedzieć, że o składzie reprezentacji open decyduje jeden zawodnik?

**N**a koniec warto przypomnieć, że w XX wieku drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl były – bez wątplenia – najważniejszą imprezą brydżową na świecie. Zaczęło się od pojedynku najlepszych drużyn z Europy i USA. Potem dochodzili mistrzowie innych kontynentów, z czasem zwiększano liczbę drużyn z poszczególnych brydżowych stref. I to rozszerzenie było dobre, gdyż w BB walczyli najlepsi brydżyści świata – z wielu krajów. Ale pod koniec XX w. – przy okazji BB – zaczęto organizować otwarte drużynowe mistrzostwa świata teamów tzw. transnationals. Pomysł był ukłonem dla drużyn, które po tygodniu gry nie awansowały do walki o medale i musiały wracać do domu. Te dodatkowe mistrzostwa miały być jakby turniejem pocieszenia, atrakcją dla każdego, by zagrać w prawdziwych mistrzostwach, a dla WBF okazją do znacznego zwiększenia przychodów. Z czasem okazało się, że mistrzostwa spodobały się licznej grupie zamożnych brydżystów, którzy dostrzegli szansę na medal mistrzostw świata i zaczęli wynajmować dobre pary do wspólnej gry. Po kilku edycjach okazało się – niestety – że najlepsze pary z wielu krajów grają nie w swoich narodowych drużynach, ale ze sponsorami. Taka sytuacja mogła dotyczyć i kilku naszych zawodników, gdyż zapewne bez trudu mogliby zostać zaproszeni do jakiegoś teamu sponsora. Jednak zrezygnowali i zdecydowali się grać w oficjalnej reprezentacji. Duże uznanie dla tych zawodników, zwłaszcza dla – tworzących jedną z najlepszych obecnie par świata – Jacka Kality i Michała Nowosadzkiego. Obaj doskonale znani są w brydżowych Chinach i są tam wysoko cenieni. A jaką różnicę robi obecność w drużynie tej pary, pokazały wyniki naszej reprezentacji w Oстен-dzie i Wuhan.

**Radosław Kielbasiński,**  
honorowy prezes PZBS

Marcin Kufłowski

## Jak nie trafiliśmy do biuletynu



**S**ą rozdania, które – już po ich rozegraniu, analizując, co się wydarzyło – komentujemy: – *Gdybyś to wygrał, byłoby to zagranie do biuletynu.* Co ciekawe, takie rozdania mogą się zdarzyć nawet w III lidze małopolskiej!

Nie wiem, który to już mój sezon w III lidze. Na pewno dwu- lub nawet trzykrotnie udało mi się awansować do II ligi (w czasach przedekstraklasowych), ale ani razu awans nie został skonsumowany, ponieważ cofałem się do... ligi okręgowej, by grać z jeszcze młodszymi skawińskimi adeptami brydża. Na pewno też to drugi sezon, w którym moja rola ogranicza się głównie do bycia szoferem i opiekunem drużyny w stu procentach – poza mną, rzecz jasna – złożonej z młodzików (choć w tym sezonie dwoje zawodników przekroczy limit U-15 w jego trakcie). Rok temu rola statysty pozwoliła mi rozegrać łącznie 84 rozdania, wszystkie podczas ostatniej zjazdu. Tym razem uzbierałem 36 sztuk już podczas pierwszego – znosi się więc na poprawę rezultatu! Zwłaszcza że młodzi wyznaczili sobie ambitny cel wejścia do pierwszej szóstki, a to może skłonić ich do sięgnięcia w paru momentach po doświadczone wsparcie).

Z trzech rozegranych połówek najbardziej interesujący przebieg miała ta najmniej dla nas (mojego stołu) udana – ostatnia. Wbrew wynikowi i zaprezentowanym niżej rozdaniom gra była całkiem, całkiem, tylko rozdania za trudne (tfu, niesprawiedliwe!).

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ –			
♥ A 10 8 7 6			
♦ A D 10 9 2			
♣ 10 9 6			
♠ K D 9 6 3 2	N	♠ 10 8 5 4	
♥ K 4 3	W	♥ W 9 2	
♦ W 7 5 4	E	♦ 8 6	
♣ –	S	♣ K 4 3 2	
		♠ A W 7	
		♥ D 5	
		♦ K 3	
		♣ A D W 8 7 5	

Przeciwnicy (Gold Drop Limanowa) moc-

no skakali nam do gardeł. Począwszy od pierwszego rozdania, gdy za zdjęcie dechy ze stołu przez mojego 14-letniego partnera Franka Kurlita (wcześniejsze dwa segmenty grałem – z ogromną przyjemnością – z niespełna 13-letnią Łucją Ciborowską) gromko wołany był sędzia. Można było się domyślić, że łatwo nie będzie.

Pierwsze z prezentowanych rozdań zaczęło się od bloku 2♠ ze strony **W**, po którym (żałując, że wróg nie gra multi) wtoczyłem się do licytacji 3♥. **E**, niewiele myśląc, skoczył w 4♠ i piłka powędrowała na drugą stronę boiska. Tam też się nie patyczkowali. Franek skoczył w 6♣, a **W** poprawił w 6♠. Nie zdążyłem łyknąć kawy, a już przyszło mi podejmować kolejną decyzję. Nie bardzo mieściło mi się w głowie, by Franek zaliczył bez pełnego siedmiokartu w treflach, uznałem, że szłem będzie najwyżej na jakimś podziale bądź impasie. Jak pomyślałem, tak zrobiłem. Ponownie błyskawiczna kontra (naprawdę licytowałem w tym rozdaniu pięć razy dłużej niż wszyscy pozostali zawodnicy razem wzięci!) nieco mnie ostudziła. Wist ♠K. Teraz Franek pomyślał odrobinę za krótko (przebijając pierwszą lewę w stole), bo do jakich można dojść wniosków po licytacji i wiście:

1. **E** na kontrę ma pewną lewę, czyli... czwartego króla atu. Zapewne – podobnie jak ja – zaufał, że Franek ma siedem trefli, czyli w stole są dwa. Jednym słowem, z perspektywy obrońcy, król atu musi dawać przy takim założeniu lewę, bo trudno sobie wyobrazić, by można było dochodzić do stołu w celu wykonania impasu, a potem skrócenia się i wygzekwowania parady atutowej.

2. **W** otwierał 2♠, czyli ma sześć pików.

3. Jeśli wziąć pod uwagę pkt. 1 i 2 – **W** ma siedem kart w kolorach czerwonych i na 99% ich rozkład jest 4-3 na korzyść kar (ewentualnie 5-2).

W tej sytuacji do wygranej potrzebne nam będzie trafienie waleta karo (raczej impas u **W**, skoro wnioskujemy jak wyżej), albo...

No właśnie! Bijemy pierwszą lewę w ręce

i gramy kiera do ♥A, stawiając póki co wszystko na jedną kartę (kara). Gramy kolejno: ♣10 9 6, kończąc impasem w ręce. Do czwartej lewy atutowej spada król. Najprawdopodobniej **W** zrzuci bezpiecznie cztery piki. Do piątego trefla – (jeszcze) bezpiecznie błotkę kier. Skoro i tak wszystko zależy od kar, można ściągnąć szóstego trefla i teraz **W** musi zrzucić pika, licząc – poniekąd słusznie – że jest duża szansa na waleta w ręku partnera. Tyle że ♠W zostaje zagrany w kolejnej lewie przez rozgrywającego, który tym samym trafia do białetynu!

## Jak kosa prawie trafiła na kamień

W kolejnym rozdaniu niemal cała linia **NS** gra końcówkę kierową. Na moim stole – z kontrą, co mogło naprowadzić na trop jedynej kombinacji zagrań, przy której obrońcy mogą zbłądzić.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ D 7		
♥ K 9 7 6 5 3		
♦ –		
♣ W 10 9 8 2		
♠ A W 8 2		♠ 10 6 5
♥ 8		♥ A W 10 2
♦ 10 7 6 4 3 2		♦ K D 9 5
♣ 7 3		♣ D 4
	♠ K 9 4 3	
	♥ D 4	
	♦ A W 8	
	♣ A K 6 5	

Po kontrze od **E** (wcześniej było: 1BA – 2♦ – 2♥ – 4♥) i wiście w karo należy rozważyć, z czym padła kontra. Jeśli obrońca ma coś więcej niż A W 10 2 w atu – jesteśmy bez szans. Ale przy dokładnie takim układzie jak w rzeczywistości przebijamy pierwsze karo, gramy ♥9 ze stołu (od **E** – dziesiątka lub walet) do damy i małego pika. Teraz wszystko w rękach **W** – musi nie tylko wbić się asem, ale i kontynuować kara. Tym razem zabijamy w ręce asem i gramy w atu. **E** będzie jeszcze dwukrotnie przy piłce – gdy w obu przypadkach będzie kontynuował karo, wypromuje dwójkę atu na kładącą lewę.

Aż żałuję, że rozdanie nie było grane z ręki **N**. (Nie, nie dlatego, że wtedy sam bym rozgrywał, choć konfigurację kierową dostrzegłem faktycznie od razu). Wówczas kontrakt wygrałby tylko ci rozgrywający, którzy zaczęliby od ♥9. Wtedy wist karo nie odbiera kontroli atutowej w rozda-

niu, dzięki ♦A W za ♦K D (kluczowe jest, że pierwszą lewę możemy zabić w ręku, przepuszczając wist figurą i od razu zagrać dziesiątkę atu).

## Jak Piatnik nas oszukał

Było jeszcze jedno rozdanie, w którym zasłużyliśmy na białetyn, ale Piatnik nas oszukał! Sami zobaczcie!

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ D 9 6		
♥ D W		
♦ A D W		
♣ K D 9 5 3		
♠ A W 10 3		♠ 8 7 4 2
♥ K		♥ A 10 9 8 7 6 2
♦ K 10 7 6 3 2		♦ –
♣ A W		♣ 7 4
	♠ K 5	
	♥ 5 4 3	
	♦ 9 8 5 4	
	♣ 10 8 6 2	

Już pal ichto, że po moim (**N**) otwarciu 1BA (17-punktowym przecież) przeciwnicy doszli do końcówki pikowej! Ale broniliśmy się jak lwy, a zabrakło jednego numerka, by była szansa obłóżyć. Wist treflowy rozgrywający wziął asem, ściągnął ♥K, doszedł do stołu przebitką karo i na ♥A pozbył się trefla. Teraz – szlag by trafił tego Piatnika, który dał mi D-W sec w kierach – na stole pojawiła się ♥10. Jeśli przebiję, wówczas rozgrywający łatwo odbierze nam piki, grając z góry, i trzeci pik zapewni dojdzie do stołu. Ewentualnie gdybym próbował skrócić go w stole karem – wyrabiam kara w ręku (układ 4-1-6-2 był już w tym momencie jasny). Puściłem zatem, zrzucając ♣9, co było jednoczesną próbą przekazania partnerowi swoich intencji związanych z wartościami w pikach. Wyobraziłem sobie, że obłóżymy tylko wtedy, gdy partner będzie miał w atutach króla i dziesiątkę, i dokładnie w tej kolejności będzie przebijal zagrywane ze stołu karty. Teraz **W** zadysponował z dziadka trefla, którego przebił w ręce (zrzuciłem króla, by jeszcze wzmocnić czujność we Franku), a następnie zagrał kolejne karo, przebijając na stole. ♥9 – zgodnie z moimi intencjami – Franek przebił królem (a **W** poprawił asem). Karo przebite w stole (ode mnie spadł już as) i kier, na którego Franek niestety wstawił ledwie ♠5. ♠W 10 w ręku rozgrywającego musiały dać brakującą lewę, a w nas pozostał niedosyt, bo znowu numerki nie były po naszej stronie. Gwo-

li prawdy, nawet przy ♠10 u Franka – rozgrywający dalej mógłby wygrać, po prostu przepuszczając ją, choć nie jest to zagraniem oczywiste. Zwłaszcza że sztos polegałby na tym, że w kolejnej lewie (trzeciej od końca) musiałbym przebić (zostały mi same atuty) i byłbym na wpuście z ♠D 9 (gdy rozgrywającemu zostałyby ♠W 5).

## Atomowa broń brydżowa

Żeby nie było, że na nic nasze starania się zdawały – jeszcze jedno rozdanie, w którym może nie było jakiejś wielkiej wirtuozerii z naszej strony, ale zagrywanie w tempie takich, a nie innych kart, mogło pomóc w sprowadzeniu wroga na manowce.

**WE po partii, rozdawał W**

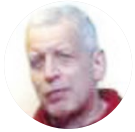
♠ D 10 8 7 6 3		
♥ A 7 6 4		
♦ 9		
♣ W 9		
♠ A 9		♠ 4 2
♥ D 5		♥ W 10 9 3
♦ A K 10 7 6 4 3		♦ W 5
♣ 7 3		♣ A K D 8 4
	♠ K W 5	
	♥ K 8 2	
	♦ D 8 2	
	♣ 10 6 5 2	

Franek (**S**) spasaował od **W** – 1♦, wskoczyłem 2♠, kontra od **E**, Franek – 3♠, **W** – 4♦, które **E** podniósł do poziomu końcówki. Zawistowałem w pika. Rozgrywający szarpnął ♦A i dał mi sposobność, by się wykazać! Zagrał małego trefla z intencją przejścia do stołu i (domyślam się) zaimpasowania atutowej damy. Sprawnie dołożyłem ♣W, próbując stworzyć iluzję posiadania singla. Możliwe, że zadziałało, bo – raczej wbrew szansom (po moim bloku) – zagrane go ze stołu ♦W rozgrywający pobił asem (ale też Franek zachował się jak trzeba – sprawnie, w tempie, bez zbędnego zainteresowania rozdaniami, dołożył małe karo).

Mimo takich m.in. rozdań (bo były jeszcze inne ciekawe) w tej naszej połówce obrócono najmniej, bo tylko 40 impów, ze wszystkich ośmiu meczów! W rozdaniach wyżej opisanych przegraliśmy 3:8, w pozostałych ośmiu byliśmy górą 18:11, czyli ogólnie wygraliśmy 21:19. A ja przegrałem pierwszą od wielu lat połówkę w III-ligowym butlerze.

Gwoli wyjaśnienia – parę lat przerwy na tym poziomie rozgrywkowym miałem:) ♦





Andrzej Matuszewski

# Brydż ma istotny aspekt tenisowy

**N**a naszym podstawowym forum brydżowym (prowadzonym przez arcymistrza Mariusza *Pucia* przy współudziale Isi Tomczewskiej i *Kocura* Malawskiego) można dostrzec tytułowy mariaż dwóch sportów. Znany praktyk i teoretyk brydża Lech Ohrysko ze znanstwem wyowiada się tam właśnie o tenisie.

Tu zwrócimy uwagę na pewną znaczącą cechę wybitnego tenisa. Prawdziwi gracze nie wdają się wyłącznie w proste przebijanie. Zawsze szukają możliwości dokonania odbicia *znaczącego*. Tzn. niespodziewanego, trudnego w wykonaniu i odbiorze, wykorzystującego minimalne niuanse sytuacji. Rzecz w tym jednak, że po drugiej stronie może mimo to nastąpić mistrzowska odpowiedź...

W brydżu *znaczące odbicia* to przemysłana, choć ryzykowna odzywka, trudne do wymyślenia lub prowokujące zagranie w rozgrywce lub obronie. Oczywiście owo odbicie musi nastąpić w odpowiednim momencie – nie można bez przerwy ryzykować.

Takie znaczące odbicia to kandydaci do miana *zagrań optymalnych*. Dlaczego tylko i aż kandydaci?

Z kilku podstawowych powodów.

**1.** Zagranie optymalne, choć posiada swoją definicję, generalnie nie dysponuje aspektem algorytmicznym. Jest to powód trudności w opracowaniu dobrze grającego programu brydżowego.

**2.** Znaczące odbicie w tenisie zwiększa prawdopodobieństwo wygrania punktu. Znaczące zagranie brydżowe też poprawia wartość oczekiwaną uzyskania dobrego wyniku. Jest to krok w kierunku optymalności, czyli maksymalizacji wartości oczekiwanej końcowego zapisu.

**3.** Trzeba jednak brać pod uwagę przebiegłe odpowiedzi przeciwnika.

Siedzisz na pozycji **S** (obie przed) i masz do rozwiązania najstarszy i najbardziej banalny problem brydżowy: w którą stronę impasować damę? Czy jest ona u Lewego (nie mylić z piłkarskim internacjonalą: Lewandowskim) czy u Prawego (nie mylić z godnym przedstawicielem Dobrej Zmiany).

Zanim jednak doszło do owego klasycznego dylematu, zdarzyło się już wiele istotnego. Dokonano parę znaczących odbić.

Zobaczmy najpierw karty twoje (**S**) i dziadka.

♠	A 7 3									
♥	K D 6									
♦	6									
♣	K D 9 6 3 2									
<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>			N		W		E		S	
	N									
W		E								
	S									
♠	K W 10 9 6									
♥	W 10 4									
♦	8 3									
♣	W 10 7									

Twój otworzył 1♣. Prawy wśliznął się 1♦. Nie mogłeś pominąć tej wymiany licytacyjnej. Twoje 1♠ mogło być systemowo dane tylko z czwórki.

Lewy zameldował się modnym 3♣, czyli sztuczną odzywką, konstruktywnie wspierającą (czyli m.in. 4+ w karach) wejście partnera.

Partner zrobił pierwsze znaczące odbicie: zalicytował 3♠ z trójki. Po 4♦ z prawej dołożyłeś końcówkę i rozgrywasz 4♠.

Po wiście ♦D przejętą przez E królem nastąpił odwrót kierowy do asa W i kontynuacja tego koloru. Z licytacji (bo zrzutki na kiery mogą być mylące) wynikają następujące wnioski:

1. Żaden z obrońców nie ma pięciu kierów.
2. Trefle dzielą się po dwa.

Wszelkie rozważania o optymalności muszą zakładać przynajmniej ekspercki poziom przeciwników. Ekspert mający singla trefl zagrałby w niego!

Teraz dopiero możemy pomyśleć o łapaniu ♠D!

Ten, który ma tę damę, nie może mieć ♣A!

Żeby jednak wykonać *bardzo znaczące odbicie* – czyli zagranie w trefla! – trzeba zadbać o niuanse. Wynikają one z faktu, iż mamy trudności z dojściem do ręki. A zatem:

1. Do pierwszej lewy kierowej dokładamy figurę ze stołu.
2. Drugą lewą kierową bijemy w stole.
3. Trefla gramy do waleta w rękę.

Gdyby któryś z nich zabił, jesteśmy w domu: wiemy, w którą stronę impasować piki.

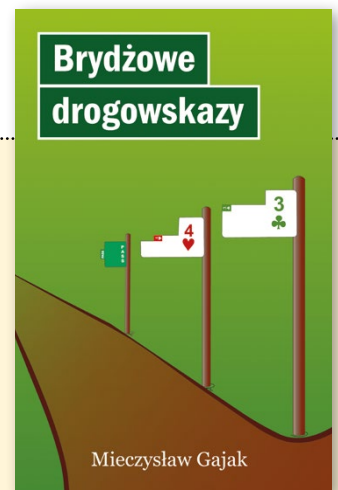
Jeśli jednak przepuszczą trefla, to dalej nie mamy końcowego smeczka.

Być może coś można wywnioskować z zachowania się skrzydłowych? Ale nawet jeśli nie wiemy, kto ma ♣A, nie możemy kontynuować tego koloru, bo to zrukuje nam komunikację.

Zatem przepuszczenie przez nich w tempie trefla to jak fenomenalna odpowiedź Rafaela Nadala na mistrzowski ciąg zagrań przeciwnika!



*Brydżowe drogowskazy* to zbiór praw, reguł, zasad i formuł brydżowych pomocnych we wszystkich elementach brydża – w wiście, licytacji i rozgrywce. Niektóre z nich sprawdzają się zawsze, inne – określają z dużym prawdopodobieństwem najwłaściwszy sposób postępowania. I wreszcie – niektóre są żartobliwe lub wręcz kąpiące, acz pouczające. W prezentowanym zbiorze starałem się uwzględnić niemal wszystko, co w tej materii dotychczas ukazało się na świecie w słowie pisanym lub zostało wypowiedziane przy brydżowym stoliku. Zapewne coś przeoczyłem, a dalszy ciąg dopisze czas. **Mieczysław Gajak**



Wkrótce ukaże się w Polsce książka Zii Mahmooda *Brydż i ja* (tytuł bestsellerowego oryginału z 1991 r.: *Bridge My Way*).

Wydawcą jest Marek Wójcicki ([bridge.com.pl](http://bridge.com.pl)), książkę przetłumaczyła Małgorzata Maruszkina.

Poniżej fragment książki, można by rzec: wielce charakterystyczny dla słynnego amerykańskiego brydżysty pakistańskiego pochodzenia. Wszak wszyscy z grubsza zorientowani wiedzą, że Zia = klasa i wdzięk.

### ♦ Raj

Jeśli w maju siądziesz na czarodziejski dywan i rozkażesz, by zabrał cię do raju, poleci prosto na południe Francji. Świeci słońce, ale nie ma upału, plaże pełne, lecz bez odstręczających tłumów – to dopiero *aperitif*.

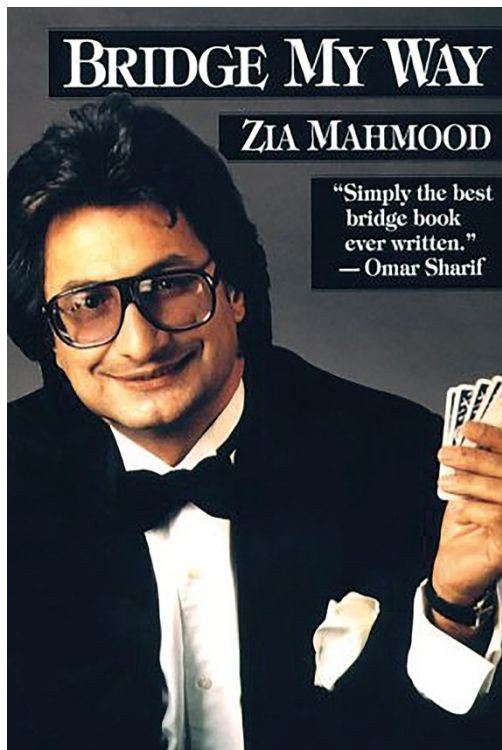
Piękna przyroda, błękit Morza Śródziemnego kontrastuje z wspaniałością gór, coś cudownego, wystarczy, by poruszyć każdego mieszczucha. Jeśli jakiś przyjezdny jeszcze się opiera, z rozkoszą pozwoli się uwieść najlepszej na świecie kuchni. *Bouillabaisse*, zupa rybna – specjalność Lazurowego Wybrzeża – smak nie do opisania. Dorównują jej bajkowe potrawy podawane w każdej restauracji, do której zajrzysz, odkrywając okolicę: La Chaumière, Villefranche czy Têtu w Antibes.

Francuzi są nadzwyczajni – każdej wiosny organizują na Lazurowym Wybrzeżu serię turniejów brydżowych trwających mniej więcej miesiąc. Odbywają się one w kurortach Juan-les-Pins, Cannes i Monte Carlo. Inaczej niż w innych krajach (szczególnie w Ameryce) na pierwszym miejscu jest wypoczynek, a brydż – na drugim, gra się tylko jedną sesję dziennie. Między innymi dlatego brydż we Francji rozkwita. Turnieje zaczynają się około trzeciej-czwartej po południu i trwają do siódmej-ósmej. Wystarczy, żeby zaostrić apetyt, nie wystarczy, żeby wykończyć.

Skoro już postanowiłem spróbować sił na turniejach międzynarodowych, najpierw ruszyłem właśnie tam, na południe Francji. Razem z Martinem Hoffmanem, często odwiedzającym kontynent, pierwsze kroki skierowaliśmy do Juan-les-Pins. Jeśli już musisz chodzić do szkoły,

może być taka, w której do śniadania serwują szampana, a dyskoteki są otwarte całą dobę.

Turnieje mają różny dystans, jednakowo są witani i amatorzy, i profesjonalści, jednakowo są też klasyfikowani. Rozgrywki w Juan-les-Pins trwają dwa tygodnie. Obejmują indywidualu, miksty, turniej otwarty i teamy. Można startować we wszystkich lub w niektórych, jak kto chce.



Przyjechaliśmy za późno, by uczestniczyć w indywidualu. Opowiem o mikstach. Dla większości graczy (wyjątek stanowią mistrzostwa świata) miksty są wydarzeniem towarzyskim. Do tego, by dobrze wypaść, trzeba prawdziwej sztuki. Często pary bardzo różnią się umiejętnościami i lepsza połowa (kobieta lub mężczyzna) cierpi katusze. To wypaczona forma gry, gdzie bardziej doświadczona osoba usiłuje zawsze rozgrywać i licytuje, jakby grała solo – ustąpi albo poderżnie ci gardło. Jednak cały czas dba o pozory, maskuje prawdziwe intencje, nie gnębiąc partnera czy partnerki i pozwalając im zachować godność. Trudna sprawa, zdarzają się więc gwałtowne sprzeczki, leją się łzy, pryskają złudzenia, rozwody wiszą w powietrzu.

Dwa dni mikstów zaplanowałem tak: lenistwo na plaży z dobrą książką i odrobina ćwiczeń fizycznych polegających na sięganiu po szklaneczkę z koktajlem. Tym właśnie się zajmowałem, kiedy pół godziny przed rozpoczęciem turnieju nadbiegł Hoffman. – Mam dla ciebie partnerkę na miksty – oznajmił.

– Co ty wygadujesz, przecież dobrze wiesz, że nie mam najmniejszego zamiaru...

– Poznajcie się – przerwał mi.

Podniosłem wzrok. Niewiele powodów mogło wyciągnąć mnie z owego sielankowego miejsca i sprawić, że zmienię plany. Monique okazała się jednym z nich. Błyszczące zielone oczy i miękki, gardłowy głos, była wręcz nierzeczywista. Uczucie, jakie mną owładnęło, mogę porównać do uniesienia ogarniającego kogoś, kto pierwszy raz w życiu dostał 10-kartowy kolor: połączenie spełnionych marzeń i dzikich oczekiwań. Nie można było jej się oprzeć. Byłem pewien, że ma blade pojęcie o grze, ale kłóży patrzył na karty?

Brydż to czysta gra, umysłowa i dająca satysfakcję intelektualną. Uważam za niewłaściwe, wprost odrażające, granie z kimś tylko dlatego, że ten ktoś wydaje się atrakcyjny fizycznie. Ale cóż poradzę? Postąpiłem odrażająco. Monique nie była atrakcyjna. Była porażająco atrakcyjna.

Nie poszło dobrze. Właściwie pierwszy dzień okazał się kompletną klęską. Zajmowaliśmy 180. miejsce na 190 par. Powód? Zdenerwowanie (to Monique),

pech i żądza (to ja). Pod koniec turnieju Monique miała łzy w oczach i szybko zniknęła. Nici z wieczoru. Prześladowała mnie myśl, że niczym nie zdołam jej zaimponować.

Z frustracji i strachu przed odrzuceniem rodzą się niekiedy wielkie idee. Tak powstał „le pique pakistani” (pakistański pik), system, który miał sprawić, że na uroczej buzi Monique zagości uśmiech, a w moim życiu – miłość.

Założenia były dosyć proste. Zawsze, kiedy otwieramy licytację przed partią, zgłaszamy 1♠, siła i układ nieważne. Partner podchodzi naukowo i z ręką od 13 punktów odpowiada: 1BA, pytając „co tam masz?”, lub gra na nosa, starając się narobić jak najwięcej zamieszania. Nic nie tracimy, mamy 180. miejsce, gorzej być nie może!

NAPISALI DO NAS

# Przymus krzyżowy

Oczywiście opisywaliśmy nasz system przeciwnikom i – bingo! Nie wiem, element zakoczenia, szczęście, przeznaczenie, cokolwiek – nie mam pojęcia – zaczęliśmy wygrywać rozdanie za rozdaniem. Diabelski system po prostu powalał przeciwników.

Oto przykład:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ 6 4		
♥ A D W 9 3		
♦ D 9 4		
♣ 7 6 3		
♠ K D 10 5	<b>N</b>	♠ A W 9 7
♥ 8 2	<b>W</b>	♥ K 7 6
♦ W 3	<b>E</b>	♦ K 10 6
♣ A D 8 5 4	<b>S</b>	♣ W 9 2
♠ 8 3 2		
♥ 10 5 4		
♦ A 8 7 5 2		
♣ K 10		

W	N	E	S
	Zia		Monique
–	1 ♠ <sup>1</sup>	pas <sup>2</sup>	2 ♠ <sup>3</sup> (!)
pas <sup>4</sup>	3 ♥	pas...	

- 1♠ – pakistański pik
- pas (E) – przytkany
- 2♠ – jedziemy!
- pas (W) – zatkany

**WE** spacerkiem mogli zrobić 4♠ albo i 5♠. Jednak trudno im było dolicytować się pików, skoro nie jeden, lecz obydwoje przeciwników głosiło ten kolor.

Piętnaście lat później podobną, lecz jeszcze bardziej wyrafinowaną broń zastosowano w Nowej Zelandii. Wymyślona w Polsce licytacja „z niczym” powalała brydżystów. Otwarcie 1♦, 1♥ lub 1♠, zaley – przed czy po partii, pokazywało 0-7 punktów. Przydomek „fert” – od słowa *fertilizer* (ang. nawóz) – licytacja ta zyskała, gdyż miała się przyczynić do wzrostu liczby dobrych wyników. „Pik pakistański” był wcześniejszy.

Okazało się, że podskoczyliśmy o 140 miejsc, kończąc na zacnej 40. pozycji.

Monique była zachwycona.

Ja byłem zachwycony, że Monique jest zachwycona.

A ciąg dalszy?

Można powiedzieć, że uczciliśmy sukces w powszechnie przyjęty sposób. ♦

**W** końcu udało mi się dostrzec i ustawić jeden z ciekawszych rodzajów przymusów. Chyba kilkanaście lat czekałem, aby wykonać go na jakiejś większej imprezie, a nie na lokalnym turnieju. Przymus ten może nie występuje aż tak rzadko, ale nie zawsze się go dostrzega albo są trudności z jego ustawieniem. Rozdanie przyszło w jednym z turniejów Grand Prix Warszawy. Grałem na **W** w parze z Krzysztofem Kwiatkowskim:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ D W 6			♠ A 9
♥ 9 7 3			♥ A D 5 4 2
♦ A 9 7 2	<b>N</b>	<b>E</b>	♦ D 8 5 4
♣ A K D	<b>W</b>	<b>S</b>	♣ W 5

Po moim otwarciu 1BA Krzysiek dał transfer na kiery, a potem już szybko (ze względu na bardzo zrównoważoną rękę i punkty poza kierami) zdecydowałem o grze w bez atu, a nie w kolor kierowy. Decyzja była słuszna ale jeszcze trzeba było udowodnić dobrą rozgrywką.

Wist ♦3. Dość przychylny jeśli okaże się, że spod króla. Wstawiam ♦D – wzięła, a od obrońcy **S** spadł ♦W. To kolor karowy z głowy – tu już nie ma co kombinować, chyba że jakaś wpustka na koniec, inaczej oddam szybkie dwie lewki.

Trzeba grać przez kiery. Skoro już byłem na stole to postanowiłem wykorzystać dobre rady autorów brydżowych książek i zagrałem psychologicznie – małe ze stołu. Jak **S** ma drugiego króla, to nie wytrzyma i wskoczy, a ja oddam tylko jednego kiera zamiast dwóch. I buch, do mojej ♥2 od gracza **S** wyskakuje ♥K. Oby nie singlowy.

**S** wzięł i zagrał jakiegoś pika – nie była to ♠10. Ja ♠D, **N** się wahał i dołożył pika. Pewnie się bał, że mam ♠D W 10 i straci lewkę. To wahnięcie i pierwsza lewa upewniły mnie, że zatrzymanie w tych kolorach (piki i kara) zostały u tego samego gracza (**N**).

To teraz sprawdziłem kiery. Dzieliły się. No to kiery do bólu. Na dwa ostatnie pozbyłem się dwóch kar – tak wysinglowałem ♦A. W sumie miałem już dwa singlowe asy. Karowego i pikowego. Ale po dwóch stronach.

Teraz ♣A, ♣K. I jeszcze ♣D i pan **N** ma niewygodną zrzutkę, bo musi trzymać dwa drugie króle (ja wyrzucę ze stołu karo):

**WE po partii, rozdawał N**

		♠ K 7
		♥ –
		♦ K 10
		♣ –
♠ W 6	<b>N</b>	♠ A
♥ –	<b>W</b>	♥ –
♦ A	<b>E</b>	♦ 8 5 4
♣ D	<b>S</b>	♣ –
		♠
		♥ nieistotne
		♦
		♣

Powstała typowa książkowa końcówka dla tego przymusu. A ja w sumie tylko obserwowałem kara. Wcześniej do moich kierów **N** wyrzucił pika i karo. Więc wiedziałem na bank, że ma jeszcze drugiego ♦K. Zatem gdy teraz wyrzuci ♦10, to zgram ♦A i przejdę na stół ♠A do dobrego kara. Pan **N** wyrzucił pika. To zagrałem odwrotnie. Najpierw pik do ♠A (z lewej upragniony ♠K) i ♦A wróciłem do dobrego ♠W. 12 lew – pełen maks.

W sumie zasłużony, bo w rozdaniu były trzy decyzje do podjęcia. Grać BA czy w kiery (ktoś na kiery wzięł 12 lew), jak rozegrać kiery, no i ustawienie przymusu krzyżowego po drobnym błędzie obrońcy **N** (niewskoczenie ♠K na moją ♠D – pobicie przetransferuje zatrzymanie pikowe do gracza **S** i nici z przymusu krzyżowego).

Oto cały rozkład:

**WE po partii, rozdawał N**

		♠ K 7 5 4
		♥ W 10 6
		♦ K 10 6 3
		♣ 7 2
♠ D W 6	<b>N</b>	♠ A 9
♥ 9 7 3	<b>W</b>	♥ A D 5 4 2
♦ A 9 7 2	<b>E</b>	♦ D 8 5 4
♣ A K D	<b>S</b>	♣ W 5
		♠ 10 8 3 2
		♥ K 8
		♦ W
		♣ 10 9 8 6 4 3

Pozdrawiam.

**Robert Sadowski, Żyrardów**



# Pocztówka z Ejlatu



**W**ybraliśmy się w tym roku razem z moim partnerem Kazimierzem Gałkiem po raz pierwszy na tradycyjny jesienny kongres nad Morze Czerwone, czyli do izraelskiego Ejlatu.

To impreza może na nieprzesadnie wysokim sportowo poziomie, za to rozgrywana w znakomitej atmosferze i sprawnie zorganizowana. Dużo gości ze świata, m.in. Argentyny, USA, Belgii, Holandii, Węgier, Bułgarii, no i niewielka ekipa z Polski. Wielką zaletą turnieju oprócz dużej porcji brydża jest temperatura plus minus 30 stopni – do tego ciepłe morze, luz w hotelach, baseny, no i tanie loty. Ceny? Umiarkowane.

Ekipa z Polski nie odniosła nadzwyczajnych sukcesów, ale jest nadzieja, że w przyszłym roku będzie lepiej;

Było sporo ciekawych, dynamicznych rozdań. Jedno z nich utkwiło mi w pamięci.

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ W x x	♠ A D x x x	♠ -
♥ x x x x	♥ K D x x	♥ -
♦ W x x	♦ A D	♦ K x x x x x
♣ x x x	♣ A x	♣ K D W x x x x

	N	
W	E	
	S	

♠ K x x x x
♥ A W x x x
♦ x x
♣ x

Licytacja również dynamiczna:

W	N	E	S
-	-	4 BA	pas
5 ♣	kt.	pas	5 ♦
pas	5 BA	pas	6 ♣
pas	6 ♠	pas...	

Za 6♠ dostaliśmy 86 procent, sala najwyraźniej nie potrafiła sobie poradzić z wysokim blokiem:)  
**Tadek Biernat**

# Zagrajmy w brydża dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!

**T**o proste, 12 stycznia 2020 (niedziela) organizujemy turniej w swojej miejscowości (w godzinach 15-17). Wcześniej pobieramy rozkłady kart ze strony BridgeSpider (Pajęczek). Gramy turniej na zapis maksymalny, wyniki przekazujemy do BridgeSpider (bez żadnych opłat!). Liczba rozdań: 26-30.



Polski Związek Brydża Sportowego przyznał premie (aPKL-e) dla najlepszych uczestników turnieju. Za klasyfikację ogólnopolską zgodnie z punktem 24. Regulaminu Klasyfikacyjnego przyznaje się premie aPKL w wysokości (w kolejności zajętych miejsc): 100, 90, 80, 75, 70, 65, 60, 55, 50 i dalej zgodnie z punktem 9. RK dla 50% uczestników klasyfikacji.

Podczas turnieju zbieramy wpisowe i wolne datki, które następnie przekazujemy na

konto WOŚP. Grajmy bez nagród, tak aby jak najwięcej środków przekazać dla dzieci! W zeszłym roku zebraliśmy 18119,61 zł!

Pomysłodawcą brydżowego grania razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy był Jan Blajda. Jego marzeniem było zagrać w całej Polsce, tak aby turnieje brydżowe trafiły tego dnia do mediów. Zaczął od Krakowa, gdzie turniej rokrocznie jest rozgrywany.

Dlaczego gramy? – bo jednym z symboli karcianych jest ♥.

## PIĘKNA ROZGRYWKA W BOLESŁAWCU

Jeszcze jedno rozdanie z tegorocznego turnieju GPPP w Bolesławcu. Nadesłał je Krzysztof Sikorski:

Chciałem opisać piękną rozgrywkę i niezłą licytację mojego partnera Sławka [Henclika – red.] na pozycji **E** w poniższym rozdaniu. Nasi przeciwnicy na **NS** to dobra para Strzemecki – Zawada.

W	N	E	S
Sikorski	Strzemecki	Henclik	Zawada
-	-	1 ♣	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
3 ♦	pas	3 BA	pas
pas	pas		

**NS po partii, rozdawał E**

♠ K 9 4 2	♠ D 8 6 3
♥ D W 10 6 5	♥ K 8 4
♦ D 7 5	♦ K 6
♣ 6	♣ K D 4 3

♠ A 7	N	♠ D 8 6 3
♥ A 9	W	♥ K 8 4
♦ A 8 4 2	E	♦ K 6
♣ 10 9 8 7 2	S	♣ K D 4 3

♠ W 10 5
♥ 7 3 2
♦ W 10 9 3
♣ A W 5

Zawada wypytał się o licytację i zawiastował ♦W. Sławek zabił w stole ♦A i zagrał ♣10 do ♣K. Tu Zawada zrobił mały błąd, bo zabił asem i zagrał ♦3. Sławek zabił królem, ściągnął ♣D i oddał trefla. Zawada ściągnął dwa kara i Strzemecki zasygnalizował ♠K, co skutkowało zagraniem w pika. Sławek zabił asem i zagrał na jedyną szansę przymusu pikowikierowego. Skutecznie.

Wynik +400 dał nam 82% z tego rozdania.

U MIRY SIWEK NA (BRYDŻOWYCH) IMIENINACH



Fot. Krzysztof Siwek

Jak co roku od lat Mira Siwek – honorowy członek Polskiego Związku Brydża Sportowego – świętowała swoje imieniny w gronie przyjaciół zaproszonych na turniej indywidualny. Jak zwykle było przemiło i smacznie, i jak zwykle z roli

podczaszego świetnie wywiązał się Krzysztof Siwek. W turnieju, jak to w turnieju, na koniec były wyniki. Ale że w tym konkretnym przypadku miały one jedynie trzeciorzędne znaczenie, zatem... je pomińmy.

Imieninowy turniej sędziował Sławek Lała, wspomagany przez córkę. Droga Miro – życzymy Ci dużo zdrowia i zapału... niezbędnego także do zorganizowania przyszłorocznego imieninowego indywidualu!

*Redakcja*

REKLAMA



# FERIE Z BRYDŻEM TATRY 2020



świetni trenerzy  
codziennie 2 treningi  
turnieje z Pajęczkiem  
baseny termalne  
kulig z ogniskiem  
upominki dla każdego



**GDZIE:** Stasikówka, uPradziada.pl  
**KIEDY:** 25 stycznia – 1 lutego 2020  
8 lutego – 15 lutego 2020  
**CENA:** 760 zł (zaliczki 200 zł – do 30 XI)



**INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:**  
Marcin Kufłowski, tel. 507.065.495  
e-mail: [marcin.kufłowski@gmail.com](mailto:marcin.kufłowski@gmail.com)  
**KONTO:** 72 1500 1487 1014 8031 1111 0000

Ron Klinger

## BRYDŻ NA ANTYPODACH



### ♦ Dobra zmiana wistu

NS po partii, rozdawał S

♠ K 8 5			
♥ W 10 9 3			
♦ W 9 3			
♣ W 6 2			
	N		♠ 7 4 3
	W	E	♥ 8 6
		S	♦ K 8 6
			♣ A K 9 8 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♥	ktr.	4 ♥
pas...			

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów na szczeblu regionalnym. **W** wistuje ♥4. Rozgrywający bije asem i ściąga jeszcze króla atu, do którego partner dokłada ♥5. Następnie **S** wychodzi ♣D, od partnera ♣7. Bierzesz królem i...?

NS po partii, rozdawał S

♠ K 8 5			
♥ W 10 9 3			
♦ W 9 3			
♣ W 6 2			
♠ A W 9 6			♠ 7 4 3
♥ 5 4			♥ 8 6
♦ 10 7 5 2	N		♦ K 8 6
♣ 7 5 4	W	E	♣ A K 9 8 3
		S	
			♠ D 10 2
			♥ A K D 7 2
			♦ A D 4
			♣ D 10

Zarówno 3BA, jak i 4♥ da się obłóżyć, ale zadanie to przerosło większość obrońców. Po najpopularniejszej sekwencji 1♥ – 2♥ – 4♥ na dwóch stołach nastąpił wist karo do dziesiątki, króla i asa. Po takim początku rozgrywającemu już nic nie groziło. Grał ♣D, bitą przez prawego obrońcę. Na jednym ze stołów **E** odszedł w karo, co zakończyło obronę wynikiem +620. Na drugim **E** odwrócił wprawdzie w ♠7, ale **S** położył z ręki damę, niezależniąc się od dalszych poczynań obrońców. +620 dało graczom **NS** 6 impów w stosunku do średniej wynoszącej 400.

4♥ udało się obalić tylko na dwóch stołach. W jednym przypadku nastąpiło to po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♥	ktr.	4 ♥
pas...			

...i wiście kierowym.

Obawiając się, że **S** może spasować na 2♥, **E** dał wyprzedzającą kontrę wznowiającą. Po wiście, który nie wypuścił lewy, rozgrywający wyatutował i wyszedł w trefle damą (♣7 od **W**). **E** pobrał i stanął przed problemem.

Rozgrywający przypuszczalnie miał w treflach ♣D10, a zatem dążył do wyrzutki. Skąd wziąć dwie pozostałe, poza topami treflowymi, lewy obrońców? Jeśli **W** miał ♦D i ♠A, należało odwrócić w karo. Co jednak miała znaczyć ♣7 partnera? Był to zapewne jego najstarszy trefl. Ponieważ zaś ani ilościówka, ani marka w treflach nie miała raczej znaczenia, siódmkę należało interpretować jako lawintal na piki. Rozumując w ten sposób, prawy obrońca odwrócił w ♠4. **S** dodał małą, a **W** podłożył ♠9, wymuszając na rozgrywającym pobicie królem. W następnej lewie **E** wskoczył asem trefl i powtórnie podegrał piki, kończąc egzekucję. Bez jednej i 11 impów dla **WE**.

### ♦ Trafiony – zatopiony

Obie przed partią, rozdawał S

♠ W 8 3 2			
♥ D W 7 5			
♦ D 9 7			
♣ 8 4			
♠ D 7			
♥ A K 10 3			
♦ A K 8	N		
♣ 9 5 3 2	W	E	
		S	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
ktr.	2 ♠	pas	3 ♠
pas...			

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów strefy Azji i Pacyfiku. Na wiście zaciąasz ♥A. Z dziadka ♥7, od partnera ♥9 (mała zachęca), **S** dokłada ♥4. Jak należy kontynuować?

♠ W 8 3 2			
♥ D W 7 5			
♦ D 9 7			
♣ 8 4			
♠ D 7			♠ 10 9
♥ A K 10 3	N		♥ 9 8 2
♦ A K 8	W	E	♦ W 6 5
♣ 9 5 3 2		S	♣ D W 10 7 6
			♠ A K 6 5 4
			♥ 6 4
			♦ 10 4 3 2
			♣ A K

Gdy do ♥A partner dołożył zniechęcającą ♥9, **W** znalazł sprytny odwrót w ♦8.

Czy rozgrywający ma szansę rozczytać układ i wskoczyć damą? Przy stole się na to nie zdobył. **E** pobrał waletem i powtórzył karo, zapewniając obronie pięć pierwszych lew i +100. Na drugim stole **W** ściągnął najpierw figurę karo, a dopiero w trzeciej lewie kontynuował ♦8. Tym razem rozgrywający wstawił damę i zapisał +140, za 6 impów.

W jaki sposób lewy obrońca wydedukował odwrót ♦8? Widać było, że **S** ma 7 pkt w pikach, żadnego w kierach, z dużym prawdopodobieństwem posiada więc A K lub A D w treflach. Skąd zatem wziąć piątą lewę? **W** założył, że jedyną nadzieję daje ♦W u partnera i stosownie do tego zagrał, choć w pewnych układach groziło to stratą lewy.

W kluczowych momentach rozgrywki i obrony większość graczy, stojąc przed trudnymi decyzjami, wybiera najgorsze warianty.

### ♦ Strategiczny odwrót

WE po partii, rozdawał E

♠ K 3			
♥ 10 8 5 4			
♦ W 8 5 4			
♣ A 8 2			
♠ A D 7 6 5			
♥ –	N		
♦ D 10 9 6 3	W	E	
♣ 6 4 3		S	

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♥
2 ♥ <sup>1</sup>	3 ♥	3 ♠	4 ♥
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup> piki i młodszy





Ryszard Kietczewski

# WIST – ROZMOWA W TYM SAMYM JĘZYKU

Rozdanie pochodzi z finału ogólnokrajowego turnieju teamów. Jako **W** wistujesz **♠A**. Ze stołu mała, partner dokłada waleta, od obrońcy **S** spada **♠4**. Co dalej?

♠ A D 7 6 5	N	♠ W 10 9 2
♥ –	W	♥ W 9 7 3
♦ D 10 9 6 3	E	♦ A
♣ 6 4 3	S	♣ 10 9 7 5
		♠ 8 4
		♥ A K D 6 2
		♦ K 7 2
		♣ K D W

Po wiście **♠A** do obalenia kontraktu niezbędny jest odwrót karowy. Rozgrywający odda wówczas pika, kiera i dwa kara. **♠W** dołożony w pierwszej lewie był właśnie lawintalem na kara, ale **W** zignorował ten sygnał i kontynuował piki. Pozwoliło to rozgrywającemu zastosować elegancki manewr: Pobrawszy lewę na **♠K**, odegrał **♥A** i **♥K** oraz trzy lewy treflowe, kończąc w dziadku. Doprowadziło to do poniższej końcówki:

♠ D	N	♠ 10 9
♥ –	W	♥ W 9
♦ D 10 9 6 3	E	♦ A
♣ –	S	♣ 10
		♠ –
		♥ D 6 2
		♦ K 7 2
		♣ –

Dzięki zwierzytą zagranie blostką karo ze stołu. **E** znalazł się na wpustce: wyjście pod podwójny renons w kolor czarny pozwoliłoby rozgrywającemu na pozbycie się z ręki przegrywającego kara, a odejście w atu oznaczałoby stratę lewy. +590 dla **NS**.

*Tłumaczenie: Maciej Potz*

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

## ♦ Sygnały wspierające...

NS po partii, rozdawca S

♠ A 8 6	N	♠ W 9 5
♥ 10 9 2	W	♥ 4 3
♦ W 6 4 2	E	♦ K D 10 9 8 3
♣ 9 8 4	S	♣ 10 2
♠ K D 10 7		
♥ W 8 5		
♦ A 5		
♣ W 7 6 3		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	pas	2 ♦	ktr.
rkr.	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			

**W:** W kolor partnera z drugiego asa wistuje się z przyjemnością...

**E:** Dobrze byłoby, żeby partner miał jeszcze jedno karo, wprowadzie wtedy nie weźmiemy w karach już żadnej lewy, ale nie będzie musiał się nawijać w jakiś inny kolor – dokładam zachęcającą ♦3.

**W:** Jak tak, to tak – mawiał Wielki Szu. Kontynuuję ♦5.

**E:** Na położoną ze stołu blostkę mam wybór dołożenia aż trzech kart, nie licząc figur. Dołożenie skrajnych kart z konfiguracji 10-9-8 byłoby mocnym lawintalem, dołożenie środkowej wskaże brak jakiegokolwiek preferencji – ♦9.

**Rozgrywający** przebija i gra ♥A.

**W:** Dokładanie atutów służy lawintalowaniu. Co ja mam do sygnalizowania? Oczywiście piki, więc dokładam ♥8.

**E:** Brak zdecydowanej preferencji już wskazałem dołożeniem ♦8, więc pora na preferencję delikatną – w pikach mam lepiej niż w treflach, zatem dokładam ♥4.

**RGR** gra ♥K.

**W:** ♥5.

**E:** ♥3.

**RGR** gra ♣A.

**W:** Wprowadzie już wskazałem preferencję pików, ale trefle będą grane zapewne jeszcze trzy razy, więc mogę zacząć dokładanie od ♣6...

**E:** Ja dokładam po prostu ilościówkę – ♣2.

**RGR** gra kolejne trefle – króla i damę.

**W:** Dokładam ♣7 i ♣3...

**E:** ... a ja ♣10 i ♦10 – teraz, kiedy partner wskazał wartość w pikach, mogę go poinformować, że ma u mnie w tym kolorze wsparcie.

**RGR** gra czwartego trefla i przebija w stole, skąd gra ♠A i pika.

**E:** Do czwartego trefla nie mogę wyrzucić kara, bo to może być karta promująca atuta, jeśli partner ma w nich waleta. Dokładam do trefla ♠5.

**W:** Najczytelniej będzie, jak do ♠A dołożę ♠K – partner zasygnalizował, że ma ♠W, więc nie zaszkodzi mu ułatwić, by nim wskoczył...

**E:** ♠W już bez inwokacji partnera muszę dołożyć. Po utrzymaniu się nim paradyż karami, promując waleta atutowego.

**PS** Teraz już nie pomogło rozgrywającemu pozbywanie się pików na kara. Gdybyśmy wcześniej odrzucili karo, to wprowadzie też byśmy sobie poradzili – drugiego pika wzięłyby **W**, a trzeciego **E**, ale byłoby to już trudniejsze...

Po wykróceniu kar do dwóch rozrywający, grając po przebiciu ostatniego trefla w karo, usuwałby dwa piki na kara i miałby powrót do ręki przebitką pika. ♥W już nie wzięłyby lewy. Kładącej. ♦

## Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird  
&  
Marc Smith

ELIMINACJE  
I  
WPUSTKI

BRYDŻOWE TECHNIKI

## BRYDŻ – KRAINA BEZ GRANIC

Sławek Latała

# Jerome Claessens – zawodnik, który czuje karty

Czy jest taka dyscyplina, którą mogą uprawiać jak równy z równym praktycznie wszyscy, czyli młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, zawodnicy na wózku, a nawet z takimi ułomnościami jak ślepotą? Otóż jest to BRYDŻ. Poniżej, dzięki uprzejmości wydawcy biuletynu *good-morning bridge* ukazującego się podczas festiwalu w Puli, rozmowa z Jerome'em Claessensem – niewidomym brydżystą, pełnoprawnym uczestnikiem chorwackiego festiwalu.

**– Powiedz coś o sobie. Jak rozpoczęłeś przygodę z brydżem?**

– Mam 31 lat i mieszkam w Belgii. Zaczęłam grać w brydża z moim ojcem w 2014 r. Chodziliśmy wspólnie na kursy i doszkalaliśmy się wieczorami, ale już po dwóch tygodniach gra zafascynowała mnie na tyle, że po intensywnych sześciu miesiącach nauki wystartowałam w pierwszym turnieju. Teraz gram 4-5 razy tygodniowo w klubie i spędzam średnio osiem tygodni w roku, uczestnicząc w dużych kongresach jak ten w Puli.

**– Grasz specjalnymi kartami oznaczonymi alfabetem Braille'a. Skąd je masz? Czy były drogie?**

– Karty nie były drogie, gdyż sam je zrobiłem. Kupiłem zwykłe karty i na specjalnej drukarce oznaczyłem je symbolami Braille'a. Zajęcie było dość czasochłonne, ponieważ na przygotowanie jednej talii potrzeba pół godziny, a do Puli przywiozłem zestaw 32 talii. Po tym kongresie najprawdopodobniej cały zestaw wylądował w koszu na śmieci, bo po tygodniowym używaniu nie będzie można ich już „czytać”.

**– Czy zawsze grałeś kartami Braille'a?**

– Nie, traciłem wzrok stopniowo, a kartami Braille'a gram od pół roku.

**– Opowiedz proszę o technicznej stronie gry w turnieju.**

– Zestaw moich kart dostarczam sędziom, którzy tasują je w maszynie do powielania jak wszystkie pozostałe, a po przygotowaniu kompletu na turniej jeden z sędziów każdorazowo układał moją rękę zgodnie z kolorami i starszeństwem, co przyspie-



Fot. Sławek Latała

Jerome Claessens (z lewej) w Puli

szało ich „czytanie”. Proszę swoich przeciwników o licytację głosem, a w trakcie rozgrywki o anonsowanie każdej zagranej przez nich karty, również tej granej z dziadka. Wykładane karty dziadka naszego czy przeciwników każdorazowo opisuje mój partner, a wyłożone karty oczywiście muszą pamiętać do końca rozgrywki. Głównym problemem jest to, że przeciwnicy często zapominają o konieczności nazywania każdej karty, więc często wyręcza ich mój partner, a to z kolei negatywnie wpływa na naszą koncentrację w parze. Często nie wiem, z czyjej ręki nazwana przez partnera karta jest zagrywana. Tracimy wówczas jakże potrzebną energię i spowalniamy grę.

**– Musisz zapamiętywać wiele szczegółów. Czy używasz jakiejś specjalnej techniki?**

– Nie, pomocne w tym jest tylko doświadczenie. W tym nie ma żadnej magii, zwykła praktyka. Gra jest taka sama i nie ma specjalnej różnicy w stosunku do innych graczy, ale są inne problemy, jak np. niemożność używania bidding-boxów czy też zdobywania wiedzy poprzez czytanie książek.

**– Czy podczas gry stykasz się jeszcze z innymi problemami?**

– Tak, hałas stwarza dużo problemów. Aby grać, muszę słuchać. Rozgrywana przeze mnie runda trwa zazwyczaj 1-2 minuty dłużej niż pozostałe, więc pod jej koniec ha-

łas praktycznie uniemożliwia mi grę, ale zauważam poprawę w tym zakresie. Przeciwnicy rozumieją odmienną specyfikę gry ze mną i dokładają coraz więcej starań, aby gra przy moim stoliku nie różniła się zbyt od innych.

**– W Puli mamy setki graczy, którzy przyjeżdżają tutaj co roku. Czy zamierzasz tu wrócić? Podobał się festiwal?**

– Organizacja festiwalu jest perfekcyjna, obsługa sędziowska profesjonalna, więc festiwal jest wart uczestnictwa i bardzo chciałbym tutaj wrócić. Wstępnie zarezerwowaliśmy nawet apartament na przyszły rok, ale wiele zależy od mojej partnerki Chantal, która zawsze mi towarzyszy. To mój pierwszy turniej poza Belgią i Francją i cieszę się, że tu przyjechałam.

**– Masz swojego prywatnego kibica. To twój pies-przewodnik Lewis. Czy wszędzie ci towarzyszy? Jak ludzie reagują na obecność psa przy twoim stoliku?**

– Mój Lewis jest zawsze i wszędzie ze mną. Przesypia większość czasu, jak gram, widocznie brydż go nie interesuje tak jak mnie, ale jest bardzo ciepły. Ludzie lubią go, ale nie można go dotykać, bo to go irytuje i natychmiast chciałby stąd iść, a ja przecież gram. I dlatego mój Lewis nosi karteczkę z napisem „Nie dotykaj”.

**– Dziękuję za rozmowę. Cieszymy się, że jesteś z nami i mamy nadzieję zobaczyć cię znów w przyszłym roku.**



**BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA**

Mięczyława Gajak

# Manewr idioty, czyli niższa sztuka brydżowa

**N**a początek dwa rozdania z Chin opisane przez Jerry'ego Li w sierpniowym *IBPA Bulletin*.

Pierwsze z nich pochodzi z rozgrywek chińskiej ligi, w której gra wiele światowych znakomitości i – jak zauważa Li – *jest dziś naprawdę trudną lub jedną z najtrudniejszych do wygrania lig narodowych*. W tegorocznej edycji do grudniowych finałów nie zakwalifikował się m.in. najsilniejszy ostatnio chiński team Jinshuo z Jackiem Kalitą i Michałem Nowosadzkiem, a także broniący tytułu Hengzhou (Thomas Bessis, Brad Moss), Org (John Kranyak, Vincent Demuy) oraz Reingwood z Piotrem Gawrysiem i Michałem Klukowskim.

**Obie po partii, rozdawał S**

♠ A K 7		♠ D W 10 9 6
♥ D 8 7 6		♥ A 9 4 3
♦ K 9 8 4		♦ 6
♣ W 7		♣ A 9 6

W	N	E	S
Dai	Bessis	Yang	Moss
–	–	–	pas
1♦ <sup>1</sup>	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♣ <sup>2</sup>	pas
2♦ <sup>3</sup>	pas	2♥ <sup>4</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup>precision: 11-15 PC, 2+♦; <sup>2</sup>puppet na 2♦; <sup>3</sup>forsujące; <sup>4</sup>pięć♠ i cztery♥, inwit

S zawistował♣D (wist standardowy), porabiał lewę♣A i ściągnął♥A, a Brad Moss (S) dodał♥K. Masz jakiś pomysł?

Rozwiązanie na końcu artykułu.



Drugie rozdanie pochodzi z najbardziej prestiżowego chińskiego turnieju teamów – rozegranego w Hanzhou podczas mistrzostw kraju. Wygrał je drugi raz z kolei, a czwarty w historii tych zawodów, team Jinshuo (Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Ju Chuancheng – Shi Zhengjun, Zhuang Zeyun – Jiang Tong), pokonując 88:75 team PD Times, z którym spotkał się także w finale w roku ubiegłym. W składzie pokonanych – oprócz dwóch par chińskich – grali Norwiedzy Boye Brogeland i Christian Bakke.

A oto *wspaniała obrona* pary polskiej w ćwierćfinałowym rozdaniu tego turnieju.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ K D 2		♠ 7 6 3
♥ W 10		♥ D 8 7 6 4
♦ 9 6 3 2		♦ –
♣ A D 5 2		♣ K 10 8 7 6

♠ A W 10 9 5 4		♠ 8
♥ K 9 3		♥ A 5 2
♦ A 4		♦ K D W 10 8 7 5
♣ 9 4		♣ W 3

W	N	E	S
Kalita	Nowosadzki		
–	1♣	pas	2♦
2♠	2BA	3♠	3BA
pas...			

Nowosadzki zawistował♠7, a Kalita zabił♠A. W kolor partnera K-N wstępują naturalnie, a więc♠7 jest najstarszą kartą pikową partnera i rozgrywający ma na pewno dwie lewy pikowe w ręku, a w stole – jedną na♥A i sześć karowych, a więc gotowych dziewięć lew. Ponadto musi mieć coś jeszcze w treflach. Aby obłóżyć, obrona musi zapewnić sobie pięć lew przed wyrobieniem kar.

Kalita wyszedł♥9 [w jedyną kartę pozwalającą zdobyć te pięć lew! – M.G.], a rozgrywający dwa razy odpuścił. Następnie Kalita wykonał kolejne doskonałe posunięcie – po utrzymaniu się w drugiej lewie kierowej♥K na stole pojawił się trefl (!) i WE mieli już gotowych pięć lew, nim rozgrywający wyrobił kara.

*Well Done, Guys!* – podsumował Jerry Li.



Wróćmy jeszcze do Las Vegas na letnie mistrzostwa Ameryki Północnej i popatrzmy na dwa rozdania zaprezentowane przez Barry'ego Rigala w *Daily Bulletin* z tych zawodów.

W pierwszym z nich przyjrzymy się, jak juniorzy Finn Kolesnik (lat 16) – Harrison Luba (15) *nauczyli Justina Lalla* (ACBL Grand LM) *kilku rzeczy o tym, jak to jest być jeszcze juniorem* – stwierdził autor, tytułując reportaż z turnieju par von Zedtwitz LM: *Justin ograny przez juniorów*. Lallowi partnerowała Bogu ducha winna szwedzka brydżystka Cecilia Rimstedt (World Women LM).

**Pary; NS po partii, rozdawał E**

♠ 8 7 4 3		♠ 10 6
♥ 10 4		♥ 9
♦ D 10 9 7 6		♦ A 8 5 2
♣ K 10		♣ A W 5 4 3 2

♠ K D W 5 2		♠ A 9
♥ K D 8 7 5		♥ A W 6 3 2
♦ K 3		♦ W 4
♣ 9		♣ D 8 7 6

W	N	E	S
Finn Kolesnik	Cecilia Rimstedt	Harrison Luba	Justin Lall
–	–	1♣	1♥
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Po swoim karnym pasie Kolesnik zawistował małym kierem do♥W Lalla. Rozgrywający zagrał♦4 do stołowej♦9 i♦A Luby, a ten odwrócił♠10. Po zabiciu♠A Lall zagrał♦W, a Kolesnik spędził rozgrywającemu asa atutowego. Gdy ten spróbował wziąć na trefla, utrzymał się Luba i po zagranii pika W wziął pozostałe lewy. Za dziesięć lew kontrujący zapisali +1100.

Drugie z rozdań pochodzi z tekstu *Dwie trudne ręce* z meczu Meltzer – Rigal ze Spingolda. Partner Rigala – Glenn Milgrim (S) rozgrywał szlemika pikowego po licytacji...

W	N	E	S
Nawrocki	Rigal	Wiankowski	Milgrim
–	–	–	1♠
pas	2♦	pas	2♥ <sup>1</sup>
pas	2♠ <sup>2</sup>	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	4BA
pas	5♦	pas	6♠
pas...			

<sup>1</sup>waiting; <sup>2</sup>6+♦, GF



# Pokój otwarty

... i wiście Piotra Nawrockiego (W) ♣K (!) oddanym po pewnym namyśle z ręki:

♠10 6 3 2 ♥9 8 5 4 ♦7 3 2 ♣K 5

Piotrowie Nawrocki i Wiankowski grali w teame Meltzer.

Oto pełen rozkład:

Teamy; rozdawał S

♠ A 5		♠ 8
♥ A 7 6		♥ D W 10 3 2
♦ A W 10 9 5 4		♦ K 8
♣ 10 4		♣ D W 8 7 3
♠ 10 6 3 2	N	♠ 8
♥ 9 8 5 4	W	♥ D W 10 3 2
♦ 7 3 2	E	♦ K 8
♣ K 5	S	♣ D W 8 7 3
		♠ K D W 9 7 4
		♥ K
		♦ D 6
		♣ A 9 6 2

Rozgrywający odpuścił trefla, a drugiego zabił asem. Następnie obrał prostą linię rozgrywki: ściągnął ♥K, przebił trzeciego trefla, a czwartego wyniósł na ♥A. Nieudany impas karowy przyniósł obrót 26 impów (na drugim stole zagrano końcówkę).

Rigal znalazł ścieżkę prowadzącą do wygrania kontraktu, jaką byłby przymus karowo-treflowy, ale *nie jest pewien, dlaczego ktoś miałby wybrać taką linię rozgrywki.*

[Komentarz M.G.: Rozgrywający nie powinien na ♥A zrzucić ostatniego trefla, a z pewnością wynieść karo, czym stworzyły sobie chociaż szansę zmiany koncepcji rozgrywki na ten przymus, zachowując możliwość impasu karowego (już przed zagranieniem ♥A wiedział, że W zawistował z dubletona treflowego). Ale w tym celu powinien do ♥A odblokować ♦D, zachowując ♦6.

Tak powinna wyglądać ta końcówka...

♠ –		♠ –
♥ –		♥ –
♦ A W 10		♦ K 8
♣ –		♣ D
♠ –	N	♠ –
♥ –	W	♥ –
♦ 7 3 2	E	♦ K 8
♣ –	S	♣ D
		♠ 4
		♥ –
		♦ 6
		♣ 9

... w której zagranie ostatniego pika prowadziło do wspomnianego przymusu.

Natomiast czy skorzystały z tej możliwości, zależałoby to być może od zrutek

obrońców, być może od wyczucia, a gdyby rozgrywał to kiedyś np. w Polsce – być może... od telefonu z KC].

♦♦♦

Jeszcze raz sierpniowy *IBPA Bulletin* i prezentacja nowej wersji manewru idioty (idiot coup – patrz *SB IV-VI 2018*) – w zawodach Schapiro Spring Fours, wielkim wydarzeniu w angielskim kalendarzu brydżowym. Rozegrano je w tym roku w Stratford-upon-Avon.

Manewr idioty – jak komentuje autor Tom Townsend – jest *niższą sztuką brydżową, która w sposób niesubtelny sugeruje przeciwnikowi przegraną opcję rozgrywki*, a edytor biuletynu John Carruthers dodaje: *dosłownie zaprasza rozgrywanego, aby rozegrał rozdanie tak, jakby obrońcy byli idiotami.*

Turniej par; WE po partii, rozdawał N

♠ A K D 9 7		♠ 5 2
♥ A 8 3 2		♥ K
♦ K 4		♦ D 6 5 2
♣ K 6		♣ A D 9 7 4 2
♠ W 10 6	N	♠ 5 2
♥ 10 6 5	W	♥ K
♦ A W 9 7	E	♦ D 6 5 2
♣ W 5 3	S	♣ A D 9 7 4 2
		♠ 8 4 3
		♥ D W 9 7 4
		♦ 10 8 3
		♣ 10 8

W	N	E	S
–	1 ♠	2 ♣	pas
3 ♣	ltr. <sup>1</sup>	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

<sup>1</sup>wywoławcza

Wist (W): ♣3. Rozgrywający dodał ♣6, by utrzymał się E, a ten ściągnął ♣A i wyszedł do ♦A partnera. W zagrał karo do stołowego króla i rozgrywający – pozbawiony dojścia do ręki dla wykonania procentowo poprawnego impasu kierowego – zmuszony został do zagrania ♥A górą i wygrał kontrakt.

Co najmniej na dwóch stołach W – po utrzymaniu się ♦A – odszedł trzeci raz w trefla i rozgrywający złapali przynętę: zrzucili pika z ręki N, przebili atutem w ręce S i zaimpasowali króla atutowego, zapisując -50 zamiast +420.

♦♦♦

Z kolei dwa rozdania z wrześniowego biuletynu IBPA: pierwsze z reportażu Knuta Kjærnsrøda z Norwegian Bridge Festival, drugie – w relacji Erdala Sidara – pochodzi z klubowych mistrzostw Turcji.



Brydżowa Federacja Norwegii uhonorowała Jo Arne Ovesen nagrodą za najlepszą rozgrywkę w mikstowych mistrzostwach par. Nagrodzone rozdanie laureatka rozegrała przeciw generalnemu sekretarzowi federacji – Allanowi Livgårdowi.

Obie przed partią, rozdawał W

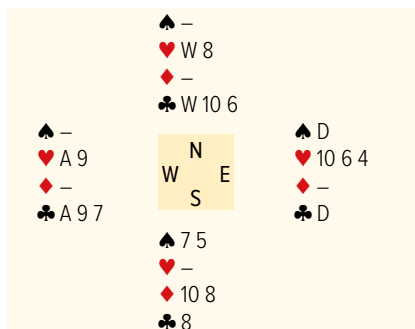
♠ 6		♠ D W 9 4
♥ W 8 7 3		♥ 10 6 4 2
♦ W 9 7 2		♦ A D 3
♣ W 10 6 5		♣ K D
♠ 10 8 2	N	♠ D W 9 4
♥ A K 9 5	W	♥ 10 6 4 2
♦ K	E	♦ A D 3
♣ A 9 7 4 2	S	♣ K D
		♠ A K 7 5 3
		♥ D
		♦ 10 8 6 5 4
		♣ 8 3

W	N	E	S
Uran	Livgård	Ovesen	Anjer
1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>	1 ♠
2 ♠ <sup>2</sup>	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup>kier; <sup>2</sup>uzgodnienie kierów, silniejsze niż 2♥

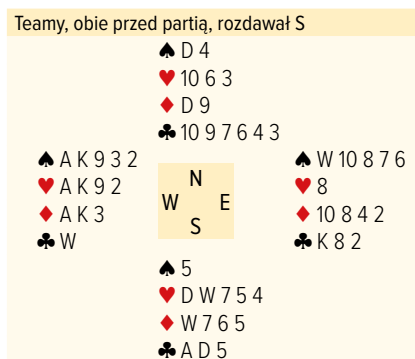
WE trafnie stanęli w firmówce, gdyż 4♥ zakończyłyby się bez jednej po prawdopodobnych wistach pikowych.

S zawistował w karo, a Ovesen po wzięciu lewy na ♦K zagrała ♠10 i gdy się utrzymała, powtórzyła ten kolor. S zabiła ♠K i ponowiła karo do ♦A (odejście treflowe byłoby korzystniejsze dla obrony, ale nie tak oczywiste). Kolejny pik został zabity asem i Anjer zagrała ♥D do stołowego ♥K, po czym Ovesen przeszła do ręki ♣K i odegrała ♦D. Powstała sytuacja...



... w której zagrała ♠D (ze stołu ♥9), a sekretarz generalny schował karty do pudełka. 11 lew przyniosło 86 pkt z 93 możliwych.

Erdal Sidar w relacji z Turcji uświadamia, jak rozgrywający może wykorzystać pozornie nic nie psujące zagranie obrony.

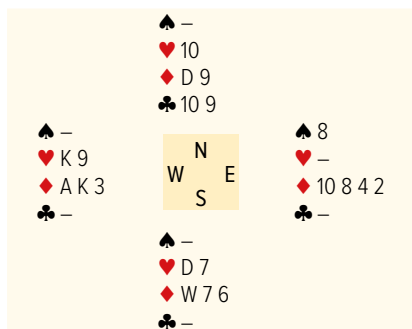


W	N	E	S
Erol		Sahbal	
-	-	-	pas
1 ♠	pas	4 ♠ <sup>1</sup>	pas
6 ♠	pas...		

<sup>1</sup> gwarantuje singletona gdziekolwiek

Burak Erol (W) rozgrywał szlemika pikowego po ataku ♥3. Po zabicu podłożonego ♥W asem zagrał ♣W do ♣K. Po pewnym wahaniu doświadczony gracz S zabił ♣A i zaczął myśleć. Jak pokazuje Deep Finesse – pisze Erdal Sidar – 12 lew w piki nie jest możliwe do wzięcia, ale – kontynuuje – ... brydż był grą ludzką, zanim stał się grą komputerową.

Z pewnością obrońca S nie może teraz odejść żadnym z honorów czerwonych, ale czy bezpieczne jest zagranie trefla – np. ♣D? Właśnie ta karta ukazała się na stole. Erol wykorzystał stworzoną przez obrońcę szansę skrócenia atutów: przebił zagrane go trefla ♠9, ściągnął ♠A K, przebił małego kiera w stole i przebił ostatniego trefla w rękę, po czym powrócił atutem do dziadka, doprowadzając do końcówki...

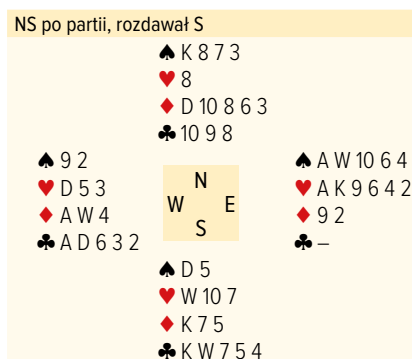


... w której zagrał ostatniego pika, obserwując męki obrońcy z prawej.



Przenieśmy się teraz do chińskiego Wuhan i prześledźmy dwa rozdania z fazy eliminacyjnej MŚ Bermuda Bowl (opisane w październikowym biuletynie IBPA): pierwsze w relacji Simona Stockena z meczu Anglia – Argentyna, drugie – z meczu Norwegia – Izrael w relacji Nilsa Kvangravena zatytułowanej: *Zagraj to jak Norwegowie*.

Bohaterem pierwszego rozdania jest reprezentant Anglii Artur Malinowski. W poniższym rozdaniu...

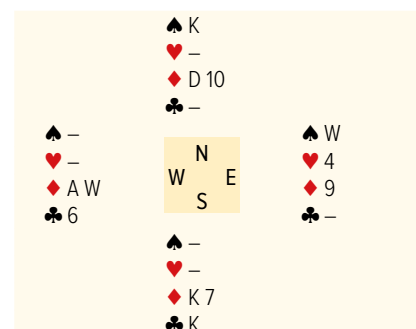


... Argentynczy z kartami WE stanęli w kontrakcie 4♥ z ręki W i po naturalnym wiście ♣10 rozgrywający wzięli 12 lew, wykonując podwójny impas pikowy i przebijając jednego pika w dziadku.

Na drugim stole licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Bakhshi	Pellegrini	Malinowski	Pejacsevich
-	-	-	pas
1 ♣	pas	1 ♠	pas
1 BA	pas	3 ♥	pas
4 ♣	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♦	pas
6 ♥	pas...		

Licytując 1♠, Malinowski potraktował swoją rękę jako 5-5. Powodzenie kontraktu zależało od wistu niekarowego. Pejacsevich wybrał ♣5 i rozgrywający wstał ze stołu ♣D (z ręki karo), zyskując dodatkową lewę i wejście na stół. Choć dodatkowa lewa wydawała się zbyteczna, to stworzyła rozgrywającemu dodatkową szansę w końcówce rozgrywki. Malinowski zagrał ♠9 do ♠D obrońcy S, a ten odszedł ♥W – do ♥K rozgrywającego. Teraz ♠A, pik przebity przez obrońcę S i nadbity ♥D (wejście ♦A, zrzutka pika na ♣A i powtórzenie impasu pikowego umożliwiła wzięcie 12 lew), a następnie ♣A (z ręki pik) i przebiecie trefla eliminujące trzymanie treflowe obrońcy N. Po odebraniu obronie ostatniego kiera i odegraniu kolejnych dwóch atutów powstała końcówka...



... w której zagranie ♥4 dopełniło formalności. Malinowski przewidział przymus podwójny, wiedząc, że w końcówce żaden z obrońców nie utrzyma dwóch kar, bo będą musieli chronić swoje trzymanie w czarnym kolorze.

Nils Kvangraven napisał z kolei w swojej relacji, że *jest dumny i szczęśliwy jako członek drużyny i rodak Espena Lindqvista*, który poradził sobie z kontraktem 4♥, podczas gdy świetna drużyna Izraela przegrała go bez jednej. Na obu stołach zawistowano ♦W.



W	N	E	S
Brogeland	Bareket	Lindqvist	Lengy
pas	pas	1 ♠	pas
1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas
2 ♦ <sup>2</sup>	pas	2 ♥ <sup>3</sup>	pas
2 ♠ <sup>4</sup>	pas	3 ♠ <sup>5</sup>	pas
4 ♠	pas...		

<sup>1</sup> gazzilli; <sup>2</sup> 8+ PC; <sup>3</sup> 3+ ♥; <sup>4</sup> relay; <sup>5</sup> 6 ♠

♦W zabył, kier do ♥D, ♠A i ♠10. S zabił ♠K i kontynuował karem do króla przebitego ♠D. N zagrał ♣K do ♣A Lindqvista, który pociągnął atuty, doprowadzając do końcówki...

W	N	E	S
♠ –	♠ –	♠ –	♠ 4
♥ 10	♥ K 9	♥ 5	♥ A W
♦ A	♦ –	♦ 9	♦ –
♣ 9 8	♣ D 10	♣ W 6	♣ 4

... w której zagrał ♠4 (ze stołu ♥10). S dołożył kiera (dołożenie kara nie jest lepsze), a co ma dodać N?

- Jeśli rzuci ♣10, zostanie wpuszczony na ♣D.
- Jeśli rzuci kiera, da lewę kierową.
- Jeśli rzuci ♣D, to rozgrywającemu – po zagranii ♣4 – też będą się należały dwie z ostatnich trzech lew.

Kiedy potem dyskutowano o tym rozdaniu przy obiedzie, okazało się, że identyczną rozgrywkę przeprowadził w teamach seniorów Helge Maesel. Nils Kvangraven uważa, że ta rozgrywka może być kandydatem na następny rok do nagrody IBPA.



A teraz walka rozgrywającego z obrońcą – z niedawnych zawodów Scandic Maritim Cup w Norwegii. Rozdanie opisał w listopadowym biuletynie IBPA (tekst pt. *W centrum uwagi* ♠2) GeO Tislevoll z Nowej Zelandii. Rozgrywający to *wschodząca gwiazda norweskiego brydża* – 23-letni Christian Bakke.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W	N	E	S
Nesdal	Bakke	Rekstad	Ekren
1 ♥	4 ♠	pas	pas

W	N	E	S
♠ 10 9 7 6 5 2	♠ 8	♠ 8	♠ 8
♥ A 9 2	♥ 10 8 3	♥ 10 8 3	♥ 10 8 3
♦ A 6	♦ K D W 9 7 5	♦ K D W 9 7 5	♦ K D W 9 7 5
♣ K	♣ 9 5 2	♣ 9 5 2	♣ 9 5 2

Wist ♦K (E) rozgrywający zabił ♦A i zagrał ♣K. W znalazł na to optymalną – wydawałoby się – odpowiedź i opuścił. Jeśli zabił, to po wejściu na stół ♠K Bakke dokonałby dwóch rzutek przegrywających kart w kolorach czerwonych, a grając następnie trefla po raz czwarty, wywarłby na obrońcę W presję skutkującą utratą kolejnej lewy: albo atutowej, albo zniknęłaby ostatnia przegrywająca lewa w kolorze czerwonym.

Bakke zdawał sobie sprawę, że kontrakt może uratować końcowa wpustka, jeśli zostanie u obrońcy W singletona karowego i ♥K.

Zagrał więc ♠5 do ♠K, następnie ♣D pokrytą ♣A zabił ♠6. Teraz ♠A i ♠10, a Nesdal mógł wziąć tylko dwie lewy atutowe (♠D W), a po wyjściu spod ♥K lub trefla rozgrywający pozbył się przegrywających lew w kolorach czerwonych.

GeO Tislevoll zauważa, że obronie nie pomogłoby odblokowanie się, poświęcające honor atutowy. Powstałaby wtedy następująca sytuacja...

W	N	E	S
♠ 10 9 7 2	♠ –	♠ –	♠ –
♥ A 9 2	♥ 10 8 3	♥ 10 8 3	♥ 10 8 3
♦ 6	♦ D W 9 7	♦ D W 9 7	♦ D W 9 7
♣ –	♣ 9	♣ 9	♣ 9

... w której jeśli W zabiłby zagraną przez Bakkego ♠10 i próbował odejść ♠3, to... bohater rozdania znacznie wcześniej to przewidział, zachowując do końca ♠2 (!),

pozwalającą uniknąć dojścia do ręki i uratować trzy lewy. Autor podkreśla, że norweski junior dokonał tego, widząc tylko dwie ręce, i że *zapewne ponownie o nim usłyszymy*.



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

W	N	E	S
♠ A K 7	♠ D W 10 9 6	♠ D W 10 9 6	♠ D W 10 9 6
♥ D 8 7 6	♥ A 9 4 3	♥ A 9 4 3	♥ A 9 4 3
♦ K 9 8 4	♦ 6	♦ 6	♦ 6
♣ W 7	♣ A 9 6	♣ A 9 6	♣ A 9 6

E rozgrywa 4♥ po wiście ♣D (para NS nie brała udziału w licytacji).

Pobrałeś lewę ♣A i ściągnąłeś ♥A, a Brad Moss (S) dodał ♥K. Masz jakiś pomysł?

Z punktu widzenia rozgrywającego do oddania są dwie lewy atutowe, karowa i treflowa. Jedyną nadzieją wydaje się zastanie u obrońcy N trzech lub więcej pików, co pozwoliłoby wynieść trefla ze stołu. [Po przebiceniu np. czwartego pika przez obrońcę N, i zapewne zagranii ♥W/♥10 do ♥D dziadka, rozgrywający musiałby zagrać ♦K, spodziewając się, że dojdzie S, a każde jego wyjście umożliwi odegranie piątego pika – M.G.]. Yang (E) przystąpił więc do realizacji planu, a Bessis (N)... przebił drugą rundę pików (!) i kontrakt został przegrany, ponieważ całe rozdanie wyglądało tak:

W	N	E	S
♠ A K 7	♠ D W 10 9 6	♠ D W 10 9 6	♠ D W 10 9 6
♥ D 8 7 6	♥ A 9 4 3	♥ A 9 4 3	♥ A 9 4 3
♦ K 9 8 4	♦ 6	♦ 6	♦ 6
♣ W 7	♣ A 9 6	♣ A 9 6	♣ A 9 6

Jerry Li zachwycił się *pełną wyobraźni* obroną Brada Mossa i uznał to zagranie jako godne kandydowania do nagrody IBPA za najlepszą obronę roku.

John Carruthers – edytor *IBPA Bulletin* – zwraca uwagę, że założenie przez rozgrywającego układu ręki N: 3-4-0-6 (wist nastąpił z singlowej bądź drugiej ♣D), a więc ręki rozpoczynającego licytację obrońcy S: 2-1-8-2 było *w sposób oczywisty nierealne*.





## NAPISALI DO NAS

Bożena Jacuch

## O brydżu w Belgii (bo warto wiedzieć, jak jest w innych krajach)

**M**agazyn 'Świat Brydża' jest świetnym pismem. Zachwyca mnie swoim rozmachem, interesującymi informacjami historycznymi, analizami ciekawych rozgrywek. Pomyślałam, że wniosę wkład w tworzenie kolejnego numeru i przedstawię swoje doświadczenia brydżowe w Belgii.

Kiedy 19 lat temu pojechałam do Belgii, nie przypuszczałam, że brydż zdominuje mój pobyt w tym kraju. Właściwie w tym czasie brydż dla mnie nie istniał, w przeciwieństwie do mojego dzieciństwa, kiedy to pełnił pewną rolę – mój ojciec był czołowym brydżystą (i szachistą) w Gdańsku, gdzie mieszkaliśmy. W ciągu dnia pracował w biurze projektowym, a wieczorami chodził do klubów brydżowych lub szachowych. Brał udział w dużych krajowych i międzynarodowych zawodach. Wyjeżdżał często na turnieje do Szwecji, Niemiec i Włoch. Było to w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Na te zagraniczne wyjazdy gromadził kawior i polską wódkę, które potem sprzedawał i kupował w zamian papierosy Marlboro i trochę konfekcji. Przywoził do domu także puchary, dyplomy i proporczyki. W domu ojciec grał z nami głównie w szachy, bardzo rzadko w brydża. Jeżeli na rodzinnych uroczystościach czasami grywano w karty, to głównie w pokera i w dodatku zazwyczaj na pieniądze. To wszystko sprawiło, że brydż wydawał mi się wielce ciekawy, tajemniczy, powiązany z szerokim światem. Jednak szkolne życie, małżeństwo, dzieci, praca zawodowa spowodowały, że brydż z wolna odszedł dla mnie w niebyt.

**W** 2000 roku przeprowadziłam się do Brukseli z powodu zmiany miejsca pracy męża. Początkowo sądziliśmy, że spędzimy tam okres trzech, może pięciu lat, w końcu wyszło aż lat 16. Ja zamierałam uczyć się języków i szukać jakiejś pracy, taki był mój plan. Zapiisałam się na intensywne kursy językowe i wkrót-

ce nauczycielki – zgodnie ze współczesnymi metodami dydaktycznymi – zaczęły mnie wypytywać o różne rzeczy po francusku i angielsku, a zwłaszcza o to, jaka jest moja sytuacja rodzinną, czy podoba mi się Bruksela i jakie jest moje hobby. Podobne pytania padały podczas rozmów na przyjęciach i damskich spotkaniach. Dwa pierwsze pytania były naturalnie dosyć łatwe, ale trzecie sprawiało mi kłopot. Bo zasadniczo nie miałam żadnego hobby. Lubiłam (i ciągle lubię) książki, ale jako hobby brzmiałoby to trochę pretensjonalnie. Lubiłam oglądać telewizję, ale to z kolei brzmiałoby zbyt pospolicie. Wiec byłam w kropce, tym bardziej że to pytanie o hobby stało się jakby sprawdzianem językowo-towarzystkim, padało ono regularnie, co kilka dni. Nie było rady, musiałam wymyślić jakieś hobby. I wtedy – eureka! – przypomniał mi się brydż.

Gdy mówiłam o brydżu jako hobby, moi rozmówcy kiwali głowami z aprobatą, zadowoleni, że mogą o czymś konkretnym rozmawiać i nawet zaczęli dawać mi rady i wskazówki, gdzie można grać w Brukseli. Tak poznałam Ellen, Niemkę, która należała do brydżowego kółka pań z różnych krajów. Spotykały się kolejno w swoich domach, we wtorki rano, i grały w – jak to nazywano – duplicate bridge. Niebawem Ellen zaprosiła mnie do siebie na takie brydżowe przyjęcie, ponieważ zabrakło im jednej osoby do skompletowania trzech stołów. Przybyłam o wyznaczonej porze do pięknej willi z wieżyczkami i krużgankami, zostałam przedstawiona zebranym paniom i poczęstowana kawą i ciasteczkami. Panie, wszystkie bardzo eleganckie, zapytały mnie, jak gram, jaki system stosuję. Gdzie w Polsce grałam? Stałam, popijając kawę i udając, że jest to zajęcie wielce absorbujące. Przecież nie grałam w brydża ponad 25 lat! Z iloma punktami otwieram? Tu coś mi zamajaczyło, więc powiedziałam, że z 18. Nie, niedobrze! Panie orzekły, że 12 punktów wystarczy i dostałam instruk-

cje, jak je obliczać. Nie najlepszy początek, trzeba przyznać, jednak nie straciłam rezonu. Postanowiłam grać spokojnie, nie wyskakiwać z ryzykownymi odzywkami i na ogół pasować.

Ta strategia dała pomyślny rezultat, bo w klasyfikacji indywidualnej zajęłam zaszczytne środkowe miejsce. Paniom ta strategia też się spodobała, gdyż po dwóch tygodniach zaprosiły mnie ponownie. Tym razem przyszłam już bardziej przygotowana, w międzyczasie zdążyłam bowiem przeczytać książkę 'Brydż' Andrzeja Macieszczaka i Janusza Mikkego. Grałam zdecydowanie lepiej, a po kilku miesiącach grania z paniami jeszcze lepiej i zaczęłam nawet wygrywać nagrody. Tak, były tam nagrody. Przed grą wpłacało się drobne kwoty, z których część przeznaczano na nagrody, a reszta szła dla gospodyni na częściowe pokrycie kosztów. Były to prawdziwe przyjęcia, zaczynające się kawą, około 12 podawano drinki, a na ko-

”

**Z iloma punktami otwieram? Tu coś mi zamajaczyło, więc powiedziałam, że z 18. Nie, niedobrze! Panie orzekły, że 12 punktów wystarczy. Nie najlepszy początek, ale nie straciłam rezonu.**

niec był lunch, któremu towarzyszyły rzeki wina. Gra była właściwie tem do rozmów i plotek, do nieustannego picia i jedzenia, no i do palenia. To jeszcze były czasy, kiedy palenie było modne i jakby nieodzwonnie związane z brydżem. Krążyło nawet powiedzenie – pochodzące jeszcze z czasów przedwojennych – że brydż, kawa, papieros i brzydka pogoda za oknami to idealne czynniki tworzące brydżowy raj.

Jedna z pań, Szwedka, wprowadziła mnie do natowskiego klubu brydżowego, który zasadniczo był również klubem kobiecym, chociaż grywali tam także mężczyźni (na ogół natowscy emeryci). Turnieje odbywały się w czwartkowe popołudnia w centrum pracowniczym w siedzibie NATO. Początkowo było tam osiem stolików, potem mniej. W tym klubie pełniłam nawet funkcję przewodniczącej przez pewien czas. Do moich obowiązków należało przygotowanie stolików, przyjmowanie wpisowego, zamawianie kawy na przerwę i obliczanie rezultatów w domu, tradycyjną metodą długopisem na kartce.

**K**olejnym miejscem, gdzie zaczęłam grać, była sekcja brydżowa w Women's International Club. Grałyśmy za Brukselą, w pięknej sali w klubie jeździeckim La Chavalerie. Spotykałyśmy się w piątki rano, a turnieje organizował Alex, sędzia brydżowy, który przyjeżdżał z laptopem, aby na nim obliczać wyniki. Było nas więcej, 12-15 stolików, a wyniki były podawane dla każdej linii z osobna. Ponieważ byłam zainteresowana zwykłymi belgijskimi klubami męsko-damskimi, Alex dał mi broszurkę z adresami wszystkich klubów brydżowych w Brukseli. Było ich całe mnóstwo, a jeden z nich znajdował się nawet w mojej najbliższej okolicy.

I tak trafiłam do Europejskiego Klubu Tenisowego przy Avenue Paul Hymans. Obiekt ten składał się z restauracji (prawie najważniejsza część w każdym poważnym klubie sportowym w Belgii), kilku wewnętrznych kortów tenisowych, kilku sal administracyjnych i imponującego holu. Brydż odbywał się w jednej z sal i w holu, skąd poprzez ścianę z szyby można było obserwować grę tenisistów. W tym jednym miejscu działały dwa kluby brydżowe, każdy z nich miał osobny zarząd, osobny rachunek bankowy, składki roczne i wpisowe,

nawet odrębną bazę członkowską. Silniejszy i liczniejszy nazywał się Wolu Bridge Club, drugi European Bridge Club. W tym pierwszym klubie można było grać w poniedziałki, czwartki i soboty po południu oraz w poniedziałki i czwartki wieczorem. W tym drugim grywało się w środy, piątki i niedziele. Turnieje te określane były jako cotygodniowe. Oprócz tego organizowano kilka specjalnych turniejów, np. z okazji Bożego Narodzenia lub turniej na wiosnę nazywany: Grand Tournoi du Muguet (Wielki Turniej Konwalii). Także raz do roku organizowano uroczysty turniej na zakończenie roku obrachunkowego. Rozpoczynano go o 10, potem była przerwa na lunch i po południu grano dalej do 18. Lunch urządzało w klubowej restauracji. Na zakończenie turnieju kierownictwo przedstawiało sprawozdanie z działalności, wręczało nagrody dla osób zasłużonych dla klubu i następnie nagrody dla zwycięzców turnieju.

Zaczęłam od Wolu Bridge Club, gdzie na turniejach popołudniowych było około 16 stolików. Było tam drogo, ponieważ przewodnicząca Maggy i jej zastępca Bernard pobierali wynagrodzenie opłacane ze składek i wpisowych. Składka roczna wynosiła 70 euro, a wpisowe dla członków 6 lub 7 euro, dla ludzi spoza klubu było wyższe. Na końcu turnieju Bernard wprowadzał wyniki z kartek do komputera i obliczał rezultaty. Trwało to ok. 15 minut, podczas których gracze stali przy barze, popijając wino lub piwo. Potem Maggy ogłaszała wyniki, osobno dla linii **NS** i **WE**, i wręczała nagrody dla pierwszych trzech par na każdej linii. Wysokość nagród zależała od frekwencji, w latach 2010–2011 liczba stolików zmniejszyła się i nagroda za pierwsze miejsce na obu liniach wynosiła 24 euro na parę.

To już był końcowy okres klubu, albowiem właściciel budynku sprzedał go inwestorowi z Japonii. Klub, którego przewodniczącą była Maggy, przestał istnieć, skończył swoją działalność razem z zamknięciem klubu tenisowego. European Bridge Club przeniósł się do innego klubu tenisowego zlokalizowanego w pięknym parku w sąsiedniej dzielnicy i zmienił nazwę na Parc Woluwe Bridge Club. Było tam 8-10 stolików, ale zwiększono liczbę turniejów popołudniowych do czterech na tydzień. Budynek z początku trochę zaniedbały został stopniowo wyremontowany i przekształcony

w duże centrum sportowe, z wieloma kortami tenisowymi na zewnątrz, z boiskiem do piłki nożnej i piękną, przestronną restauracją, która cieszyła się wielką popularnością. Klub brydżowy mieścił się na górze, ponad restauracją i pomimo tych wszystkich zmian pozostał niedrogi (kierownictwo nie pobierało wynagrodzenia). Składka roczna wynosiła 25 euro, a wpisowe dla członków 4 euro. Przyznawano też niewielkie nagrody dla pierwszych trzech par na obu liniach.

Tak gdzieś w 2013 r. klub ten przeżył krótki rozkwit. Przyszło do nas wielu bardzo dobrych graczy z dzielnicy Uccle, ponieważ tamtejszy klub też popadł w kłopoty lokalowe. Trwało to jednak krótko, do momentu otwarcia nowego ośrodka w tamtej dzielnicy nazwanego L'Academie des Jeux de l'Esprit (Akademia Gier Umysłowych). Dwaj brydżyci kupili jednopiętrowy budynek, wyremontowali i otworzyli nowoczesny klub. Pierwsze piętro pozostało prywatnym mieszkaniem, a parter podzielono na dwie części: restaurację z barem, stolikami i telewizorem na ścianie i część brydżową ze stolikami do gry. W tym klubie od początku były stosowane pierniczki na zwykłych cotygodniowych turniejach, ale i tam nie było ekranu do pokazywania wyników na bieżąco. Kto chciał poznać bieżące rezultaty, szedł do kantorka i sprawdzał na ekranie komputera. Ten klub – w odróżnieniu od tego w parku – był bardzo drogi.

**O**prócz klubowych składek płaciłam także roczną składkę na Belgijską Federację Brydża w wysokości 25 euro. Otrzymywałam w zamian kwartalnik 'Bridge' trzykrotnie cieńszy od naszego polskiego magazynu. Głównie umieszczano tam zapowiedzi turniejów, reklamy nadchodzących festiwali we Francji i wycieczek brydżowych oraz informacje z większych wydarzeń mijającego kwartału. Członkowie federacji mogli uczestniczyć w rozgrywkach ligowych w soboty lub pucharowych we wtorki wieczorem. Przez rok uczestniczyłam w rozgrywkach pucharowych, Coupe Zweiffel. Kilkakrotnie brałam też udział w mistrzostwach Belgii, zwłaszcza w rywalizacji par kobiecych.

Warto też wspomnieć o corocznych turniejach charytatywnych. Wpisowe na takie turnieje były wyższe niż normalnie, zaś nagrody – rzeczowe, do wyboru drobne upo-

minki lub butelki wina. Cieszyły się umiarkowanym powodzeniem, od 30 do 60 par.

Dużo więcej par uczestniczyło w wielkich turniejach, z nagrodami rzędu 300 euro lub więcej za pierwsze miejsce. Na takie turnieje ściągali dobrzy gracze z całej Belgii i okolic. Takim turniejem był (i jest nadal) semi-marathon de Paques (półmaraton wielkanocony). Wpisowe to 25 euro od osoby, pokrywające grę podczas dwóch sesji i lunch w przerwie (kanapki + kieliszek wina). Nagrody były wysokie – przydzielane od pierwszego miejsca (300 euro) do szóstego (50). Wydzielano także klasyfikacje tzw. drugiej serii, graczy nie należących do czołówek ligowej. Tam też były nagrody – od pierwszego miejsca (125 euro) do czwartego (50). Ja uczestniczyłam w tych turniejach kilka razy z powodzeniem; w 2012 r. byłam z partnerem na pierwszym miejscu drugiej serii (w ogólnej klasyfikacji zajęliśmy 19. miejsce).

Przedstawiam te wszystkie pieniężne szczegóły, gdyż budują one całościowy obraz działalności środowiska brydżowego w Brukseli. Z przykładów, jak jest w innych krajach, zawsze można wyciągnąć jakieś wnioski. Przez 16 lat w Belgii widziałam, jak kluby się zmieniały, jedne rozwijały, inne kurczyły i zamierały. Zmieniały się lokalizacje, zasady organizacji i cenniki. Niemniej tam, gdzie było wpisowe, były też nagrody. W mojej najbliższej okolicy powstały w późniejszych latach dwa minikluby umiejscowione w dzielnicowych centrach kulturalno-administracyjnych. Było tam bardzo kameralnie i bardzo tanio, bez składek rocznych. Turnieje odbywały się raz w tygodniu, po południu. Wpisowe (5 euro) pokrywało kawę plus małą czekoladkę i nagrody dla pierwszych dwóch par, a także dla pary, która zajęła przedostatnie miejsce (nagroda pocieszenia) i dla pary najbliższej 50%, na obu liniach. Nagroda pocieszenia wynosiła 2 euro na parę.

**W**sumie grałam w Belgii w wielu mniejszych i większych turniejach. Wszędzie witano mnie przyjaźnie i udzielano niezbędnych informacji. Brydżowe środowisko w Brukseli jest dużo mniejsze niż w Warszawie, jednak można tam było grać w różnych turniejach praktycznie każdego dnia od rana do późnego wieczora. Ja grałam na ogół w turniejach popołudniowych zaczynających się od



## Brydżowe środowisko w Brukseli jest dużo mniejsze niż w Warszawie, jednak można tam było grać w różnych turniejach praktycznie każdego dnia od rana do późnego wieczora.

14.30 trzy razy w tygodniu. Zdecydowanie połknęłam bakcyła brydżowego i moje plany, aby podjąć pracę zawodową, odeszły w siną dal. Spotkałam także inne osoby, które rezygnowały z pracy lub ze studiów, by grać, grać i grać, a czasami także by poprzez grę zarabiać na życie. Poznałam wielu ciekawych ludzi, nawiązałam liczne znajomości i przyjaźnie, poznałam ciekawe historie brydżowe, dobre, ale też smutne. Na zakończenie przedstawię taką niezwykłą i jednocześnie pouczającą historię.

Willy'ego poznałam wcześniej, chyba w 2004 r., w klubie przy Avenue Paul Hymans. Był to stosunkowo młody człowiek. Chodził w ciemnych okularach, gdyż nie widział na jedno oko. Bardzo dobrze grał, ale był arogancki, odnosił się z pogardą do innych, uważając ich za gorszych od siebie brydżystów. Otóż pewnego wieczoru wyszedł z restauracji po kolacji bardzo późno. Chciał taksówką wrócić do domu, jednak nie było żadnej dostępnej. Podszedł do niego jakiś mężczyzna i zaproponował, że odwiezie go do domu swoim samochodem. Willy zgodził się, wsiadł do samochodu i nie zastanowiło go nawet, że tam siedział jeszcze jeden facet. Podał adres i ruszyli. Zamiast jednak do domu, mężczyźni wyjechali za miasto, wyciągnęli Willy'ego i obszukali. Znaleźli kartę bankową, więc

spytały o kod. Willy podał kod, podjechali do bankomatu, lecz karta nie działała. Zaczęli go bić i domagać się prawdziwego kodu. Willy odmówił, więc wywieźli go ponownie na jakieś pustkowie, pobili i skopali do nieprzytomności, po czym odjechali. Rankiem przypadkowy przechodzień natknął się na leżącego i wezwał pogotowie i policję. Willy'ego zawieziono do szpitala, gdzie z wolna powrócił do zdrowia, za wyjątkiem jednej rzeczy – stracił wzrok w swoim widzącym oku i stał się całkowicie niewidomy. Sprawców złapano – o dziwo, bo przecież tyle podobnych ataków pozostaje nie wyjaśnionych! Odbył się proces i winni zostali skazani na wiele lat więzienia. Podczas procesu okazali skruczę i przeprosili Willy'ego. Ale oczywiście ani wyrok skazujący, ani skrucza czy przeprosiny nie przywróciły mu wzroku.

Na tym, na szczęście, nie kończy się ta historia. Po wyjściu ze szpitala Willy został objęty programem pomocy dla niepełnosprawnych i poddany intensywnej rehabilitacji. Po kilku latach szkolenia i treningu opanował nowe umiejętności potrzebne niewidomym w życiu codziennym. Nauczył się samodzielnie poruszać po mieście, korzystając z transportu publicznego i nauczył się także prosić ludzi na ulicy o pomoc w zależności od potrzeby. W swoim mieszkaniu zainstalował maszynę do ćwiczeń, na której trenował codziennie i zaczął nawet uprawiać sport – bieganie (w towarzystwie pomocnika). Powrócił też do brydża i turniejów. Któregoś dnia pojawił się w klubie – szczupły, schludny, w przyciemnionych okularach i z białą laską niewidomego. Razem z nim pojawiły się karty, do których dodano na rogach nadruk Braille'a. Po kilkuletniej przerwie Willy zaczął znowu grać, początkowo ze zmiennym powodzeniem, z czasem stał się jednym z najlepszych graczy. Jego charakter poprawił się, był dużo miłszy, ale ciągle zdarzało się, że głośno się awanturował z oponentami, a nawet z sędzią. Ja grywałam z nim jako partnerka kilkanaście razy i w 2011 r. zajęliśmy nawet drugie miejsce w wielkim turnieju wiosennym, zdobywając nagrodę 150 euro. Historia Willy'ego pokazuje, jak po traumatycznych przeżyciach można poprzez pracę, dyscyplinę i silną wolę powrócić do satysfakcjonującego, pełnowartościowego życia. ♦



## BARWNY ŚWIAT KART DO GRY

Andrzej Rzepkowski



# Angielska robota, czyli jak wygrać z fiskusem

**D**la znakomitej większości z nas Wielka Brytania to świetne kluby piłkarskie, ojczyzna doskonałej whisky i lewostronny ruch samochodowy. Ale dla brydżystów to także kolebka, będącego niekiedy ich pierwszą miłością, brydża. Jego ojcem był wist, wywodzący się z kolei od gry Ruff and Honours, znanej w Anglii już w XVI wieku. W 1742 r. wydano pierwszą książkę z regułami gry w wista. Wielka Brytania jest także, jak żaden inny kraj na świecie, ostoją wielowiekowych historycznych tradycji, a jeden z mających już kilkaset lat jej przejawów odnosi się bezpośrednio do kart do gry.

Karty do gry pojawiły się w Anglii (bowiem Wielka Brytania pojawiła się na politycznej mapie świata dopiero 1 stycznia 1801 r.) stosunkowo późno, w XV w. Była ona jednym z ostatnich europejskich krajów, w których gracze zasiedli do dziewiczego rozdania. Jednak w jaką grę zagrali – nie wiadomo. Ale warto wiedzieć, że od tamtej pory na terenie całego Zjednoczonego Królestwa używane są karty standardowe, niewiele różniące się od swych protoplastów, którymi rozgrywano pierwsze partie sześćset lat temu. To właśnie takimi kartami gra się w pokera i baccarata w kasynach na całym świecie.

**O**d początku karty do gry wzbudzały na kontynencie wielkie emocje i burzliwe namiętności. Za przyczyną kart dochodziło do rozruchów i wystąpień przeciwko władzy kościelnej i królewskiej, stąd pierwsze zachowane europejskie dokumenty miały charakter edyktów zabraniających gry w karty (23 maja 1376 r. we Florencji).

Pierwsza wzmianka o kartach do gry w Anglii pochodzi z Aktu Parlamentarnego uchwalonego przez Edwarda IV w 1463 r.,



Old Frizzle – as pikowy z pieczęcią opłaty skarbowej

zakazującego ich importu. Oczywiście karty do gry musiały być już dobrze znane znacznie wcześniej, skoro ów królewski dekret miał na celu ochronę krajowych producentów kart przed konkurencją z Europy. Ale pierwsze zmagania z zagranicznymi wytwórcami kart miały miejsce już wcześniej w Wenecji. Otóż wraz z rozwojem techniki drzeworytniczej masową produkcję kart rozpoczęli Niemcy, co zadątko dotkliwy cios ówczesnym ich producentom z Włoch, i w 1441 r. weneccy grawerzy i producenci kart do gry, we wniosku do Rady Miasta poprosili o ochronę przed importem zagranicznych kart, który rujnował ich interes. W rezultacie wydany został zakaz importu wszelkiego rodzaju druków, w tym wyrobów tekstylnych i kart do gry pod groźbą utraty sprowadzonych artykułów i nałożenia grzywny. Tym embargiem

objęci byli, jak się wydaje, przede wszystkim właśnie niemieccy producenci kart.

Wracając do Anglii, podobnie jak w Europie, karty szybko zdobyły tam popularność. Z zachowanego listu napisanego przez panią Markery Paston do męża w 1443 r. wynika, że karty były integralną częścią angielskich obchodów Bożego Narodzenia. I faktycznie, granie stało się tak popularne, że zarówno Henryk VII w 1495, jak również Henryk VIII w 1541 r. zakazali służącym gry w karty – za wyjątkiem okresu Bożego Narodzenia (choćby magnat mający 100 funtów rocznego dochodu ze swych posiadłości mógł udzielić zezwolenia swoim służącym na grę w karty na jego włościach). W 1526 r. Henryk VIII podjął nieudaną próbę wprowadzenia całkowitego zakazu gry, w konsekwencji której *gry planszowe, kości, karty i kręgle* miały być *zabrane i spalone*. Zakazy te okazały się nieefektywne i zwyczaj grania w dalszym ciągu rozwijał się,

choćby niestety, niewiele zachowało się angielskich talii sprzed 1600 r.

**W**edług popularnego powiedzenia w życiu pewne są dwie rzeczy, a jedną z nich są podatki. Nie są one oczywiście wynalazkiem naszych czasów, bo praktycznie od powstania zrębów zorganizowanej państwowości podatki były nieodłącznym elementem w relacjach rządzący – poddani. Dla omówienia podatku nakładanego na karty posłużę się przykładem Anglii, jako najbardziej „zasłużonego” w tej dziedzinie kraju. Od co najmniej połowy XVI w. na karty do gry wykonane w Anglii nałożony był mały podatek, ale w XVII w. uzmysłowiono sobie, że obłożenie kart podatkiem i jego skuteczne pobieranie może przynieść angielskiej koronie naprawdę duże dochody.



Wczesne angielskie karty do gry, 1725 r. (Prezentowane w tym tekście reprodukcje kart pochodzą ze strony The World of Playing Cards – [www.wopc.co.uk](http://www.wopc.co.uk))

Jedna z najwcześniejszych ustaw podatkowych pochodzi z czasów panowania Elżbiety I i dotyczy przyznania przez nią monopolu na podatek od kart do gry, który otrzymał Ralph Bowes. 20 lipca 1615 r. następca legendarnej królowej Jakub I uczynił Sir Richarda Coningsby'ego *inspektorem ds. importu kart do gry*, a ten obłożył je podatkiem w wysokości pięciu szylingów *na każde dwanaście tuzinów talii*. Ale ponieważ trzecia część z tej kwoty trafiała do kieszeni celników, do rządu z hazardu trafiała kwota nie za duża. W ciągu XVII w. liczba wyprodukowanych talii kart wzrosła w Anglii dziesięciokrotnie! Okoliczność ta nie mogła być nie zauważona przez głodny dochodów rząd, którego kasa wydrążona była wojnami i konfliktami gospodarczymi z lat 1680–1690. Biorąc pod uwagę fakt, że produkcja kart skoncentrowana była w Londynie i że karty do gry nie były artykułem pierwszej potrzeby (jak np. żywność) i jednoznacznie służącym do rekreacji, zapewne nie było zaskoczeniem, gdy w 1710 r. opłata skarbową została przedłużona na karty do gry i kości. Ale gwałtowny wzrost podatku o 2300 procent (!) nie tylko

nie przyniósł spodziewanych wpływów, ale wygenerował dwa zjawiska: produkcja kart do gry spadła o połowę i gwałtownie wzrosła liczba oszustw podatkowych.

Od 11 czerwca 1711 r. każda talia kart do gry wyprodukowana w Anglii miała być opatrzona pieczęcią urzędnika państwowego, aby wykazać, że został opłacony należny podatek, w przeciwnym bowiem razie karty te nie mogłyby być sprzedawane legalnie. Nie trzeba było długo czekać, aby fałszerze zdali sobie sprawę, że mogą świetnie zarobić na sporządzaniu fałszywych pieczętek. W 1743 r. niejaki Thomas Hill pominął rządowe pieczętiki na ponad trzystu taliach. Nie było to amatorskie przedsięwzięcie: Hill wraz ze swoim współnikiem Richardem Tustainem założył nawet warsztat. Jednak Tustain został pojmany i żeby uchronić się przed zarzutami ze stron władz, zadenuncjował Hilla. Oznaczało to koniec dla Hilla, który został osądzony w Centralnym Sądzie Karnym Old Bailey (noszącym nazwę od ulicy, przy której się mieścił), uznany za winnego i skazany... tak, tak! – na śmierć. Sąd

motywował najwyższy wymiar kary tym, że podrabianie pieczęci nie tylko uszczupliło dochody państwa, ale także podważyło jego autorytet.

Jak można się było spodziewać, opłata skarbową znacznie ograniczyła produkcję legalnych kart do gry, a więc i potencjalny dochód państwa możliwy do uzyskania z gier. Faktycznie nie było przypadkiem, że przy produkcji tylko 400 tys. talii rocznie, czyli jednej trzeciej rocznej produkcji z 1684 roku, rząd starał się uzyskać wpływ z podatków osiem razy większe, niż wynosiły jego dochody przez nałożeniem tak wysokiej opłaty skarbowej.

Należy jednak podkreślić, że liczne perturbacje producentów kart do gry nie wpłynęły na popularność gry jako takiej i pod koniec XVII wieku gra w karty była tak rozpowszechniona, że w samym tylko 1684 roku wyprodukowano 1,2 mln talii kart, co dawało jedną talię na każdych pięciu mieszkańców Anglii.

Jak z konkurencją europejskich kart do gry i ich opodatkowaniem radzili sobie angielscy, a w zasadzie londyńscy producenci kart, napiszę w jednym z kolejnych numerów *SB*. ♦



## BRYDŻ ZA PIENIĄDZE

David Bird & Martin Hoffman

# Sushi w Toronto



Louisa Geller czekała na Bluma w foyer hotelu Royal York w Toronto. Miała około 150 cm wzrostu, była ubrana w błękitną spódnicę do kolan i białą jedwabną bluzkę. Nikt by nie pomyślał, że jest wiceprezesem jednego z największych producentów mrożonek.

Przywitała Bluma cmoknięciem w policzek, zamówiła kawę i zasiedli do przejrzystej karty konwencyjnej.

Blum chętnie dostosowywał się do systemów licytacyjnych swoich klientów. Już dawno doszedł do wniosku, że namawianie ich na konwencje, których nie znali, mija się z celem.

– Pamiętasz, że zgodziłeś się ostatnio grać w dwustronnej licytacji kontrą karną na 3♠? – spytała Louisa, spoglądając na niego znad okularów w złotej oprawce.

– Doprawdy? Nie przypominam sobie – odparł Blum.

– Otworzyłam 1♦, przeciwnik 1♠, ty 3♦, a oni 3♠ – wyjaśniła Louisa. – Skontrolowałam, wzięlibyśmy 200, co dawało nam maksa, ale ty nie przyjąłeś kontry.

– I chciałaś, żeby w tej sytuacji była to kontra karna? – upewnił się Blum.

– Tylko, gdy oni są po partii.

– Doskonale, ważne, żebym i ja o tym wiedział.

Blum i Louisa udali się do sali balowej, gdzie rozpoczynała się pierwsza runda eliminacji do Turnieju Par Arcymistrzowskich. Blum rozejrzał się, przeciwko komu będą grali, i stwierdził, że jest to silnie obsadzona sekcja. Do półfinału wchodziło 320 par.

Po kilku płaskich rozdaniach przyszło rozdanie szlemikowe.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ K 5			
♥ A K W 9 4			
♦ 3 2			
♣ W 9 6 2			
♠ 3			♠ D 10 9 8 2
♥ 7			♥ 10 2
♦ A D W 9 6			♦ 10 5 4
♣ D 10 8 7 5 3			♣ A K 4
	♠ A W 7 6 4		
	♥ D 8 6 5 3		
	♦ K 8 7		
	♣ –		

W	N	E	S
Michael Lipson	Louisa Geller	Lionel Kite	Jerry Blum
–	–	–	1 ♠
2 BA	ktr.	4 ♣	4 ♥
5 ♣	6 ♥	pas...	

W zawistował ♣7 i Blum przebił króla obrońcy E atutem. Następnie zagrał kiera do asa. I co dalej?

E miał asa i króla trefli, więc ♦A jest z całą pewnością u W. Blum rozważył szanse wygranania kontraktu. Po ściągnięciu kolejnego atuta będzie mógł zaimpasować ♠D. Przy podziale pików 4-2 nie będzie problemu. Jeżeli jednak dzielą się 5-1, to przy tej linii rozgrywki nie wygra.

A skoro piki mają być 4-2, nic nie szkodzi, żeby przed pociągnięciem kolejnego atuta je sprawdzić. Blum zgrał ♠K i zagrał pika do waleta. Gdy ten wziął, było już łatwo. Zagrał ♠A, na którego usunął karo, i przebił pika. Następnie zadysponował ze stołu karo do króla. Zgodnie z przewidywaniami ♦A miał W, który nie mógł zapobiec wzięciu ostatnich sześciu lew na obustronne przebitki. Dwanaście lew.

Louisa popatrzyła dumnie na partnera. – Nie każdy zaliczyłoby 6♥ z moją ręką – oświadczyła.

– Istotnie, świetnie zaliczyłaś – pochwalił ją Blum. Nie każdy też wygrałby tego szlemika, pomyślał. Nie zwykł jednak wygłaszać tego rodzaju uwag.

Kilka rund później do ich stolika przyszło dwóch poważnie wyglądających młodych mężczyzn. Blum nie kojarzył ich. Nie był to jednak powód, żeby spodziewać się łatwej gry.

– Gracie SAYC-iem? – spytał jeden z nich.

– Z kilkoma dodatkowymi gadżetami – odparła Louisa. Czy doprawdy nie wiedzą, kim jest jej partner? Wynajęcie profi na rozgrywki krajowe, przy obecnych cenach za hotel po 210 dolarów za dobę, nie było tanie. Oczekiwała przynajmniej tyle, że wszyscy wiedzą, kim jest Jerry Blum.

– Jerry i ja lubimy stosować najnowsze konwencje – zwróciła się do nich, mówiąc nieco głośniej.

Obaj mężczyźni skinęli uprzejmie głowami. Już Jerry im pokaże, gdzie raki zimują. Wtedy będą pamiętać, co to znaczy grać przeciwko niej i Blumowi.

WE po partii, rozdawał W

		♠ 10 7 4	
		♥ A W 10 6 2	
		♦ 3 2	
		♣ A 6 4	
♠ K W			♠ 9 2
♥ D 8 7 5			♥ K 9 3
♦ K D W 9			♦ 10 8 7 6 4
♣ K W 9			♣ 10 7 5
	♠ A D 8 6 5 3		
	♥ 4		
	♦ A 5		
	♣ D 8 3 2		

W	N	E	S
Dennis Lobert	Louisa Geller	Stefan Syrkin	Jerry Blum
1 BA	pas	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

W zawistował ♦K i Louisa wyłożyła dziadka. 4♠?! Z tym śmieciem? Przecież bez ♦A też by tak zaliczył. – Dziękuję, Louiso, dodaj dwójkę, proszę.

♦K wziął lewę, drugie karo Blum zabił i zagrał ♥4. W bez najmniejszego wahnięcia dołożył małe. Gdyby miał mariasza, dodałby figurę, przecież w grze na maksy nie ryzykowałyby wstawienia blotki, pomyślał Blum. Zabił więc asem i zagrał ♥W. E po bił ♥K, a Blum przebił. Zagrał teraz asa atutem i z zadowoleniem ujrzał ♠W z lewej strony. Kolejnym atutem wpuścił obrońcę W, który nie miał łatwego odejścia. Wyjście w trefla pozwoliłoby rozgrywającemu wziąć lewę na ♣D, a z kolei wyjście ♥D i przebicie jej przez rozgrywającego wyrobiłoby cały kolor. Natomiast zagranie blotki kier umożliwiłoby wzięcie lewy na ♥10 w stole, wyrzucenie trefla i wpuśczenie czwartym kierem, na którego również usunąłby trefla.

Bez większych nadziei W zagrał w karo. Blum przebił ostatnim atutem w dziadku, a z ręki wyrzucił trefla. Następnie zagrał ♥10. W wziął na ♥D i odszedł w karo. Blum przebił i zaczął zgrywać atuty, doprowadzając do następującej końcówki:





# Puzon



**W**e wtorek Ruffus przybiegł z elektryzującą wiadomością. Otóż jubileuszowe obchody rocznicy Akademii zdecydowała się uświetnić swą obecnością (i grą) Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Policji. A trzeba wiedzieć, że tata Ruffusa grał w niej na puzonie. Oprócz tego miały być i inne atrakcje, jak slalom Mini Cooperem, między stolikami, w wykonaniu tajemniczego Stiga. W programie była też prezentacja Davida Copperfielda, przyprawdzonego przez samego Dickensa. Wszyscy byli ciekawi, co takiego słynny David pokaże.

Ale te wszystkie atrakcje błądy przy wydarzeniu nr 1, jakim był Wielki Turniej Brydżowy. Nagrodą był Złoty Kleks, nic zatem dziwnego, że ściągnęło to gwiazdy z pierwszych stron gazet z całego świata.

Jak przystało na tak znakomity turniej, nie brakło ciekawych rozdań.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A K 3 2		♠ 9 6 5 4	
♥ 9 3 2		♥ –	
♦ 3 2		♦ D W 10 7 4	
♣ A K W 10		♣ D 4 3 2	
♠ D W 10	N	♠ 9 6 5 4	
♥ 7 6 5 4	W	♥ –	
♦ A K 9 8 6 5	E	♦ D W 10 7 4	
♣ –	S	♣ D 4 3 2	
		♠ 8 7	
		♥ A K D W 10 8	
		♦ –	
		♣ 9 8 7 6 5	

Czołowa para Akademików nie dawała sobie w kaszę dmuchać.

W	N	E	S
Maksencjusz	Stig	Euzebiusz	Klaksun
1 ♦	ktr.	5 ♦	ktr.
pas...			

Stig dał normalną kontrę, lecz znany z ekstrawagancji Klaksun, chwycony za gardło, trochę skrócił, i za chwilę okazało się 550 zasililo konto gospodarzy turnieju.

W podobnej sytuacji na innym stole Miłkołaj, jako S, nie spękał. Rasputin na W otworzył nie 1♦, lecz 3♦. Po kontrze Alcesta i skoku Carycy Katarzyny w 5♦ śmiało zapowiedział 5♥. Szło, więc 6♦ Carycy było tylko zminimalizowaniem strat. Al-

cest trochę się wahał, a że bardziej zajęty był kaszanką z harissą, która spadała mu na spodnie, nie miał głowy do dalszej licytacji. Czerwony kartonik zakończył bitwę. 100 nie wyglądało bogato, ale zawszeć to zapis na swoją burtę.

Na kolejnym stole dwaj wojownicy – Ivan Lendl i Van Gogh – nie byli aż tak strachliwi. Gdy licytacja dobiegła na wysokość sześciu, Van Gogh (N) śmiało wkroczył do akcji. Nie dałby sobie co prawda ucha uciąć, że 6♥ idzie, ale wierzył, że jego sławny partner, znakomity technik, da sobie radę.

W	N	E	S
Ruffus	Van Gogh	Kleofas	Lendl
1 ♦	ktr.	5 ♦	5 ♥
pas	pas	6 ♦	pas
pas	6 ♥	pas...	

Wist karowy Ivanek (S) przebił, zaciągnął atu, na czwartego kiera wyrzucił niepotrzebną ♠2. Nieświadom jeszcze niebezpieczeństwa zgrał ♣A, ♣K i oddał trefla. Zasmucił się kolejnym skrótem karowym i po niewczasie zobaczył, że ♣10 blokuje kolor. Wywalił się zatem, jak w pamiętnym meczu z Beckerem w Wimbledonie. Technika, jak się okazało, znakomita na Rolland Garros, tu nie wystarczyła.

Gdy rozdanie dotarło na stolik do czołowej pary akademickiej, czekał już tam na nie wianuszek kibiców. Ananiasz z Albercikiem też się nie patyczkowali i tu też finalny kontrakt ustalono na 6♥. Rozgrywka przebiegała prawie tak samo jak u Ivanka. Prawie czyni jednak ogromną różnicę, toteż Ananiasz, po dojrzałej analizie, na czwartego kiera wyrzucił też dwójeczkę, lecz nie pikową, ale karową. W końcówce...

♠ A K 3 2		♠ 9 6 5	
♥ –		♥ –	
♦ –		♦ D	
♣ A K W 10		♣ D 4 3 2	
♠ D W 10	N	♠ 9 6 5	
♥ –	W	♥ –	
♦ K 9 8 6 5	E	♦ D	
♣ –	S	♣ D 4 3 2	
		♠ 8 7	
		♥ 10	
		♦ –	
		♣ 9 8 7 6 5	

... też zgrał ♣A, ♣K, ♣W. Dickens wziął damę i zagrał do skrótu. Przewornym zawsze ubezpieczony, toteż licznie zgromadzeni kibice zobaczyli, jak ważna była przezorność Ananiasza, który pozbył się zawczasu ♦2 ze stołu. Przebił teraz karo w ręku, usuwając ze stołu blokującą ♣10!

Nie wszyscy byli jednak ukierunkowani do gry kolory czerwone. Aleksander Głowacki zapowiedział, że grają kontrą Bi, stąd też wziął się dziwny (dla niewtajemniczonych) pas na drugiej ręce.

W	N	E	S
Ramirez	Głowacki	Gotfryd	Prus
1 ♦	pas	3 ♦	4 ♣
pas	6 ♣	ktr.	pas...

Gotfryd, nieświadom rozkładów, zadowolili się blokiem 3♦. Gdy przeszła kolej na Bolesława Prusa, ten miłośnik konwencji z lubością wyciągnął ze swojego arsenału konwencję rzadko stosowaną. Otóż 4♣ w tej sekwencji oznaczało dwukolorówkę: trefle i starzy. Aleksander dostrzegł w mig krótkość karową u partnera i smakowite 6♣ pojawiło się na stole, opatrzone niespodziewanie kontrą Gotfryda. Ramirez prawidłowo zinterpretował to jako kontrę Lightnera i dokonał błyskotliwej analizy: kierów miał więcej niż pików i szansa na przebitkę kier była większa. I tak oto słynna para deblowa zanotowała niespodziewanie zapis po swojej stronie.

Ceremonia rozdania nagród, uświetniona występem Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej, wypadła nadzwyczajnie.

Po występie, gdy Ananiasz rozdawał autografy swoim fanom (i fankom), a orkiestra zbierała entuzjastyczne gratulacje, do taty Ruffusa podszedł jakiś człowiek. Dokładnie obejrzał puzon i zakomunikował: – Panie, 25 lat jestem ślusarz. To się musi dać wyjąć! ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



## OPEN

1.	=	Michał Klukowski	PM	862.40	54.	+3	Łukasz Witkowski	SW	232.78
2.	+1	Jacek Kalita	MA	825.40	55.	+4	Tomasz Winciorek	MA	231.13
3.	+1	Michał Nowosadzki	MA	818.61	56.	+7	Piotr Kołuda	LU	230.93
4.	-2	Piotr Gawryś	DS	707.32	57.	-3	Marek Witek	SL	230.68
5.	=	Krzysztof Jassem	DS	536.00	58.	-5	Przemysław Błaszczyk	LD	229.00
6.	+1	Włodzimierz Starkowski	PM	516.22	59.	+5	Maksymilian Chodacki	SL	228.89
7.	+1	Przemysław Zawada	MA	507.82	60.	-8	Cathy Bałdysz	DS	226.24
8.	-2	Piotr Zatorski	PM	500.99	61.	+1	Ewa Miszewska	WP	215.68
9.	+2	Michał Kwiecień	PM	487.32	62.	-6	Bogdan Szulejewski	SW	214.86
10.	+16	Grzegorz Narkiewicz	MA	484.25	63.	+12	Krzysztof Kotorowicz	SW	212.38
11.	-1	Piotr Tuszyński	DS	474.60	64.	+3	Andrzej Kozikowski	LD	211.17
12.	-3	Stanisław Gołębiowski	DS	474.18	65.	-5	Jacek Romański	WM	209.45
13.	-1	Wojciech Strzemecki	MA	462.70	66.	-8	Jakub Wojcieszek	LB	208.82
14.	=	Jacek Pszczoła	MA	455.32	67.	-2	Erikas Vainikonis	DS	207.53
15.	+15	Krzysztof Buras	MA	451.03	68.	-2	Andrei Arlovich	DS	206.61
16.	-3	Apolinary Kowalski	WM	449.99	69.	+3	Krzysztof Kujawa	SL	206.58
17.	-2	Justyna Żmuda	PM	441.89	70.	-2	Mariusz Bartkowski	MA	199.11
18.	+21	Bartosz Chmurski	MA	438.67	71.	+5	Grzegorz Superson	MP	198.44
19.	-3	Piotr Nawrocki	MA	416.80	72.	+1	Stanisław Pająk	SW	197.35
20.	-2	Krzysztof Martens	WP	402.84	73.	+9	Jerzy Michałek	SL	192.97
21.	+29	Piotr Tuczyński	MA	399.55	74.	-5	Kazimierz Omernik	PM	191.51
22.	-3	Piotr Wiankowski	MA	391.78	75.	+2	Radosław Szczepański	KP	190.47
23.	-6	Bogusław Gierulski	WM	374.75	76.	+5	Sophia Bałdysz	DS	189.60
24.	=	Danuta Kazmucha	OP	372.83	77.	-7	Jarosław Cieślak	DS	188.78
25.	-4	Kamil Nowak	MA	372.56	78.	-4	Piotr Walczak	WP	187.02
26.	-3	Anna Sarniak	OP	370.22	79.	+9	Sławomir Henclik	PM	186.83
27.	-5	Przemysław Janiszewski	MA	357.37	80.	-9	Marcin Krupowicz	LU	184.47
28.	=	Katarzyna Dufrat	PM	339.09	81.	-3	Olech Bestrzyński	WP	183.50
29.	+2	Piotr Marcinowski	DS	335.62	82.	+5	Grzegorz Głasek	SW	179.36
30.	-5	Jerzy Skrzypczak	WM	327.48	83.	+12	Krzysztof Sikorski	PM	179.33
31.	-4	Wojciech Gaweł	MA	321.89	84.	+15	Piotr Bizoń	WP	178.30
32.	-12	Marcin Mazurkiewicz	KP	319.00	85.	=	Jeremi Stępiński	OP	176.22
33.	+1	Jerzy Russyan	WM	308.13	86.	+12	Igor Grzejdzia	LU	175.47
34.	-2	Dominik Filipowicz	DS	305.03	87.	+3	Marek Tyran	LD	174.89
35.	-6	Ryszard Sakowicz	LB	299.18	88.	-5	Maciej Bielawski	DS	174.40
36.	-3	Rafał Jagniewski	MA	297.38	89.	-10	Marek Pietraszek	PK	173.99
37.	-1	Andrzej Pawlak	OP	295.69	90.	-10	Paweł Miechowicz	LB	173.78
38.	-3	Wit Klapper	WM	285.40	91.	-7	Jarosław Stach	OP	173.21
39.	-1	Maciej Dąbrowski	OP	281.22	92.	+2	Janusz Gawęcki	SW	172.80
40.	+2	Arkadiusz Majcher	MA	280.72	93.	-7	Jakub Zawada	PK	171.71
41.	+10	Mateusz Sobczak	DS	277.22	94.	-3	Sławomir Piechocki	WP	170.46
42.	-1	Piotr Ilczuk	LU	277.04	95.	+12	Tomasz Kiełbasa	MA	168.53
43.	-6	Piotr Busse	LB	273.35	96.	+8	Sabina Grzejdzia	LU	168.32
44.	-4	Wojciech Olański	WM	268.87	97.	-8	Adam Wujków	KP	165.83
45.	+4	Rafał Marks	SL	261.12	98.	+4	Marek Jaworski	MP	164.49
46.	+1	Dariusz Bogucki	ZP	260.33	99.	-3	Andrzej Jeleniewski	ZP	164.00
47.	-4	Vytautas Vainikonis	WM	259.68	100.	+9	Marek Szymanowski	LD	163.57
48.	=	Jacek Ciechomski	MA	258.00					
49.	-5	Leszek Szyrak	OP	257.62					
50.	-5	Cezary Serek	WP	255.76					
51.	+4	Konrad Araszkiwicz	SW	250.14					
52.	-6	Sławomir Zawiślak	SL	247.36					
53.	+8	David Bakhshi	WP	241.67					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30 września 2019. **Szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl).**



## Kobiety

1.	Justyna Żmuda	PM	441.89
2.	Danuta Kazmucha	OP	372.83
3.	Anna Sarniak	OP	370.22
4.	Katarzyna Dufurat	PM	339.09
5.	Cathy Bałdysz	DS	226.24
6.	Ewa Miszewska	WP	215.68
7.	Sophia Bałdysz	DS	189.60
8.	Sabina Grzejdziak	LU	168.32
9.	Anna Maduzia	WP	160.50
10.	Grażyna Busse	WP	124.25

## Juniorzy

1.	Michał Klukowski	PM	862.40
2.	Piotr Marcinowski	DS	335.62
3.	Mateusz Sobczak	DS	277.22
4.	Sophia Bałdysz	DS	189.60
5.	Tomasz Kiełbasa	MA	168.53
6.	Anna Maduzia	WP	160.50
7.	Krzysztof Cichy	MA	144.64
8.	Kacper Kopka	MA	142.50
9.	Piotr Jasiński	MA	125.42
10.	Patryk Patreuha	DS	117.53

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikom jest Kacper Kufłowski (MP).

## Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	DS	707.32
2.	Włodzimierz Starkowski	PM	516.22
3.	Michał Kwiecień	PM	487.32
4.	Piotr Tuszyński	DS	474.60
5.	Krzysztof Martens	WP	402.84
6.	Bogusław Gierulski	WM	374.75
7.	Andrzej Pawlak	OP	295.69
8.	Wojciech Olański	WM	268.87
9.	Vytautas Vainikonis	WM	259.6
10.	Sławomir Zawiaślak	SL	247.36

## Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	449.99
2.	Jerzy Russyan	WM	308.13
3.	Wit Klapper	WM	285.40
4.	Kazimierz Omernik	PM	191.51
5.	Krzysztof Sikorski	PM	179.33
6.	Marek Jaworski	MP	164.49
7.	Tadeusz Kaczanowski	ZP	149.15
8.	Mirosław Miłaszewski	DS	107.45
9.	Stefan Kowalczyk	SL	106.78
10.	Włodzimierz Wala	MP	105.32

## Województwa

### WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Piotr Gawryś	707.32
2.	Krzysztof Jassem	536.00
3.	Piotr Tuszyński	474.60
4.	Stanisław Gołębiowski	474.18
5.	Piotr Marcinowski	335.62

### WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Marcin Mazurkiewicz	319.00
2.	Radosław Szczepański	190.47
3.	Adam Wujków	165.83
4.	Mariusz Arutiunianc	131.61
5.	Jarosław Śmieszek	129.51

### WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Ryszard Sakowicz	299.18
2.	Piotr Busse	273.35
3.	Jakub Wojcieszek	208.82
4.	Paweł Miechowicz	173.78
5.	Marek Urbański	150.84

### WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Piotr Ilczuk	277.04
2.	Piotr Kołuda	230.93
3.	Marcin Krupowicz	184.47
4.	Igor Grzejdziak	175.47
5.	Sabina Grzejdziak	168.32

### WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Przemysław Błaszczak	229.00
2.	Andrzej Kozikowski	211.17
3.	Marek Tyran	174.89
4.	Marek Szymanowski	163.57
5.	Grzegorz Lewaciak	144.86

### WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Grzegorz Superson	198.44
2.	Marek Jaworski	164.49
3.	Tadeusz Garbacik	157.33
4.	Andrzej Lubojemski	115.92
5.	Włodzimierz Wala	105.32

### WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Jacek Kalita	825.40
2.	Michał Nowosadzki	818.61
3.	Przemysław Zawada	507.82
4.	Grzegorz Narkiewicz	484.25
5.	Wojciech Strzemecki	462.70

### WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Danuta Kazmucha	372.83
2.	Anna Sarniak	370.22
3.	Andrzej Pawlak	295.69
4.	Maciej Dąbrowski	281.22
5.	Leszek Szyrak	257.62

## WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Marek Pietraszek	173.99
2.	Jakub Zawada	171.71
3.	Adam Krysa	161.77
4.	Andrzej Hycnar	154.43
5.	Janusz Wesołowski	133.87

## WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Adam Hintertan	63.09
2.	Piotr Wulkiewicz	55.51
3.	Tomasz Zaleski	55.38
4.	Marian Krasowski	52.52
5.	Mirosław Liszewski	50.58

## WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Klukowski	862.40
2.	Włodzimierz Starkowski	516.22
3.	Piotr Zatorski	500.99
4.	Michał Kwiecień	487.32
5.	Justyna Żmuda	441.89

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Rafał Marks	261.12
2.	Sławomir Zawiślak	247.36
3.	Marek Witek	230.68
4.	Maksymilian Chodacki	228.89
5.	Krzysztof Kujawa	206.58

## WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Konrad Araszkiewicz	250.14
2.	Łukasz Witkowski	232.78
3.	Bogdan Szulejewski	214.86
4.	Krzysztof Kotorowicz	212.38
5.	Stanisław Pająk	197.35

## WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	449.99
2.	Bogusław Gierulski	374.75
3.	Jerzy Skrzypczak	327.48
4.	Jerzy Russyan	308.13
5.	Wit Klapper	285.40

## WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Krzysztof Martens	402.84
2.	Cezary Serek	255.76
3.	David Bakhshi	241.67
4.	Ewa Miszewska	215.68
5.	Piotr Walczak	187.02

## WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Dariusz Bogucki	260.33
2.	Andrzej Jeleniewski	164.00
3.	Tadeusz Kaczanowski	149.15
4.	Piotr Kulesza	113.27
5.	Marek Wawrzyniak	107.62

## BRYDŻOWY WIECZÓR DOBROCZYNNOCI



Już po raz siódmy eleganckie sale warszawskiego hotelu Regent gościły uczestników turnieju brydżowego, który odbył się podczas wieczoru dobroczynności. Przy stołach zasiadło 68 par, 16 w kategorii amatorów i 52 – zawodowców. Na zwycięzców czekały puchary i nagrody. W turnieju amatorów nagrody zdobyli... wszyscy. Dodatkową atrakcją była loteria – każdy los wygrał. Wśród amatorów triumfowali **Anna Zalewska** i **Paweł Olech**, a w stawce zawodowców – **Zbigniew Skibicki** i **Ireneusz Grynczewski**. Organizatorami wieczoru byli – tradycyjnie – Fundacja Prometeusz dla Seniorów im.

księżąt Marii i Włodzimierza Czetwertyńskich i Polski Związek Brydża Sportowego. Działająca już dziewiąty rok Fundacja udziela pomocy potrzebującym osobom starszym m.in. przy zakupie leków, dopłatach do rachunków za prąd, gaz i czynsz czy dostarczeniu żywności. Ponadto wspiera radą ludzi starych, biednych, chorych, samotnych, bezdomnych. Fundacja Prometeusz opiekuje się także grupą weteranów Powstania Warszawskiego. Imprezę zaszczyliło wiele osobistości ze świata nauki, biznesu i polityki, a gwiazdą turnieju była Maja – Eleonora Galica-Zarembina, sanitariuszka w Powstaniu

Warszawskim, która aktywnie propaguje pamięć o powstaniu. Partnerzy wieczoru to Deichmann i Plac Unii City Shopping, a współorganizatorzy – Regent Warsaw Hotel, Retail Institute oraz ARPI Group. Aktualnie Fundacja szykuje paczki świąteczne dla podopiecznych, ale już planuje działania na przyszły rok i z wdzięcznością przyjmie darowizny oraz odpisy z 1% podatku – numer KRS 0000377508.

**Więcej informacji o Fundacji:**  
[www.prometeusz-fundacja.com](http://www.prometeusz-fundacja.com)

## 20-29 sierpnia

### ◆ 6. otwarte Mistrzostwa Świata Juniorów, Opatów

Siedem polskich medali – 4 złote, 2 srebrne i 1 brązowy.

## 30 sierpnia

### ◆ Zebranie Zarządu nr 23

Zarząd wybrał Witolda Stachnika na stanowisko Prezesa PZBS, a Marcina Wasłowicza na stanowisko wiceprezesa PZBS.

## 23 sierpnia – 1 września

### ◆ 47. Grand Prix Warszawy, Warszawa

#### ◆ OTP\*\* o puchary SPS Construction

1. Igor Grzejdziak – Sabina Grzejdziak
2. Witold Turant – Marek Tyran
3. Sławomir Nijako – Ryszard Smejda

#### ◆ OTP\*\* o puchary Piątek Polska

1. Krzysztof Czul – Janusz Wesołowski
2. Grzegorz Bachanek – Sławomir Kutyla
3. Sławomir Henclik – Wacław Wejknis

#### ◆ OTP\*\* o puchary Fund. „Dzieci Afryki”

1. Jacek Ciechowski – Tomasz Winciorek
2. Wojciech Kaźmierczak – M. Klukowski
3. Maciej Dąbrowski – Michał Wróbel

#### ◆ OTP\*\* o puchary Agena Development

1. Maciej Dobrzyński – T. Kowalczewski
2. Maciej Kowalski – Konrad Stenzel
3. Andrzej Arłowicz – Erikas Vainikonis

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Alf – Jelena Alfejeva, Apolinary Kowalski, Karlis Rubins, Jerzy Russyan
2. Bridgescanner – Andrzej Arłowicz, Konrad Araszkiwicz, Bogusław Gierulski, Krzysztof Kotorowicz, Jerzy Skrzypczak, Erikas Vainikonis
3. Abnegat – Jan Mazurkiewicz, Joanna Przytycka, Marek Różański, Piotr Zieliński
4. Cichocki – Anna Sarniak, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Justyna Żmuda
5. Zawada – Przemysław Zawada, Piotr Gawryś, Michał Klukowski, Wojciech Strzemecki

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Wojciech Strzemecki – P. Zawada
2. Marek Barylewski – Tomasz Osiniński
3. Jacek Ciechowski – Tomasz Winciorek
4. Apolinary Kowalski – Jerzy Russyan
5. Mariusz Ilnicki – Przemysław Saliński
6. Urban Kielichowski – Andrzej Kozikowski
7. Maciej Janeczko – Maciej Rodzaj
8. Jarosław Bartosiński – Mirosław Szaliński
9. Grażyna Busse – Piotr Busse
10. Henryk Brodawski – S. Młynarczyk

## 4 września

### ◆ PZBS na Narodowym Dniu Sportu

Jedną z wielu akcji sportowych organizowanych w całym kraju jest piknik na błoniach PGE Narodowego w Warszawie, odwiedzany przez kilkadziesiąt tysięcy osób. Agata Kowal (animatorka i nauczycielka brydża) przyjechała z Krakowa z ósemką wychowanków. Młodzież nie tylko grała, ale też uczyła zasad gry przygodne osoby, rozdawała reklamowe wachlarze i prezentowała się świetnie, wabiąc przechodniów.

## 6–14 września

### ◆ 58. Festiwal Brydżowy, Puła

1. miejsce pary mikstowe: Anna Zaręba – Piotr Tuszyński

1. miejsce pary męskie: Adam Krysa – Andrzej Hycnar

1. miejsce zespoły open: Maksymilian Chodacki, Arkadiusz Majcher Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Jacek Ciechowski

1. miejsce pary open: Przemysław Zawada – Wojciech Strzemecki

## 7–8 września

### ◆ XXI Międzynarodowe Młodzieżowe Mistrzostwa Rosji

Na dwóch najwyższych stopniach podium stanęli polscy juniorzy, na pierwszym – Krzysztof Cichy i Kacper Kopka, na drugim Jakub i Patryk Patreuhowie.

## 8 września

### ◆ OTP\*\* Puchar Burmistrza Giżycka

1. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas
2. Marcin Bartoszewski – Grzegorz Deptuła
3. Agata Zatorska – Piotr Zatorski

### ◆ OTP\*\* 4. Puchar Starosty Koszalińskiego, Mielno

1. Cezary Jarmuł – Agata Pyclik–Chojenka
2. Sławomir Jamka – Wiesław Sirman
3. Stefan Jadowski – Tomasz Kuchta

### ◆ OTP\*\* O Różę Kutna

1. Grzegorz Lewaciak – Adam Pawłowski
2. Roman Owsiak – Krzysztof Porczyński
3. Waldemar Gałek – Mariusz Łasiewicki

## 15 września

### ◆ OTP\*\* Bursztynowy, Szczecin

1. Adam Hintertan – Ryszard Kłosiński
2. Andrzej Jeleniewski – Artur Pomarański
3. Cezary Jarmuł – Aleksander Jasiukiewicz

### ◆ OTP\*\* VIII Memoriał dr. C. Zakrzewskiego, Otwock

1. Marek Grabowski – Bogdan Szlacheta
  2. Krzysztof Najda – Zbigniew Skibicki
  3. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas
- ### ◆ OTP\*\* Kongresowy Turniej Par Olsztyn
1. Dariusz Biedrzycki – Wojciech Palmowski
  2. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
  3. Marek Klepacki – Krzysztof Pakuła

## 14–28 września

### ◆ 44. Drużynowe MŚ, Wuhan

Polacy mistrzami świata – reprezentacja open wygrała Bermuda Bowl w składzie Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Piotr Tuczyński; npc Marek Pietraszek, coach Marek Wóicicki

## 20–22 września

### ◆ 28. Bolesławiecka Trzydniówka

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów – 22. Mistrzostwa Polski Teamów Pattona

1. Zawada – Piotr Nawrocki, Kamil Nowak, Wojciech Strzemecki, Piotr Wiankowski, Jakub Zawada, Przemysław Zawada
2. Chodacki – Maksymilian Chodacki, A. Majcher, Piotr Marcinowski, M. Sobczak
3. Sakowicz – Tomasz Bartnicki, Tadeusz Garbacik, Rafał Gardzielewski, Zofia Mieczowicz, Ryszard Sakowicz, Marek Urbański
4. Kama – Przemysław Błaszczak, T. Kaczanowski, Grzegorz Lewaciak, Marek Tyran
5. SPS Construction Kielce – J. Ciechowski, G. Głasek, K. Jassem, T. Winciorek

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Kamil Nowak – Jakub Zawada
2. Piotr Kulesza – Wasyl Walczew
3. Dominik Filipowicz – Paweł Kowalczewski
4. Tomasz Bartnicki – Ryszard Sakowicz
5. Sławomir Henclik – Krzysztof Sikorski
6. Mirosław Bublewicz – Stanisław Janik
7. M. Miśszewski – Aleksander Zdybel
8. Jacek Radomski – Michał Witkowski
9. Andrzej Fronczak – Janusz Wróblewski
10. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski

## 26–29 września

### ◆ MP młodzików, Starachowice

#### ◆ Miksty U-12

1. Lena Kopowicz – Mateusz Wrzesiński
2. Julia Antczak – Michał Kupczyk
3. Martyna Dorszewska – F. Krajewski

#### ◆ Miksty U-15

1. Łucja Ciborowska – Konrad Ciborowski
2. Kinga Kowal – Kacper Kuffowski
3. Joanna Suwaj – Paweł Świątkowski



◆ **Pary U-12**

1. Dominik Magryś – Maja Trojańska
2. Dominik Wrzesiński – Mateusz Wrzesiński
3. Antoni Byliński – Milena Smoleń

◆ **Pary U-15**

1. Łukasz Kasperczyk – Michał Stasik
2. Łucja Ciborowska – Konrad Ciborowski
3. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit

◆ **Teamy U-12**

1. Antoni Byliński, Jan Łuczeczko, Martyna Smoleń, Milena Smoleń
2. Maciej Godlewski, Filip Komendarek, Dominik Wrzesiński, Mateusz Wrzesiński
3. Kryspin Jankowiak, Kacper Kowalski, Marek Książkowski, Wojciech Patron, Hubert Stachura, Wojciech Zimorski

◆ **Teamy U-15**

1. Maciej Betliński, Aleks Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski
2. Łucja Ciborowska, Konrad Ciborowski, Łukasz Kasperczyk, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Michał Stasik
3. Stefan Chałupniczak, Franciszek Kłonowski, Jakub Nawrocki, Mikołaj Paluczek

**29 września**

◆ **OTP\*\* Otwarte Mistrzostwa Mazowsza, Warszawa**

1. Jakub Bazyluk – Piotr Jasiński
2. Andrzej Kaźmierczak – Wojciech Kaźmierczak
3. Arkadiusz Majcher – Adam Suwik

**1 października**

◆ **Zebranie Zarządu PZBS**

**1–2 października**

◆ **Akademia Zarządzania Sportem**

Na PGE Narodowym odbyło się szkolenie w ramach II edycji Akademii Zarządzania Sportem. Seminarium dotyczyło zarządzania strategicznego związkami sportowymi. Polski Związek Brydża Sportowego reprezentował prezes Witold Stachnik.

**8–13 października**

◆ **Drużynowy Puchar Świata, Pekin**

Reprezentantki Polski, rywalizując w stawce ośmiu najlepszych kobiecych drużyn świata, zwyciężyły, biorąc rewanż za MŚ. Polki wystąpiły w takim samym składzie jak w Wuhan: Justyna Żmuda – Katarzyna Dufurat, Anna Sarniak – Danuta Kazmucha, Cathy Bałdysz – Sophia Bałdysz.

**11–15 października**

◆ **Vilnius Cup, Wilno**

◆ **Turniej par na impy**

1. Ivar Kalma – Aarne Rummel
2. Iwona Czajka – Leszek Szyrak
3. Juri Lukke – Witali Zuban

◆ **Grand Prix Polski Teamów**

1. Paweł Niedzielski, Dominik Filipowicz, Piotr Nawrocki, Jerzy Olczyk, Marcin Osmański, Piotr Wiankowski
2. Zoran Koldzic, Igor Curlin, Paweł Gomerow, Dmitri Prochorow
3. Georgi Matuszko, Morten Bilde, Arunas Jankauskas, Jacek Kalita, Michaił Krasnoselski, Sławomir Latała
4. Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Piotr Marcinowski, Piotr Tuszyński
5. Andriej Arłowicz, Andrzej Knap, Ron Pachtman, Erikas Vainikonis, Artur Wasik, Piotr Zatorski

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Wołodimir Dragan – Wołodimir Porchun
2. A. Arłowicz – Aleksandr Karbanowicz
3. Tadeusz Garbacik – Marek Urbański
4. Tanel Koivupuu – Jaanus Maripuu
5. Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski
6. Jerzy Ratkowski – Jerzy Sukow
7. Nick Fitzgibbon – Adam Mesbur
8. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
9. Iwona Czajka – Leszek Szyrak
10. Can Berktaş – Ahmet Kahraman

**13 października**

◆ **OTP\*\* 51. Turniej Ziemi Lubelskiej, Lublin**

1. Grzegorz Cieślak – Jakub Jagodziński
2. Sławomir Piętaś – Robert Rostek
3. Jarosław Ostrowski – A. Szczepaniak

**15 października**

◆ **Nagrody IBPA**

Michał Klukowski został wybrany osobowością roku przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych IBPA.

◆ **Uroczysta kolacja z udziałem mistrzów świata i przedstawicieli firmy Budimex**

Mistrzowie świata z Wuhan spotkali się w Warszawie na uroczystej kolacji z kierownictwem firmy Budimex, głównego sponsora polskiego brydża, w tym z Dyrektorem Generalnym i Prezesem Zarządu – Dariuszem Blocherem.

**16 października**

◆ **Śniadanie w ministerstwie**

Na śniadaniu w Ministerstwie Sportu i Turystyki mistrzów świata z Wuhan przyjął minister Witold Bańka.

**18 października**

◆ **Zmarł Andrzej Kaźmierczak**

Arcymistrz, całą swoją karierę sportową związany był z Bolesławieckim Klubem Brydżowym.

**19–20 października**

◆ **XXVII Ciechanowski Mityng Brydżowy**

◆ **Turniej o Puchar Starosty**

1. Wojciech Adamkiewicz – Andrzej Niewiadomski

2. Mariusz Łasiewicki – Lech Sadoś
3. Urszula Cwył – Marek Palubiński

◆ **X Memoriał H. Gburzyńskiego**

1. Maciej Boczar – Leszek Hejne
2. Andrzej Kokoryka – Bartosz Matras
3. Jacek Dmowski – Ewa Miszewska

◆ **39. MP Par Kobiet, Warszawa**

1. Iwona Czajka – Anna Sarniak
2. Joanna Kokot – Dominika Ocylok
3. Marta Janeczek – Anna Nosalska

**20 października**

◆ **OTP\*\* Błękitna Wstęga Wielkich Jezior Mazurskich, Węgorzewo**

1. Krzysztof Michalczyk – Jan Romot
2. Dariusz Kozłowski – Henryk Łakomski
3. Wiesław Pietrzak – Zenon Wawer

**27 października**

◆ **OTP\*\* 9. Mityng Pamięci Andrzeja Mera, Turośń Kościelna**

1. Zbigniew Frank – Robert Stoliński
2. Grzegorz Fijałkowski – Zdzisław Kowalewski
3. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas

◆ **V OTP\*\* Bristol Art & Medical Spa, Busko-Zdrój**

1. Wit Klapper – Jerzy Michałek
2. Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk
3. W. Strzemecki – Przemysław Zawada

**3 listopada**

◆ **OTP\*\* Mityng Zameru o puchar Burmistrza Jacka Wiśniowskiego, Lidzbark Warmiński**

1. Tadeusz Banach – Jan Romot
2. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
3. Adolf Bocheński – Mirosław Cichocki

## 8–11 listopada

### ◆ Drużynowe MP młodzików, Szczyrk

1. Maciej Betliński, Aleks Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski
2. Kacper Kufłowski, Jakub Gawron, Franciszek Kurlit, Jakub Marekwica
3. Patryk Klim, Tomasz Okurowski, Aleksander Skiepmo, Wiktor Skiepmo

### ◆ XIII. Tarnowski Mityng Brydżowy

#### ◆ OTP\*\* XXVI Turniej Pamięci Jurka

#### Bojarskiego

1. Stanisław Gołębiowski – Piotr Tuszyński
2. Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk
3. Ryszard Skotarski – Witold Stachnik

#### ◆ Budimex GPP Par – Tarnów

1. W. Strzemecki – Przemysław Zawada
2. Ryszard Woliński – Józef Tokarz
3. Michał Błach – Krzysztof Kotorowicz

#### ◆ OTP\*\* XIII Memoriał Tarnowskich

#### Brydżystów

1. Wit Klapper – Jerzy Michałek
2. Waldemar Haponiuk – Marek Kozdrach
3. W. Strzemecki – Przemysław Zawada

#### ◆ OTP\*\* O Podkowę Kasztanki

#### Marszałka

1. Maksymilian Chodacki – Mateusz Sobczak
2. Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel
3. Jarosław Jurkiewicz – Adam Krysa

## 8–10 listopada

### ◆ 29. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej, Stargard

#### ◆ Memoriałowy TP na impy

1. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
2. Aleksander Swatler – Włodzimierz Wala
3. Soren Lennartsson – Curt Sjolín

#### ◆ Budimex GPP Par – Stargard

1. Arkadiusz Jaranowski – Łukasz Frąckowiak
2. Adolf Bocheński – Tomasz Gotard
3. Marcin Dobrowolski – Anna Maduzia

## 9 listopada

### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par – klasyfikacja łączna Stargard + Tarnów

1. Arkadiusz Jaranowski – Ł. Frąckowiak
2. Adolf Bocheński – Tomasz Gotard
3. W. Strzemecki – Przemysław Zawada
4. Ryszard Woliński – Józef Tokarz
5. Marcin Dobrowolski – Anna Maduzia
6. Janusz Wróblewski – Andrzej Fronczak
7. Michał Błach – Krzysztof Kotorowicz
8. Jarosław Jurkiewicz – Adam Krysa
9. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
- Marek Urbański – Maciej Dąbrowski

## 11 listopada

### ◆ OTP\*\* O Puchar Prezydenta Łomży

1. Radosław Kozłowski – Tomasz Sinkiewicz
2. Jerzy Gober – Janusz Kowalewski
3. Jarosław Łosiak – Przemysław Zyśk

### ◆ OTP\*\* O Podkowę Kasztanki, W-wa

1. Tadeusz Bożek – Zbigniew Skibicki
2. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
3. Iwona Czajka – Leszek Szyrak

### ◆ OTP\*\* VI Turniej Pamięci E. Olborta

#### i L. Przygody, Racibórz

1. Zbigniew Mąciór – Marek Witek
2. Jerzy Prijma – Wojciech Wnętrzak
3. Piotr Marcinowski – Wasyl Walczew

### ◆ OTP\*\* O Podkowę Kasztanki, Kraków

1. Andrzej Lubojemski – Wit Klapper
2. Kazimierz Dziadkowiec – Tadeusz Rejdych
3. Magdalena Lankosz – Antoni Paja

### ◆ III Kielecki OTP\*\* O Podkowę

1. Krzysztof Gałda – Nikander Kuszewski
2. Bartosz Ceglarski – W. Stobiecki
3. Waldemar Haponiuk – Piotr Szczygieł

### ◆ OTP\*\* Grand Prix Wielkopolski O Pod-

#### kowę Kasztanki Marszałka, Gniezno

1. Marcin Pędziński – Tomasz Wasilewski
2. Jacek Kufel – Krzysztof Kufel
3. Ewa Rodziewicz-Bielewicz – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

### ◆ OTP\*\* O Podkowę Kasztanki, Chełm

1. Józef Małysz – Janusz Wesołowski
2. Wojciech Kurkowski – Michał Świdziński
3. Maciej Kunka – Stanisław Matusz

### ◆ IV Ogólnopolska klasyfikacja turnieju O Podkowę Kasztanki Marszałka

1. Teresa Pudelewicz – Dariusz Kardas
2. Barbara Miś – Adam Waśko
3. Aleks Bukat – Franciszek Kurlit
4. Anna Tompolska – Sławomir Juchnicki
5. Jan Klapkowski – Bogumił Macierzyński

## 14–16 listopada

### ◆ 18. Puchar Europy, Bukareszt

Polskę reprezentowała drużyna Diebold Nixdorf Cracovia grająca w składzie: Grzegorz Superson – Krzysztof Żak, Wit Klapper – Jerzy Michałek. Zajęła 10. miejsce.

## 20 listopada

### ◆ Spotkanie z Prezydentem RP

Na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyło się w Pałacu Prezydenckim spotkanie z mistrzami świata z Wuhan oraz mistrzyniami Europy z Ostendy.

## 22 listopada

### ◆ Witold Stachnik oficjalnym kandydatem na Prezesa Zarządu PZBS w kadencji 2020-2024

Podczas inauguracji mistrzostw Polski par na impy w Krakowie aktualnie urzędujący prezes Witold Stachnik oficjalnie zgłosił swoją kandydaturę na prezesa Zarządu PZBS w przyszłorocznych wyborach.

## 22–24 listopada

### ◆ Krakowska Jesień Brydżowa, Kraków

#### ◆ Otwarte Mistrzostw Polski par na impy

1. Rafał Marks – Jakub Wojcieszek
2. Florian Alter – Thomas Gotard
3. Andrzej Trygar – Aleksander Zdybel
4. Jacek Ciechomski – Tomasz Winciorek
5. Piotr Lutostański – Piotr Zatorski
6. Kamil Nowak – Jakub Zawada
7. Jarosław Stach – Rafał Wolański
8. Krzysztof Jassem – Piotr Marcinowski
9. Tadeusz Garbacik – Wit Klapper
10. W. Strzemecki – Przemysław Zawada

#### ◆ OTP\*\* L Wawelski Smok

1. Andriej Arłowicz – Erikas Vainikonis
2. Łukasz Kalbarczyk – Urszula Kędzierska
3. Stanisław Jaśkiewicz – Piotr Markiewicz

## 24 listopada

### ◆ Puchar Włoch

Drużyna Azzolini Bridge Bologna, z Danutą Kazmucha i Anną Sarniak w składzie, zdobyła Puchar Włoch.

## 25 listopada

### ◆ The Common Game

Uczestnicy Pajęczka ponownie porównali się z 5 tysiącami par z USA w ramach The Common Game, dzięki współpracy BridgeSpider z ACBL. Ewa i Olgierd Rodziewiczowie-Bielewiczowie, grając w ośrodku w Poznaniu, wywalczyli pierwsze miejsce w Polsce i trzecie w klasyfikacji ogólnoświatowej.

## 26 listopada

### ◆ Akademia Zarządzania Sportem

Na stadionie PGE Narodowym odbyło się szkolenie w ramach II edycji Akademii Zarządzania Sportem na temat marketingu związku sportowego i strategii marketingowej. W wydarzeniu wzięli udział jak zwykle przedstawiciele ponad 50 związków sportowych. Polski Związek Brydża Sportowego reprezentował prezes Witold Stachnik. ◆



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

# Robin Hood

**P**owinniśmy pomyśleć o atrakcjach z okazji naszego ślubu – zagał Robin Hood, gdy wracali do ukochanego lasu Sherwood. – Szeryf z Nottingham nie będzie już przeszkadzał i możemy wymyślić sporo atrakcji, tak dla gawiedzi, jak i wykształciuchów.

Lady Marion słuchała, czule przyczepiona do jego ramienia. – Oj tak, dla wykształciuchów – szepnęła. – Na zamku często graliśmy w brydża, czy i wy może też próbowaliście tej gry?

Robina zamurowało. Toż to ulubione zajęcie, któremu często oddawali się wraz z przyjaciółmi: Małym Johnem, Bratem Tuckiem, i Allanem z Doliny. – Wspaniale – zgodził się entuzjastycznie.

Koń przystanął. Wszystkim się zdawało, że to dźwięki znajome z krzaków dobiegają: – Dwa pik, pas...

Na niewielkiej polance gromadka sympatycznych zwierzątek grała w karty.

– Gdzie my jesteśmy? – spytała zdziwiona Marion.

– W Stumilowym Lesie – odparłem. – Nazywam się profesor Filutek. To mój wnuk Krzyś i Przyjaciele.

– Widzę że gracie w brydża! – przerwała podekscytowana Marion. – Planujemy z okazji naszego ślubu zorganizowanie imprezy brydżowej. Czy wzięlibyście w niej udział?

Chętnie na to przystaliśmy i tak to w pewien sobotni poranek udaliśmy się do lasu Sherwood, gdzie już na nas czekała wesoła kompania. Drużyna Robina miała grać w składzie: Robin z Lady Marion i braciszek Tuck z Małym Johnem. Allan de La Vallée miał głowę w chmurach, grała w niej muzyka, nie brydż. Wszystko było pięknie przy-

gotowane, a dodatkowy nastrój tworzyła muzyka de La Vallée: *Obscured by clouds*.

Naszą reprezentację tworzyli Puchatek z Prosiaczkim i Kłapouchy z Królikiem. Od początku bohaterowie ze Stumilowego Lasu przeważali. Nie przeszkadzało to pięknej Marion ani Robinowi, bo w głowie mieli co innego. Ale Mały John grał na serio.

♠ 6 4			
♥ A K 6			
♦ A K 10 9 8			
♣ A 9 6			
	♠ W 10 8 3		
♠ K 9 2	♥ W 10 9 8		
♥ D 7 2	♦ 2		
♦ 5 4 3	♣ D 7 5 2		
♣ W 10 8 4			
	♠ A D 7 5		
	♥ 5 4 3		
	♦ D W 7 6		
	♣ K 3		

Dopadli tutaj, z bratem Tuckiem, do pięknej karowej szósteczki. John zagrał kontrolnie at, planując, przy ich podziale 2-2 (po wyczyszczeniu trefli), wpust kierem. Może przypadkowo trzecim kierem utrzyma się Prosiaczek (W). Nic z tego. Impas pik nie poszedł, ale wszak na drugim stole też nie pójdzie.

Grając również 6♦, Kłapouchy dostrzegł, że na ♠D może zrzucić przegrywającego kiera i technicznie odegrał ♠A, a potem zagrał blokę ze stołu. Robin (E) bezstresowo dodał małe (chyba nie ma króla), więc Kłapouchy puścił w koło. Czarny monarcha odpadł w następnej lewie i osioł pokazał karty.

– W brydża nie mam z wami szans – stwierdził Mały John. – Ale skosztujcie tylko mojego ślubnego tortu z jeżyn!

– A ode mnie macie w prezencie moją ostatnią płytę – dodał de La Vallée.

*Profesor Filutek*

## KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ	CENA (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens <b>NI!</b>	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski <b>NI!</b>	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski <b>NI!</b>	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey <b>NI!</b>	26,00
5. Brydż dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
6. Brydż dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Czytanie rak, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
18. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
19. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
20. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
21. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
22. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski <b>NI!</b>	24,00
23. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
24. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski <b>NI!</b>	29,00
25. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
26. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
27. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
28. Wist – języku, R. Kielczewski	21,00
29. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
30. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	10,00
31. Brydż na piątke z plusem, R. Krzemień	12,00
32. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirglen	25,00
33. Dynamyczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	po 13,00
34. Kontra – nowe zaliczenia starej odzwyki, M. Lawrence	25,00
35. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
36. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
37. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	26,00
38. Brydżowe drogowskazy, M. Gajak	24,00
39. Brydż u pani Zuli, H. Niedźwiecki	24,00
40. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski <b>NI!</b>	39,00
41. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
42. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
43. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
44. System Martensa, K. Martens	29,00
45. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
46. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
47. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
48. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
49. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
50. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
51. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	35,00
52. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
53. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
54. Wspólny Język-cwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
55. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
56. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
57. Precision Club, W. Izdebski	25,00
58. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski <b>NI!</b>	24,00
59. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens <b>NI!</b>	po 22,00
60. Karta po karcie, R. Klingner <b>NI!</b>	28,00
61. Nowe ścieżki licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krystofczyk <b>NI!</b>	30,00
62. Wspólny Język 2015, K. Jassem	30,00
63. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
64. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens <b>NI!</b>	39,00
65. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens <b>NI!</b>	33,00
66. Brydżowe fortele, W. Izdebski <b>NI!</b>	29,00
67. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski <b>NI!</b>	32,00

### Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

### Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 12,50) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej



Pismo PZBS  
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek  
Brydża Sportowego

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3  
tel. (22) 827 24 29  
e-mail: swiatabrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:  
Paweł Jarzabek  
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzisław Krystofczyk, Roman Krzemień, Krzysztof Siwek (foto), Włodzisław Starkowski, Artur Wasiaś, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski, Justyna Żmuda

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński  
Zdjęcia na okładce: PZBS





Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia